

FUNDACJA EKUMENICZNA „TOLERANCJA”

STUDIA I DOKUMENTY EKUMENICZNE

ROK XVIII: 2002

Nr 3 (51)

Zeszyt specjalny

TOLERANCJA, KOŚCIOŁY
A JEDNOŚĆ EUROPY

Warszawa 2002

Redaktor naczelny:

KAROL KARSKI

STUDIA I DOKUMENTY EKUMENICZNE
(PL ISSN 0239-5541)

FUNDACJA EKUMENICZNA „TOLERANCJA”
WARSZAWA

ORTHDRUK sp. z o.o.
BIAŁYSTOK

Numer wydano przy wsparciu
KOMITETU INTEGRACJI EUROPEJSKIEJ

Adres redakcji:

00-873 Warszawa, ul. Ogrodowa 37

telefon: 817 10 10

Konto bankowe:

PKO Bank Państwowy XV Oddział Warszawa

10201156-9074-270-1

Studio DTP: „Art&Text”, Warszawa tel. 0-692 431 577
Druk i oprawa: Orthdruk, Białystok, tel. (0-85) 742 25 17

Cena jednego egzemplarza zł 13;
prenumerata za rok 2001 – zł 26.

SPIS TREŚCI

| | |
|--|------------|
| ARTYKUŁY I OPRACOWANIA | 7 |
| Barbara Karolczak-Biernacka, <i>Problem tolerancji w świetle integracji Polski z Unią Europejską</i> | <i>7</i> |
| Karol Karski, <i>Kościoty a jedność Europy</i> | <i>33</i> |
| <i>Konferencja Kościołów Europejskich</i> | <i>38</i> |
| <i>Rada Konferencji Episkopatów Europy</i> | <i>50</i> |
| Karol Karski, <i>Współpraca między Konferencją Kościołów Europejskich a Radą Konferencji Episkopatów Europy</i> | <i>53</i> |
| Tadeusz J. Zieliński, <i>Ewangelicka zasada materialna prawidłem protestanckiego wkładu w aksjologię Unii Europejskiej</i> | <i>78</i> |
| Marcin Hintz, <i>Protestancka refleksja nad procesem integracji Europy</i> | <i>88</i> |
| | |
| DOKUMENTY | 100 |
| <i>Pierwsze Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne – „Pokój przez sprawiedliwość”, Bazylea, Szwajcaria, 15-21 maja 1989</i> | |
| <i>Dokument końcowy</i> | <i>100</i> |
| <i>Postanie do chrześcijan w Europie</i> | <i>136</i> |
| | |
| <i>Drugie Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne – Chrześcijańskie zaangażowanie na rzecz pojednania: „Pojednanie – dar Boga i źródło nowego życia”, Graz, Austria, 23-29 czerwca 1997</i> | |
| <i>Dokument końcowy</i> | <i>139</i> |
| <i>Orędzie</i> | <i>154</i> |
| | |
| <i>Charta Oecumenica. Wytyczne dla rozwoju współpracy Kościołów w Europie, Strasburg, Francja, 22 kwietnia 2001</i> | <i>159</i> |

CONTENTS

| | |
|---|-----|
| ARTICLES AND PAPERS | 7 |
| Barbara Karolczak-Biernacka, <i>The Question of Tolerance in the Light of the Accession of Poland to European Union</i> | 7 |
| Karol Karski, <i>The Churches and the Unity of Europe</i> | 33 |
| <i>Conference of European Churches</i> | 38 |
| <i>Council of Episcopal Conferences of Europe</i> | 50 |
| Karol Karski, <i>Cooperation between the Conference of European Churches and the Council of Episcopal Conferences of Europe</i> | 53 |
| Tadeusz J. Zieliński, <i>Material Principle of the Reformation as a Guideline for Protestant Contribution to Axiology of the European Union</i> | 78 |
| Marcin Hintz, <i>The Protestant Reflexion on European Integration</i> | 88 |
| | |
| DOCUMENTS | 100 |
| <i>First European Ecumenical Assembly “Peace with Justice”, Basel, Switzerland, May 15-21, 1989</i> | |
| <i>Final Document</i> | 100 |
| <i>Message to the Christian in Europe</i> | 136 |
| | |
| <i>Second European Ecumenical Assembly, Christian Engagement for Reconciliation – Gift of God and Source of New Life, Graz, Austria, June 23-29, 1997</i> | |
| <i>Final Document</i> | 139 |
| <i>Message</i> | 154 |
| | |
| <i>Charta Oecumenica. Guidelines for the Growing Cooperation among the Churches in Europe, Strasbourg, France, April 22, 2001</i> | 159 |

INHALTSVERZEICHNIS

| | |
|---|-----|
| ARTIKEL UND INFORMATIONSBEARBEITUNGEN | 7 |
| Barbara Karolczak-Biernacka, <i>Die Frage der Toleranz im Lichte des Beitritts Polens in die Europäische Union</i> | 7 |
| Karol Karski, <i>Kirchen und die Einheit Europas</i> | 33 |
| <i>Konferenz Europäischer Kirchen</i> | 38 |
| <i>Rat der Europäischen Bischofskonferenzen</i> | 50 |
| Karol Karski, <i>Zusammenarbeit zwischen der Konferenz Europäischer Kirchen und dem Rat der Europäischen Bischofskonferenzen</i> | 53 |
| Tadeusz J. Zieliński, <i>Evangelisches Materialprinzip als Leitlinie für den protestantischen Beitrag zur Axiologie der Europäischen Union</i> | 78 |
| Marcin Hintz, <i>Verlauf der Europäischen Integration in protestantischer Reflexion</i> | 88 |
| | |
| DOKUMENTE | 100 |
| <i>Erste Europäische Ökumenische Versammlung „Frieden in Gerechtigkeit“, Basel, Schweiz, 15. bis 21. Mai 1989</i> | |
| <i>Schlussdokument</i> | 100 |
| <i>Botschaft an die Christen Europas</i> | 136 |
| <i>Zweite Europäische Ökumenische Versammlung, „Christliches Engagment für Versöhnung. Versöhnung – Gabe Gottes und Quelle neuen Lebens“, Graz, Österreich, 23. bis 29. Juni 1997</i> | |
| <i>Schlussdokument</i> | 139 |
| <i>Botschaft</i> | 154 |
| <i>Charta Oecumenica. Leitlinien für die wachsende Zusammenarbeit unter den Kirchen in Europa, Strassburg, Frankreich, 22. April 2001</i> | 159 |

ARTYKUŁY I OPRACOWANIA

BARBARA KAROLCZAK-BIERNACKA

PROBLEM TOLERANCJI W ŚWIETLE INTEGRACJI POLSKI Z UNIĄ EUROPEJSKĄ

1.

I n t e g r a c j a to proces tworzenia całości z części, albo włączanie jakiegoś elementu w całość lub też *zespole*nie i *zharmonizowanie składników zbiorowości społecznej*. Proces taki – z naszej perspektywy – może mieć realny kształt, gdy najszerszej rozumiana odmiennosc kulturowa krajów Unii Europejskiej znajdzie w społeczeństwie polskim *rozumny odbiór*.

Rozumny odbiór odmiennosci oznacza w tym miejscu postawę otwartości na cechy i wartości różnych kultur. W tym sensie *tolerancja* oznaczać będzie uznanie prawa do odmiennosci, szacunek i wyrozumialosc, przyjmując równocześnie, że nie mamy monopolu na jedynie słuszne cechy i wartości, że nie mamy wyłączności na prawdę.

Sam termin *t o l e r a n c j a* kojarzony jest z bardzo różnymi przejawami życia społecznego i zachowaniami jednostek. Odnoszony jest też do różnych obszarów życia, różnych sytuacji i konkretnych zachowań, ocenianych pozytywnie bądź negatywnie, zależnie lub niezależnie od powodowanych skutków. W ten sposób *tolerancja* jest tylko określeniem postawy przyzwolenia lub akceptacji dla określonego zjawiska czy sytuacji. Ale, słowem *tolerancja* przyjęto dość powszechnie określać szacunek dla odmiennych poglądów, wyznania czy narodowości, sugerując tym samym, że jest to *cnota*. W tym przypadku powiemy, że *tolerancja* jest „słowem – kluczem” dla określania zachowań pożądaných, ze względu na szacunek dla osoby ludzkiej w zróżnicowanym świecie.

Taki sens pojęcia odczytujemy w próbach ujęć słownikowych. Na przykład, że tolerancja to: „*skłonność do zgody na myślenie, działanie i uczucia inne niż nasze*”

...Tolerancja jest zasadą moralną połączoną z elementarnym poszanowaniem osób ludzkich ... Jest również dowodem inteligencji, gdyż wzbogaca nas zawsze kontakt z odmiennymi od naszych wierzeniami i praktykami ... tolerancja polityczna wyraża się istnieniem legalnej opozycji politycznej w tonie zgromadzeń narodowych. Relacje z opozycją powinny odbywać się na płaszczyźnie „dialogu”, umożliwiającą wzbogacenie i wyjaśnienie działalności rządu, nie zaś opierać się na niezrozumieniu i wrogości ... To, co można nazwać filozofią tolerancji – uznaje zasadę równości wszystkich ludzi bez względu na rasę, religię, kraj itd.¹

Tak też dla Marii Ossowskiej tolerancja jest cnotą, ale tzw. *cnotą miękką*, to znaczy jedną z takich, które się zaleca, a nie można nakazać, które „*stoją na straży pokojowego współżycia*”. Ossowska nadmienia, że „*fakt, że nam coś nie przeszkadza, już bywa poczytywany za przejaw tolerancji*”.²

Dla celów niniejszego tekstu eksponujemy opis tolerancji jako postawy liberalnej akceptacji zachowań, wierzeń i wartości innych osób, postawy powstrzymywania się od ingerencji w ich swobodę ekspresji, ale również jako postawy, która jest rodzajem wymuszonej wyrozumiałości.³ Pierwszy sposób rozumienia ma konotacje pozytywne, drugi negatywne. Osobną sprawą jest ocena postawy tolerancji, czy liberalnej akceptacji wobec faktów i wartości, które nie tylko, że nam nie odpowiadają, ale z góry je odrzucamy. Takim przypadkiem jest ocena elementów postawy euroentuzjastów przez eurosceptyków, a dokładniej – przez zdeklarowanych przeciwników integracji Polski z Unią Europejską.

Tolerancja („tolerancja religijna”) według H. Mc Closky’ego i A.Brilla, jest też jedną z 15 zasad ustroju demokratycznego i równocześnie wartości demokratycznych. Ma tu konotację pozytywną, w przedstawionym wyżej sensie. W katalogu zasad demokratycznych Closky’ego i Brilla, hasło *tolerancja* odniesione jest do religii, stąd zasada ta wymieniana jest obok szeregu innych wolności: wolności słowa, niezależności mediów, swobody postępowania, swobody bogacenia się, równych praw dla mniejszości, pluralizmu politycznego. Trudno przyjąć możliwość rzeczywistej integracji Polski z państwami zachodnich demokracji, członkami UE, omijając te zasady – wartości. To oczywistość i naturalny bieg realnych faktów. Ale **tolerancja jest też projektem programowym UE.**

¹ J. Didier, Słownik filozofii. Wydawnictwo „Książnica” 1992.

² M. Ossowska, Normy moralne. Próba systematyzacji. PWN, Warszawa 1985, s. 185 i n.

³ A.S.Reber, Dictionary of Psychology, 1985.

2.

Programowe podejście w tym zakresie ma swą przyczynę. To jest to, co dzieje się w rzeczywistym świecie: narastające akty przemocy, ksenofobia, uprzedzenia potęgowane przez transformacje ustrojowe, sytuacje kryzysowe, otwarcie granic i – w najszerszym ujęciu – procesy globalizacji i integracji regionalnej, a w nich r ó ż n i c e c y w i l i z a c y j n e. Pisałam: procesy te postrzegane jako zagrożenie dla standardu egzystencji, dla poczucia tożsamości i wyznawanych wartości, rodzą nietolerancję, nienawiść i agresję. To także rozbudzona świadomość dystansu do cywilizacyjnego dobrobytu i poczucie zaliczenia do niższej kategorii narodów czy społeczeństw, a nawet kultur. Inaczej mówiąc: narastające poczucie zagrożenia dla poczucia własnej wartości, „przesycenie” obawą zdominowania przez obcą kulturę. Ale w tym obszarze rozważań jawi się nie tylko obrona przed obcą kulturą, ale też zjawiska związane z przekonaniem o przewadze własnej kultury, bliskie chęci „zawładnięcia” obszarem / światem własną kulturą, podporządkowania lub „wymazania” obcej kultury. Dodać do tego trzeba problemy wynikające z podziału świata na rejony bogate i biedne.

Poświęcenie tej sprawie większej uwagi ma teraz szczególne znaczenie. Teraz, gdy świat sparaliżowało zdarzenie 11 września 2001, gdy akty niezrozumiałego terroryzmu zaczynają epidemicznie rozszerzać się. A sprzyja temu fakt, że państwa narodowe – przez otwarcie granic – stały się „naszpikowane” zbiorowościami obcych kultur o fundamentalistycznych zasadach. Utraciły tym samym kontrolę nad stabilnością reguł i mechanizmów funkcjonowania społecznego (społeczeństwa, państwa).

W wymiarze globalnym hasło tolerancji pojawia się w ramach próby budowania „filozofii” i zasad takiego współdziałania, które zapobiegać będzie kryzysom i konfliktom. Zamysł ten podjął Japoński Instytut Badań Gospodarczych, opracowując w 1992 roku wnioski dotyczące nowego globalnego modelu mającego na celu pokój i harmonię, demokrację, wolność i tolerancję. Dojrzała bowiem myśl, że rynek i konkurencja nie są mechanizmami, nadającymi się do regulowania wszystkich sfer życia mieszkańców „globalnej wioski”.

W opracowanym modelu światowego współdziałania, jednym z projektów są tzw. **globalne kontrakty społeczne**, których zawarcie jest niezbędne, ponieważ „świat stał się obecnie jednością, na którą składają się gospodarki, ideologie, migracje, problemy środowiska naturalnego i komunikacji”, a charakteryzują go:

- Niepewność polityczna, ekonomiczna ... lub technologiczna, rodzące nieuniknione zagrożenia, koncentrację ubóstwa, nastawienie na przeżycie;
- Reakcje na „nieznane”, które mogą prowadzić do niekontrolowanych sytuacji, takich jak społeczna n i e t o l e r a n c j a, n a c j o n a l i z m, przesadna konkurencja;
- Nowi aktorzy, tzn. „mgławica” organizacji pozarządowych, społeczności naukowe; media nowy „kompleks rządów” (np. Unia Europejska, ONZ), powstające potęgi gospodarcze;

- Trudności z dostosowaniem się do potrzeb w obszarach krytycznych takich, jak szkolnictwo, praca, programy opieki społecznej, stosunki etniczne, rozwój i zarządzanie.

Autorzy projektu określają zasady, którymi należy się kierować, wyliczają cztery globalne kontrakty społeczne i kierunek działań. Są one programem „wspólnych wysiłków” dla zaspokojenia potrzeb i aspiracji 8 miliardów ludzi, którzy będą zamieszkiwać Ziemię w 2020 roku.

Z tymi założeniami teoretyków, kierujących się pozytywnymi intencjami, zderza się brutalna rzeczywistość, czego wyrazem są coraz częstsze – by nie skostatać, że upowszechnione już narzędzia nacisku – demonstracje i zamieszki uliczne antyglobalistów.⁴

Schemat 1.

PROCES GLOBALIZACJI

Zasady, globalne kontrakty i kierunek działań ⁵

ZASADY

- | |
|---|
| <ul style="list-style-type: none">□ Instrument, którego używamy musi być narzędziem współpracy (zasada efektywności)□ Globalne społeczeństwo musi być popierane, zachęcane i odpowiedzialne (zasada odpowiedzialności)□ Lokalne działania i doświadczenia powinny być systematycznie uznawane (zasada związku)□ Kulturowa różnorodność musi być w pełni akceptowana (zasada powszechnej tolerancji) |
|---|

WSPÓLNE WYSIŁKI:

cztery globalne kontrakty

| |
|---|
| KONTRAKT POSIADANIA „Usunąć nierówności” |
|---|

| |
|--|
| KONTRAKT KULTUROWY „Tolerancja i dialog kultur” |
|--|

| |
|--|
| KONTRAKT DEMOKRATYCZNY „Dążenie do rządów globalnych” |
|--|

| |
|-------------------------------------|
| KONTRAKT ZIEMI „Rozsądny rozwój” |
|-------------------------------------|

KIERUNEK

| |
|---|
| Nowe poczucie przynależności „BEZ PODBOJU” |
|---|

⁴ Patrz: słynne zamieszki w roku 2000 w Pradze (A. Filas, Odsiecz praska, „Wprost” 8. 10. 2000 r.) i po nich kolejne, zwłaszcza z okazji szczytu najbogatszych państw.

⁵ Grupa Lizbońska, Granice konkurencji, s. 178.

Celem kontraktu kulturowego jest „wspieranie programów i kampanii promujących tolerancję i dialog między kulturami”. Mowa jest w nim o zaangażowaniu instytucji prywatnych i publicznych, o stworzeniu forum inicjatyw kulturowych, o promocji świadomości i współpracy na poziomie światowym o sponsorowaniu „programów, debat i różnego rodzaju materiałów na temat różnych aspektów religii, kultury, życia ludzi i historii”; określono też szereg szczegółów np. rodzaj akcji, ich częstotliwość, liczbę studentów, którzy powinni podjąć „sześciomiesięczną naukę na innej uczelni (początkowo: tysiąc studentów rocznie, przez pierwsze trzy lata)”.

3.

Na tym globalnym tle, toczący się proces integracji europejskiej zwielokrotnia wyrazistość problematyki tolerancji. W odpowiedzi na zjawiska niepożądane, występujące w praktyce, wywołane procesem integracji lub przewidywane. W związku z tym procesem podejmowane są stosowne działania (akcje), formułowane są zalecenia, tworzone są regulacje prawne.

W roku 1985 Komitet Ministrów Rady Europy⁶, mając świadomość wzrostu aktów przemocy, rasizmu, ksenofobii, nietolerancji oraz w przekonaniu, że „szkoły tworzą wspólnoty, które mogą i powinny być przykładem poszanowania godności jednostki oraz różnic, tolerancji i równości szans”, zalecił rządowi państw członkowskich „popierać nauczanie i pobieranie nauki w zakresie praw człowieka w szkołach”.

Rada Europy przyjęła program „Napięcia i tolerancja – tworzenie lepiej zintegrowanych społeczeństw europejskich (VI Konferencja w Warszawie, czerwiec 1996)”. Komisja „Demokracja przez Prawo” przy Radzie Europy (tzw. Komisja Wenecka) zajęła się prawami mniejszości. Projekt protokołu z prac tej Komisji mówi o zagwarantowaniu prawa do swobodnego wyrażania, utrzymywania i rozwijania swojej tożsamości religijnej, etnicznej, językowej i kulturowej.

Główny akcent położony jest więc na stronę formalną: na regulacje prawne oraz wiedzę na temat praw człowieka, a w związku z tym praw mniejszości. W tych wytycznych nieobecna jest refleksja nad „**zdolnością osobowościową**” społeczeństw, grup i poszczególnych jednostek do konfrontacji – jako koegzystencji – z innymi kulturami, obyczajami, nowymi mechanizmami, i ogólnie z nieznanym.

⁶ Edukacja europejska. Centrum Europejskie UW. Biuletyn nr 4, kwiecień '93, s. 54-57.

4.

Prezentowane poniżej dwa rodzaje badań są odniesieniem do wspomnianej *zdolności osobowościowej*.

(1) Pierwsze badania dotyczą związku pomiędzy tolerancją, a oceną (*percepcją*) kondycji Polski, jako kandydata na członka UE. To znaczy, czy osoby określone jako „tolerancyjne” różnić się będą od „nietolerancyjnych” w ocenie tego, co możemy wnieść do UE?

W badaniu, przeprowadzonym w czerwcu 2001 r., uczestniczyło 56 studentów i uczniów V klasy technikum, w tym 30,3% mężczyzn i 69,6% kobiet.

Tolerancja mierzona była w dwóch podejściach. Pierwsze podejście to tradycyjnie pytania, zadawane wprost:

- 1) Czy Polacy ogólnie są tolerancyjni?
- 2) Czy Ty ogólnie jesteś tolerancyjny?

Pytania te zawierały skale typu Likerta (od „zdecydowanie nie” do „zdecydowanie tak”). Za pomocą dwóch pytań otwartych badani określali obiekty nietolerancji:

- 1) Kogo w Polsce najbardziej nie toleruje się?
- 2) Czego w Polsce najbardziej nie toleruje się?

W drugim podejściu mierzono *tolerancję jako cechę osobowości*. Zastosowano skalę nr 10 z testu CPI H.G. Gougha. Test ten opracowany psychometrycznie posiada normy według skali stenowej, co umożliwia wyłonienie jednostek o przeciwnej charakterystyce.

Przez *kondycję kraju*, jako kandydata na członka UE, przyjęto rozumieć to, co Polska – zdaniem respondentów – może wnieść do UE i co powinna wnieść. Badanym przedstawiono arkusz, zawierający 28 cech z dopisanymi dwoma skalami typu Likerta do oceny: 1) stopnia, w jakim Polska może określoną cechę (czynnik, wartość) już teraz wnieść do UE, oraz 2) stopnia, w jakim daną cechę powinna Polska wnieść do UE.

(2) Drugie badanie związane jest z pytaniem o *cechy różniące Polaka od Europejczyka* oraz o *własne cechy, te posiadane, które ułatwiać będą funkcjonowanie w UE i te cechy, których badanemu brakuje – tj. cechy, które powinny być przez niego nabyte dla udanego funkcjonowania w UE*.

W badaniu tym uczestniczyło 98 uczniów liceum ogólnokształcącego (głównie ostatniej klasy), w tym 42,8% dziewcząt i 57,1% chłopców. Przeprowadzono je w marcu 2002 roku.

Posłużono się własnym kwestionariuszem. Wprowadzeniem były dwa pytania o postawę wobec UE:

- 1) Czy chciałbyś, żeby Polska wstąpiła do UE?,
- 2) Gdyby wstąpienie Polski do UE zależało od Ciebie, czy podjąłbyś taką decyzję?

(Odpowiedzi należało swobodnym tekstem uzasadnić). Zasadnicza część arkusza przeznaczona była do opisu typowego Polaka i Europejczyka. Zastosowano listę 30 par cech typu dyferencjału semantycznego, z wymuszonym wyborem. Po czym badani otrzymali zadanie typu projekcyjnego (na wzór metody niedokończonych zdań), w którym chodziło o wyobrażenie własnej, indywidualnej sytuacji, o autopercepcję pod hasłem: „Ja w Europie”. W tym celu poleceniem było dokończenie dwóch następujących zdań:

1) „Już teraz byłoby mi w UE łatwo, dzięki temu, że (jestem, mam, umiem) ... (tu należało wymienić 5 cech – warunków) ” i

2) „By w UE było mi łatwo, muszę ...” (i tu wymienić należało 5 cech – warunków brakujących).

WYNIKI

Ad.1.

Szacunki tolerancji.

Typologia osób tolerancyjnych i nietolerancyjnych. Tolerancja a percepcja kondycji Polski w związku z UE

Obraz tolerancyjności Polaków oraz własnej z próbki 56 osób, przedstawia procentowy rozkład odpowiedzi, zawarty w tabeli 1.

Wyniki zestawione w tabeli 1 są kopią wielu badań i równocześnie ilustracją znanego mechanizmu faworyzacji subiektywnej. Respondenci, konfrontując ocenę Polaków z autopercepcją, nietolerancję przypisali przede wszystkim społeczeństwu polskiemu (70,9%), natomiast sobie – tolerancję (90,9%).

Tabela 1.

Tolerancja własna respondentów i ogółu Polaków (wyniki w %)

| | | NIE | Raczej NIE | Trudno powiedzieć | Raczej TAK | TAK |
|---|-------------------------------------|--------------|---------------|----------------------|---------------|-------|
| 1 | Czy Polacy ogólnie są tolerancyjni? | 30,9 | 40,0 | 1,81 | 21,81 | 5,45 |
| | | 70,9% | | | 27,26% | |
| 2 | Czy Ty ogólnie jesteś tolerancyjny? | 3,63 | 3,62 | 1,81 | 43,63 | 47,27 |
| | | 7,26% | | | 90,9% | |

Skoro widoczna jest nietolerancja to: *K o g o w Polsce najbardziej nie toleruje się?* Wskazywane obiekty zostały poniżej roboczo pogrupowane z zachowaniem oryginalnych sformułowań (niektóre kategorie nie są rozłączne).

Zdaniem badanych w Polsce nie toleruje się:

1. Ogólnie: osób „innych” od reszty społeczeństwa – szczegółowo:
2. Osób o określonych cechach ludzkich – tych, których charakteryzuje Indywidualizm – indywidualność, którzy mówią prawdę, mają odmienne poglądy i sposoby bycia odmienne od reszty społeczeństwa;
3. Osób innych ze względu na rasę i narodowość – Żydów, obcokrajowców, ludzi odmiennej rasy, czarnych, kolorowych, innych narodowości, Rumunów, Rosjan, Cyganów, grup etnicznych, mniejszości narodowych, sąsiadów z za wschodniej granicy, nadto ludzi z biednych krajów;
4. Osób innych ze względu na religię;
5. Osób ze względu na trwałe cechy psycho-fizyczne, odbiegające od normy: dewiantów, dziwaków, niepełnosprawnych, homoseksualistów;
6. Osób uzależnionych i chorych: narkomanów, nosicieli HIV / AIDS;
7. Przestępców, bandytów;
8. Osób o innych orientacjach ideologiczno-kulturowych: masonów, komunistów, subkultur;
9. Konkretnych osób (wskazanie Leppera).

Najczęściej, i to z olbrzymią przewagą, wymieniano Żydów, jako obiekt nietolerancji oraz przedstawicieli innej rasy i narodowości.

W odpowiedziach na pytanie: *c z e g o w Polsce najbardziej nie toleruje się?* powtórzono, że: *odmienności, inności, bycia innym, oryginalności i indywidualizmu, innych poglądów i odmienności w myśleniu oraz sposobie bycia, innej wiary niż chrześcijańska, innych narodowości, innej orientacji seksualnej, przemocy i zabójstwa oraz ciężkich przestępstw i bandyctwa, narkomanii*. W powyższych wyliczeniach powtarzane są obiekty nietolerancji, tradycyjnie przypisywane/postrzegane w społeczeństwie polskim.

Nadto otrzymano stwierdzenia, że nie toleruje się: *pijaństwa, żebractwa, braku kultury, łamania norm moralnych (kłamstwo i fałsz, chamstwo)*, ale i stosowania tych norm (*prawda, uczciwość*), *łamania praw człowieka (dyskryminacja), głupoty i zabobonów, biedy*, ale i *nadgorliwości, nowości i sukcesów innych*. Imiennie: *rządu RP, władzy rządzącej*. W tym przypadku najczęściej stwierdzano, że nie toleruje się *bycia innym: odmienności w myśleniu i sposobie bycia, innej wiary niż chrześcijańska oraz innych narodowości*, a także patologii.

Obiektywny pomiar *tolerancji*, jako odpowiednio sprofilowanej cechy osobowości, umożliwiła skala TI – 10 z testu CPI. Według pomiaru tą skalą i na podstawie przeliczenia na normy stenowe, z 56 ogółu badanych 13 (23,21%) zdefiniować można jako osoby *tolerancyjne*, a 17 (30,36%) jako osoby *nietolerancyjne*. Pozostali mieszczą się w granicach normy (5 i 6 sten).

Kim są *tolerancyjni*? W koncepcji Gough'a, skala TI (To – Tolerance) tak profiluje tolerancję, że mierzy ona „**tolerancyjną, akceptującą i nie oceniającą postawę wobec innych**”. Osoba uzyskująca wysokie wyniki w skali TI – 10. to człowiek: „*przedsiębiorczy, nieformalista, tolerancyjny, bez uprzedzeń, pomysłowy, inteligentny, przejawia fluencję słowną oraz szeroki zakres zainteresowań*”. Przeciwnie opisana jest osoba uzyskująca w tej skali wyniki niskie. Jest to człowiek: „*podejrzliwy, ograniczony, trzymający się na uboczu, ostrożny, bierny, powściągliwy, nadmiernie krytyczny, nie dowierza innym*”.⁷

Ustalona przez Gough'a typologia osoby „tolerancyjnej” i „nietolerancyjnej” w sposób zasadniczy rozszerza charakterystykę, każdej z nich nadaje inny wymiar w stosunku do powszechnie przyjętych podstaw kategoryzacji człowieka na stereotypowego: (nie)ksenofoba, (nie)nacjonalisty, (nie)antysemity, (nie)fundamentalisty itp., itd.

Gough'owski *tolerancyjny*, będąc człowiekiem przedsiębiorczym, inteligentnym, pomysłowym (twórczym), z płynnością słowną (ułatwiająca komunikatywność) i o szerokich zainteresowaniach, ma te właściwości, które – w przeciwieństwie do cech *nietolerancyjnego* – użyteczne są w gospodarkach wolnorynkowych, charakteryzują społeczeństwa otwarte, sprzyjają współdziałaniu różniących się narodów, skłaniają do dialogu kultur, ułatwiają integrację międzykulturową.

Partie i stowarzyszenia, grupy społeczne i pojedyncze jednostki, których charakteryzuje nastawienie nacjonalistyczne, fundamentalizm religijny, rygorystyczny, w praktyce uznawane są za nietolerancyjne i kontrastowane też z orientacją liberalną. Te pierwsze przeciwnie są integracji Polski z UE. Wyrażają zdecydowany sprzeciw, bądź poważne wątpliwości. Postulują wprowadzenie na rzecz Polski różnych ograniczeń lub gwarancji. Są one przede wszystkim powiązane z problemem tożsamości narodowej, suwerenności państwa, specyfiki kulturowej, wartości religijnych, zachowania ziemi w polskich rękach.

Przy tak szerokim opisanu człowieka *tolerancyjnego – nietolerancyjnego*, jak zaprojektował to Gough, można oczekiwać, że u zdefiniowanych typów poszerzy się też repertuar obiektów, branych pod uwagę przy wyrażaniu postawy wobec procesu integracji Polski z UE.

Czy respondenci, scharakteryzowani jako *tolerancyjni*, różnić się będą od *nietolerancyjnych* w ocenie natężenia rozmaitych cech, które możemy i powinniśmy wnieść do UE?

Znacząca większość ogółu badanych ma przekonanie, że Polska w bardzo dużym lub dużym stopniu mogłaby już teraz wnieść do UE przede wszystkim: kulturę, gościnność, tanią siłę roboczą i religijność. Szacunki dotyczące pozostałych czynników, na podstawie zsumowanych odpowiedzi „zdecydowanie tak” + „tak” wg skali Likerta, zestawiono w tabeli 2.

⁷ H.G. Gough, Inwentarz Psychologiczny (California Psychological Inventory). Podręcznik. Warszawa 1968.

Wyniki przedstawione w tabeli pokazują jak duży jest dystans między tym, co możemy, a tym co – zdaniem badanych – społeczeństwo polskie powinno wnieść do UE. Z interesującego nas obszaru cech: nawet co piąty respondent nie jest przekonany, że możemy w dużym stopniu wnieść do UE „szacunek wobec innych”, „otwartość na odmienną kulturę”, „tolerancję”, „brak uprzedzeń”.

Tabela 2.

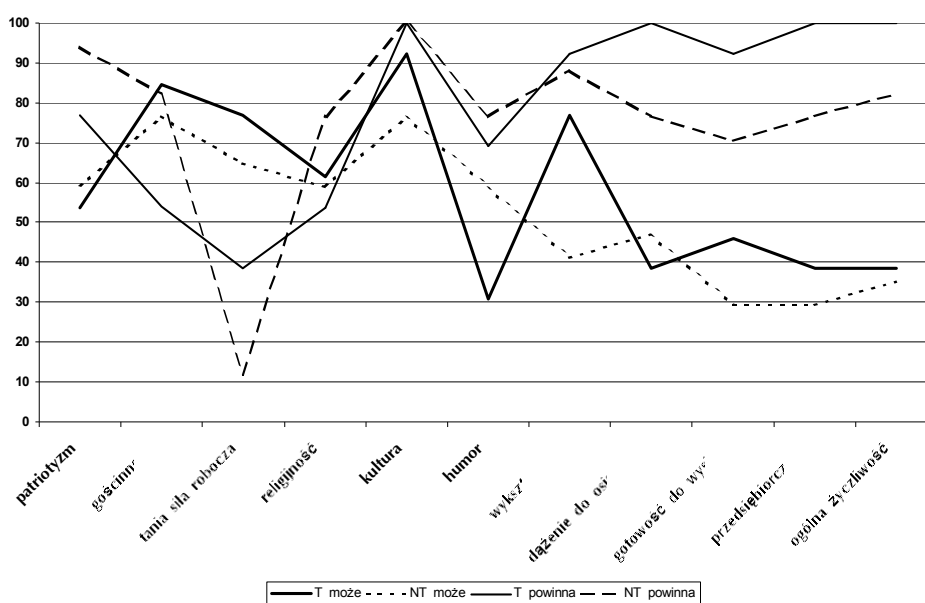
Czynniki, które Polska może już wnieść do UE w dużym stopniu i powinna (procent wskazań)

| Lp. | Czynnik/cecha | W dużym stopniu | |
|-----------|--------------------------------------|-----------------|----------------|
| | | Może wnieść | Powinna wnieść |
| 1 | <i>Kultura, tradycja, twórczość</i> | 85,71 | 96,42 |
| 2 | <i>Gościnność</i> | 76,78 | 76,78 |
| 3 | <i>Tania siła robocza</i> | 75,00 | 19,64 |
| 4 | <i>Religijność</i> | 62,50 | 71,42 |
| 5 | <i>Dążenie do osiągnięć</i> | 53,57 | 89,28 |
| 6 | <i>Patriotyzm</i> | 51,78 | 89,28 |
| 7 | <i>Poczucie humoru</i> | 51,78 | 76,78 |
| 8 | <i>Wykształcenie</i> | 51,78 | 92,85 |
| 9 | <i>Myśl naukowo-techniczna</i> | 51,78 | 91,07 |
| 10 | Pracowitość | 48,21 | 87,50 |
| 11 | Sukcesy sportowe | 44,64 | 80,35 |
| 12 | Gotowość do intensywnego wysiłku | 39,28 | 83,92 |
| 13 | Przedsiębiorczość | 39,28 | 87,50 |
| 14 | Ogólna życzliwość | 39,28 | 92,85 |
| 15 | Zasady/reguły demokracji | 35,70 | 75,00 |
| 16 | Pewność siebie, poczucie wartości | 32,14 | 83,92 |
| 17 | Wysportowanie, kultura fizyczna | 25,00 | 76,78 |
| 18 | Otwartość na zmiany | 23,21 | 85,71 |
| 19 | Kultura bycia | 21,42 | 87,50 |
| 20 | Szacunek wobec innych | 16,07 | 89,28 |
| 21 | Otwartość na odmienną kulturę | 16,07 | 85,71 |
| 22 | Ład, porządek | 14,28 | 87,50 |
| 23 | Tolerancja | 12,50 | 82,14 |
| 24 | Optymizm | 10,71 | 80,35 |
| 25 | Sprawność organizacyjna | 10,71 | 78,57 |
| 26 | Sprawne zarządzanie państwem | 8,92 | 75,00 |
| 27 | Brak uprzedzeń | 8,92 | 82,14 |
| 28 | Uczciwość | 5,35 | 82,14 |

Spójrzmy więc, jakie stanowiska przyjmowali zdefiniowani *tolerancyjni* oraz *nietolerancyjni*.

Rysunek 1 zawiera wyniki dotyczące tylko tych czynników, które były wskazywane przez większą liczbę badanych, tzn. pominięto pojedyncze wybory.

Rysunek 1.
Jakie cechy Polska może wnieść do UE w dużym stopniu i powinna wnieść (wskazania respondentów w %)



Posługując się wynikami przedstawionymi na rysunku 1: *Tolerancyjni* (T) i *nietolerancyjni* (NT) dość podobnie oceniają natężenie czynników, które możemy wnieść już teraz do UE, z lekką przewagą T. Wyraźniej różnią się przekonaniem na temat *poczucia humoru oraz wykształcenia*. Zdaniem T do UE może wnieść mniej *poczucia humoru*, a więcej *wykształconych ludzi*, niż sądzą NT, ale różnice te nie są istotne statystycznie.

Także dość podobna tendencja dotyczy opinii o tym, co powinniśmy wnieść do UE. Zarówno T jak i NT są zdania, że Polska powinna analizowane czynniki wnieść do UE w istotnie większym stopniu, z wyjątkiem *taniej siły roboczej*. T w porównaniu do NT uważają nadto, że Polska powinna wnieść do UE mniej patriotyzmu, gościnności i religijności.

Poza tą ilustracją, zarówno T, jak i NT uważają, że czynniki (cechy, wartości), wyliczone w poniższej tabeli (tabela 3), Polska powinna wnieść do UE w istotnie większym stopniu w stosunku do obecnego stanu (aktualnych możliwości). Podane wskaźniki istotności ilustrują poziom spostrzeganego deficytu cechy, w stosunku do postulowanego i pożądanego poziomu.

Tabela 3.

Cechy, które Polska powinna w statystycznie większym stopniu wnieść do UE, w porównaniu do aktualnych możliwości

| | Polska powinna wnieść do UE istotnie więcej: | Tolerancyjni ocena istotności chi² | Nietolerancyjni ocena istotności chi² |
|----|---|--|---|
| 1 | Ładu, porządku | 9,30; p < 0,01 | 9,94; p < 0,01 |
| 2 | Tolerancji | 9,30; p < 0,01 | 7,14; p < 0,01 |
| 3 | Optymizmu | 12,00; p < 0,001 | 6,23; p ≈ 0,01 |
| 4 | Uczciwości | 7,14; p < 0,01 | 11,26; p < 0,001 |
| 5 | Pewności siebie, poczucia wartości | 5,40; p < 0,05 | 4,00; p < 0,05 |
| 6 | Przedsiębiorczości | 3,55; p ≈ 0,05 | 3,55; p ≈ 0,05 |
| 7 | Otwartości na odmienną kulturę | 7,14; p < 0,01 | 11,26; p < 0,001 |
| 8 | Szacunek wobec innych | 4,76 ; p < 0,05 | 9,00; p < 0,01 |
| 9 | Brak uprzedzeń | 9,30; p < 0,01 | 6,23; p ≈ 0,01 |
| 10 | Sprawnego zarządzania państwem | 8,33; p < 0,01 | 5,33; p < 0,05 |

Z tabeli odczytujemy: zarówno *tolerancyjni* jak i *nietolerancyjni* są zdania, że Polska w znaczącym stopniu powinna wnieść do UE istotnie więcej *ładu i porządku* niż może to uczynić już teraz. W obydwu przypadkach różnica między tym co może, a tym co powinna jest wybitnie istotna statystycznie ($\chi^2 = 9,30$ i $9,94$; $p < 0,01$).

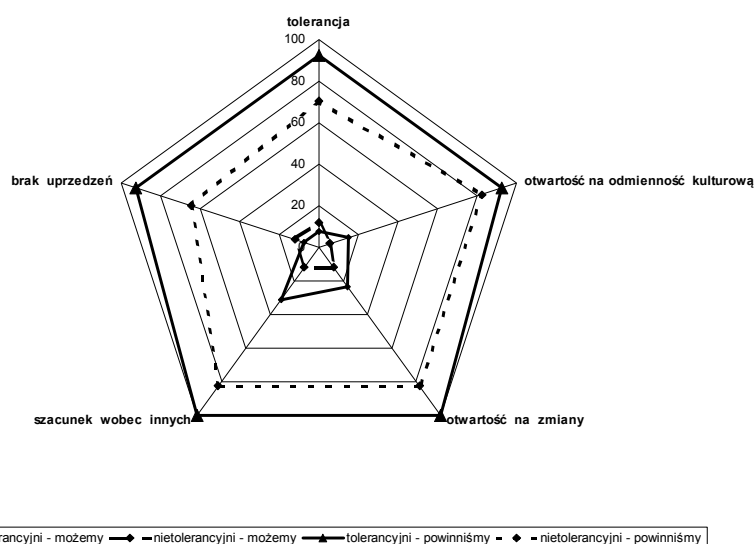
Oprócz tego, sami *tolerancyjni* byli zdania, że społeczeństwo polskie powinno wnieść do UE istotnie w i ę c e j *wysportowania i kultury fizycznej* ($\chi^2 = 8,33$; $p < 0,01$), *sprawności organizacyjnej* ($\chi^2 = 9,30$; $p < 0,01$), *pracowitości* ($\chi^2 = 4,57$; $p < 0,05$), *dążenia do osiągnięć* oraz *ogólnej życzliwości* ($\chi^2 = 3,55$; $p \approx 0,05$). Natomiast *nietolerancyjni* postulowali wniesienie do UE istotnie m n i e j *taniej siły roboczej* ($\chi^2 = 6,23$; $p \approx 0,01$), a istotnie w i ę c e j *kultury bycia* ($\chi^2 = 12,25$; $p < 0,001$), *sukcesów sportowych* ($\chi^2 = 3,85$; $p < 0,05$) i *otwartości na zmiany* ($\chi^2 = 6,23$; $p \approx 0,01$).

Jakkolwiek ze względu na małą próbkę wyniki te traktujemy orientacyjnie, to stwierdzone tu preferencje *tolerancyjnych* korespondują z opisem jednostki tolerancyjnej wg typologii Gough'a.

Tolerancja bywa określana jako wyrażanie postawy *szacunku wobec innych*. Cechą postawy tolerancyjnej jest też *otwartość na odmienną kulturę, brak uprzedzeń*. Wzmacnia ją ogólna *otwartość na zmiany*. Na rysunku 2 porównano natężenie każdej z cech, które w znacznym stopniu już możemy wnieść do UE oraz powinniśmy. Porównanie to jest orientacyjną ilustracją, jaki dystans dzieli stan aktualny od oczekiwanego.

Rysunek 2.

Przekonania osób tolerancyjnych i nietolerancyjnych o cechach, które w znacznym stopniu możemy już wnieść do UE i powinniśmy wnieść (procent osób wskazujących)



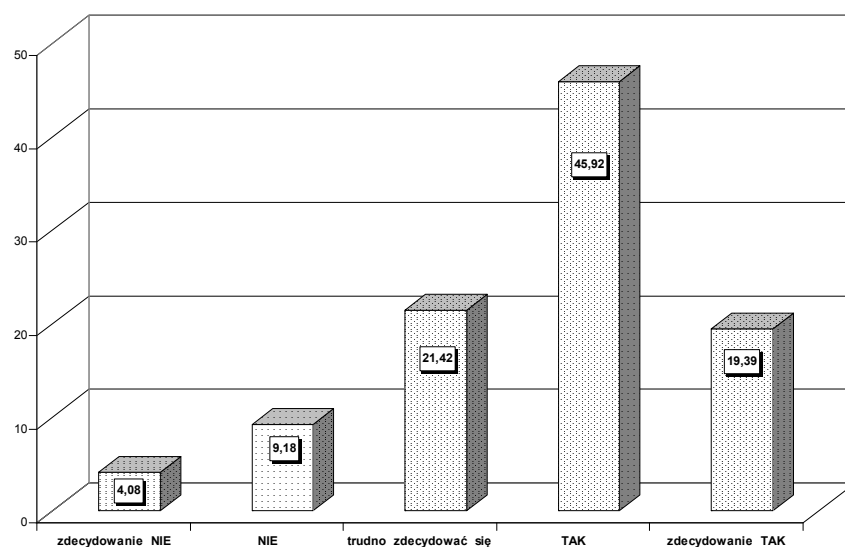
Obraz fragmentu postaw Polaków, wprost związanych z wąsko rozumianą tolerancją – widoczny na rysunku 2 – pokazuje, że społeczeństwu brak odpowiednio dużej „porcji” pozytywnych odniesień do innych. Stanowisko takie wyrażają zarówno zdefiniowani wg Gough’a „tolerancyjni”, jak i „nietolerancyjni”, ale tolerancyjni nieco więcej tych pozytywnych odniesień widzą w społeczeństwie już teraz, i też więcej wniesienia ich do UE postulują.

Tolerancyjni częściej wskazywali, że już teraz do UE możemy wnieść znaczną porcję *otwartości na odmienną kulturę, otwartości na zmiany i szacunek wobec innych*, niż wynika to z opinii *nietolerancyjnych*. Także w grupie *tolerancyjnych* częściej wyrażana jest opinia, że do UE powinniśmy wnieść więcej tych czynników, niż wynika to ze stanowiska *nietolerancyjnych*.

Ad. 2.**Stereotyp Polaka i Europejczyka.****Cechy własne badanych w samoopisach, a egzystencja w UE**

W tabeli 2 wymienione są czynniki, które – zdaniem respondentów – Polska powinna wnieść do UE w znacznie większym stopniu niż może to uczynić już teraz. Wśród nich wyliczone są cechy, które uwzględniane bywają w stereotypowych obrazach przedstawicieli ras, narodów i państw, w tym Polaka.

Tak, jak rysowanie stereotypu reprezentanta kulturowej zbiorowości zależy od ogólnej akceptacji narodu czy państwa, tak też oczekiwać można, że ogólne nastawienie do integracji Polski z UE może mieć wpływ na konstruowanie typu standardowej jednostki – Europejczyka. Wychodząc z tego założenia opis stereotypowego Polaka i Europejczyka poprzedzono dwoma pytaniami o akceptację członkostwa Polski w UE.

Rysunek 3.**Czy chciałbyś, żeby Polska wstąpiła do Unii Europejskiej?**

Ponad 60% respondentów z próbki 98 osób chciałoby, by Polska znalazła się wśród krajów Unii Europejskiej. Grupa przeciwników liczy około 15% (rysunek 3). Każda z deklaracji była przez respondenta uzasadniana. Przykładowe argumentacje uczniowskich euroentuzjastów (według punktu skali: „zdecydowanie chciałbym”) i eurosceptyków („nie chciałbym i zdecydowanie nie chciałbym”) zawiera tabela 4.

Tabela 4.

Przykładowe argumentacje euroentuzjastów i eurosceptyków

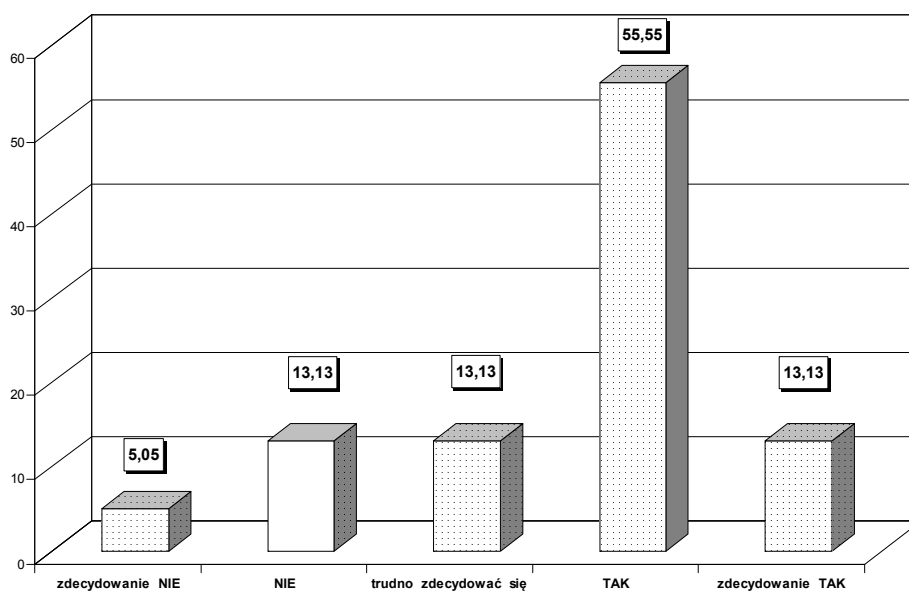
| Euroentuzjaści | Eurosceptycy |
|---|---|
| <i>Jako nastolatka widzę szansę na lepsze jutro związane z UE. Chciałabym studiować i pracować w UE</i> | Brak korzyści lub małe dla Polski. Inne państwa będą chciały doszczętnie wykorzystać Polskę. |
| Łatwiejsze podróże, szansa rozwoju gospodarczego, wzrost poziomu życia | Najpierw należy zlikwidować biedę i bezrobocie, a potem myśleć o członkostwie. |
| Traktowani będziemy na równi z obywatelami państw UE, nastąpi ożywienie gospodarcze, które spowoduje likwidację bezrobocia i załatanie dziury budżetowej | Brak funduszy. Sprzedaż ziemi. Kryzys ekonomiczny. Polski nie stać na takie koszty. |
| Łatwiejsze możliwości nauki w zintegrowanej Europie. | Po Unii wzrośnie bezrobocie. Będzie trudno założyć firmę. Firmy z UE z kapitałem wyprą firmy polskie. |
| Integracja jest jedyną przyszłością współistnienia z krajami UE, w jednej wspólnocie gospodarczej i politycznej. Jako Europejczycy nie możemy się izolować. | UE nie zmieni naszej sytuacji politycznej. Polska będzie wykupiona przez bogate kraje. Doprowadzi to do zapaści finansowej i upadku kraju. |
| Otwarte granice, większy rynek pracy, dotacje dla rolnictwa. | Bilans zysków i strat = strata. Upadek rolnictwa, zatracenie kultury i tradycji. Nie chcę być inaczej traktowany niż mój rówieśnik z UE. |
| Potrzebna współpraca z UE, aby sprostać rozwijającemu się światu. Gospodarczo nie możemy zostać sami, gdy wszyscy pokonywać będą problemy. | Obawiam się, że obcokrajowcy wykupią ziemię, napłynie wiele produktów bez cła, co obniży ich ceny. Produkcja polskich rolników będzie nieopłacalna. Polskie zakłady upadną. |
| | Utrata suwerenności. Nie chcę, żeby powtórzyła się sytuacja, że Polski nie będzie na mapie. |
| | Bo nie. |

W przygotowaniach do referendum nad przystąpieniem do UE uwaga kierowana jest – jak w każdym oczekiwanych głosowaniach – na grupę *niezdecydowanych*. Uczniowie, należący do tej grupy badanych, posługiwali się takimi oto argumentami:

Unia może przynieść i korzyści i problemy ... Ponieważ dotychczasowe działania, zmierzające do wstąpienia Polski do UE przynoszą więcej szkody niż pożytku – zdecydowanie trudniej się żyje ... Informacje dostarczane przez media i założenia rządu nie są jasne i nie pokrywają się z rzeczywistą sytuacją. Czy Polska więcej straci, czy zyska? ... Media przedstawiają plusy i minusy, nie wiadomo, co o tym myśleć ... Unia ma tyle samo zalet, co wad – jestem wobec tego bezsilny ... Nie są jasne postanowienia rządu. Wchodzenie „na kolanach”, nierówny dostęp do pracy, otwarcie granic ... Dużo plusów, ale i drożej, pensje od razu nie wzrosną, polskie miejsca pracy będą mogli zająć obcokrajowcy ... Nie są mi znane korzyści, wyrzeczenia, jakie kraj, w którym mieszkam musi ponieść. To niewiedoma ... Nie mam dość informacji ... jestem neutralny ... Nie interesuję się sprawami politycznymi.

Rysunek 4.

Gdyby wstąpienie do UE zależało od Ciebie, czy podjąłbyś taką decyzję ?



Gdyby wejście do UE miało zależeć od osobistego sprawstwa samych respondentów, około 70% badanych uczniów gotowych jest podjąć takie wyzwanie, w tym: *mimo pewnych wątpliwości (55,55%) oraz bez wahania, nie bojąc się ryzyka (13,13%)*. Przy wprowadzeniu warunku osobistej odpowiedzialności, deklarowane decyzje o wstąpieniu Polski do UE uzasadniano, jak niżej:

„Gdyby wstąpienie do UE ode mnie zależało ...”

1. Zdecydowanie podjąłbym taką decyzję, bez wahania, nie bojąc się ryzyka:

- *UE to pakt gospodarczy, a nie polityczny. UE chętnie inwestuje, dba o ekologię. Podniesie jakość życia przez dostosowanie gospodarcze do norm europejskich, niższe podatki, rozsądniejsze reformy.*
- *Bardzo chciałabym mieszkać w krajach UE o odpowiednich standardach.*
- *W kraju jest już tak źle, że UE może pomóc wyjść z kryzysu.*
- *Bo wiem, że zrobiłbym to dobrze i nie poniosę konsekwencji, bo jestem szarym obywatelem.*

2. Mimo pewnych wątpliwości podjąłbym taką decyzję

- *Chciałbym, aby Polacy poczuli się prawdziwymi Europejczykami, aby opuścili swoje zaciemnione środowisko, wyrosłe z głupoty i trzeźwo spojrzeli na świat.*

3. Trudno zdecydować się

- *To zależy od całego narodu.*
- *Tak ważna decyzja nie może zależeć od jednostki.*
- *Musiałbym zebrać więcej informacji.*

4. Mając pewne wątpliwości raczej nie podjąłbym takiej decyzji

- *Wstąpienie musi być określone jasnymi warunkami. Kupowanie „kota w worku” nie wychodzi na dobre.*
- *Musiałbym poznać wszystkie warunki. Na razie Polska pcha się do UE, a nie jest do tego przygotowana.*
- *Zbyt duża odpowiedzialność.*

5. Obawiając się ryzyka – zdecydowanie nie podjąłbym takiej decyzji

- *Nie sądzę, aby wiedza o UE była wystarczająca do podjęcia takiej decyzji.*
- *Podjąłbym, decyzję o nie – przystąpieniu, bez wahania. To jest moja ojczyzna i mam prawo i obowiązek o nią walczyć. Mam wyrobione zdanie. Dużo czytam i nie boję się, że popełnię błąd (wetując przystąpienie do UE).*

Na tle akceptacji przystąpienia Polski do UE rysowane były stereotypowe obrazy Polaka i Europejczyka.

W tabeli 3 zestawiono te z właściwości uznanych za typowe dla Polaków i Europejczyków, które są tożsame lub bliskie cechom z listy czynników, które Polska powinna wnieść do UE (tabela 2).

Tabela 5.

**Procent wskazań cech pozytywnych przypisywanych Polakom i Europejczykom.
Ocena istotności różnicy pomiędzy obrazem Polaka i Europejczyka**

| Para | Właściwość pozytywna z pary przeciwstawnych cech | Polak | Europejczyk | Różnica | Chi ² |
|------|---|--------------|--------------|--------------|----------------------|
| 1 | Wykształcony | 58,76 | 87,20 | 28,44 | 5,52 (0,05) |
| 2 | Wysportowany | 54,63 | 74,48 | 19,85 | 3,17 (≈ 0,05) |
| 3 | Otwarty, łatwo dostosowujący się | 50,51 | 75,51 | 25,00 | 2,79 (n.i.) |
| 4 | Kulturalny | 39,17 | 83,67 | 44,50 | 16,13 (0,001) |
| 7 | Dąży przede wszystkim do sukcesu w życiu | 34,02 | 89,69 | 55,67 | 48,6 (0,001) |
| 9 | Uczciwy | 36,08 | 60,82 | 24,74 | 6,12 (≈ 0,01) |
| 10 | Dobrze pracuje | 70,10 | 80,41 | 10,31 | 0,68 (n.i.) |
| 11 | Życzliwy | 70,10 | 75,25 | 5,15 | 0,17 (n.i.) |
| 12 | Pewny siebie | 61,85 | 93,81 | 31,96 | 6,36 (≈ 0,01) |
| 15 | Z poczuciem humoru | 83,50 | 49,48 | -34,02 | -8,44 (0,01) |
| 16 | Optymista | 28,86 | 91,75 | 62,89 | 31,8 (0,001) |
| 17 | Przedsiębiorczy | 53,60 | 88,65 | 35,05 | 8,37 (0,01) |
| 19 | Zadbany, elegancki, dbający o porządek i czystość | 67,01 | 89,69 | 22,68 | 3,18 (≈ 0,05) |
| 22 | Tolerancyjny | 36,08 | 77,32 | 41,24 | 14,54 (0,001) |
| 26 | Chętny do podejmowania wysiłku | 28,86 | 53,06 | 24,20 | 7,2 (0,01) |
| 28 | Sprawny organizacyjnie | 56,70 | 84,53 | 27,83 | 5,32 (≈ 0,01) |

W opinii badanych uczniów Polacy mają jedynie większe *poczucie humoru* niż stereotypowi Europejczycy, natomiast Europejczycy mają nad Polakami przewagę we wszystkich analizowanych cechach. Według analizy statystycznej obraz Polaków istotnie różni się od obrazu Europejczyków. Europejczyków wyróżnia przede wszystkim *dążenie do sukcesu, optymizm, kultura bycia i tolerancja* (różnica statystycznie wybitnie istotna na poziomie 0.001) oraz *przedsiębiorczość i gotowość do podejmowania wysiłku* ($p < 0.01$).

Jak nie jest trudno zauważyć, cechy te należą do tych, które Polska powinna wnieść do Unii Europejskiej w dużym stopniu (tabela 2) i do tych, które według Gough'a konstituują *typ tolerancyjny*.

Zebrane deklaracje wskazują, że Polakom wyraźnie brakuje cech, które właściwe są dla społeczeństw zachodniej Europy.

Z różnych badań wynika, że młodzież przyznaje się do większej tolerancji niż przypisuje ją przedstawicielom dorosłej części społeczeństwa lub ogółowi Polaków. Czy wobec tego w autoprezentacjach uczniowie przypiszą sobie i inne cechy, nieobecne w stereotypach dorosłej części społeczeństwa polskiego, a typowe – w opinii badanych – dla Europejczyków ?

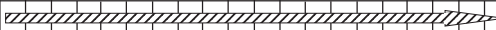

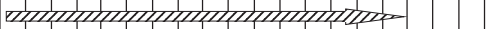
Taki sens miały dwa zadania typu projekcyjnego, polegające na dokończeniu zdań przez wyliczenie warunków (właściwości, umiejętności), dzięki którym usytuowanie się w UE byłoby dla respondenta łatwe oraz warunków, które musi spełnić, by w społeczeństwach UE było mu łatwo.

Wśród już posiadanych atrybutów uczniowie najczęściej wymieniali: komunikatywność i otwartość, znajomość języka i umiejętność obsługi komputera, tolerancję, solidność i pracowitość, aktywność.

Łatwość znalezienia sobie miejsca w społeczeństwach UE uzasadniano też i w taki sposób: *mogłabym zacząć życie w innym kraju ... charakteryzuje mnie dyplomacja ... jestem chętny do nowości ... nie mam do UE uprzedzeń, jestem przyjaźnie nastawiony ... jestem zwolennikiem integracji ... nie boję się nowości ... jestem młody i wszystko przede mną ... jestem chętny do poznania innych kultur ... mój kosmopolityzm bardzo pomoże mi w integracji ... mam duży zapał ... dbam o swoje interesy ... mam wiele umiejętności technicznych ... wierzę w swoje możliwości ... jestem wysportowany.*

W wyobrażeniach uczniów, ewentualną łatwość dostosowania się i korzystną egzystencję w UE, zapewne umożliwiały by posiadane cechy osobowości, umiejętności i walory mentalne.

Porównanie deklaracji uczniów na temat osobistych cech ze stereotypem Polaka i Europejczyka, daje najczęściej taki obraz, jak – dla przykładu – dotyczący tolerancji, przy przyjęciu orzeczeń o sobie za 100%:

| TOLERANCJA | | |
|-------------|-------|--|
| JA | 100% |  |
| POLAK | 37,5% |  |
| EUROPEJCZYK | 79,2% |  |

W porównaniach tego typu zawsze ujawnia się faworyzacja własnej osoby. Przedstawione porównanie pokazuje, że z grupy badanych, którzy prezentowali się jako *jednoznacznie tolerancyjni*, tylko 37,5% przypisało tolerancję Polakom, a aż 79,2% – Europejczykom. Różnica ta jest wybitnie istotna statystycznie.

Osobiste braki badanych, wyliczane w odpowiedzi na pytanie otwarte, ująć można w cztery kategorie właściwości: **zadaniowe, interpersonalne, kondycyj-**

ne i umiejętności. W tabeli 4 wymienione zostały w kolejności częstości wskaźników i tylko te, które wymieniono częściej. Na każdym pierwszym miejscu jest cecha wyliczana najczęściej. W samoświadomości badanych egzystuje przekonanie, że z cech niezbędnych dla dobrego usytuowania w UE brakuje im przede wszystkim: *przedsiębiorczości, komunikatywności i pewności siebie* oraz *znajomości języka*. Często wskazywana była też *tolerancja* i związana z nią *otwartość*. Do posiadania tych dwóch cech wielu uczniów przyznawało się, ale i wielu odczuwa ich brak.

TABELA 6.

Najczęściej wymieniane czynniki, które badani powinni nabyć, by w Europie było im łatwo

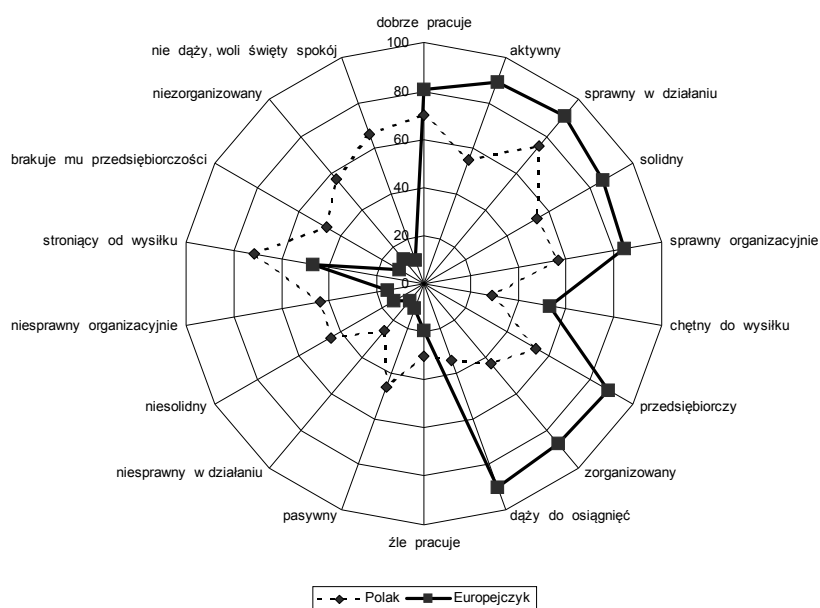
| Kategorie właściwości | | | |
|-------------------------|-------------------|----------------|-----------------|
| Zadaniowe | Interpersonalne | Kondycyjne | Umiejętności |
| Przedsiębiorczość | Komunikatywność | Pewność siebie | Język angielski |
| Zorganizowanie | Tolerancja | Optymizm | Komputer |
| Sprawność organizacyjna | Otwartość | | |
| Solidność | Kultura bycia | | |
| Dbłość w działaniu | | | |
| Aktywność | Pomoc innym | | |
| Gotowość do wysiłku | | | |

Osobowościowe braki respondentów, to przede wszystkim *cechy zadaniowe*, decydujące o postępie i rozwoju, i w rezultacie o standardzie egzystencji. Należą do tych właściwości, które w percepcji badanych uczniów odróżniają stereotyp Europejczyka od stereotypu Polaka. Największa różnica pomiędzy Polakiem a Europejczykiem dotyczy *dążenia do osiągnięć* ($p < 0.0001$), które oznacza tu kreatywną aktywność, dynamiczne realizowanie potrzeby i wyznaczonego sobie celu. Uwaga ta poczyniona została dla odróżnienia od takiej formuły *potrzeby osiągnięć*, która w mentalności większości Polaków zakotwicza się na poziomie marzeń o osiągnięciach.

Różnice w *cechach zadaniowych*, postrzegane pomiędzy Polakami i Europejczykami, ilustruje rysunek 5.

Rysunek 5.

**Cechy zadaniowe u Polaków i Europejczyków w percepcji uczniów
(wg dyferencjałów semantycznych)**



Zmierzając do konkluzji i komentarza – otrzymane szacunki dotyczące nietolerancji Polaków są zgodne z innymi badaniami na ten temat. Od lat *nietolerancja* utrzymuje się w stereotypie Polaka, a szczególnie antysemityzm⁸, równocześnie nie są znane takie badania nad atrybucją cech, w których dokonując samooceny, większość badanych przypisuje sobie nietolerancję.

Ponieważ sam fakt przyznawania sobie *tolerancji* nie jest pełnym samoopisem, a wiarygodność odnieść można wyłącznie do autopercepcji i chęci zaprezentowania się, wypada dodać dwa punkty następującego komentarza: *Po pierwsze*, człowiek ma skłonność mówienia o sobie dobrze, niezależnie od rzeczywistych zachowań, umiejętności i cech oraz niezależnie od opinii zewnętrznej i obiektywnie negatywnych faktów, których był sprawcą.

Prawdopodobnie nie jest to tylko efekt wspomnianego już mechanizmu faworyzacji subiektywnej.⁹

⁸ A. Kubik, Żydzi? Wiadomo! (Na podstawie sondażu TNS – OBOP z 6-8 kwietnia 2002, próba reprezentatywna 1009 Polaków - "Gazeta Wyborcza" 25 lipca 2002 r.).

⁹ Skazani przestępcy w zgeneralizowanym obrazie siebie są osobami dobrymi (B. Karolczak-Biernacka, Z badań nad świadomością prawną młodzieży. PWN, Warszawa 1985).

W sytuacjach społecznych hasłem *tolerancja* posługujemy się w znaczeniu „ogólnym”, jako słowem – kluczem, i głównie dla oznaczenia postaw i zachowań o konotacji pozytywnej, zachowań ogólnie pożądanych, tak więc, gdy bodźcem jest samo hasło „tolerancja”, w autoprezentacjach badanych zdecydowanie przeważać będzie przypisywanie sobie tej cechy.

Po drugie, wprawdzie można „wyłować” jednostki (natrafić na typy) bardziej przyzwalające i bardziej rygorystyczne, ale zarówno postawa zdecydowanej tolerancji, jak i nietolerancji dotyczy zawsze konkretnego obiektu, sytuacji, osoby, cechy, zachowania itd., i przede wszystkim k o n t e k s t u. Ten kontekst jest kreatorem wyrażonej postawy. Całość uzależniona jest od p e r c e p c j i, którą jest proces nadawania znaczeń obiektom i sytuacjom, przefiltrowanym przez własny system wartości, w którym jest jakieś *decydujące, aksjologiczne jądro*. Stąd trudno, by „tolerancja”, jak każda inna ludzka właściwość, występowała w postaci „czystej” i była „wszechobecnie trwała”.¹⁰

Zatem pytanie: *czy człowiek deklarujący się jako tolerancyjny może mieć obiekty nietolerancji* i vice versa – nietolerancyjny może wskazać sytuacje własnej tolerancji – jest pytaniem retorycznym, ale materiał źródłowy warto było zebrać i przejrzeć. Badani w pytaniu otwartym określali obiekt nietolerancji, dopowiadając co w związku z tym myślą, czują, czynią. To samo dotyczyło tolerancji. Każdy odnalazł obiekt, który mógł wskazać jako przedmiot swojej nietolerancji i tolerancji. Poniżej – jako przykład – relacje tych osób, które zdefiniowano i określiły się jako jednoznacznie tolerancyjne lub nietolerancyjne.

Grupa osób nietolerancyjnych:

| Nie toleruję ... | Toleruję ... |
|---|---|
| <p>Kłamstwa, braku szczerości – potrafię tej osobie to wygarnąć, tracę do niej zaufanie i potrafię być złośliwy; nie toleruję też subkultur.</p> <p>Młodych zebrzących na dworcach, mam ochotę dać w gębę, żeby wzięli się do roboty. Żydów jak panoszą się po kraju i grabią i uzurpują sobie prawo do wszystkiego, pluję na nich.</p> | <p>W spotkaniach z osobami innego koloru skóry zachowuje się normalnie i traktuję jak osoby mojego koloru skóry.</p> <p>Chętnie, a nawet bardzo pomagam niepełnosprawnym ludziom, czuję, że jest to moralny obowiązek pomagać innym (słabszym).</p> |

¹⁰ Nie ma więc tolerancji w ogóle, jak nie ma odwagi w ogóle. Np. ktoś wykaże odwagę, zabierając głos w trudnej sprawie, ale nie odważy się skoczyć do wody z trampoliny.

Grupa osób tolerancyjnych:

| Nie toleruję ... | Toleruję... |
|---|--|
| Nieuczciwości Głupoty i chamstwa – mam ochotę skrzywdzić takie osoby. | Jestem raczej tolerancyjna i staram się to okazywać we wszystkich moich poczynaniach. |
| Kłamstwa – dochodzę prawdy i udowadniam kłamstwo. Chamstwa – unikam, uciekam. Niechlujstwa – nie ganię, ale zwiększam staranność u siebie. | Czasem, gdy wewnętrznie czuję nietolerancję (słusznie czy nie), staram się okazywać tolerancję dla kogoś/ czegoś na przekór sobie to czynię (bez specjalnego entuzjazmu) – przecież mogę się mylić (ale mogę mieć i dobre przeczucie). |
| Fałszu, dwulicowości, gdy dowiaduje się, że ktoś tak postępuje to zaczynam go unikać, staram się nie wypowiadać w jego obecności, zaczynam trzymać dystans. | Odmienne poglądy religijne u znajomych. Każdy ma prawo do własnego światopoglądu – nie musi to być powodem konfliktu. W towarzystwie tych znajomych staram się nie wypowiadać kwestii religijnych. |
| Krytyki inności, sądzę, że jest to objaw zaściankowości i krótkowzroczności, odczuwam wówczas swego rodzaju wyższość nad kimś innym, zwykle jednak pozostawiam to bez komentarza. | W mojej rodzinie jest osoba wyznająca inną wiarę niż ja. Nie stanowi to dla mnie większego problemu, tak długo, jak długo ta osoba nie próbuje nakłonić mnie na wiarę „lepszą” czy „tylko prawdziwą”. |
| Osobiście nie toleruję pijaństwa. Gdy spotykam zataczającego się człowieka myślę „sam sobie to zafundował” – nie przeżywam tego specjalnie, nie robię nic, przechodzę obok. | Inne nacje (zwłaszcza żydowską). Myślę: ciekawe byłoby z nim (nimi) porozmawiać, odczuwam taką chęć, ale równocześnie mam niepewność, czy nie zostanę potraktowany jako ten Polak, który Żydów nie lubi; co czynię? Najczęściej jednak rozmawiam z nimi. |
| Chamstwa, nadgorliwości, kłamstwa. Myślę, że taka osoba nie zasługuje na bliższy kontakt. | Inne rasy i narodowości. Nie czuję, że w porównaniu z człowiekiem innej rasy jestem kimś lepszym; zachowuję się normalnie. |

Domyślamy się, że wskazywany przez respondenta obiekt nietolerancji, to ten, który z zadanym hasłem najłatwiej został skojarzony. To obiekt (zjawisko), które w świadomości dominuje, wobec którego nietolerancja jest w społeczeństwie najbardziej widoczna, albo też jest to rzecz, która respondenta szczególnie drażni, bezpośrednio dotyczy, związana jest z doświadczeniami dotyczącymi własnej osoby. Bo z całą pewnością nie jest to pełne wyliczenie przedmiotów i sytuacji, na które nie „patrzmy przez palce”.¹¹

Przed Polską spotkanie z wielokulturową Europą. Z rozmaitych badań wynika, że społeczeństwo polskie postrzegane jest jako nietolerancyjne. Taka ocena wskazuje, że spotkanie z wielokulturową Europą będzie trudne. Tym trudniejsze im częściej okazywać się będzie, że *t o l e r a n c j ą* jest w i ą z k a k i l k u c e c h – jak w koncepcji Gough’a – a nie wyizolowaną, jednowymiarową właściwością, decydującą o relacji z pojedynczym faktem / zjawiskiem, i wobec tego efekty tej *tolerancji* dadzą o sobie znać w bardzo różnych momentach i skrajnie odmiennych sferach egzystencji.

Tak, jak sami oceniamy własne społeczeństwo – jako nietolerancyjne, tak też widzą nas przebywający w Polsce obcokrajowcy:

Polacy są uparci, leniwi, niepunktualni ... nie zmieniają opinii ... nie uśmiechają się ... przewrażliwieni na punkcie swojego wyglądu, konserwatywni, starają się udowodnić, że ich naród jest najlepszy ... wkurza mnie negatywizm do wszystkich innych religii: „Żydzi są w błędzie”, „Muzułmanie są w błędzie” – bardzo mi się to nie podoba, co 10 metrów są krzyże i Matka Boska przez całe 40 km z Sącza do Zakopanego, coś strasznego ...ksiądz w Częstochowie mówi „nie przysyłajcie nam czarnych” ... kibice nazywają rywali Żydami, w Polsce nie wiadomo, co znaczy być Żydem, Żyd jest bardzo szczególnym określeniem, w Polsce jest bardzo dużo negatywnych opinii o Żydach ... , jest fajnie, gdy ktoś się z kogoś nabija („muszę wysłać fax do żółtych”) ... mnóstwo gejów żyje w ukryciu¹², zadaniem dla Polski jest poprawienie stosunków polsko – żydowskich ...

Polacy są zamknięci, czemu jesteście tacy zamknięci?... nie czuje się, że Polska to kraj tolerancyjny ... Polacy wszystko usprawiedliwiają komunizmem ... dumni z polskości, ale podoba im się Zachód ... (!?)¹³. Obcokrajowcy dostrzegają w społeczeństwie polskim nadużywanie hasła patriotyzmu, dostrzegają konserwatyzm, wdrukowane przekonanie o narodowościowej wyższości. Cechy te szybko zamienią się w ksenofobię. Obrońcy i przeciwny jej starli się 14 maja 2002 w dyskusji tv Puls.

¹¹ Porównaj dane w tekście; B.Karolczak-Biernacka, Tolerancja: teoria i empiria. “Studia i Dokumenty Ekumeniczne”1999, nr 2.

¹² Właśnie przetoczyła się fala wypowiedzi na ten temat: J. Kwiatkowski, Gej poza prawem (GW, 2 sierpnia 2002); Z. Miłska-Wrzosińska, Co wolno gejom ? (GW, 2 sierpnia 2002); I. Krzemiński, Profesjonalista i ci okropni geje (GW, 8 sierpnia 2002); J. Trzeciński, Debel to nie mikst (GW, 8 sierpnia 2002); H. Bortnowska, Prawa Kościoła, Człowieka, Geja (GW, 9 sierpnia 2002).

¹³ Wypowiedzi obcokrajowców, uczestniczących w audycji telewizyjnej (brzmienie oryginalne, 2001).

Obcokrajowcy wskazują Polsce, co dla poprawienia swojego wizerunku, Polska powinna w przededniu integracji uczynić (!). Marszałek Sejmu Marek Borowski oświadczył w Londynie, podczas wizyty w Instytucie Spraw Międzynarodowych, że „*populizm i ksenofobia to główne wyzwania polityczne, które stoją przed Polską w przededniu wejścia do UE*”.¹⁴ Ale ksenofobia ma w Polsce swoich zwolenników, szczególnie jest widoczna w gronie eurosceptyków. Ilustracją takiego rozumowania były wypowiedzi uczestników dyskusji w tv Puls. Głosy PRZECIW ksenofobii są powszechnie znane, z głosem ZA warto się zapoznać i przemyśleć: „*jest problem napływu obcych, którzy chcą intensywnie demonstrować swoją obcość, (jest) niechęć do nieproszonych gości ... wszelki dystans do obcych piętnuje się jako ksenofobię ... pewien poziom ksenofobii niezbędny jest dla istnienia ... gdzie jest granica ? (żeby uniknąć) dewastacji przestrzeni, (jest) drażliwa sprawa posiadania ... fałszem jest, że są kultury równie dobre, a są kultury gorsze i lepsze. Fałszem jest multikulturalizm... Czy słowo „obcy” należy wyeliminować, zlikwidować różnice ? Każde społeczne wspólnoty (rodzina...) są oparte ... także na nietolerancji. Mniejszości, jeśli mieszkają w cudzym domu, muszą wiedzieć, że większość ma swoje prawa*”.¹⁵

Cytowane zdania odnieść można wyłącznie do wąskiego rozumienia terminu *tolerancja* i najmocniej akcentowanych przedmiotów tolerancji / nietolerancji, tj. narodowości, rasy, religii, terytorium i majątku narodu (państwa), suwerenności.

Na tle tej perspektywy, warto spojrzeć na problem tożsamości „prywatnej” i tożsamości „codziennej” (w nawiązaniu do „ja osobistego” i „ja publicznego” lub „społecznego”), na traktowanie i potrzebę akcentowania tożsamości (rasowej, narodowej i religijnej – głównych sprawców konfliktów) w warunkach codziennej egzystencji, i właściwemu naturze ludzkiej dążeniu do sytuacji w jakiś sposób korzystnej dla podmiotu. Warto w tym momencie zweryfikować postawę wobec o b c y c h w ogóle i tych wszelkich obcych, z obecności których korzyść tę osobicie czerpiemy, którzy wnoszą kapitał, tworzą miejsca pracy, są niezastąpionymi specjalistami, przyjmują nas do swojej kultury, rozwijają naszą kulturę, stają się obywatelami Polski, występują w polskich reprezentacjach narodowych.

Globalizacja i przepływ kapitału sprawiają, że o b c y religią, rasą, narodowością, wchodzą w kolejne społeczeństwa (kultury) – bywa, że tylko na sezon – pracując i dla siebie i na rzecz tych społeczeństw, jak piłkarze sprzedawani kolejno do różnych klubów (i do tego, który da więcej), jak sportowcy zmieniający obywatelstwo.

Z hasłem „t o l e r a n c j a” związana jest zawiła problematyka. Zajmowanie się nią z ograniczeniem do a p e l i, by darzyć akceptacją główne obiekty nietolerancji, to namiastka zajęcia się zjawiskiem.

¹⁴ „Gazeta Wyborcza”, 3 lipca 2002.

¹⁵ Z zanotowanych wypowiedzi prof. Wolniewicza.

Podsumowując:

1. Zebrany materiał pokazuje, że w postawach młodzieży przeważa poparcie dla UE.
2. Przyjmowanie postawy pro-unijnej („jestem za”), wyjaśniane było („dlaczego jestem za”) m.in. za pomocą dwóch argumentów: *postawy otwartości* i *tolerancji*.
3. Uznanie tolerancji za wiązkę cech interpersonalnych i zadaniowych – *konstituujących postawę akceptującą i nie oceniającą innych*, przy towarzyszącej jej inteligencji, pomysłowości i szerokich zainteresowaniach, wyzwalającej przedsiębiorczość – określa profil osobowości, dzięki któremu egzystencja w społeczeństwach nowoczesnych, wielokulturowych i rynkowych jest ułatwiona.
4. Szerokie rozumienie *tolerancji* jako *osobowości tolerancyjnej* – jak w koncepcji Gougha – jest wskazaniem, że cecha nie daje o sobie znać w sposób wyizolowany, i że niekoniecznie musi mieć miano *tolerancji*, żeby tolerancja była przejawiana.
5. Polskie społeczeństwo postrzegane jest jako nietolerancyjne, w wąskim tego słowa znaczeniu. To jednak już może wystarczać, żeby przewidywać utrudnienia w spotkaniach z wielokulturowymi społeczeństwami Zachodu. Przy przyjęciu szerokiego rozumienia tolerancji, przewidywanie utrudnień będzie tym bardziej prawdopodobne.
6. Jednostki o *osobowości tolerancyjnej* różnią się od jednostek o *osobowości nietolerancyjnej* w opinii na temat tego, co Polska może i powinna wnieść do UE. Zdaniem *tolerancyjnych*, jako społeczeństwo, powinniśmy wnieść do UE więcej „dążenia do osiągnięć”, „gotowości do wysiłku” i „przedsiębiorczości” oraz „ogólnej życzliwości”, niż sądzą *nietolerancyjni*. W tych zakresach *tolerancyjni* stawiają przed społeczeństwem wymóg realizacji wyższych standardów. Deklaracja *tolerancyjnych* o t e j p o w i n n o ś c i o z n a c z a ć m o ż e i o p t y m i s t y c z n ą o p i n i ę o m o ż l i w o ś c i a c h s p o ł e c z e ń s t w a , i o p i n i ę o p o t r z e b i e z m i a n y m e n t a l n o ś c i , i p r z e k o n a n i e , ż e i s t n i e j e p o t r z e b a w c h o d z e n i a d o U E j a k o s p o ł e c z e ń s t w o r ó w n o w a r t o ś c i o w e d o w o l n o r y n k o w y c h i o t w a r t y c h s p o ł e c z e ń s t w k r a j ó w j u ż s t o w a r z y s z o n y c h , a w i ę c w o p i n i i t e j m o ż e b y ć z a w a r t y a s p e k t g o d n o ś c i o w y .
7. Przykład stereotypowych obrazów Polaka i Europejczyka oraz lista cech, które uczniowie muszą nabyć dla pomyślnej egzystencji w społeczeństwach UE, jest wskazaniem nie tylko dla systemu edukacji, jest wyzwaniem z kategorii politycznych.

Sierpień 2002

KAROL KARSKI

KOŚCIOŁY A JEDNOŚĆ EUROPY

Jednym z następstw Reformacji XVI w. było załamanie się średniowiecznego *Corpus Christianum*. Dla chrześcijaństwa zachodniego łączyło się to z powolnym zanikiem myślenia w kategoriach ogólnoeuropejskich lub ogólnoświatowych. Kościoły protestanckie różnych tradycji organizowały swoje życie religijne w strukturach dopasowanych do granic państw, księstw itp. Kontakty ze współwyznawcami z innych krajów były sporadyczne, a chrześcijan innych wyznań, nawet gdy zamieszkiwali ten sam teren, traktowano w najlepszym razie z rezerwą lub obojętnością. Również poszczególne Kościoły prawosławne żyły w oderwaniu od siebie, chociaż nominalnie uznawały honorowy prymat patriarchy Konstantynopola. W korzystniejszej sytuacji był Kościół rzymskokatolicki ze swą silnie rozbudowaną władzą papieską, ale jego sfera wpływów w Europie była ograniczona wskutek dwóch rozłamów wewnątrzchrześcijańskich – w XI i XVI wieku.

Opisany stan rzeczy trwał mniej więcej do drugiej połowy XIX wieku, tj. do momentu, w którym zrodził się współczesny ruch ekumeniczny. Głosząc potrzebę ponownego zjednoczenia rozproszonego chrześcijaństwa, uczył on jednocześnie chrześcijan – zwłaszcza tradycji protestanckiej i prawosławnej – myślenia w kategoriach ponadnarodowych. Ruch ekumeniczny rozwijał się w kilku nurtach. Dla naszych rozważań istotne znaczenie ma ten, którego naczelną dewizą było: *Doktryna dzieli – służba łączy*. Niekiedy wyrażano to w inny sposób: *W sprawach praktycznych musimy współpracować tak, jak gdybyśmy osiągnęli już jedność w sprawach wiary*.

Światowy Związek Krzewienia Przyjaźni między Narodami za pośrednictwem Kościołów

W 1914 r. przedstawiciele Kościołów protestanckich różnych tradycji z 9 krajów europejskich i USA powołali do życia organizację, której program zawarty był już w samej nazwie: Światowy Związek Krzewienia Przyjaźni między Narodami za pośrednictwem Kościołów. Nazwa **Światowy Związek** była nieco na wyrost, gdyż spośród jego 38 oddziałów krajowych aż 28 mieściło się w Europie. Istotne natomiast było to, że zdołano pozyskać do współpracy Kościoły prawosławne w kilku krajach naszego kontynentu. Kościół rzymskokatolicki – zgodnie z ówczesną linią Watykanu – trzymał się z dala od wszelkiej współpracy międzywyznaniowej.

Ideą przewodnią działania Światowego Związku była następująca uchwała: *Ponieważ praca w dziedzinie pojednania i przyjaźni należy do istotnych zadań chrześcijańskich, przeto jest rzeczą wskazaną, ażeby Kościoły we wszystkich krajach wykorzystwały swój wpływ na ludy, parlamenty i rządy w celu ustanowienia dobrych i przyjaznych stosunków między narodami; chodzi o to, by wskutek przenikania idei pokojowej osiągnięto stan ogólnego zaufania. Jak dążyć do takiego stanu, ludzkość nauczyła się od chrześcijaństwa.*

Jedną z głównych trosk Światowego Związku była ochrona praw mniejszości narodowych i religijnych, powstałych głównie w wyniku ustalenia nowych granic w Europie przez Traktat Wersalski. Wiele też swej energii włożył we wzmocnienie autorytetu Ligi Narodów, upatrując w niej gwarancję i narzędzie sprawiedliwości międzynarodowej. Światowy Związek interesował się specjalnie problemem rozbrojenia. W głównej mierze temu problemowi poświęcona była Światowa Konferencja Kościołów do Spraw Pokoju i Przyjaźni, która w 1928 r. zebrała się w Pradze.

Podsumowując można powiedzieć, że dzięki Światowemu Związkowi chrześcijanie różnych wyznań i tradycji nauczyli się współpracy w dziedzinie polityki społecznej, narodowej i międzynarodowej oraz zdobyli się na odważne ustosunkowywanie się do problemów religijno-etycznych.

Światowy Związek działał przez 34 lata. Rozwiązał się 30 czerwca 1948 r., tj. w niespełna dwa miesiące przed oficjalnym powołaniem do życia Światowej Rady Kościołów, której agendy kontynuowały jego działalność.

Światowa Rada Kościołów

Światową Radę Kościołów powołano do życia na Zgromadzeniu Ogólnym w Amsterdamie w sierpniu 1948 r., w którym uczestniczyło 147 Kościołów protestanckich, anglikańskich, starokatolickich i prawosławnych z 44 krajów. Jej

„światowość” była w pierwszym dziesięcioleciu istnienia bardziej zadaniem i wizją niż rzeczywistością, gdyż – z małymi wyjątkami – skupiała przede wszystkim Kościoły protestanckie z Europy i Ameryki Północnej. Ten „wizerunek” ŚRK uległ zmianie na początku lat sześćdziesiątych, gdy przystąpiły do niej wielkie Kościoły prawosławne z krajów komunistycznych Europy Wschodniej oraz Kościoły z wyzwalających się krajów Afryki i Azji.

Pogarszające się stosunki między Wschodem a Zachodem znalazły swoje odbicie w Amsterdamie w 1948 r. Najbardziej upamiętniła się kontrowersja między Johnem Fosterem Dullesem (1888-1959), późniejszym amerykańskim sekretarzem stanu, a Józefem L. Hromadką (1889-1969), teologiem protestanckim, który lata drugiej wojny światowej spędził w USA, a następnie powrócił do Czechosłowacji. Dulles bronił żarliwie zachodniego systemu politycznego i ekonomicznego, zarzucając komunizmowi „agresywność”. Natomiast teolog czeski bronił komunizmu, twierdząc, że zawiera wiele tej siły społecznej, która w żywym Kościele działała od czasów apostołskich, poprzez epokę zakonów mniszych, aż do Reformacji i liberalnego humanizmu. Dodajmy, że tę wiarę w komunizm Hromadka utracił ostatecznie w 1968 r., po wkroczeniu wojsk Układu Warszawskiego do jego ojczyzny.

Okres tzw. zimnej wojny, trwający mniej więcej do połowy lat pięćdziesiątych, nie sprzyjał dialogowi między chrześcijanami Wschodu i Zachodu. Jak wiadomo, Kościoły prawosławne z państw komunistycznych nie włączyły się do ruchu ekumenicznego reprezentowanego przez ŚRK, natomiast przedstawicielom Kościołów protestanckich władze komunistyczne utrudniały kontakty ze współwyznawcami na Zachodzie. Gwoli prawdzie trzeba powiedzieć, że delegaci kościelni ze Wschodu byli często podejrzewani o kryptokomunizm przez zachodnie czynniki polityczne. Panującą w owych czasach atmosferę najlepiej ilustrują szykany, jakim poddano w 1954 r. przedstawiciele Kościołów z krajów komunistycznych i lewicujących działacze kościelnych z Europy Zachodniej w związku z II Zgromadzeniem Ogólnym ŚRK w Evanston k. Chicago. Delegacja ewangelicka z Polski do USA nie wyjechała, gdyż nie otrzymała na czas wiz. W pewnym momencie wydawało się, że wizy nie otrzyma nawet delegat Kościoła ewangelickiego z RFN, Gustav Heinemann (1899-1976), późniejszy prezydent tego kraju. Delegacji węgierskiej po nadzwyczajnych interwencjach ostatecznie wizy wydano, lecz z zaznaczeniem, że jej członkom nie wolno opuszczać terenu Chicago.

Z uznaniem trzeba przyznać, że kierownictwo ŚRK, mimo trudnych warunków działania, nie stało się nigdy jednoznacznym rzecznikiem zachodniego systemu polityczno-ekonomicznego. Dzięki tej przeczności w chwili nadejścia odprężenia politycznego Rada mogła wznowić zerwane i nawiązać nowe kontakty z Kościołami w Europie Środkowo-Wschodniej. W tym samym czasie, tj. na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, powstają nowe ośrodki działalności ekumenicznej. Między innymi następuje rozwój regionalnych organizacji ekumenicznych. Jedną z nich była Konferencja Kościołów Europejskich.

Konferencja Kościołów Europejskich

Organizacja ta, powołana do życia przed czterdziestu laty (1959), stała się w krótkim czasie najlepszą reprezentantką chrześcijaństwa nierzymskokatolickiego na naszym kontynencie. Aktualnie należą do niej 123 Kościoły tradycji protestanckiej, anglikańskiej, starokatolickiej i prawosławnej.

Konferencja Kościołów Europejskich powstawała w atmosferze odprężenia pomiędzy Wschodem a Zachodem. Toteż jej założyciele stwierdzili, iż w działalności KKE w pierwszym rzędzie chodzić będzie o to, aby Kościoły o różnych tradycjach, żyjąc w różnych systemach polityczno-społecznych mogły się spotykać na wspólnym gruncie, składać wspólne świadectwo i w sposób odpowiedzialny wykonywać swą służbę w Europie.

Na uwagę zasługuje fakt, iż KKE już w 1967 r. wysunęła propozycję zwołania konferencji przedstawicieli państw europejskich, aby przedyskutowali oni palące problemy pokoju i międzynarodowego porozumienia w Europie. W późniejszych latach zorganizowała szereg konsultacji poświęconych omówieniu wyników Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. W 1980 r., wspólnie z Krajową Radą Kościołów w USA i Kanadyjską Radą Kościołów, utworzyła Komitet roboczy kościelnego programu praw człowieka dla realizacji Aktu Końcowego z Helsinek. Z innych inicjatyw na uwagę zasługują: pilotowanie projektów kościelnych, zmierzających do pojednania w Irlandii Północnej, organizowanie konsultacji i studiów poświęconych stosunkowi Kościoła do obecności muzułmanów w Europie. W ostatnich latach wykazuje ona szczególną aktywność w działaniach na rzecz pojednania zwaśnionych stron w konfliktach na terenie b. Jugosławii.

Współpraca między KKE a Radą Konferencji Episkopatów Europy

Sobór Watykański II, obradujący w latach 1962-1965, umożliwił katolikom podjęcie współpracy ekumenicznej na różnych szczeblach. Kontakty Kościoła rzymskokatolickiego z KKE istniały już od 1962 r., ale dopiero utworzenie Rady Konferencji Episkopatów Europy (=CCEE) w 1971 r. przydało im nowej dynamiki. Powołano Wspólną Grupę Studyjną, która w 1975 r. przekształciła się we Wspólny Komitet.

Wspólny Komitet KKE i CCEE zwołał w latach 1978-1991 pięć Europejskich Spotkań Ekumenicznych poświęconych wspólnej modlitwie, ewangelizacji, medytacji i refleksji teologicznej nad szczególnie ważnymi dla wszystkich chrześcijan tekstami, takimi jak Nicejsko-Konstantynopolitańskie Wyznanie Wiary lub Modlitwa Pańska. Każda strona wysyłała na te spotkania po 40 swoich przedstawicieli.

Kościół europejskie wobec przemian po 1989 roku

Nie ulega wątpliwości, że w przeszło 40-letnim okresie podziału Europy na przeciwstawne bloki militarne, Kościoły protestanckie, prawosławne i rzymskokatolicki – w ramach Konferencji Kościołów Europejskich i Rady Konferencji Episkopatów Europy – podjęły wiele inicjatyw na rzecz zachowania jedności naszego kontynentu. Kościoły w różnych krajach Europy Środkowo-Wschodniej wniosły – choć w niejednakowej mierze – istotny wkład do demontażu systemu komunistycznego i odzyskania wolności.

Wydawać się mogło, że po upadku komunizmu współpraca ekumeniczna Kościołów w środkowo-wschodniej części naszego kontynentu posłuży za model praktykowania pluralizmu w innych dziedzinach życia. Wydawać się mogło, że Kościoły większościowe przez należyte traktowanie Kościołów mniejszościowych pokażą, na czym polegają zasady demokracji i praworządności. I wreszcie, ponieważ w wielu krajach przynależność etniczna pokrywa się z religijną, przeto wydawać się mogło, że Kościoły nie dopuszczą do wybuchu konfliktów na tle narodowościowym. Niestety, w wielu przypadkach oczekiwania te nie spełniły się.

To co powiedziano wyżej, jawi się najbardziej drastycznie na przykładzie współżycia i stosunków między prawosławnymi Serbami a katolickimi Chorwatami, jak również – o czym świadczą najnowsze wydarzenia – między Serbami a albańskimi muzułmanami z Kosowa. Trzeba oddać sprawiedliwość Konferencji Kościołów Europejskich i Radzie Konferencji Episkopatów Europy, które – przy aktywnym wsparciu Światowej Rady Kościołów, Światowej Federacji Luterskiej i Światowego Aliansu Kościołów Reformowanych – podjęły od samego początku ogromny wysiłek na rzecz powstrzymania rozwijającego się konfliktu. Nie ograniczono się tylko do wydawania wspólnych oświadczeń, lecz organizowano również spotkania przedstawicieli wspólnot religijnych z obszaru b. Jugosławii poświęcone sprawom pokoju i pojednania na terenach objętych wojną. Inne, godne uwagi inicjatywy obu partnerów, to wspólne odwiedzanie Kościołów w Irlandii oraz przygotowanie raportu na temat islamu w Europie.

KONFERENCJA KOŚCIOŁÓW EUROPEJSKICH

(krótka prezentacja)

Konferencja Kościołów Europejskich (KKE) jest regionalną organizacją ekumeniczną, zrzeszającą Kościoły tradycji prawosławnej, starokatolickiej, anglikańskiej i protestanckiej w Europie. Jest ona jedną z ośmiu regionalnych struktur ekumenicznych, obejmujących praktycznie swoim zasięgiem cały świat.

KKE jest samodzielną organizacją, która jednak współpracuje ściśle z Światową Radą Kościołów (ŚRK).

Historia

Dążenia, które doprowadziły do utworzenia Konferencji Kościołów Europejskich, sięgają okresu tzw. zimnej wojny. Rozbita i podzielona Europa lat czterdziestych i pięćdziesiątych musiała najpierw przezwyciężyć polityczne podziały, gdyż tylko w ten sposób mogła ponownie zbliżyć do siebie narody, które skonfliktowała ze sobą II wojna światowa.

W owym czasie mała grupa przywódców kościelnych z Europy Wschodniej i Zachodniej zaczęła zastanawiać się nad możliwością podjęcia dialogu między Kościołami z różnych krajów Europy, żyjącymi w różnych systemach politycznych, ekonomicznych i społecznych. Celem, do którego ta grupa dążyła, było przyjsie z pomocą Kościołom Europy w przejściu roli pośrednika w działaniach na rzecz pokoju i porozumienia.

W latach 1953 i 1957 doszło do pierwszych sondażowych i przygotowawczych spotkań. W styczniu 1959 przedstawiciele przeszło 40 Kościołów spotkali się na I Zgromadzeniu Ogólnym w Nyborgu (Dania). W tej miejscowości obradowało też II (1960) i III (1962) Zgromadzenie Ogólne.

W początkowym okresie KKE stanowiła tylko luźny związek Kościołów. Jednak przez przyjęcie statutu na IV Zgromadzeniu Ogólnym (1964) poczyniono ważny krok na drodze budowania regionalnej konferencji Kościołów. To Zgromadzenie odbyło się na pokładzie statku „Bornholm”, dzięki czemu w ostatniej chwili udało się zapobiec trudnościom paszportowym, na jakie byli narażeni delegaci z niektórych krajów komunistycznych.

Na V Zgromadzeniu Ogólnym w Pörschach (Austria) w 1967 uchwalono, że od kwietnia 1968 rozpocznie działalność Sekretariat Generalny z etatowymi pracownikami. Kolejne Zgromadzenia Ogólne odbyły się w Nyborgu (1971), Engelbergu, Szwajcaria (1974), Chanii, Kreta (1979), Stirling, Szkocja (1986), Pradze (1992) i Grazu, Austria (1997).

Od początku istnienia KKE widziała jedno ze swoich głównych zadań w budowaniu mostów między Europą Wschodnią a Zachodnią. Starła się także pośredniczyć między Kościołami mniejszościowymi i większościowymi oraz między chrześcijanami należącymi do różnych tradycji wyznaniowych. Posiedzenia KKE są dla przedstawicieli Kościołów różnych szczebli ważną sposobnością do spotkania i wspólnej refleksji nad kwestiami teologicznymi i społecznymi. Takie spotkania dają też niezbędny impuls do konstruktywnego działania, zwłaszcza w dziedzinie pokoju, sprawiedliwości i pojednania.

Członkostwo

Dzisiaj KKE zrzesza 123 Kościoły członkowskie, mniej więcej połowę z nich stanowią Kościoły z Europy Środkowej i Wschodniej. Około 30 Kościołów członkowskich KKE nie należy do Światowej Rady Kościołów. W KKE są reprezentowane wszystkie wielkie rodziny kościelne: prawosławni, starokatolicy, anglikanie, luteranie, reformowani, metodyści, baptyści i zielonoświątkowcy. Jej członkami są również Kościoły zrzeszające mniejszości etniczne. Kościoły członkowskie są zobowiązane do zaakceptowania następującej formuły („bazy dogmatycznej”): *Konferencja Kościołów Europejskich jest ekumeniczną wspólnotą Kościołów Europy, które – zgodnie z Pismem Świętym – wyznają, że Pan Jezus Chrystus jest Bogiem i Zbawicielem, i dlatego wspólnie dążą do wypełnienia tego, do czego są powołane, ku chwale Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego.*

Od 1992 grupy kościelne mają możliwość uzyskania statusu organizacji stowarzyszonych KKE. Do dnia dzisiejszego (2002) 25 takich organizacji skorzystało z możliwości bliskiego związania się z działalnością i programami KKE. Do organizacji tych należą krajowe rady kościelne i stowarzyszenia świeckich, kobiet i młodzieży, których programy są realizowane paralelnie i często we współpracy z KKE.

Przegląd tematyki Zgromadzeń Ogólnych KKE

- I – Nyborg (Dania), 6-9 stycznia 1959, „Chrześcijaństwo europejskie w dzisiejszym zsekularyzowanym świecie”;
- II – Nyborg, 3-8 października 1960, „Służba Kościoła w zmieniającym się świecie”;
- III – Nyborg, 1-5 października 1962, „Kościoł w Europie a kryzys współczesnego człowieka”;
- IV – Statek MS „Bornholm”, 3-9 października 1964, „Żyć razem jako kontynenty i pokolenia”;

- V – Pörschach (Austria), 29 września – 5 października 1967, „Służba i pojednanie”;
- VI – Nyborg, 26 kwietnia-3 maja 1971, „Słudzy Boga – sługami ludzi”;
- VII – Engelberg (Szwajcaria), 16-23 września 1974, „Bądźcie czynicielami Słowa – jedność w Chrystusie i pokój dla świata”;
- VIII – Chania (Kreta), 18-25 października 1979, „W mocy Ducha Świętego – wyzwoleni dla świata”;
- IX – Stirling (Szkocja), 4-11 września 1986, „Chwała niech będzie Bogu, a na ziemi pokój”;
- X – Praga, 1-11 września 1992, „Bóg jednoczy – w Chrystusie nowe stworzenie”;
- XI – Graz (Austria), 30 czerwca – 4 lipca 1997, „Pojednanie” – dar Boga i źródło nowego życia”.

Trwają przygotowania do XII Zgromadzenia Ogólnego, które zbierze się w Trondheim (Norwegia) w dniach od 25 czerwca do 2 lipca 2003 r. i obradować będzie pod hasłem: „Jezus Chrystus jako uzdrowiciel i pojednawca – nasze świadectwo w Europie”.

Współpraca z Kościołem Rzymskokatolickim

Kościół Rzymskokatolicki nie jest członkiem, lecz istnieje ścisła współpraca między KKE a Radą Konferencji Episkopatów Europy (Consilium Conferentiarum Episcopatum Europae, CCEE). Wynikiem tej współpracy jest sześć Europejskich Spotkań Ekumenicznych między KKE i CCEE, które odbyły się w Chantilly, Francja (1978), w Logumkloster, Dania (1981), w Riva del Garda, Włochy (1984), w Erfurcie, NRD (1988), w Santiago de Compostela, Hiszpania (1991) i w Strasburgu, Francja (2001).

KKE i CCEE zorganizowały też dwa wspólne Europejskie Zgromadzenia Ekumeniczne, w Bazylei, Szwajcaria (1989) i w Grazu, Austria (1997).

Przemiany

Na przestrzeni lat poszerzenie działalności i wzrost liczby członków pociągnęły za sobą zmiany strukturalne. W pierwszych latach Zgromadzenia Ogólne następowały za sobą w krótkich odstępach czasu, poczynając od drugiej połowy lat sześćdziesiątych zaczęto je zwoływać rzadziej. W zamian za to podtrzymywano kontakt przez organizowanie większej liczby konsultacji z udziałem 40-50 osób, poświęconych specyficznym tematom. Mniej więcej 10 lat później stworzono programy po-

święcone specjalnym dziedzinom. Obok programu studiów teologicznych realizowano kolejno program służby międzykościelnej i program praw człowieka; tym ostatnim zajmowano się w ramach Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie wspólnie z Kanadyjską Radą Kościołów i Krajową Radą Kościołów w USA. Inne obszary pracy dzisiaj to islam w Europie (we współpracy z CCEE), uchodźcy i azylanci, jak również prace dotyczące życia publicznego.

KKE musi uwzględniać w swej pracy specyficzną sytuację europejską, w tym długą historię rozłamów i wrogości między Kościołami, relację między Kościołem, państwem i kulturą, położenie Kościołów mniejszościowych i większościowych, Kościołów „starych” i „młodych”, jak również podziały i napięcia, jakie nastąpiły w ostatnich latach wskutek międzynarodowych przełomów. Chcąc lepiej reagować na problemy rodzące się na styku Kościoła i społeczeństwa na kontynencie europejskim, XI Zgromadzenie Ogólne w 1997 podjęło uchwałę o połączeniu KKE z Europejską Komisją Ekumeniczną ds. Kościoła i Społeczeństwa, która utrzymuje biura w Brukseli i Strasburgu. Decyzja ta ma przede wszystkim ułatwić kontakty Kościołów z europejskimi instytucjami politycznymi.

Istnieje ścisła współpraca z ŚRK zwłaszcza na obszarze wiary i ustroju Kościoła, misji światowej i ewangelizacji, pomocy międzykościelnej i praw człowieka. W niektórych przypadkach dokonano podziału pracy. Istnieją też ścisłe stosunki robocze z krajowymi radami Kościołów w Europie. Bardzo pożyteczne okazały się doroczne posiedzenia ich sekretarzy generalnych.

Sztab współpracowników

KKE posiada w Centrum Ekumenicznym w Genewie niewielki sztab współpracowników złożony z 14 osób. Oficjalnym organem kierowniczym jest Zgromadzenie Ogólne. W okresie między zgromadzeniami ogólnymi odpowiedzialność za pracę ponosi 35-osobowy Komitet Naczelny. Funkcję sekretarza generalnego pełni duchowny baptystyczny z Wielkiej Brytanii dr Keith Clements.

Lista Kościołów członkowskich

Albania

Prawosławny Kościół Autokefaliczny Albanii
(*Kisha Ortodokse Autokefale e Shqiperise*)

Armenia

Ormiański Apostolski Kościół Prawosławny
(*Hayastaniaytz Arakélagan Oughapar Yégéghétsi*)

Austria

Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburgskiego w Austrii
(*Evangelische Kirche A.B. in Österreich*)
Kościół Ewangelicki Wyznania Helweckiego w Austrii
(*Evangelische Kirche H.B. in Österreich*)
Kościół Metodystów w Austrii
(*Methodistenkirche in Österreich*)
Kościół Starokatolicki w Austrii
(*Altkatholische Kirche in Österreich*)

Belgia

Zjednoczony Kościół Protestancki Belgii
(*Eglise protestante unie de Belgique*)

Bułgaria

Unia Baptystów Bułgarii
Unia Ewangelicznych Kościołów Zielonoświątkowych w Bułgarii

Chorwacja

Kościół Boga w Chorwacji
Kościół Ewangelicki w Chorwacji [luterkański]
(*Evangelicka Crkva u R. Hrvatskoj*)
Kościół Ewangeliczny w Chorwacji i w Bośni-Hercegowinie [zielonoświątkowy]
(*Evangeoska Crkva u Hrvadskoj i Bosni-Hercegovini*)
Reformowany Kościół Chrześcijański w Chorwacji
Unia Baptystów Chorwacji

Cypr

Kościół Cypru [prawosławny]
(*Ekklesia Kyprou*)

Czeska Republika

Czechosłowacki Kościół Husycki
(*Československá Církev Husitská*)
Kościół Braci [kongregacyjny]
(*Církev Bratrská*)
Kościół Ewangelicki Braci Czeskich
(*Českobratrská Církev Evangelická*)
Kościół Ewangelicko-Methodystyczny w Republice Czeskiej
(*Evangelická Církev Metodistická*)
Kościół Morawski w Republice Czeskiej
(*Jednota Bratrská*)

Kościół Prawosławny w Czechach i na Słowacji
(*Pravoslavná Cirkev*)
Kościół Starokatolicki
(*Starokatolická Cirkev*)
Śląski Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego w Republice Czeskiej
(*Slezská Cirkev Evangelická A.V.*)
Unia Baptystów w Republice Czeskiej
(*Bratrská Jednota Baptistů*)

Dania

Ewangelicko-Luterański Kościół Narodowy Danii
(*Evangelisk-Lutherske Folkekirke i Danmark*)
Unia Baptystów Danii
(*Dansk Baptistsamfund*)

Estonia

Estoński Ewangelicki Kościół Luterański za granicą
(*Eesti Evangeeliumi Luteriusu Kirik*)
Estoński Kościół Ewangelicko-Luterański
(*Eesti Evangeelne Luterlik Kirik*)
Estoński Kościół Metodystyczny
(*Eesti Metodisti Kirik*)

Finlandia

Kościół Ewangelicko-Luterański Finlandii
(*Suomen Evankelis-Luterilainen Kirkko*)
Kościół Prawosławny Finlandii
(*Suomen Ortodoksinen Arkipiispakunta*)

Francja

Federacja Kościołów Ewangeliczno-Baptystycznych Francji
(*Fédération des Eglises évangéliques baptistes de France*)
Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego w Alzacji i Lotaryngii
(*Eglise de la Confession d'Augsbourg d'Alsace et de Lorraine*)
Kościół Ewangelicko-Luterański Francji
(*Eglise évangélique luthérienne de France*)
Kościół Protestancko-Malgaski Francji
(*Eglise protestante malgache en France*)
Kościół Reformowany Alzacji i Lotaryngii
(*Eglise réformée d'Alsace et de Lorraine*)
Kościół Reformowany Francji
(*Eglise réformée de France*)

Grecja

Grecki Kościół Ewangelicki
(*Helleniki Evangeliki Ekklesia*)
Kościół Grecji [prawosławny]
(*Ekklesia tes Ellados*)

Gruzja

Unia Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów Gruzji

Hiszpania

Hiszpański Kościół Ewangelicki
(*Iglesia Evangélica Espanola*)
Hiszpański Reformowany Kościół Episkopalny
(*Iglesia Espanola Reformada Episcopal*)

Holandia

Bractwo Remonstranckie
(*Remonstrantse Broederschap*)
Kościół Jednoczące się w Holandii [reformowani i luteranie]
(*Samen op Weg-Kerken der Nederlanden*)
Kościół Starokatolicki Holandii
(*Oud-Katholieke Kerk van Nederland*)
Powszechna Wspólnota Mennonitów
(*Algemene Doopsgezinde Sociëteit*)

Islandia

Kościół Ewangelicko-Luterański Islandii
(*Thjodkirkja Islands*)

Irlandia

Kościół Irlandii [anglikański]
(*Church of Ireland*)
Kościół Metodystyczny w Irlandii
(*Methodist Church in Ireland*)
Kościół Prezbiteriański w Irlandii
(*Presbyterian Church in Ireland*)

Jugosławia

Kościół Ewangelicko-Methodystyczny w Jugosławii
(*Evangelicko-Methodisticka Crkva SFRJ*)
Reformowany Kościół Chrześcijański w Jugosławii
(*Reformatske Hriskanske Crkve u SFRJ*)

Serbski Kościół Prawosławny

(Srpske Pravoslavne Crkve)

Słowacki Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego w Jugosławii

(Slovenska Evanjelicka A.V. Cirkev v Juhoslavii)

Liechtenstein

Kościół Ewangelicki w Księstwie Liechtenstein

(Evangelische Kirche im Fürstentum Liechtenstein)

Litwa

Kościół Ewangelicko-Luterański Litwy

(Lietuvos Evangeliku Liuteronu Baznyčia)

Luksemburg

Związek Kościołów Protestantckich w Luksemburgu

(Alliance des Eglises protestantes in Luxembourg)

Łotwa

Kościół Ewangelicko-Luterański Łotwy

(Latvijas Evangeliski Luteriska Baznīca)

Kościół Ewangelicko-Luterański Łotwy za granicą

(Evangelisch-Lutherische Kirche Lettlands im Ausland)

Niemcy

Kościół Ewangelicki w Niemczech

(Evangelische Kirche in Deutschland)

Kościół Ewangelicko-Methodystyczny

(Evangelisch-Methodistische Kirche)

Kościół Starokatolicki

(Katholisches Bistum der Alt-Katholiken)

Litewski Kościół Ewangelicko-Luterański w Niemczech

(Lietuvių Evangelikų Liuteronų Byznica)

Związek Zborów Ewangeliczno-Wolnokościelnych w Niemczech [baptyści]

(Bund Evangelisch-Freikirchlicher Gemeinden in Deutschland)

Norwegia

Kościół Norwegii [luterański]

(Den Norske Kirke)

Polska

Kościół Chrześcijan Baptystów

Kościół Ewangelicko-Augsburski

Kościół Ewangelicko-Methodystyczny

Kościół Ewangelicko-Reformowany
Kościół Polskokatolicki
Kościół Starokatolicki Mariawitów
Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny

Portugalia

Kościół Ewangelicko-Methodystyczny Portugalii
(*Igreja Evangélica Metodista Portuguesa*)
Kościół Ewangelicko-Prezbiteriański w Portugalii
(*Igreja Evangélica Presbiteriana de Portugal*)
Luzytańsko-Katolicki Kościół Apostolsko-Ewangeliczny
(*Igreja Lusitana Católica Apostólica Evangélica*)

Rosja

Euro-Azjatycka Federacja Związków Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów
(*Ewro-Azjatskaja Federacija Sojuzow Ewangelicznych Kristian-Baptistow*)
Kościół Ewangelicko-Luterański Ingrii
(*Inkerin Evankelis-Luterilainen Kirkko*)
Rosyjski Kościół Prawosławny
(*Russkaja Prawosławnaia Cerkow*)

Rumunia

Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego w Rumunii
(*Biserica Evanghelică C.A. din Romania*)
Kościół Prawosławny Rumunii
(*Biserica Ortodoxă Română*)
Kościół Reformowany w Rumunii
(*Româniai Reformatus Egyház*)
Synodalno-Prezbiterialny Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego
w Rumunii
(*Biserica Evanghelică Sinodo-Presbiterială de Confesiune Augustană din Romania*)

Słowacja

Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego na Słowacji
(*Evangélická Cirkev A.V. na Slovensku*)
Kościół Prawosławny w Republice Słowacji
(*Pravoslavná Cirkev ve Slovenské Republice*)
Rada Kościoła Braterskiego w Republice Słowacji [kongregacjoniści]
(*Rada Cirkvi Bratrskéj v Slovenskej Republike*)
Reformowany Kościół Chrześcijański na Słowacji
(*Reformovaná Kresťanská Cirkev na Slovensku*)

Słowenia

Kościół Ewangelicki Wyznania Augsburskiego w Republice Słowenii
(*Evangelicanska Cerkev A.V. w RS*)

Szwajcaria

Kościół Chrześcijańskokatolicki Szwajcarii [starokatolicki]
(*Christkatholische Kirche in der Schweiz*)

Kościół Ewangelicko-Methodystyczny w Szwajcarii
(*Evangelisch-Methodistische Kirche in der Schweiz*)

Szwajcarski Związek Kościołów Ewangelickich
(*Schweizerischer Evangelischer Kirchenbund – Fédération des Eglises Protestantes de Suisse*)

Szwecja

Kościół Metodystyczny w Szwecji
(*Metodistkyrkan i Sverige*)

Kościół Szwecji [luterkański]
(*Svenska Kyrkan*)

Szwedzki Związek Misyjny
(*Svenska Missionsförbundet*)

Unia Baptystów Szwecji
(*Svenska Baptistsamfundet*)

Ukraina

Kościół Reformowany na Zakarpaciu
(*Kárpátaljai Református Egyház*)

Węgry

Kościół Ewangelicko-Luterański na Węgrzech
(*Magyarországi Evangélikus Egyház*)

Kościół Ewangelicko-Methodystyczny na Węgrzech
(*Magyarországi Metodista Egyház*)

Kościół Reformowany na Węgrzech
(*Magyarországi Református Egyház*)

Unia Baptystów na Węgrzech
(*Magyarországi Baptista Egyház*)

Wielka Brytania

Kościół Anglii [anglikański]
(*Church of England*)

Kościół Metodystyczny
(*Methodist Church*)

Kościół Szkocji [prezbiteriański]
(*Church of Scotland*)
Kościół Walii [anglikański]
(*Yr Eglwys Yng Nghymru*)
Federacja Kongregacyjna Zjednoczonego Królestwa
(*Congregational Federation of the United Kingdom*)
Rada Kościołów Afrykańskich i Afro-Karaibskich Zjednoczonego Królestwa
(*Council of African and Afro-Caribbean Churches U.K.*)
Rada Luterńska Wielkiej Brytanii
(*Lutheran Council of Great Britain*)
Szkocki Kościół Episkopalny
(*Scottish Episcopal Church*)
Szkocki Kościół Kongregacyjny
(*Scottish Congregational Church*)
Unia Baptystów Wielkiej Brytanii
(*Baptist Union of Great Britain*)
Unia Niezależnych Walijczyków
(*Undeb Yr Annibynwyr Cymraeg*)
Zjednoczony Apostolski Kościół Chrystusa Shiloh
(*Shiloh United Church of Christ Apostolic Worldwide*)
Zjednoczony Kościół Reformowany
(*United Reformed Church*)

Włochy

Kościół Ewangelicki Waldensów
(*Chiesa Evangelica Valdese*)
Kościół Ewangelicko-Luterński we Włoszech
(*Chiesa Evangelica Luterana in Italia*)
Kościół Ewangelicko-Metodystyczny Włoch
(*Chiesa Evangelica Metodista d'Italia*)
Unia Ewangelicznych Chrześcijan Baptystów Włoch
(*Unione Cristiana Evangelica Battista d'Italia*)

Struktury międzynarodowe

Armia Zbawienia
(*Salvation Army*)
Jednota Braterska na Kontynencie Europejskim [herrnhuci]
(*Europäisch-Festländische Brüder-Unität*)
Kościół Ewangelicko-Luterński w Rosji i innych państwach
(*Evangelisch-Lutherische Kirche in Russland und anderen Staaten*)

Patriarchat Ekumeniczny Konstantynopola

(Ecumenical Patriarchate of Constantinople)

Zjednoczony Kościół Metodystyczny – Europa Środkowa i Południowa

(United Methodist Church – Area Central and Southern Europe)

Zjednoczony Kościół Metodystyczny – Europa Północna

(United Methodist Church – Northern Europe Central Conference)

Obserwatorzy

Religijne Towarzystwo Przyjaciół [kwakrzy]

(Religious Society of Friends [Quakers])

RADA KONFERENCJI EPISKOPATÓW EUROPY

Geneza

Współpraca między biskupami na szczeblu regionalnym przybierała na przestrzeni stuleci różne formy. W czasach najdawniejszych tworzono patriarchaty i metropolie, natomiast w ciągu ostatniego stulecia przystąpiono do powoływania w krajach europejskich konferencji episkopalnych. W pierwotnym zamyśle konferencje te miały stanowić płaszczyznę współpracy między biskupami na szczeblu krajowym. Wywarły one wielki wpływ na przebieg Drugiego Soboru Watykańskiego, a w dalszej kolejności na całą działalność Kościoła Rzymskokatolickiego. Konferencje episkopalne stały się wręcz niezastąpionym elementem jego struktury.

W ostatnich dziesięcioleciach w Kościele Rzymskokatolickim utworzono również struktury szczebla kontynentalnego. W 1955 założono Radę Biskupów Latinoamerykańskich (CELAM), która nieprzerwanie od tamtej pory ma decydujące znaczenie dla Kościoła w Ameryce Łacińskiej. W Ameryce Łacińskiej struktura kontynentalna wyprzedziła czasowo powstanie krajowych konferencji biskupów. W Europie natomiast proces ten miał odwrotny przebieg. Biskupi byli zainteresowani kontynuowaniem tego, co w czasie Soboru okazało się być wartościowe. Zostali zaproszeni na dwa sympozja w 1967 i 1969 roku. To były początki, a w roku 1971 założono Radę Konferencji Episkopatów Europy (Consilium Conferentiarum Episcoporum Europae, skrót: CCEE), która zrzesza obecnie 34 krajowe konferencje episkopalne. CCEE uzyskała w 1977 kanoniczne zatwierdzenie papieskie.

Cele i zadania

CCEE to ciało stawiające sobie za cel kultywowanie łączności między krajowymi konferencjami episkopalnymi i zacieśnianie ich współpracy w imię nadrzędnego dobra, jakim jest dobro Kościoła: Kościoła, który działając w świecie osiągać chce coraz doskonalszą jedność.

Radzie nie przysługuje żadne prawo do osądzania konferencji episkopalnych, lecz stawia sobie za cel wyłącznie służbę na rzecz wzajemnej informacji i współdziałania między nimi.

W imię powyżej sprecyzowanego celu Rada troszczy się o to, by poszczególne Konferencje:

- informowały się nawzajem o swoich poczynaniach, zwłaszcza w zakresie spraw pastoralnych;
- przekazywały sobie nawzajem akta i dokumentację swoich decyzji;
- powiadamiały się nawzajem o zaleceniach odnośnie podejmowanej działalności misyjnej;
- przedstawiały sobie nawzajem najbardziej absorbujące aktualne kwestie;
- wspólnie rozpatrywały generalne problemy pastoralne.

Członkowie

Członkami są biskupi wydelegowani do niej na okres trzech lat przez poszczególne Konferencje Episkopatów, zgodnie z przyjętymi przez każdą z nich normami wyboru. Biskupi tych rejonów i prowincji kościelnych, w których Konferencje Episkopatów nie istnieją, są upoważnieni do wyznaczenia delegata w przypadku, gdy Przewodniczący Rady wyraźnie ich o to poprosi.

Zastępcom biskupów delegatów przysługują na sesjach plenarnych takie same prawa jak biskupom delegatom.

Organa

Przynajmniej raz w roku odbywają się Zgromadzenia Ogólne Rady. Zarówno porządek dzienny jak i protokoły odbytych posiedzeń przesyłane są w odpowiednim czasie wszystkim członkom Rady i watykańskiej Kongregacji ds. Biskupów.

Prezydium kierujące pracami Rady składa się z przewodniczącego i dwu wiceprzewodniczących wybieranych przez Zgromadzenie Ogólne na okres trzech lat.

Komisje wyznaczane są przez Zgromadzenia Ogólne.

Sekretarz Sekretariatu Rady wybierany jest na Zgromadzeniu Ogólnym na okres trzyletni. Sekretariat służy Zgromadzeniu Ogólnemu Rady, jej Prezydium oraz delegatom i komisjom. Do jego zadań należy również ściąganie dokumentów od sekretariatów poszczególnych Konferencji Episkopatów i udostępnianie ich w razie potrzeby członkom Rady.

Członkowie

| | |
|---------------------------|--|
| Albania | – Conferentia Episcoporum Albaniae |
| Anglia i Walia | – Bishop's Conference of England and Wales |
| Austria | – Österreichische Bischofskonferenz |
| Belgia | – La Conférence Épiscopale de Belgique/Bisschoppenconferentie van België |
| Białoruś | – Conferentia Episcoporum Bielarussiae |
| Bośnia-Hercegowina | – Biskupska Konferentija Bosne i Hercegovine |
| Bułgaria | – Conferentia Episcoporum interritualis Bulgariae |

| | | |
|---------------------------------------|---|--|
| Chorwacja | - | Hrvatska Biskupska Konferencija |
| Czechy | - | Česká Biskupská Konference |
| Francja | - | Conférence des Evêques de France |
| Grecja | - | Hiera Synodos Katholikes Hierarchias Hellados |
| Hiszpania | - | Conferencia Episcopal Espanola |
| Holandia | - | Nederlandse Bisschoppenconferentie |
| Irlandia | - | Irish Episcopal Conference |
| Jugosławia | - | Nadbiskupski Ordinariat (brak konferencji episkopatu) |
| Litwa | - | Conferentia Episcoporum Lituaniae |
| Luksemburg | - | Erzbischof von Luxemburg (brak konferencji episkopatu) |
| Łotwa | - | Conferentia Episcoporum Lettoniae |
| Malta | - | Konferenza Episcopali Maltija |
| Niemcy | - | Deutsche Bischofskonferenz |
| Polska | - | Konferencja Episkopatu Polski |
| Portugalia | - | Conferencia Episcopal Portuguesa |
| Rosja | - | Konferenza dei vescovi cattolici della Federazione Russa |
| Rumunia | - | Conferrinta Episcopilor din Romania |
| Skandynawia | - | Conferentia Episcopalis Scandiae |
| Słowacja | - | Konferencia Biskupov Slovenska |
| Słowenia | - | Slovenska Skofovska Konferenca |
| Szkocja | - | Bishop's Conference of Scotland |
| Szwajcaria | - | Schweizer Bischofskonferenz/Conférence des Evêques Suisses/Konferenza dei Vescovi Svizzeri |
| Turcja | - | Conférence Episcopale de Turquie |
| Ukraina (obrządek łaciński) | - | Konferencija Rymo-Katołyckojo Jepyskopatu na Ukraini |
| Ukraina (obrządek bizantyjski) | - | Synod Ukrajinskoji Katołyckoji Jerarchiji |
| Węgry | - | Magyar Katolikus Püspöki Konferenciája Elnöke |
| Włochy | - | Konferenza Episcopale Italiana |

KAROL KARSKI

WSPÓŁPRACA MIĘDZY KONFERENCJĄ KOŚCIOŁÓW EUROPEJSKICH A RADĄ KONFERENCJI EPISKOPATÓW EUROPY

Zarys przebytej drogi

Pierwsze kontakty między Konferencją Kościołów Europejskich, istniejącą od 1959 r. i zrzeszającą Kościoły tradycji prawosławnej, starokatolickiej, anglikańskiej i protestanckiej a Kościołem Rzymskokatolickim nawiązane zostały w 1962 r.¹ Ze strony katolickiej oparciem dla tych kontaktów był Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan w Rzymie. Dwaj przedstawiciele tego Sekretariatu (Jean-François Arrighi i o. Andersen) wzięli udział jako obserwatorzy w IV Zgromadzeniu Ogólnym KKE (1964)². Pierwszy z nich pojawił się ponownie na V Zgromadzeniu Ogólnym w Pörschach, Austria (1967)³. Jeden z uchwalonych tam wniosków opowiadał się za rozwojem współpracy z KRK⁴.

Utworzenie w 1971 r. Rady Konferencji Episkopatów Europy (Consilium Conferentiarum Episcopatum Europae) przydało dotychczasowym kontaktom nowej dynamiki. W VI Zgromadzeniu Ogólnym KKE, które zebrało się na przełomie kwietnia i maja tego samego roku w Nyborgu (Dania), uczestniczyła 5-osobowa delegacja katolicka w składzie: ks. abp Roger Etchegaray, przewodniczący

¹ B. Brenner (Hrsg.), *Europa und der Protestantismus*, Göttingen 1993, s. 211.

² O. Schulz, *Eine Aufgabe der Europäischen Kirchen. Dienen und Versöhnen. Bericht über die 5. Vollversammlung in Pörschach 1967*, Genf 1968, s. 15.

³ Tamże.

⁴ Tamże, s. 55 i 65.

CCEE, o. Pierre Duprey, przedstawiciel Sekretariatu ds. Jedności Chrześcijan, Anthony Chullikal z Papieskiej Komisji „Iustitia et Pax”, ks. dr Werner Becker z NRD i o. Andersen z Danii⁵. Wszyscy oni posiadali status „delegatów zaprzyjaźnionych”, który uprawniał ich do przemawiania na posiedzeniach plenarnych i do brania udziału w głosowaniu nad dokumentami opracowanymi w sekcjach. Poza tym wzięło udział w obradach dwóch doradców katolickich.

Za ściślejszą współpracą z KRK wypowiedział się wówczas sekretarz generalny KKE, ks. dr Glen Garfield Williams. Nawoływał on do podjęcia dialogu, który *powinien przyjąć możliwie konkretne formy, dzięki czemu moglibyśmy poznać, jak możemy najlepiej rozwinąć naszą dalszą współpracę i nasze stosunki*. Uznał, że minął już czas, gdy obaj partnerzy zadowalali się działalnością podejmowaną ad-hoc. *Jeśli chcemy być rzeczywiście Konferencją Kościołów Europejskich, wówczas musimy być gotowi do podjęcia w duchu braterstwa kroków, które pozwolą nam ukształtować ściślej nasze stosunki, wówczas musimy być otwarci na odpowiedzi sygnalizowane nam przez braci katolików*⁶.

W dokumencie sekcji piątej VI Zgromadzenia Ogólnego stwierdzono: *Wzywa się względnie zleca gremiom kierowniczym Konferencji Kościołów Europejskich, by przy pomocy odpowiednich kroków (np. przez stworzenie wspólnej grupy roboczej) działały na rzecz pełnego członkostwa krajowych Kościołów rzymskokatolickich, zrzeszonych w Radzie Konferencji Episkopatów Europy*⁷.

Sprawie ściślejszej współpracy z KRK poświęcono też specjalną rezolucję, w opracowaniu której wzięli udział delegaci katolicy. Uczestnicy VI Zgromadzenia Ogólnego wyrazili w niej *przekonanie, że sytuacja w Europie wymaga dzisiaj prawdziwie wspólnego świadectwa wszystkich Kościołów chrześcijańskich*, toteż w stosunkach między KKE a KRK *należy podjąć dalsze istotne kroki*. Delegaci wypowiedzieli się z *uznaniem o nowych możliwościach, jakie w tym względzie otwiera utworzona niedawno Rada Konferencji Episkopatów Europy* i skierowali pozdrowienia do tej Rady. Prezydium KKE zalecono *bezwzględnie podjęcie stosunków z nowo utworzoną Radą, by razem z nią zbadać wszystkie możliwości wspólnego działania i składania wspólnego świadectwa*⁸.

Powyższe uchwały spotkały się z pozytywną oceną zarówno abp. Etchegaray’a jak i o. Duprey’a. Ten ostatni w odniesieniu do przyszłości nie wykluczał możliwości pełnego członkostwa KRK w KKE. Dodawał jednak, że w obecnym mo-

⁵ Por. Nyborg VI...*Was geschah. Bericht der Sechsten Vollversammlung der Konferenz Europäischer Kirchen*, 26. April bis 3. Mai 1971, Genf [1971], s. 172nn (lista uczestników).

⁶ Tamże, s. 117.

⁷ Tamże, s. 69.

⁸ Tamże, s. 80; opieram się na przekładzie polskim zamieszczonym w: Polska Rada Ekumeniczna. Komisja Prasy i Dokumentacji (wyd.), *Materiały informacyjno-studyjne z działalności Polskiej Rady Ekumenicznej, Konferencji Kościołów Europejskich i Światowej Rady Kościołów* (maszynopis powielany), Warszawa 1972, s. 97.

mencie możliwa do zrealizowania jest tylko intensywniejsza współpraca w ramach grupy roboczej.

Konkretne zagadnienia wynikające z powyższej decyzji VI Zgromadzenia Ogólnego KKE rozważał ks. dr Williams na prywatnej audiencji u papieża Pawła VI w dniu 15 listopada 1971 r. Papież uznał wówczas intensyfikację już istniejących kontaktów na kontynencie europejskim za zjawisko pożądane. Wkrótce potem obaj partnerzy, KKE i CCEE, podjęli decyzję w sprawie powołania do życia Wspólnej Grupy Studyjnej⁹. Podczas VII Zgromadzenia Ogólnego w Engelbergu (Szwajcaria, 1974) sekretarz generalny KKE mógł z zadowoleniem stwierdzić, że *nasze stosunki z różnymi instancjami Kościoła Rzymskokatolickiego stale ulegały intensyfikacji i wszędzie, gdzie to możliwe, przekształcały się w aktywną współpracę i wzajemne poradnictwo*. Wspomniał, że jest życzeniem KKE, aby praktycznie we wszystkich jej inicjatywach brali udział oficjalni reprezentanci KKK i że *pod tym względem spotyka się ona przeważnie z pozytywną reakcją po stronie CCEE*¹⁰.

Wspólna Grupa Studyjna istniała do 1975 r., po czym przekształciła się we Wspólny Komitet KKE i CCEE. Ustalono, że będzie się on zbierać co roku, a każda ze stron będzie w nim reprezentowana przez 5 osób. W pierwszym okresie działalności zajął się on możliwościami współpracy ekumenicznej na płaszczyźnie regionalnej, krajowej i lokalnej, stosunkiem Kościołów do Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, znaczeniem „koncyliaryzmu” dla europejskiej pracy ekumenicznej¹¹, sytuacją w Irlandii Północnej i możliwością pojednania między katolikami i protestantami w tym kraju.

Poczynając od 1973 r. toczyła się dyskusja nad możliwością zwołania szerszego posiedzenia. W pierwotnym zamyśle Prezydium i Komitet Doradczy KKE oraz Zgromadzenie Ogólne CCEE miały zorganizować w tym samym miejscu i w tym samym czasie osobne posiedzenia. Każda organizacja miała radzić nad własnymi sprawami. Obok tego podczas wspólnych posiedzeń miano rozważać wspólne problemy. Plan ten uległ jednak modyfikacji i ostatecznie doszło do Pierwszego Europejskiego Spotkania Ekumenicznego w Chantilly k. Paryża w 1978 r.

Rok później obradowało na Krecie VIII Zgromadzenie Ogólne KKE. W skład 15-osobowego komitetu przygotowawczego weszło po raz pierwszy dwóch przedstawicieli CCEE. Na Kretę przybyło ogółem 18 katolików, z którymi pięciu miało status „delegata zaprzyjaźnionego”¹².

⁹ „Ökumenischer Pressedienst“ nr 31 z 2 grudnia 1971 r.

¹⁰ *Kreuzwege der europäischen Kirchen. Bericht der VII. Vollversammlung der Konferenz Europäischer Kirchen in Engelberg-Schweiz, 16.-23. September 1974*, Frankfurt a.M. 1975, s. 129.

¹¹ Por. D.E. Lanne, *Die Wiederentdeckung der Gemeinschaft der Kirchen. Ein römisch-katholischer Beitrag*, w: *Die konziliare Gemeinschaft. Eine europäische theologische Diskussion über den Weg und das Endziel der ökumenischen Bewegung*, Frankfurt am Main 1978, s. 39nn.

Pewnym zaskoczeniem nie tylko dla przedstawicieli KRK, ale i dla większości delegatów Kościołów członkowskich KKE był następujący fragment „Posłania” prawosławnego patriarchy Konstantynopola Dimitriosia I do uczestników Zgromadzenia Ogólnego: *Witamy serdecznie istniejące i dobrze rozwijające się stosunki czcigodnego Kościoła Rzymskokatolickiego w Europie z Konferencją Kościołów Europejskich oraz obecność jego delegatów na tym Zgromadzeniu. Wypowiadamy oficjalne życzenie, aby ten Kościół stał się pełnoprawnym członkiem Konferencji Kościołów Europejskich*¹³.

Przedstawiciele KRK, zaskoczeni propozycją patriarchy, wypowiadali się na jej temat z pewną rezerwą. Ks. dr Ivo Fürer oświadczył, że CCEE nie zajęła się jeszcze formalnie sprawą przystąpienia do KKE. Wprawdzie jego obowiązkiem jako sekretarza generalnego będzie przekazanie Radzie życzenia Dimitriosia I, ale osobiście liczy się z tym, że raczej kontynuowane będą wspólne konsultacje, natomiast nie należy się spodziewać w najbliższym czasie zmian strukturalnych we wzajemnych stosunkach. Wątpliwe jest zresztą, czy formalne przystąpienie byłoby najbardziej korzystne dla współpracy obu organizacji¹⁴.

Rozwój dotychczasowych stosunków między KKE a CCEE został pozytywnie oceniony w sprawozdaniu sekretarza generalnego i innych mówców. Sprawie tej stosunkowo wiele uwagi poświęcono też w dokumencie sekcji I. Natomiast sprawozdanie Komitetu Programowego na temat przyszłych kierunków działalności KKE, przyjęte przez VIII Zgromadzenie Ogólne, zawierało następujące stwierdzenia:

*Jesteśmy wdzięczni za pozytywny charakter, jaki przybrały stosunki z Radą Konferencji Episkopatów Europy. Spotkanie w Chantilly (1978), które zgromadziło po raz pierwszy wielką reprezentację Kościołów członkowskich KKE i CCEE, stanowi bardzo ważny krok naprzód na tym polu. W pełni popieramy plan zwołania drugiego takiego spotkania. Szukając szerszej prezentacji europejskiego chrześcijaństwa trzeba, oczywiście, uczynić dalsze kroki. Chcąc, aby ta nadzieja stała się rzeczywistością, wskazane jest utrzymanie stałych kontaktów między KKE a CCEE. Organizacje te winny rozważać wspólnie nie tylko pozytywne, ale i problematyczne przejawy stosunków ekumenicznych, które powstają w życiu naszych Kościołów i w stosunkach między nimi*¹⁵.

W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych nastąpiło dalsze zacieśnienie współpracy między KKE a CCEE. W tym czasie odbyło się Drugie (1981) i Trzecie (1984) Europejskie Spotkanie Ekumeniczne. Wspólny Komitet zbierał się regularnie co roku. KKE utrzymywała też bezpośrednie kontakty z watykańskim Se-

¹² K. Karski, *Z obrad VIII Zgromadzenia Ogólnego Konferencji Kościołów Europejskich*, „Novum” 5 (1980) 130.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże, s. 131.

¹⁵ Tamże, s. 132.

ekretariatem ds. Jedności Chrześcijan. Sekretarz generalny ks. dr Glen Garfield Williams został przyjęty na audiencji prywatnej przez papieża Jana Pawła II.

W omawianym okresie przedstawiciele CCEE uczestniczyli w niemal wszystkich posiedzeniach komisji KKE oraz brali udział we wszystkich konsultacjach zwoływanych przez tę organizację. Z kolei oficjalni reprezentanci KKE byli obecni na Piątym (1982) i Szóstym (1985) Sympozjum Biskupów Europejskich w Rzymie.

Podczas obrad Wspólnego Komitetu poświęcano wiele uwagi zadaniom Kościołów w dzisiejszej Europie. Przygotowano dossier z oświadczeniami Kościołów na temat ochrony życia. Dyskutowano nad dokumentem „Wspólne świadectwo”, opracowanym przez Światową Radę Kościołów i Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan. Z zainteresowaniem spotkał się dokument konwergencji w sprawie „Chrztu, Eucharystii i Posługiwania duchownego”, opracowany przez Komisję „Wiara i Ustrój” ŚRK przy współudziale teologów katolickich. Między KKE a CCEE wywiązała się stała wymiana informacji dotyczących wysiłków Kościołów europejskich na rzecz pokoju. Z okazji ogłoszenia przez ONZ Międzynarodowego Roku Pokoju, Wspólny Komitet wystosował do sekretarza generalnego tej organizacji telegram, w którym wyraził solidarność z tą inicjatywą.

Stają troską przedstawicieli obu stron była napięta sytuacja między katolikami a protestantami w Irlandii Północnej. Zorganizowano wspólny fundusz doraźnej pomocy finansowej dla ofiar konfliktu w tej części Irlandii. Rozważano możliwość wspólnej wizyty w tym kraju, która wskutek różnych praktycznych trudności nie doszła jednak do skutku. Dokonano też wymiany myśli na temat roli i miejsca islamu w Europie¹⁶.

Dziewiąte Zgromadzenie Ogólne KKE w Stirling (Szkocja, 1986) stwierdziło jednoznacznie, że we współpracy między KKE a CCEE nastąpił w ostatnich latach prawdziwy postęp. Jego punktem kulminacyjnym było III Europejskie Spotkanie Ekumeniczne (1984). Zgromadzenie zaleciło kontynuowanie ścisłej współpracy i stałej wymiany poglądów między sekretariatami obu organizacji. Z zadowoleniem powitało też przygotowania do Czwartego Europejskiego Spotkania Europejskiego. Poza tym zaleciło współpracę z KRK w opracowaniu tematu: „Misja Kościołów w zsekularyzowanej Europie”¹⁷.

Sekretarz generalny KKE ks. dr G.G. Williams, podsumowując na IX Zgromadzeniu Ogólnym dotychczasowe kontakty z partnerem katolickim, stwierdził: *W ciągu tych lat toczyły się fascynujące dyskusje, kiedy platforma spotkań między Radą Konferencji Episkopatów Europy a Konferencją Kościołów Europejskich przekształciła się ze spotkań przedstawicieli CCEE i KKE we Wspólny Komitet*

¹⁶ SiDE 3-4 (1985) 198; 3 (1986) 123.

¹⁷ *Encounter at Stirling. The Report of the Conference of European Churches' Assembly IX, 4th-11th September 1986*, University of Stirling, Scotland, Geneva 1986, s. 100.

CCEE i KKE, i kiedy z tych kontaktów wyłoniła się nader ważna seria Europejskich Spotkań Ekumenicznych (...) Można słusznie twierdzić, że na płaszczyźnie europejskiej współdziałanie ekumeniczne z Kościołem Rzymskokatolickim stale posuwało się naprzód i pogłębiało. Ten fakt ma duże znaczenie dla wszystkich sfer naszej działalności¹⁸.

Rozwój kontaktów między KKE a CCEE spotkał się także z wysoką oceną uczestników Zgromadzenia Ogólnego CCEE, które na początku października 1986 r. obradowało w Warszawie¹⁹. W 1987 r. opublikowane zostało orędzie kierownictwa CCEE zawierające m.in. następujące słowa: *Wraz z papieżem musimy wyciągnąć następujący wniosek: Europa jest ojczyzną, w której dokonaty się religijne podziały. A więc Europa ma szczególny obowiązek szukać tych dróg, które mogłyby jak najszybciej te podziały przezwyciężyć. CCEE cieszy się ze spotkań ekumenicznych, które zorganizowano razem z KKE. Zobowiązujemy się iść nadal tą drogą. Jednocześnie wzywamy każdego do zaangażowania się w ruch ekumenicznym. Wierzmy bowiem, że chrześcijanie przez własne szukanie jedności mogą stać się żywymi znakami wzajemnego zaufania i zaczątkiem pokoju światowego²⁰.*

Współpraca między obu partnerami nabrała pod koniec lat osiemdziesiątych wyraźnego przyspieszenia. Świadczyły o tym dwie kolejne imprezy zorganizowane w przeciągu zaledwie ośmiu miesięcy: IV Europejskie Spotkanie Ekumeniczne w Erfurcie (28 września – 2 października 1988) i I Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne w Bazylei (15-21 maja 1989).

Pierwsza połowa lat dziewięćdziesiątych postawiła obu partnerom nowe zadania. W listopadzie 1991 r. odbyło się w Santiago de Compostela (Hiszpania) Piąte Europejskie Spotkanie Ekumeniczne poświęcone sprawom ewangelizacji. Wspólny Komitet KKE i CCEE podczas obrad w Würzburgu (Niemcy) w marcu 1992 r. wypowiedział się na rzecz utworzenia we wszystkich państwach europejskich krajowych rad ekumenicznych. Postanowiono też przygotować się wspólnie do dialogu z wyznawcami islamu. Jako inne wspólne zadanie wymieniono ewangelizację w Europie. Współprzewodniczący spotkania, teolog anglikański John Arnold stwierdził, że misja musi być uprawiana w duchu ekumenicznym i wyraźnie oddzielona od przedsięwzięć ewangelizacyjnych sekt fundamentalistycznych z USA, sprzecznych z właściwym duchem chrześcijaństwa²¹.

Papież Jan Paweł II, przemawiając 15 kwietnia 1993 r. z okazji zakończenia obrad CCEE stwierdził, że dialog ekumeniczny i współpraca z przedstawicielami innych wyznań jest obecnie ważniejsza niż kiedykolwiek przedtem dla przyszłości Europy. Papież zachęcił Radę do zintensyfikowania już istniejących kontak-

¹⁸ Tamże, s. 187.

¹⁹ SiDE 2 (1987) 90.

²⁰ Tamże, 3 (1987) 127.

²¹ Tamże, 2 (1992) 137.

tów z Kościołami członkowskimi KKE. Podkreślił wielkie znaczenie tego dialogu dla przywrócenia pełnej jedności chrześcijan na starym kontynencie i dla przezwyciężenia bolesnych podziałów²².

W maju tego samego roku Wspólny Komitet KKE i CCEE wypowiedział się za zwołaniem *jeszcze przed upływem tego tysiąclecia* Drugiego Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego²³. Po kilku latach przygotowań odbyło się ono w 1997 r. w Grazu (Austria) i było poświęcone problemowi pojednania.

Niezależnie od przygotowań do II EZE, Wspólny Komitet KKE i CCEE, spotykający się regularnie raz w roku, podejmował różne konkretne działania zmierzające do pojednania zwaśnionych stron w byłej Jugosławii²⁴. Na bieżąco interesował się również sytuacją w Irlandii Północnej. Na przełomie października i listopada 1995 r. złożyła wizytę Kościołom w Irlandii wspólna delegacja KKE i CCEE. Przeprowadziła ona rozmowy z przywódcami czterech największych Kościołów: katolickiego, prezbiteriańskiego, anglikańskiego i metodystycznego. Silne wrażenie wywarły na niej widzialne postępy w dialogu ekumenicznym między Kościołami Irlandii oraz deklarowana przez nie wola ścisłej współpracy w trwającym procesie pokojowym²⁵.

Wspólny Komitet KKE i CCEE podczas posiedzenia w Rzymie w lutym 1998 r., w nawiązaniu do jednego z zaleceń II EZE, podjął uchwałę w sprawie przygotowania na Wielkanoc 2001 r. Karty Ekumenicznej. Jak poinformowano, Kościoły europejskie będą chciały zawrzeć w tym dokumencie prawa i obowiązki we wzajemnych kontaktach, a także ich główne zadania i cele dla następnego tysiąclecia. Poza tym Wspólny Komitet zajął się wspieraniem procesów w dziedzinie pokoju i pojednania, koordynacją współpracy w dziedzinie ochrony środowiska, inicjatywami związanymi z Europejskim Rokiem Zwalczenia Przemocy wobec Kobiet (1999), jak również dialogiem z islamem. Członków tego gremium przyjął papież Jan Paweł II, który powiedział: *Europa jest skonfrontowana z kwestią, jak przyjąć i zintegrować ludzi i wspólnoty wywodzące się z innych tradycji religijnych, zwłaszcza z islamu i z religii azjatyckich (...) Uporanie się z tym wyzwaniem wymaga waszej współpracy*²⁶.

Dalszym krokiem w zacieśnieniu współpracy było podpisanie w Pradze w lutym 2000 r., podczas dorocznego posiedzenia Wspólnego Komitetu KKE i CCEE, Wytycznych w sprawie współpracy KKE i CCEE. Są one rezultatem wieloletniego konkretnego i wspólnego doświadczenia i dyskusji w ramach Wspólnego Komitetu²⁷.

²² Tamże, 2 (1993) 135.

²³ Tamże, s. 136.

²⁴ Tamże, 2 (1995) 143.

²⁵ Tamże, 1 (1996) 143.

²⁶ Tamże, 2 (1998) 148.

²⁷ Polski przekład tego dokumentu w: SiDE 1 (2001).

Europejskie Spotkania Ekumeniczne

I. Chantilly k. Paryża, 10-13 kwietnia 1978

Spotkanie zgromadziło ok. 40 przedstawicieli Kościołów członkowskich KKE i mniej więcej taką samą liczbę reprezentantów krajowych konferencji episkopatów zrzeszonych w CCEE²⁸. Z Polski obecni byli: ks. superintendent Adam Kuczma z Kościoła Metodystycznego, członek Komitetu Doradczego KKE, oraz ks. bp Władysław Miziołek, przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Ekumenizmu.

Główny temat spotkania brzmiał: „Stanować jedno, aby świat uwierzył” (J 17,21). Referaty nawiązujące do podtematu: „Bez gotowości do jedności nie może być naśladowania Chrystusa” wygłosili: kardynał George Basil Hume, katolicki arcybiskup Westminsteru i prof. Mikołaj Zabołocki z Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Natomiast podtemat: „Bez zaangażowania na rzecz pokoju w świecie nie może być pokoju w Chrystusie” zreferowali: bp Werner Krusche, zwierzchnik Kościoła Ewangelickiego Kościelnej Prowincji w Saksonii (NRD) i biskup katolicki z Belgii Emile Josef De Smed.

Nad powyższymi referatami dyskutowano w grupach roboczych. Wyniki dyskusji ujęto w sprawozdaniach sekcji, które nie uzyskały jednak rangi oficjalnego dokumentu. Jedynym dokumentem, który spotkał się z aprobatą wszystkich uczestników, było orędzie do chrześcijan i Kościołów Europy, które powiadało:

Jesteśmy wdzięczni za jedność darowaną nam w Chrystusie. Dostrzegamy przy tym rozłąmy, z powodu których cierpimy do chwili obecnej. Boli nas, że nie jesteśmy w stanie pójść wspólnie do Stołu Pana i złożyć o Nim wspólnego świadectwa. Wyznajemy nasze grzechy przeciw jedności i wyznajemy zarazem, że łaska Pana jest silniejsza niż zawód przez nas sprawiony. To zachęca nas do wyłączenia wysiłków na rzecz pełnej jedności w Chrystusie. Orędzie zwracało uwagę na ścisły związek między jednością Kościoła a jednością ludzkości, pokojem w Chrystusie a pokojem świata²⁹.

Spotkanie w Chantilly nie było konsultacją teologiczną. Jego uczestnikom nie chodziło o sformułowanie prawd wiary. Było to spotkanie wybitnych przedstawicieli różnych Kościołów, służące wspólnej modlitwie i wspólnej pracy. Miało ono ukazać, że chrześcijanie żyją wprawdzie w podzielonych wspólnotach, lecz mimo to są z sobą związani przez działanie Ducha Świętego. Dzięki wspólnym modlitwom i nabożeństwom uczestnicy spotkania mogli przeżyć wspólnotę chrześcijańską. Każdy dzień obrad rozpoczynał się uroczystością eucharystyczną, którą

²⁸ Dokumenty Europejskich Spotkań Ekumenicznych (1978-1991) wydano w książce *Die Kirchen Europas: Ihr ökumenisches Engagement*, Genf 1994.

²⁹ Cyt. za: „Życie i myśl” 10 (1978) 96n.

odprawiali kolejno katolicy, ewangelicy i prawosławni. Udział w nabożeństwach przyczyniał się do pogłębienia wzajemnego zrozumienia, lecz jednocześnie uświadomił bolesny podział przy Stole Pańskim. Fakt ten znalazł odbicie w tekście orędzia.

Na przytoczenie zasługują następujące słowa katolickiego arcybiskupa Marsylii Rogera Etchegaray'a, przewodniczącego CCEE: *Nikt nie wie, jakie Bóg ma zamiary wobec naszego spotkania w Chantilly; możemy sobie wyobrazić, że nasze spotkanie pomoże rozbudować drogę wiodącą do jedności Europy i jedności chrześcijan w Europie.*

Spotkanie w Chantilly przyciągnęło uwagę prasy, radia i telewizji. Dziennik zachodnioniemiecki „Frankfurter Allgemeine Zeitung” pisał³⁰: *Takiego spotkania jak w Chantilly nie było od czasu Reformacji.* A francuski „Le Monde” dodawał³¹: *Spotkanie na szczycie w Chantilly trzeba określić mianem spotkania historycznego, gdyż po raz pierwszy na zasadach partnerskich spotkali się przywódcy Kościołów Wschodu i Zachodu.*

II. Logumkloster, Dania, 16-20 listopada 1981

Pozytywne doświadczenia poczynione podczas Pierwszego Europejskiego Spotkania Ekumenicznego w Chantilly skłoniły gremia kierownicze KKE i CCEE do kontynuowania tego przedsięwzięcia. Pewne problemy wyłoniły się przy ustalaniu tematyki obrad drugiego spotkania. Uważano, że kwestie teologiczne i wyznaniowe winny być omawiane przede wszystkim w dialogu dwustronnym prowadzonym na płaszczyźnie światowej. Po dłuższej debacie obaj partnerzy doszli do wniosku, że potrzebne jest spotkanie poświęcone życiu duchowemu, spotkanie o charakterze modlitewnym, nabożeństwowym i medytacyjnym.

Główny temat Drugiego Europejskiego Spotkania Ekumenicznego brzmiał: „Powołani do jednej nadziei – wspólnota ekumeniczna w modlitwie, świadectwie i służbie”³². Modlitwy, rozważania, medytacje i praca tematyczna przeplatały się przez wszystkie dni spotkania. Medytacjom i modlitwom przewodzili kolejno: katolicy, prawosławni i protestanci. W takiej też kolejności odprawiano nabożeństwa eucharystyczne.

Nowy przewodniczący CCEE kardynał George Basil Hume oraz prezydent KKE ks. dr André Appel mówili w swoich przemówieniach inauguracyjnych o znaczeniu spotkania i omawianego tematu.

³⁰ 12 kwietnia 1978.

³¹ 15 kwietnia 1978.

³² *Called to One Hope. Report of the Second European Ecumenical Encounter, 16th-20th November 1981, Lögumkloster, Denmark, Geneva-St. Gallen 1982.*

Poszczególne aspekty tematu głównego omówiono w trzech referatach, które wygłosili: Paul-Werner Scheele (katolicki biskup Würzburga, RFN): „Nadzieja dla wszystkich”; prof. Dumitru Popescu (teolog prawosławny z Rumunii, sekretarz ds. studiów KKE): „Credo nadziei – aktualizacja Nicejsko-Konstantynopolińskiego Wyznania Wiary dla naszych Kościołów”; dr William H. Lazareth (teolog luterkański z USA, dyrektor Sekretariatu Komisji Wiara i Ustrój ŚRK): „Nadzieja we wspólnocie obejmującej cały świat”.

Zorganizowano też dyskusję panelową, której uczestnicy dzielili się swymi praktycznymi doświadczeniami w dziedzinie tworzenia wspólnoty ekumenicznej na różnych płaszczyznach. Wiele czasu poświęcono również na rozmowy w małych grupach. Wszystko to umożliwiło lepsze wzajemne poznanie się. Sformułowano też szereg propozycji dotyczących tematyki przyszłych spotkań.

Wyniki obrad streszczono w orędziu, które głosi m.in.: *Zwracamy się do naszych Kościołów w różnych krajach Europy, aby stały się niestrudzonymi i wiernymi świadkami nadziei. W naszej wspólnej pracy z innymi wniesiemy wkład do jedności i pokoju w Europie i na świecie. Jesteśmy wszakże świadomi, że nasze ludzkie siły są ograniczone, dlatego musimy stale być otwarci na odnowę naszego życia przez modlitwę i słuchanie Słowa Bożego*³³.

Wśród 80 uczestników obrad było dwóch przedstawicieli z Polski: arcybiskup Jerzy Stroba, metropolita poznański, i ks. superintendent Adam Kuczma z Kościoła Metodystycznego, członek Komitetu Doradczego KKE.

Riva del Garda, Włochy, 3-8 października 1984

Każda ze stron była reprezentowana przez ok. 40 przedstawicieli. Wszyscy uczestnicy, choć w różny sposób, byli oficjalnymi reprezentantami swoich Kościołów. Z Polski w posiedzeniu uczestniczyli: bp Alfons Nossol jako reprezentant Konferencji Episkopatu Polski oraz biskupi Tadeusz Majewski i Wiktor Wysoczański z Kościoła Polskokatolickiego. Obradom przewodniczyli: ks. dr André Appel, prezydent KKE i kard. George Basil Hume, przewodniczący CCEE³⁴.

Temat spotkania brzmiał: „Wspólne wyznawanie wiary – źródłem nadziei”. Kilka czynników wpłynęło na takie sformułowanie tematu obrad i na opracowanie programu spotkania. W nawiązaniu do obrad w Logumkloster uznano za rzecz konieczną bliższe uświadomienie Kościołom tematyki związanej z Nicejsko-Konstantynopolińskim Wyznaniem Wiary. ŚRK i watykański Sekretariat ds. Jedności Chrześcijan zwrócili się w 1981 r. do KKE i CCEE z prośbą o wspólne zastanowienie się nad znaczeniem dokumentu Watykanu i Genewy pt.

³³ Tamże, s. 9.

³⁴ K. Karski, *Trzecie Europejskie Spotkanie Ekumeniczne, Riva del Garda, Włochy, 3-8 października 1984*, SiDE 1 (1985) 63nn.

„Wspólne świadectwo”³⁵ dla sytuacji europejskiej. Poza tym spotkanie w Riva del Garda miało też być wkładem do programu Komisji „Wiara i Ustrój” ŚRK: „Ku wspólnemu wyznawaniu wiary apostołskiej dziś”.

Głównym przedmiotem dyskusji był projekt dokumentu, rozważającego każdy element pochodzącego z IV wieku Nicejsko-Konstantynopolitańskiego Wyznania Wiary w kontekście Europy współczesnej. W ostatniej chwili uczestnicy obrad postanowili przeformułować tytuł dokumentu. Nowy tytuł, przyjęty przytłaczającą większością głosów, brzmiał: „Nasze Credo – źródłem nadziei”³⁶.

Dokument studyjny Wspólnej Grupy Roboczej ŚRK i Rzymu pt. „Wspólne świadectwo” był omawiany podczas dwóch sesji. Temat zaprezentowali: ks. dr Emilio Castro – sekretarz generalny ŚRK, o. Cyril Argenti – teolog prawosławny z Marsylii i bp Alan C. Clark z KRK Anglii.

Ks. dr E. Castro nazwał wspomniany dokument *poważnym wyzwaniem rzuconym sumieniu każdego duszpasterza oraz powołaniu całego ludu Bożego*. Zaapelował do Kościołów o ustalenie nowych obszarów działalności misyjnej w Europie, wymagających kolektywnego wysiłku. Jego zdaniem, Kościoły winny zająć się bliżej następującymi sprawami: nowa kultura rockowa młodzieży, problemy wynikające z rozwoju nauki i technologii, zagadnienie pokoju, nadużywanie narkotyków. Zadaniem chrześcijan w Europie – stwierdził w konkluzji – jest składanie wspólnego świadectwa i sprawowanie wspólnej służby wobec więźniów, dysydentów, ludzi z marginesu itp.

O. Cyril Argenti przedstawił swoje doświadczenie jako proboszcza parafii w Marsylii, trzecim po Paryżu największym mieście Francji. Wystąpienie swoje ilustrował przykładami współdziałania ze sobą katolików rzymskich, anglikanów, prawosławnych i protestantów w dziedzinie składania wspólnego świadectwa.

Bp Alan Clark skoncentrował uwagę na składaniu wspólnego świadectwa na płaszczyźnie Kościoła lokalnego, gdzie – jak stwierdził – w ostatnich dziesięciu latach *przystąpiliśmy powoli, lecz zdecydowanie do zawierania lokalnych przymierzy*. Wyjaśnił, że pod pojęciem Kościoła lokalnego rozumie okręg, dzielnicę miasta lub wieś. *Na takich ograniczonych obszarach istnieje wiele możliwości do działania Kościołów lokalnych*. Motywacja do zawierania uroczystych porozumień wynika z faktu, że jako chrześcijanie *mamy obowiązek służyć Panu na każdym miejscu*.

Składanie wspólnego świadectwa było też jednym z tematów podjętych przez papieża Jana Pawła II w posłaniu do uczestników spotkania³⁷.

W ramach Trzeciego Europejskiego Spotkania Ekumenicznego zorganizowano dwie manifestacje publiczne.

³⁵ Polski przekład w: K. Karski (red.), *Watykan Genewa – zbiór dokumentów. 20 lat oficjalnej współpracy Kościoła Rzymskokatolickiego i Światowej Rady Kościołów*, Warszawa 1986, s. 179-199.

³⁶ Polski przekład w: SiDE 1 (1985) 70-81.

³⁷ Por. *Posłanie papieża Jana Pawła II do kardynała George’a Basila Hume’a*, tamże s. 65n.

Pierwszą manifestacją był marsz pokojowy z pochodniami w Rovereto, miejscowości odległej o ok. 20 km od Riva del Garda, które ucierpiało w obu wojnach światowych. Uczestnicy obrad przeszli w milczeniu przez stare ulice tego miasta. Punkt kulminacyjny manifestacji nastąpił w momencie, gdy ze wzgórza górującego nad miastem odezwał się głos potężnego dzwonu pokoju, odlanego z resztek broni używanych do zabijania w obu wojnach światowych. Przy dźwiękach dzwonu zanoszono w różnych językach modlitwy o pokój.

Drugą manifestacją publiczną było nabożeństwo ekumeniczne w katedrze w Trydencie. W historii Kościoła miasto to zyskało znaczenie przez sobór, który odbył się tam w połowie XVI w. KRK przyniósł on od dawna upragnioną odnowę, lecz jednocześnie potępił Reformację, stając się w ten sposób dla wielu chrześcijan symbolem bolesnego rozłamu. Nabożeństwo ekumeniczne, które zgromadziło tłumy wiernych, miało wyraźnie ukazać, że po stuleciach podziałów chrześcijanie z nową ufnością podejmują starania o jedność, która na Zachodzie została utracona w XVI w. Okolicznościowe przemówienia wygłosili: arcybiskup Trydentu Alessandro Gottardi, kardynał G. B. Hume i ks. dr A. Appel³⁸.

Odczytano także „Posłanie do chrześcijan Europy”, w którym znalazły się m.in. następujące słowa:

Wspólnym dobrem wszystkich Kościołów Europy jest Nicejsko-Konstantynopolitańskie Wyznanie Wiary, które zostało ułożone w IV stuleciu po Chrystusie. Jest ono częścią składową liturgii Kościoła prawosławnego, rzymskokatolickiego, anglikańskiego i Kościołów wyrosłych z Reformacji. Jest ono więc drogocennym węzłem, który łączy podzielone Kościoły, i za to dziękujemy Bogu.

Mimo różnic, jakie istnieją w interpretacji, staraliśmy się zrozumieć to wyznanie i wyłożyć je na użytek naszej epoki.

Pokładając ufność w pomocy Ducha Świętego, odmawialiśmy je głośno, choć dziło nam bowiem o złożenie wspólnego wyznania wiary ze społecznością, która (...) zgromadziła się w katedrze w Trydencie.

Chociaż miejscowość ta przypomina nam o podziałach, które istnieją do chwili obecnej, wspólne wyznanie wiary, złożone w dniu dzisiejszym, służy wyrażeniu wspólnej nadziei na pełne pojednanie naszych Kościołów, do czego skłania nas Duch Święty.

Nasze wspólne wyznanie wiary jest, w całkiem szczególny sposób, oparciem dla naszej nadziei. Jest ono świadectwem o Bogu w Trójcy Jedynym, który obdarza wszystkich przyszłością i nadzieją, a jednocześnie zobowiązuje każdego, aby w prowadzonej działalności kierował się nadzieją. Nie czyniąc tego ponosimy wszyscy winę wobec Boga i ludzi.

³⁸ Tekst przemówień tamże, s. 66-70.

*Utrata jedności przy Stole Pana jest jedną z konsekwencji naszych uchybień. Musimy uczynić wszystko dla przywrócenia pełnej wspólnoty eucharystycznej i kościelnej*³⁹.

Erfurt , NRD, 28 września – 2 października 1988

Rolę gospodarza pełnił Związek Kościołów Ewangelickich w NRD⁴⁰. Miejscem obrad był historyczny, dopiero co odbudowany po wielkich zniszczeniach wojennych klasztor augustianów, do którego w 1505 r. wstąpił późniejszy reformator Marcin Luter. Wybór tego klasztoru na miejsce spotkania miał historyczną wymowę.

W obradach erfurckich wzięło udział ok. 80 oficjalnych przedstawicieli Kościołów europejskich. Z Polski obecni byli: bp Alfons Nossol, ordynariusz opolski i ks. dr Piotr Jaskóła z Instytutu Ekumenicznego KUL. Uczestnicy obrad w modlitwach, medytacjach, dyskusjach grupowych i plenarnych zastanawiali się nad aktualnym przesłaniem prośby z Modlitwy Pańskiej „Przyjdź Królestwo Twoje”.

Papież Jan Paweł II w liście przesłanym na ręce kardynała Carlo Martiniego, arcybiskupa Mediolanu, przewodniczącego CCEE podkreślił, że *takie spotkania są znakami na drodze ekumenicznej, znakami, w których z radością możemy rozpoznać zdecydowanie chrześcijan europejskich do zachowania wierności darom i wezwaniom Ducha*. Każdy Kościół i każda wspólnota kościelna – podkreślił papież – czerpie swe siły z oczekiwania na królestwo Boże, chociaż w zależności od tradycji kościelnej i teologicznej oczekiwanie to może wyrażać się w różny sposób.

W liście Jana Pawła II czytamy dalej: *Dzisiaj stwierdzamy z radością, że pragnienie widzialnej jedności jest w świadomości chrześcijan ściśle związane z nowym zobowiązaniem misyjno-ewangelizacyjnym (...) Jesteśmy dziedzicami złożonej i trudnej historii, która w przeszłości nie zawsze pozwalała rozpoznać obiektywnie i właściwie sens i znaczenie wspólnoty przekazywanej przez dar chrztu (...) Czy jest możliwe, pytamy się dzisiaj, żyć autentycznie chrztem, bez żywego odczuwania i wyrażania łączności, jaką tworzy on między wszystkimi, którzy go otrzymali?*

*Życiu naszych wspólnot – pisał Jan Paweł II w zakończeniu – musi zawsze towarzyszyć modlitwa o nadejście królestwa Bożego. Wszyscy, którzy wzywają imienia Chrystusa, są znakiem pokoju w tym świecie. W świadomości ludzi, w rozpoznawaniu tego znaku, coraz żywsza staje się tęsknota za jednością, wolnością i pokojem*⁴¹.

Uczestnicy spotkania w Erfurcie podsumowali swoje refleksje w przyjętym na zakończenie obrad dokumencie studyjnym⁴².

³⁹ Tamże, s. 11.

⁴⁰ Tamże, 2 (1989) 55.

⁴¹ Tamże, s. 56n.

⁴² „Przyjdź Królestwo Twoje!” Dokument Czwartego Europejskiego Spotkania Ekumenicznego – Erfurt 1988, tamże, s. 58-67.

Ostatniego dnia obrad odbyło się w byłym kościele dominikańskim w Erfurcie nabożeństwo ekumeniczne. Po jego zakończeniu uczestnicy spotkania udali się w procesji na plac przed katedrą, gdzie odczytane zostało orędzie do Kościołów i chrześcijan Europy. Powiadało ono m.in.:

„Przyjdź Królestwo Twoje” – te słowa modlitwy były dla nas drogowskazem w rozważaniach, jakie prowadziliśmy podczas spotkania w Erfurcie (...) Zgromadzeni ze wszystkich Kościołów chrześcijańskich Europy, zwracamy się do Was, mieszkańców naszego kontynentu, bez względu na to, czy podzielacie nasze przekonania religijne, czy nie. Skarbów wiary i nadziei, które tutaj odkryliśmy, nie możemy zachować tylko dla siebie, gdyż odczuwamy potrzebę większego niż dotychczas angażowania się w działania na rzecz sprawiedliwości i pokoju w Europie i świecie...

Musimy przeciwdziałać wszystkiemu, co przeszkadza realizacji Królestwa Bożego: złemu traktowaniu innych wyznań, postawie sekciarskiej, bierności, podporządkowaniu się systemom politycznym i kulturowym paraliżującym życie religijne. Nasze działania na rzecz jedności chrześcijan muszą zarazem sprowadzać się do posłuszeństwa woli Pana oraz do przezwyciężania postaw sprzeciwiających się nadejściu Jego Królestwa⁴³.

V. Santiago de Compostela, Hiszpania, 12-18 listopada 1991

W obradach wzięło udział 40 przedstawicieli Kościołów członkowskich KKE oraz taka sama liczba reprezentantów CCEE⁴⁴. Temat obrad brzmiał: „Na Twoje Słowo – misja i ewangelizacja w Europie dziś”. Zgromadzeni wysłuchali osobistych świadectw z różnych części Europy na temat pracy misyjnej Kościołów oraz wykładów omawiających różne aspekty tego tematu.

Podczas spotkania „okrągłego stołu” wysłuchano raportów o sytuacji w Wielkiej Brytanii, Francji, Szwecji, Włoszech, Hiszpanii i ZSRR. Ale szczególnie interesujący dla wszystkich delegatów był raport Aleko Dhimy, sekretarza generalnego niezależnego Kościoła Prawosławnego Albanii. Po raz pierwszy po ponownej legalizacji tamtejszego Kościoła delegat Albanii, która dopiero niedawno uwolniła się od reżimu komunistycznego, mógł uczestniczyć w ekumenicznym zgromadzeniu.

Spotkanie było pod względem metodycznym przygotowane w ten sposób, że duża część pracy szczegółowej nad tematem odbywała się w małych grupach. Jej wyniki przedłożono podczas posiedzenia roboczego w formie krótkiego zarysu. Synteza wyników dyskusji miała być przedstawiona później podczas ekumenicznego nabożeństwa końcowego.

⁴³ Tamże, s. 69nn.

Problemy przedłożone posiedzeniu plenarnemu dotyczyły trzech wielkich dziedzin. Pierwsza dawała wyraz przekonaniu, że Kościoły Europy mają prawo i obowiązek uprawiania ewangelizacji niezależnie od tego, czy w swoim środowisku są większością lub mniejszością. Wyraźnie jednak zwrócono uwagę na to, aby tego rodzaju działania były podejmowane wspólnie. Winna obowiązywać złota reguła, że ewangelizuje się w łączności z lokalnymi Kościołami, a nie przeciw nim. Panowała zdecydowana opinia, że środki, struktury i dary Kościołów winny być wykorzystane dla wspólnego zwiastowania wspólnego posłannictwa o zbawieniu. Posłannictwo to trzeba w sposób całkiem szczególny zwiastować tym, którzy wobec wiary zajmują postawę obojętną lub odwrócili się od niej. W spotkaniach grupowych powiedziano, że ewangelizacja nie może być rywalizacją. Ta myśl każe ponownie zastanowić się nad tym, jak ewangelizować, jak przybliżyć ludzi do Ewangelii i jak przyjąć nowych chrześcijan do wspólnoty Kościoła lokalnego, nie narażając się na zarzut uprawiania prozelityzmu.

Grupy robocze zaapelowały też do KKE i CCEE o podejmowanie nowych wspólnych badań studyjnych. Np. wyjaśnienia wymaga współczesny kontekst ewangelizacji w Europie. Zwrócono uwagę na konieczność właściwego zrozumienia duchowych potrzeb narodów, które do niedawna żyły pod władzą komunizmu. Zgodzono się też co do tego, że Kościoły z byłego bloku wschodniego mają wiele do zaoferowania Zachodowi i wyrażono nadzieję, że Kościołom z tego regionu zostanie stworzona możliwość dzielenia się z innymi swymi doświadczeniami.

Trzecia dziedzina pracy w grupach dotyczyła międzynarodowych ram, w jakich winna być przeprowadzana ewangelizacja. Istnieje niebezpieczeństwo, że podczas budowania wspólnej Europy mogą ulec zapomnieniu międzynarodowe ramy posłannictwa. Grupy też zwracały uwagę na to, że ześwieczona Europa, która zmierza do jedności, nie potraktuje Kościołów poważnie tak długo, jak długo one będą żyć w rozbiciu.

Z innych kwestii, które poruszono, wymienić trzeba prawa mniejszości. Stwierdzono, iż KKE i CCEE winny wpłynąć na Kościoły, aby te wyzbyły się obojętności lub lekceważącej postawy wobec wszelkich mniejszości religijnych. Istotnym zadaniem Kościołów jest także ukazywanie etycznych konsekwencji ewangelizacji i samej Ewangelii. Skutki bioetyki, wartość życia, narodzenia i śmierci – to dalsze kwestie, które wymagają wspólnej pracy.

Wśród uczestników obrad było dwóch przedstawicieli z Polski: bp Jan Szarek – zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego i bp Jan Szłaga z Kościoła Rzymskokatolickiego.

Podsumowaniem obrad jest raport przewodniczących obu organizacji, ks. dziekana Johna Arnolda i kardynała Carlo Maria Martiniego⁴⁵.

⁴⁴ Por. tekst komunikatu, SiDE 1 (1992) 71nn.

Europejskie Zgromadzenia Ekumeniczne

I. Bazylea, Szwajcaria, 15-21 maja 1989

Miasto Bazylea, położone na styku trzech państw – Szwajcarii, Francji i RFN – było w tygodniu po Zesłaniu Ducha Świętego widownią największego w historii spotkania chrześcijan europejskich. Wzięło w nim udział 638 delegatów, reprezentujących 120 Kościołów prawosławnych, starokatolickich, anglikańskich i protestanckich zrzeszonych w KKE oraz 25 krajowych konferencji episkopatów, skupionych w CCEE. Z Polski obecna była kilkunastoosobowa delegacja KRK i siedmiu reprezentantów Kościołów zrzeszonych w PRE⁴⁶. Poza tym do Bazylei przybyło kilka tysięcy doradców, gości i dziennikarzy. Liczba tych ostatnich dorównywała liczbie delegatów, co najlepiej świadczyło o tym, jak wielkie było zainteresowanie środków masowego przekazu – prasy, radia i telewizji – tym wydarzeniem ekumenicznym.

Jaka była przyczyna zwołania EZE? Odpowiedź na to pytanie daje orędzie IX Zgromadzenia Ogólnego KKE (1986), w którym znalazły się takie słowa: *Zachęcamy nasze Kościoły do poparcia idei zwołania ekumenicznego zgromadzenia pokojowego (...) Wierzmy bowiem, że takie zgromadzenie przybliży dzień, w którym chrześcijanie jednym głosem przemówią do świata tęskniącego za pokojem (...) oraz przybliżą chwilę, kiedy nasi synowie nie będą już musieli uczyć się rzemiosła wojennego*⁴⁷.

Z kolei wspólna deklaracja KKE i CCEE: „Czym jest, czego chce i czym ma się stać Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne” z 1987 r. powiadała, że do jego zwołania zmusza sytuacja powszechnego kryzysu. Ten zaś wymaga od Kościołów i chrześcijan, aby z punktu widzenia wiary chrześcijańskiej zabrali głos w sprawach zagrożonego pokoju, sprawiedliwości i środowiska naturalnego⁴⁸.

EZE toczyło się pod hasłem: „Pokój przez sprawiedliwość”. Mottem biblijnym, towarzyszącym delegatom podczas codziennych obrad i studiów biblijnych, były słowa Psalmu 85,11: „Sprawiedliwość i pokój obejmą się”.

Wśród referentów było wielu wybitnych osobistości życia kościelnego, naukowego i politycznego. Dwaj referenci – prawosławny arcybiskup Smoleńska Kirył

⁴⁵ „Na Twoje Słowo!”. Wymiana poglądów, wyjaśnienia i wspólne przemyślenia na temat ewangelizacji w Europie dziś. Raport Prezydentów dziekana Johna Arnolda i kardynała Carlo Maria Martiniego, tamże, s. 73-79.

⁴⁶ Por. *Frieden in Gerechtigkeit. Die offiziellen Dokumente der Europäischen Ökumenischen Versammlung 1989 in Basel*, Basel-Zürich 1989, s. 370nn (lista obecności).

⁴⁷ Cyt. za polskim przekładem w: SiDE 1 (1987) 39.

⁴⁸ *Frieden in Gerechtigkeit...*, s. 18n.

i członek parlamentu brytyjskiego David Steel – przedstawili temat: „Pojednanie w Europie – dziedzictwo i wizja”. Pierwszy z nich do wspólnych grzechów w Europie zaliczył wyścig zbrojeń i grozę masowej zagłady, *niewolę konsumpcyjną* i niszczenie przyrody. Zwrócił uwagę, że Wschód propagując przez wiele lat *radosny optymizm* nie dostrzegł kwestii ekologicznej. Jednocześnie podkreślił, iż *w walce o sprawiedliwość także stosowane środki muszą być sprawiedliwe*⁴⁹.

Parlamentarzysta brytyjski wypowiedział się za sformułowaniem polityki opartej na zasadzie, że wszystkie narody mają uzasadnione prawo do bezpieczeństwa. Wyraził przekonanie, że istnieje możliwość osiągnięcia porozumienia między Wschodem a Zachodem co do pewnych zasad etycznych, które mogłyby przyczynić się do powstrzymania procesu niszczenia naturalnego środowiska człowieka. Skrytykował też eksploatację reszty świata przez Europę⁵⁰.

Do powyższej kwestii nawiązała Aruna Gnanadason, przedstawicielka Rady Kościołów Indii w referacie pt. „Wyzwanie rzucone Europie przez Południe”. Skrytykowała ona ostro model rozwoju, który sprawia, że na południowej półkuli wzrasta ubóstwo, głód i militaryzacja. Nadszedł odpowiedni moment, aby zakwestionować etykę, która leży u podstaw tego rozwoju⁵¹.

Kilku dalszych referentów wypowiadało się na temat: „Pokój przez sprawiedliwość dla całego stworzenia”. Kardynał Roger Etchegaray, przewodniczący Komisji Papieskiej „Iustitia et Pax”, oficjalny delegat Watykanu w Bazylei, mówił w swoim wystąpieniu o odpowiedzialności chrześcijan w epoce kryzysu. Wezwał on do odważnego i uporczywego dążenia do zbudowania jednego Kościoła, który *zrozpaczonej ludzkości* ukaże wspólnotę eucharystyczną, Kościoła, przeżywającego na ziemi pokój i sprawiedliwość Bożą. Wyraził życzenie, aby EZE stało się *świadomym i odważnym przelomem*, który, mimo tragicznego podziału chrześcijan, skłoni ich znowu do wspólnego działania⁵².

Część obrad toczyła się w 20 grupach roboczych, które zajmowały się studiami biblijnymi, różnymi kwestiami szczegółowymi związanymi z głównym tematem obrad i wnoszeniem poprawek do dokumentu studyjnego, uchwalonego na zakończenie obrad. Równolegle realizowano specjalny program dla gości, który prowadzili specjaliści z różnych dziedzin. W ramach tego programu mogli oni dyskutować o tych samych sprawach, którymi zajmowali się delegaci.

W tym samym czasie odbywało się Europejskie Spotkanie Młodzieży. Kilku-set młodych ludzi z różnych krajów, również z Polski, uczestniczyło częściowo w programie ogólnym EZE, częściowo zaś pracowało w grupach roboczych, które zajmowały się problemami specyficznymi dla młodzieży.

⁴⁹ Tamże, s. 193nn.

⁵⁰ Tamże, s. 218nn.

⁵¹ Tamże, s. 245nn.

⁵² Tamże, s. 232nn.

Interesującym przedsięwzięciem była stała ekspozycja poświęcona wizji Europy przyszłości. Dotyczyła ona problemów ekologicznych, żywnościowych, ochrony praw ludzkich i środowiska naturalnego, walki z głodem i zadłużenia.

Ogromnym przeżyciem dla wszystkich uczestników był marsz pokoju, którego trasa wiodła przez RFN i Francję. Wzięło w nim udział ok. 6000 osób. Ani na granicy RFN, ani na granicy Francji nikt nie musiał okazać paszportu. Toteż biskup katolicki Hubertus Brandenburg, przemawiając podczas krótkiego wypożyczynku we Francji, nazwał to przeżycie *marzeniem sennym*, którego zrealizowanie przed 50 laty nikt nie uznałby za możliwe. *Dzień ten ukazuje fragment tego, co może nam darować pokój*⁵³.

Głównym plonem EZE było uchwalenie obszernego dokumentu końcowego. Jego pierwsza wersja została udostępniona delegatom już jesienią 1988 r. W oparciu o kilkadziesiąt nadesłanych propozycji zmian i uzupełnień opracowana została dwukrotnie obszerniejsza wersja druga, która do rąk delegatów dotarła na początku kwietnia 1989 r. Ostateczny tekst, który – po naniesieniu dalszych poprawek – przyjęto w Bazylei, był więc wersją trzecią, powstałą w wyniku długotrwałego procesu dyskusji i przemysłów. Został on przyjęty zdecydowaną większością głosów⁵⁴.

Piękną, barwną i radosną uroczystością było nabożeństwo końcowe, odprawione na placu przykatedralnym. Była to kolejna manifestacja różnorodności narodowej i konfesyjnej, a zarazem wspólnej wiary i wspólnego pragnienia zrealizowania przyjętych na siebie zobowiązań. Kazanie wygłosiła znana publicystka katolicka i ekumenistka z Polski Halina Bortnowska-Dąbrowska. Jego podstawą były słowa Jezusa, w których przyrównał On Królestwo Boże do ziarna gorczycznego i kwasu (Mt 13, 31-33). *Przenika nas życzenie – mówiła – aby pokój i sprawiedliwość zawsze obejmowały się wzajemnie, aby pokój nie był nigdy okupiony niesprawiedliwością, zniszczeniem człowieka i jego praw, aby pragnienie sprawiedliwości nie było realizowane kosztem pokoju. Uczestnicy Zgromadzenia bazylijskiego przeżyli wizję prorocką, w której kontynent europejski jawił się jako miejsce wolne od rozdarcia, zwłaszcza między Wschodem a Zachodem. *Marzyliśmy o kontynencie, który jest zdolny do solidarności między wszystkimi jego mieszkańcami i z całą resztą świata. Pełną i ostateczną odpowiedzią na to życzenie jest Królestwo Boże i Chrystus jako jego światło. Nawet małe kroki w dziedzinie sprawiedliwości i pojednania przybliżają nas do tego Królestwa. Kończąc Bortnowska zaapelowała o modlitwę w intencji wszystkich, którzy cierpią – niepełnosprawnych, chorych, samotnych i bezbronnych*⁵⁵.*

Po wysłuchaniu kazania odczytane zostało orędzie do chrześcijan Europy. Znalazły się w nim następujące słowa:

⁵³ SiDE 1 (1992) 41.

⁵⁴ Polski przekład tamże, s. 42-69.

⁵⁵ Tekst kazania w: *Frieden in Gerechtigkeit...*, s. 313n.

Wprawdzie przeszłość pozostawiła w Europie głębokie rany, ale więzy, które nas łączą w Chrystusie, są silniejsze. Wspólnota pogłębia się, a nasza nadzieja umacnia. I za to składamy Bogu dzięki (...) Jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni, żeby wypełnić powierzone nam zadanie. Boże Przymierze w Jezusie Chrystusie jest niewzruszone. Mając za sobą Jego obietnicę, będziemy wobec siebie solidarni jako bracia i siostry. Zmiany polityczne i społeczne, jakie dokonują się dzisiaj w Europie, napawają nadzieją. Naszym pragnieniem jest uczynić wspólnie wszystko, co tylko możliwe, dla osiągnięcia większej sprawiedliwości, większej gotowości do dialogu i większego poszanowania darów stworzenia. Ponieważ kryzysu nie powstrzymują granice państw, przeto i nasza wspólnota musi te granice przekraczać, musi szukać przyjaźni i współpracy z wszystkimi, którzy bez względu na swą religię lub przekonania dążą do pokoju pośród sprawiedliwości. Tylko w ten sposób nasza wspólnota może stać się znakiem nadziei w tym zagrożonym i podzielonym świecie⁵⁶.

II. Graz, Austria, 23-29 czerwca 1997

W Drugim Europejskim Zgromadzeniu Ekumenicznym, odbywającym się pod hasłem: „Pojednanie – dar Boga i źródło nowego życia”, wzięło udział 700 delegatów, reprezentujących 123 Kościoły członkowskie KKE oraz 34 krajowe konferencje episkopatów. Innych uczestników było ogółem ok. 10 000, z czego połowa pochodziła z krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Polskę reprezentowało 30 delegatów z różnych Kościołów⁵⁷. Dodać trzeba, że polscy uczestnicy w ramach przygotowań do Grazu zorganizowali sympozjum, którego materiały opublikowano w osobnej pozycji książkowej⁵⁸. Staraniem PRE ukazała się również broszura poświęcona pojednaniu Kościołów na Ukrainie, Białorusi, w Polsce i w Niemczech⁵⁹.

Głównymi referentami w Grazu byli: kardynał Miloslav Vlk⁶⁰, przewodniczący CCEE, dziekan John Arnold, prezydent KKE⁶¹, kardynał Carlo Maria Martini – arcybiskup Mediolanu, patriarcha Moskwy i całej Rosji Aleksy II⁶², katolikos Karekin I – zwierzchnik Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego, Brigalia Hlope

⁵⁶ Cyt. za: „SiDE 1 (1992) 69n.

⁵⁷ I. Czaczkowska, K. Leśniewski, *Drugie Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne, Graz, Austria, 23-29 czerwca 1997*, tamże: 2 (1997) 104.

⁵⁸ *Pojednanie narodów i Kościołów*, Opole 1997.

⁵⁹ *Pojednanie zadaniem Kościołów na Ukrainie, Białorusi, w Polsce i w Niemczech*, Warszawa 1997. Opublikowano także wersję niemiecką i rosyjską tej broszury.

⁶⁰ *Przemówienie kardynała Miloslava Vlka, prezydenta Rady Konferencji Episkopatów Europy*, SiDE 2 (1997) 122-125.

⁶¹ *Przemówienie prezydenta Konferencji Kościołów Europejskich, czcigodnego Johna Arnolda*, tamże, s. 110-112.

⁶² *Przesłanie Aleksiego II Patriarchy Moskwy i całej Rusi*, tamże, s. 105-110.

Bam – sekretarz generalny Południowoafrykańskiej Rady Kościołów, Chiara Lubich – założycielka i przewodnicząca ruchu fokolarinich, brat Roger Schutz ze Wspólnoty w Taizé, pastorka Elisabeth Pamantier ze Strasburga i biskup katolicki Bazylei Kurt Koch.

Kard. Martini wskazał na to, że w ciągu ostatnich 9 lat świat w istotny sposób się zmienił. Rozpadły się mury i bloki, ale pojawiły się nowe przyczyny podziału, którymi są niestabilność ekonomiczna, słabość sił demokracji, układy rokujące zagrożenia militarne, nostalgia za nową formą rządów autorytarnych. I na wszystkie te siły i zjawiska może przyjść pojednanie jako dar Boga, dar przygotowany ofiarą Syna, ale przekraczający wszystkie podziały⁶³.

Patriarcha Aleksy II przypomniał dzieje odcięcia swego Kościoła od całości chrześcijaństwa. W jego ocenie następuje integracja w Zachodniej Europie i towarzyszy jej dezintegracja Wschodniej Europy. Dawna żelazna kurtyna zostaje zastąpiona kurtyną pieniądza, jaka będzie dzieliła ludzi nawet wewnątrz jednego kraju. Patriarcha wskazywał na toczące się wojny wewnętrzne, wydziedziczenie z ziemi, krwawe rozrachunki, bezrobocie, odsuwanie praw człowieka na drugi plan.

Katolikos Karekin I zastanawiał się nad możliwością zharmonizowania ogromnej skali przemian politycznych, ekonomicznych, moralnych. Przypomniał, że dla Greków *oikumene oznaczało całość ziemi zamieszkaną*, ludzkość. Dlatego ekumenizm winien nieść nie tylko pojednanie wiar i ideologii, ale także ras, płci, klas społecznych, kultur – w miłości, po to, by przekroczyć *mur separacji i wzajemnego ucisku*. W istocie jednak chodzi o pojednanie wiary z życiem i to powinny przyjąć Kościoły⁶⁴.

Honorowy zwierzchnik światowej wspólnoty anglikańskiej arcybiskup Canterbury George Carey bolał nad dechrystianizacją. Jego zdaniem, trzeba dążyć do odrodzenia kościelnego, dla którego kult stanowi centrum. Kult ten winien być poprzedzony przez misję i kontynuowany przez akcję społeczną. Taka powinna być droga współczesnej ewangelizacji. Abp Carey zdecydowanie odrzucił sprowadzanie roli Kościoła do funkcji ochrony interesów jednego narodu. Nacjonalizm uznał za poważne niebezpieczeństwo, twierdząc, że Kościół musi przywiązywać większą wagę do wartości duchowych niż narodowych⁶⁵.

Swoją wizję *Europy pojednanej* przedstawił sekretarz generalny ŚRK, ks. dr Konrad Raiser. Jego zdaniem wizja sprawiedliwości wymaga tego, by państwa nie rezygnowały z odpowiedzialności społecznej za swych obywateli i nie dopuszczały do pomniejszenia ilości miejsc pracy i stosowanego wsparcia społecznego. Wizja tolerancji i wolności oczekuje, by *Kościoły podjęły wyzwanie udzielenia pomocy w ukształtowaniu duszy Europy, unikając zarazem popadnięcia w prze-*

⁶³ Tamże, s. 129.

⁶⁴ Tamże, s. 130n.

⁶⁵ Tamże, s. 114nn.

świadczanie, że one same są tą „duszą” ... co zagrażałoby wolności. Wizja pewniejszej przyszłości sugeruje, że trzeba ją globalnie oprzeć na koncepcji *wspólnego domu europejskiego*, a nie na porozumieniach militarnych⁶⁶.

Papież Jan Paweł II w posłaniu do Zgromadzenia podkreślił, że *Europa ma szczególną odpowiedzialność w odniesieniu do ekumenizmu. To właśnie w Europie powstały największe podziały między Wschodem i Zachodem. Również w Europie podjęto wysiłki na rzecz pojednania chrześcijan i pełnej widzialnej jedności. Zgromadzenie to świadczy, jak daleko zaszliśmy w promowaniu dialogu teologicznego poprzez wsparcie tego duchowego ruchu, który znany jest jako dialog miłości. Stwarza on warunki, w których dialog teologiczny może rozwijać się z jasnością, szczerością i wzajemnym zaufaniem*. Jednocześnie zwrócił uwagę, że kontynent europejski pragnie również pojednania narodów i zlikwidowania dzielących warunków społecznych⁶⁷.

W przeszło 50 miejscach odbywały się fora, wykłady, wystawy, „przesłuchania” (*hearings*) itd. Centrum życia duchowego zapraszało do modlitwy, rozmyślenia i spowiedzi. Ośrodki tematyczne zajmowały się refleksją nad sześcioma głównymi zagadnieniami II EZE; dotyczyły one: poszukiwania widzialnej jedności Kościołów; dialogu z przedstawicielami innych religii i kultur; zaangażowania na rzecz sprawiedliwości społecznej, zwalczania ubóstwa, izolacji społecznej i innych form dyskryminacji; zaangażowania na rzecz pojednania między narodami oraz rozwiązywania konfliktów bez użycia przemocy; wzbudzenia większego poczucia odpowiedzialności za środowisko naturalne oraz przyszłe pokolenia; osiągnięcia harmonijnych relacji z innymi religiami.

Największym pomieszczeniem był namiot, w którym codziennie rano ponad 6000 ludzi modliło się, śpiewało, milczało, słuchało Ewangelii i wielbiło Boga w wielu językach.

KKE i CCEE zaprosiły ponad 150 przedstawicieli swoich organizacji partnerskich do udziału w II EZE, po stronie katolickiej były to np. Caritas Europa, Pax Christi Europa, Justitia et Pax Europa, Europejska Rada Świeckich, Europejskie Katolickie Organizacje Młodzieżowe i in. Obecni byli wysocy reprezentanci kongregacji watykańskich: kard. Edward Cassidy – przewodniczący PRJCh, kard. Roger Etchegaray – przewodniczący Papieskiej Rady „Justitia et Pax” i in.

Podczas końcowej konferencji prasowej przewodniczący CCEE, kard. Miloslav Vlk i prezydent KKE, ks. dziekan John Arnold podkreślili znaczenie Zgromadzenia w Grazu dla ruchu ekumenicznego. Kard. Vlk określił spotkanie jako *Zgromadzenie realistów*. Istnieją różnice, które trzeba znosić. Ekumenii potrzebny jest jeszcze *czas dojrzewania*. Ks. dziekan Arnold za najbardziej pozytywne

⁶⁶ Tamże, s. 131n.

⁶⁷ Tamże, s. 121.

aspekty Zgromadzenia uznał osobiste kontakty i spotkania. Chwalił też *odwagę Kościołów* w podejmowaniu problemów będących przyczyną poważnych napięć.

Plonem obrad są trzy dokumenty: tekst podstawowy, rozwijający chrześcijańskie świadectwo na rzecz pojednania⁶⁸, dokument zawierający zalecenia w sprawie przyszłych działań w poszukiwaniu widzialnej jedności Kościołów⁶⁹ i orędzie⁷⁰.

Orędzie, w części pierwszej, zatytułowanej „Doświadczenie”, stwierdza: *Przybyliśmy na II Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne, gdyż jesteśmy ludźmi wierzącymi i chcemy żyć z Bożego daru pojednania. Przybyliśmy z nadzieją, że przyczynimy się do realizacji jedności Kościołów i ludzkości, jeżeli w naszym codziennym życiu, w życiu naszych Kościołów i naszego kontynentu kierować się będziemy tym darem. I dalej: Duch Święty, który jest „Dawcą życia”, sprawił, że wytworzyła się między nami atmosfera zaufania i współpracy, w której mogliśmy otwierać wzajemnie dla siebie nasze serca i myśli. Odczuwaliśmy także ból istniejących nadal podziałów, które uświadamiają, jak trudno wcielić w życie pojednanie, które głosimy.*

W części drugiej, opatrzonej tytułem: „Refleksja”, znalazły się między innymi takie słowa: *Spotkanie dało nam sposobność wzrastania razem, a przez to kształtowania naszej wspólnej przyszłości. Mamy wizję Europy, w której nie ma już Kościołów, obywateli i obywaterek, państw i ras pierwszej czy drugiej kategorii i gdzie wszyscy członkowie jednej europejskiej rodziny mają takie same prawa; takiej Europy, która jest świadoma swojej odpowiedzialności i pozostaje otwarta wobec innych kontynentów.*

Część ostatnia pt. „Wyzwanie” mówi m.in. o zobowiązaniu Kościołów do: współpracy w staraniach na rzecz usunięcia wszelkich form przemocy, szczególnie wobec kobiet i dzieci; zwalczania wszelkich form dyskryminacji w Kościołach; popierania równości kobiet we wszystkich dziedzinach; wzmocnienia zaangażowania na rzecz sprawiedliwości społecznej i solidarności z ofiarami społecznej niesprawiedliwości; wspierania polityki na rzecz ochrony środowiska; zwalczania systemów gospodarczych, które w procesach globalizacji wywierają negatywne skutki.

Orędzie kończy się słowami: *Jako Kościoły i chrześcijanie Europy jesteśmy zdecydowani wyznaczyć dobitnie naszą solidarność z potrzebującymi, zepchniętymi na margines i odrzuconymi przez świat, w którym żyjemy. Każdy człowiek jest nam bratem lub siostrą, za którego czy za którą Chrystus umarł i zmartwychwstał. Każdy człowiek został stworzony na obraz Trójjedynego Boga.*

⁶⁸ *Chrześcijańskie zaangażowanie na rzecz pojednania: pojednanie – dar Boga i źródło nowego życia*, SiDE 1 (1998) 95-108; inna wersja tłumaczenia w: Z. Glaeser, P. Jaskóła (red.), *Pojednanie – ekumeniczne wyzwania Grazu '97. Materiały sympozjum poświęcone problematyce II Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego – Graz '97, Opole 08.-09. 10. 1998*, Opole 1998, s. 155-168.

⁶⁹ *Zadania na przyszłość. W poszukiwaniu widzialnej jedności Kościołów*, tamże s. 169-204.

⁷⁰ Tamże, s. 149-153.

Polskim pokłosiem II EZE było sympozjum, które odbyło się w październiku 1998 r. w Opolu. Uczestnicy spotkania w Grazu, na kanwie przyjętych tam dokumentów, przedstawili referaty, w których omówili aktualne dla Kościołów i kontynentu europejskiego zagadnienia⁷¹.

Karta Ekumeniczna

Drugie Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne sformułowało między innymi następujące zalecenie: *Polecamy Kościołom opracowanie wspólnego dokumentu, zawierającego podstawowe prawa i obowiązki ekumeniczne oraz przygotowanie całego szeregu wytycznych, reguł i kryteriów dla ekumenicznych działań, które mogą być pomocne Kościołom, tym, którzy im przewodzą oraz wszystkim ich członkom w odróżnieniu prozelityzmu od chrześcijańskiego świadectwa, fundamentalizmu od autentycznej wierności wobec wyznawanych zasad i przyczynią się ostatecznie do ukształtowania właściwych relacji między Kościołami większościowymi a mniejszościowymi w duchu ekumenicznym*⁷².

Zalecenie to uzasadniano w sposób następujący: *Trudna sytuacja, w której, na skutek różnych okoliczności, znalazła się ekumeniczna wspólnota, wymaga świadomych przeciwdziałań. Wydaje się konieczne rozwijanie ekumenicznego współistnienia i współpracy oraz wypracowanie w tym zakresie wiążących podstaw*⁷³.

W następstwie Zgromadzenia w Grazu, zgodnie z jego wytycznymi, dyskutowano w kręgach KKE i CCEE nad ideą *Karty Ekumenicznej*, chcąc w ten sposób przyczynić się do postępu w dziedzinie pojednania między Kościołami w Europie, a tym samym wnieść wkład do pojednania w Europie. Podczas posiedzenia w lutym 1998 r. w Rzymie Wspólny Komitet KKE i CCEE ustalił procedurę wdrażania tego projektu⁷⁴.

Zgodnie z nią w październiku 1998 r. w Cartigny k. Genewy spotkała się mała grupa robocza wyznaczona przez KKE i CCEE, która po intensywnych dyskusjach opracowała projekt planu. Następnie KKE i CCEE powołały większą grupę, złożoną z około 40 reprezentantów różnych Kościołów europejskich (dobrych według klucza konfesyjnego i geograficznego), która spotkała się pod koniec kwietnia 1999 r. w Grazu. Grupa ta zbadała i przedyskutowała szczegółowo pro-

⁷¹ Materiały Sympozjum ukazały się drukiem. Por. Z. Glaeser, P. Jaskóła (red.), *Pojednanie – ekumeniczne wyzwania Grazu '97*, dz. cyt.

⁷² Tamże, s. 169.

⁷³ Tamże.

⁷⁴ Por. list przewodniczących KKE i CCEE z lipca 1999 r., SiDE 1 (2000) 74.

jekt planu. W wyniku dyskusji grupa robocza przeredagowała pierwszy projekt i opracowała ostateczny projekt dokumentu, który w lipcu 1999 r. został przesłany Kościołom członkowskim KKE i krajowym konferencjom episkopatów Europy.

Tekst dokumentu⁷⁵ zawiera między innymi zobowiązania do poświadczania i zwiastowania czynów zbawczych Chrystusa, usuwania uprzedzeń, poznawania duchowego bogactwa różnych tradycji chrześcijańskich, otwierania się wzajemnie na siebie, wspierania ekumenicznej edukacji, modlenia się wspólnie i jedni za drugich, organizowania regularnie nabożeństw ekumenicznych, nie skłaniania ludzi do zmiany przynależności wyznaniowej, pielęgnowania i pogłębiania kultury dialogu w obrębie Kościołów i w stosunkach między nimi, upowszechnienia wyników rozmów teologicznych i wyciągania z nich praktycznych wniosków, nie przerywania dialogu w przypadku kontrowersji, umacniania współpracy między KKE i CCEE, organizowania Europejskich Zgromadzeń Ekumenicznych, pomagania w rozwiązywaniu konfliktów między Kościołami, obrony praw mniejszości, udzielania poparcia dla jednoczenia się Europy z całą jej różnorodnością kulturową, etniczną i religijną, odrzucania wszelkiego rodzaju wybujałego nacjonalizmu i ekskluzywizmu, popierania otwartości wobec rosnącej w Europie liczby cudzoziemców, zachowywania naturalnego środowiska dla wszystkich stworzeń i dla przyszłych pokoleń ludzi, podejmowania dialogu i wymiany doświadczeń z przedstawicielami innych religii i światopoglądów.

Przesyłając ten projekt, przewodniczący KKE i CCEE wyrazili nadzieję, że Kościoły członkowskie i krajowe konferencje biskupów wciągną do dyskusji na temat *Karty* możliwie dużą liczbę parafii, diecezji i grup kościelnych. Szczególnie zależało im na uzyskaniu odpowiedzi na następujące pytania:

1. *W jakiej mierze cały ten dokument mógłby być przyjęty przez wasz Kościół? Czy mógłby służyć jako zachęta i apel do pogłębienia życia ekumenicznego oraz do zwiększenia współodpowiedzialności Kościołów za Europę?*
2. *Jakie punkty tego dokumentu należy zmienić i jak należy to uczynić?*
3. *Jakie ważne sprawy, w które są zaangażowane Kościoły, a które nie zostały tutaj wymienione, należałoby dodać jako uzupełnienie?*
4. *Jaką praktyczną wartość może mieć taki dokument oraz jak mógłby stymulować życie ekumeniczne w waszym środowisku i na płaszczyźnie ogólnoeuropejskiej?*⁷⁶.

Ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi ustalono na 1 września 2000 r. Okazało się, że w przeciągu 14 miesięcy projekt *Karty Ekumenicznej współpracy między Kościołami w Europie* został przełożony na 20 języków europejskich. Dokumentowi temu poświęcono wiele debat, narad i spotkań na płaszczyźnie lokalnej, krajowej i międzynarodowej. Władze KKE i CCEE otrzymały 150 odpowiedzi,

⁷⁵ Polski przekład: tamże, s. 76-81.

⁷⁶ Tamże, s. 74n.

zawierających komentarze, uwagi i propozycje zmian. Niektóre z nich powiadają, że tekst ten już w obecnej wersji mógłby zostać przyjęty jako ostateczny. Istnieją też jednak krytyczne wypowiedzi domagające się bliższego skonkretyzowania niektórych punktów. Jeden z Kościołów, po przedłożeniu długiej listy propozycji zmian, napisał: *Niezależnie od naszych krytycznych uwag Karta jest tak ważna, że jeśli nawet nie zgadzamy się we wszystkich punktach, to jednak rzeczą korzystniejszą będzie przyjęcie wspólnego tekstu niż doprowadzenie do sytuacji, w której nie uchwalono by żadnego*⁷⁷.

Komitet redakcyjny *Karty*, który obradował w Genewie w dniach 30 września – 3 października 2000 r., zajął się opracowaniem nowej wersji tekstu na podstawie odpowiedzi nadesłanych z wszystkich części Europy. Nowy tekst został przedłożony pod koniec stycznia 2001 r. Wspólnemu Komitetowi KKE i CCEE. Gremium to stwierdziło, że przygotowany tekst może liczyć na pełną akceptację wszystkich Kościołów Europy, zalecając jego podpisanie przez przewodniczących KKE i CCEE. Okazją po temu było VI Europejskie Spotkanie Ekumeniczne, zwołane przez KKE i CCEE w Strasburgu (Francja) w dniach od 17 do 22 kwietnia 2001 r. Za główny temat spotkania obrano słowa z Ewangelii wg Mateusza 28,20: *A oto Ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata*. Godne uwagi było to, że w spotkaniu wzięli udział nie tylko członkowie Komitetu Naczelnego KKE i Zgromadzenia Ogólnego CCEE oraz europejscy przywódcy kościelni, lecz również 100 młodych ludzi poniżej 30 roku życia (po 50 z Kościołów członkowskich KKE i z krajowych Konferencji Episkopatów).

⁷⁷ Informacje zaczerpnięte z Internetu: cec-kek.org/News-d/cq_0004_g.htm (6 października 2000).

TADEUSZ J. ZIELIŃSKI

EWANGELICKA ZASADA MATERIALNA PRAWIDŁEM PROTESTANCKIEGO WKŁADU W AKSJOLOGIE UNII EUROPEJSKIEJ

Nawet na etapie finalizacji działań mających na celu integrację Polski z Unią Europejską (UE) padają natarczywe pytania o aksjologię leżącą u podstaw rozciągającej się za naszą zachodnią granicą wielkiej ponadnarodowej struktury społecznej. Ale to nie tylko Polacy zastanawiają się nad wartościami, które mają zawiadywać zjednoczoną Europą. Debata na ten temat przebiega bowiem już w kategoriach poszukiwania konkretnych fraz, które reprezentanci państw członkowskich UE (i w pewnym stopniu krajów kandydujących) wpiszą do rodzącej się „konstytucji” poszerzonej Unii i które na lata przesądzać będą system podstawowych wartości politycznie zintegrowanego kontynentu. Nie trzeba przekonywać, iż decydenci owi stoją przed nie lada zadaniem: muszą wykonać zlecenie ułożenia konstytucyjnego „puzzla” nie tylko pod względem zharmonizowania interesów ponad dwudziestu rozmaitych krajów, ale także dopasowania i uszanowania wartości obecnych w Europie kultur, światopoglądów, religii, wyznań i modeli życia. Każdy z owych fenomenów w większym lub mniejszym stopniu dąży do zachowania – jeśli nie zaznaczenia – swej tożsamości, a zatem czas redagowania zasadniczego aktu prawnego Unii, tudzież jej radykalne rozszerzenie na Wschód, jest momentem dokonania wyboru wartości wspólnych. Przedstawiciele ogólnie wskazanych wyżej wspólnot najpóźniej teraz muszą podjąć decyzję, o jakie moralne fundamenty UE będą zabiegać. Stąd w łonie poszczególnych europejskich tradycji kulturowych, światopoglądowych, wyznaniowych etc. przeprowadzana jest analiza podwalin własnego etosu, szuka się najgłębszych zasad, wydobywa się wartości najcenniejsze, planuje się strategie ich utrwalenia i promocji w przestrzeni „wspólnej Europy”. Nie ma przeto nic dziwnego w fakcie, iż i europejski protestantyzm przemyśliwuje swój wkład w aksjologię Unii Europejskiej i szuka normy rządzącej takimi staraniami.

Przyczynek do związków dogmatyki i etyki protestanckiej

Jako prawidło, wyznacznik protestanckiego wkładu w aksjologię Unii Europejskiej wskazać należy ewangelicką zasadę materialną. Trzeba bowiem na nowo zaproponować użycie reformacyjnej nauki o usprawiedliwieniu z samej łaski przez samą wiarę (*doctrina de iustificationis per sola gratia et sola fide*) jako tradycyjnej i sprawdzonej normy kształtującej rzeczywistość etyczną. Doktryna usprawiedliwienia będąc zasadą materialną protestantyzmu, jego pryncypium treściowym¹, ośrodkiem i granicą (Ernst Wolf)² jego teologii, jego przeświadczeń, jednocześnie przecież determinuje protestanckie wzorce zachowań. W tym punkcie jak w żadnym innym dostrzec można nierozzerwalny związek między ewangelicką dogmatyką i etyką. Etyka w ujęciu spadkobierców Reformacji nie ma bowiem statusu autonomicznego, a raczej jest w pełni zależna od dogmatyki opartej na Słowie Tego, który przemówił (Barthiańskie *Deus dixit!*)³. Dogmatyka zaś praktycznie weryfikuje się w „etycznym”. Toteż w ramach ustalania przez protestantów spolegliwego zestawu wartości potrzebnych w Unii Europejskiej odwołanie do *articulus iustificationis* jest najtrafniejszym sposobem uzyskania pewnego przewodnika w tym przedsięwzięciu. Artykuł niniejszy podejmuje się zarysowego rozeznania podstawowych wartości z zakresu etyki społecznej postulowanych przez reformacyjną naukę o usprawiedliwieniu i które można uznać za pożądane przez kręgi protestanckie w ramach moralnej rzeczywistości Unii Europejskiej.

¹ Do pionierskich opracowań pojęcia „zasada materialna” zalicza się wywód Albrechta Ritschla: *Über die beiden Prinzipien des Protestantismus. Antwort auf eine 25 Jahre alte Frage* (w:) Tenze, *Gesammelte Aufsätze, cz. 1*, Freiburg 1893, s. 234-247. Więcej na temat znaczenia ewangelickiej zasady treściowej w kontekście jednego z nurtów protestantyzmu angielskiego piszę oraz podstawową dalszą literaturę podaję w: Tadeusz J. Zieliński, *Iustificatio impii. Usprawiedliwienie „sola fide” jako główny artykuł wiary protestancko-konserwatywnego nurtu Kościoła Anglii na przykładzie teologii Alistera E. McGratha, Jamesa I. Packera oraz Johna R.W. Stotta*, Warszawa 2002, s. 285-335.

² Rangę nauki o usprawiedliwieniu w kontynentalno-europejskiej teologii protestanckiej dosadnie przypomniał w XX wieku E. Wolf w głośnym artykule: Ernst Wolf, *Die Rechtfertigungslehre als Mitte und Grenze reformatorischer Theologie*, „Evangelische Theologie” (1949-1950). Tekst ten został przedrukowany m.in. w zbiorze: *Rechtfertigung als Grundbegriff evangelischer Theologie. Eine Textsammlung*, red. Gerhard Sauter, München 1989. Ta ostatnia publikacja stanowi antologię klasycznych wypowiedzi teologów ewangelickich na temat *iustificatio*. Wszelako najważniejszym dokumentem wywołującym renesans prawdy o usprawiedliwieniu w kręgach zainteresowanych chrześcijańskim ekumenizmem była podpisana w 1999 r. katolicko-luterańska *Wspólna deklaracja w sprawie nauki o usprawiedliwieniu*. Polski jej przekład opublikowano m.in. w: *Deklaracja o usprawiedliwieniu. Historia powstania – tekst deklaracji – opinie*, red. Karol Karski, Bielsko-Biała 2000.

³ Np. Dietz Lange, *Ethik in evangelischer Perspektive*, Göttingen 1992, s. 289.

1. Dobro indywidualnego człowieka

Protestancka⁴ zasada treściowa mówi o Bogu, który już tu i teraz życzliwie ustanawia w Jezusie Chrystusie pewną i niezłomną więź z ufającym Mu i potrzebującym Go w swej znikomości człowiekiem. Nauka o usprawiedliwieniu jest opisem tej prawdy i tym samym stanowi samo jądro Ewangelii. Adresatem owej nowiny jest zgodnie z perspektywą Reformacji indywidualny człowiek, a tylko tą drogą dopiero – przez konkretnych ludzi – są nią masy i społeczności. Opowiadany przez Ewangelię inkarnowany Bóg rozpoznaje bowiem indywidualnego człowieka, wyłania go z tłumu, podnosi go, leczy jego rany i przyjaźnie prowadzi do domu Ojca. Bóg jest przejęty indywidualnym, konkretnym człowiekiem, jest zajęty jego losem, do niego właśnie przychodzi z wieloraką ofertą ratunku. Taki jest ewangeliczny korzeń protestanckiego indywidualizmu, na który tu i ówdzie utyskują nawet sami protestanci, ale nie sposób z niego zrezygnować bez utraty podstawowych treści Ewangelii. Albowiem to z perspektywy będącego Alfą i Omegą Boga człowiek jest największą „pod niebem” wartością, dla niego Bóg zstąpił ze swych wysokości, dla niego stał się Człowiekiem. I Boża kondescendencja i będąca jej wyrazem inkarnacja jest dowodem na to, iż w porządku stworzonym dobro człowieka jest największą wartością. W sensie absolutnym najwyższą wartością jest Bóg, ale w wymiarze społecznym, w warunkach zaburzonego świata, gdzie społeczeństwu brakuje narzędzi do wiążącego orzekania o innym dobru niż doczesne, miarą będzie interes indywidualnego człowieka.

Protestantyzm, świadomie bądź nie (także te jego odmiany, które proponowały najbardziej teocentryczne antropologie), poprzez odwoływanie się do prawdy o przyjęciu zbawienia *sola fide* (samą ufną wiarą) kładły wielokrotny nacisk na rangę indywidualnego człowieka. Trzeba go dostrzegać, chronić, zajmować się nim, wychowywać, kształcić. To on bowiem na pierwszym miejscu, a nie wspólnota (Kościół), jest stroną przymierza z Bogiem. Skoro ten człowiek jest wart stać *vis-a-vis* samego Boga, Pana Wszechświata, i sam Bóg chce z nim obcować tylko w tej relacji przesądzając sprawy ostateczne, to o ileż bardziej na szacunek i poważanie zasługuje on pośród śmiertelników.

W porządku społecznym protestantyzm będzie przeto domagał się takiej wizji życia zbiorowego, która zabezpieczy swobody jednostki. Ograniczenia tej swobody, konieczne ze względu na kondycję świata, są dopuszczalne tylko w niezbędn-

⁴ Tak jak zwykle w moich pracach przymiotnik „protestancki” i „ewangelicki” stosuję zamiennie i dotyczy on wszystkich pięciu zasadniczych nurtów chrześcijaństwa uznających tezy Reformacji: luterńskiego, reformowanego, baptystycznego, metodystycznego i pentekostalnego. O przynależności danej grupy wyznaniowej do tego środowiska przesądza bowiem nie używana przez nich oficjalnie nazwa, ale substancja wiary i praktyki. Nie zapominajmy bowiem, że protestancki odruch polega na rozpoznawaniu rzeczy przede wszystkim po treści (*meritum*), a nie po formie.

nym zakresie, w celu ochrony uzasadnionego interesu innych jednostek. Mamy tu zatem do czynienia z „liberalną” czy jak kto woli „liberalistyczną” wizją społeczeństwa, której nie należy jednak utożsamiać z konkretną opcją politycznego spektrum. Protestantyzm umożliwia różne identyfikacje polityczne, choć od razu można powiedzieć, iż jako mało spójne z jego zasadniczymi wartościami jawią się ujęcia o charakterze korporacjonistycznym, kolektywistycznym, komunitariańskim czy totalistycznym. Trzeba przyznać, iż idea „zjednoczonej Europy” nie od razu zyskała przychylność u znaczących kręgów protestanckich⁵. •ródła tego należy się dopatrywać w zakorzenionej w rzeczonym indywidualizmie ostrożności wobec postaw gloryfikujących czynioną przez śmiertelników jedność, unifikację czy uniformizację. Tym bardziej, że ludzkość ma za sobą złe doświadczenia z totalistycznymi rozwiązaniami, które niejednokrotnie przeradzały się w totalitaryzm. Przeto projekt budowy „unii” czyli „jedni” nie traktowanej jako służący człowiekowi instrument, lecz ideologiczny cel, spotykać się może w protestanckim kręgu z wyraźną kontestacją⁶. Z jednej strony na taką krytykę narażone będą projekty przewidujące za głęboką biurokratyczną i/lub technologiczną kontrolę nad jednostką, z drugiej projekty zakładające uniwersalne podporządkowanie wszystkich jednej ideologii, nie tolerującej prawa jednostki do odrębności, do spokojnego i nie zagrażającego innym dysydemizmu. Indywidualizm zyskał bowiem w protestantyzmie także sens jako słuszne roszczenie do ochrony intymności.

2. Wspólnota oparta na solidarności

Nie można pryncypium indywidualizmu absolutyzować. Ma ono swoje ograniczenia. Doktryna protestancka wychodząc od założeń soteriologicznych zawsze uczyła o Kościele, o wspólnotowym przeżywaniu wiary, wskazywała na eklezjologiczne konsekwencje artykułu o usprawiedliwieniu grzesznika. Przyjęty przez Pana wierzący znajduje się nie tylko w więzi z usprawiedliwiającym Bogiem, ale także z usprawiedliwionymi współsiostrami i współbraćmi w Chrystusie. Wertykalnej więzi wyznawcy z Bogiem nie można oddzielić od horyzontalnej więzi z innymi chrześcijanami, a więc innymi ludźmi zjednoczonymi z Chrystusem. Co więcej, usprawiedliwiająca więź z Bogiem rodzi zobowiązanie, albowiem polega

⁵ Jean Paul Willaime, *Europe – L'Europe. Un défi particulier pour le protestantisme* (w:) *Encyclopedie du protestantisme*, red. Pierre Gisel, Paris-Geneve 1995, s. 541nn.

⁶ Zob. np. Karel Blei, *Protestant Reservations about Europe* (w:) *Tenže, On Being the Church Across Frontiers. A Vision of Europe Today*, Geneva 1992, s. 30-42.

⁷ Mówi o tym klasyczny Pawłowy *locus* na temat usprawiedliwienia: *Albowiem łaską zbawieni jesteście przez wiarę, i to nie z was: Boży to dar; nie z uczynków, aby się kto nie chlubił. Jego bowiem dziełem jesteście stworzeni w Chrystusie do dobrych uczynków, do których przeznaczył nas Bóg, abyśmy w nich chodzili.* (Ef 2:8-10). O owym celu, przeznaczeniu wynikającym z bycia stworzonym w Chrystusie mówi (często „niedoczytywane”) zdanie drugie tego słynnego passusu. Oto najkrótsza formuła etycznych implikacji *iustificatio*.

na obdarowaniu pchającym nas do celu⁷. Człowiek usprawiedliwiony jest powołany do coraz pełniejszego realizowania się, spełniania się, wyżywiania się poprzez świadczenie (przysparzanie) na rzecz innych. „Nowe posłuszeństwo” (niem. *neues Gehorsam*)⁸ usprawiedliwionego względem łaskawego Boga jest praktycznym wyrazem szczerego pragnienia służby wynikającego z zobowiązania przez Ducha i przemienionego sumienia a nie niewolniczą męką w poddaństwie literze Zakonu. W tej właśnie perspektywie pisał Luter traktat *Von der Freiheit eines Christenmenschen* (1520), zgodnie z którym *chrześcijanin jest całkowicie wolnym panem wszystkich rzeczy, nikomu niepodległym. Chrześcijanin jest najuleplejszym sługą wszystkich rzeczy i wszystkiemu podległym*.⁹ Wiara umożliwiająca więc z Bogiem dla wittenberskiego reformatora jest żywym źródłem¹⁰, które bije z wielką siłą, napędzającą ochotę chrześcijanina, by być dla innych. Dobre czyny względem otoczenia są potrzebą usprawiedliwionego człowieka (łac. *opera sunt neccessaria*), lecz nie jako przykry obowiązek prowadzący do uzyskania zbawczej nagrody, lecz jako przynoszący spełnienie styl bycia, wynikający z nowości otrzymanej od chętnie usprawiedliwiającego nas Chrystusa. W tym transformującym obdarowaniu nie jesteśmy jednak sami. Doświadczają go przecież także inni chrześcijanie, a z jego dobra mogą skorzystać także ludzie poza Kościołem. Rzeczywistość zbawienia jest przeto w najszerszym tego słowa znaczeniu prospołeczna. Jestem chrześcijaninem po to, by być dla innych, by im towarzyszyć, wspierać, inspirować i czyniąc to jeszcze więcej zyskiwać (*większa jest radość w dawaniu niż w braniu* – Dz 20:35). Omawiany aspekt egzystencji naśladowcy Chrystusa głęboko wyraża przypominana przez Reformację nauka o powszechnym kapłaństwie wszystkich chrześcijan¹¹. Zaznacza ona pośredniczącą rolę autentycznych uczniów Pańskich, którzy czerpią z bogactwa zawartego w osobistej relacji z Bogiem i otrzymane dobro przekazują swoim współwyznawcom i światu, w którym żyją.

Prospołeczność protestantyzmu zawarta w jego teologii, a zwłaszcza w ośrodkowym dlań orędziu usprawiedliwienia *sola fide*, manifestuje się na wiele sposobów i zwykle nie sprowadza się do samych deklaracji. Rzetelna etyka pracy, etyka państwa, etyka edukacji i etyka diakonii ufundowane na dogmatyce protestanckiej od stuleci harmonizują postulat indywidualizmu i odpowiedzialnej wspólnotowości. Praca jako manifestacja osobistego powołania do kreatywnego przeżycia własnego losu, państwo jako niezastąpiony organizator podstaw życia społecznego, proces edukacyjny jako droga do dojrzałej odpowiedzialności za

⁸ Paul Althaus, *Die christliche Wahrheit. Lehrbuch der Dogmatik*, Gütersloh 1952, s. 602nn.

⁹ Marcin Luter, *Traktat o wolności chrześcijańskiej*, tłum. Wiktor Niemczyk (w:) *Mysł filozoficzno-religijna Reformacji XVI wieku*, red. Lech Szczucki, Warszawa 1972, s. 24.

¹⁰ *Tamże*, s. 23.

¹¹ Więcej na ten temat w j. polskim: Tadeusz J. Zieliński, *Luterska doktryna powszechnego kapłaństwa wszystkich chrześcijan jako dobro wspólne protestantyzmu*, *Studia i Dokumenty Ekumeniczne* 13 (1997) nr 1.

siebie, diakonia jako niezbywalny przejaw misji Kościoła wobec tych, którzy nie są w stanie pójść dalej o własnych siłach – ten sposób myślenia i związana z tym codzienna praktyka stanowią tradycyjne znamię protestanckiej obecności w społeczeństwie. Przeważa od Unii Europejskiej typowy przedstawiciel tejże tradycji oczekiwać będzie traktowania życia społecznego w kategoriach racjonalnej wspólnotowości. Należy przez to rozumieć takie kreowanie rzeczywistości społecznej, przyjęcie takich scenariuszy socjalnych, gospodarczych¹² i kulturowych, a przy tym takiego prawodawstwa, które umożliwi wspólnotom ludzi i ich organizacjom (od państwowych po pozarządowe, w tym i związki wyznaniowe) asystowanie poszczególnym obywatelom w ich rozwoju, bez tłumienia ich swobodnie określonych tożsamości i aspiracji¹³. Protestanckie rozumienie wartości wspólnoty zdaje się bowiem zniechęcać do przedkładania interesów wspólnoty nad interes jednostki. Mówiąc o solidarności jako postulowanej wartości europejskiej dorzucić jeszcze trzeba myśl, iż solidarność wewnątrz europejska nie może stać się osnową kontynentalnego „nacionalizmu”¹⁴. Niechże to będzie solidarność bardziej szczodra: sięgająca swym zakresem poza granice Unii.

3. Różnorodność jako norma

Soteriologiczny indywidualizm, który leży u podstaw protestanckiego respektu dla godności i swobód jednostki prowadzi niechybnie do afirmacji różnorodności w życiu społecznym na wszystkich jego płaszczyznach. Więzy z Bogiem zawiązuje się w intymności życia osobowego, które przyjmuje różne kształty. By nie niszczyć delikatnej tkanki rozwoju relacji człowiek-Bóg, chrześcijaństwo, a więc ludzie, którym winno na jakości tej więzi zależeć, są zobowiązani uszanować różnorodność stylów życia, duchowości, kultur etc. Nie wolno zaburzać wewnętrznego forum, na którym dokonuje się dialog duszy człowieczej z Panem Wszechświata. Choć wyznawcy Chrystusa nie będą się zgadzać ze wszystkimi występującymi w społeczeństwie postawami, to jednak wpływ na ich zmianę

¹² Szczegółowy katalog zagadnień z zakresu etyki gospodarczej w kontekście sytuacji w UE szkicuje w przybliżeniu rzymskokatolickim: Lothar Roos, *Zjednoczenie Europy jako wyzwanie gospodarczo-etyczne* (w:) *Zjednoczenie Europy jako wyzwanie dla Kościoła*, red. Wojciech Bołoz, Gerhard Hoever, Warszawa 2001, ss. 193-209.

¹³ Przesadnym roszczeniom zasady solidarności tamę może postawić roztropnie pojmowana subsydiarność. Zob. na ten temat np.: Lothar Schneider, *Subsidiäre Gesellschaft*, Paderborn-München 1983, *passim*. W j. polskim: Chantal Millon-Delsol, *Zasada pomocniczości*, tłum. Czesław Porębski, Kraków 1996, *passim*.

¹⁴ W Europie wciąż nie wygasły stare nacionalizmy (np. Bałkany) oraz mające takie znamię agresywne regionalizmy (np. Baskowie, Irlandia Północna), a już nowy europocentryzm czy nuworyszowskie wywyższanie się świeżo kreowanych „ludzi Zachodu” (jak np. Polacy czy Czesi względem obywateli Ukrainy czy Rosji) grozi budowaniem niebezpiecznych antagonizmów na styku ze Wschodem.

może się dokonywać nie poprzez dyktat, szantaż czy przemoc, a raczej przez perswazję, życzliwe przekonywanie, pokorne składanie świadectwa Ewangelii. Chrześcijanie nie mogą żądać od struktur państwowych, by przy pomocy „środków bogatych” siłą wpędzały ludzi do ich kościelnej zagrody tudzież wymagały posłuchu dla ich pasterzy. Z protestancką zasadą materialną, z Ewangelią samą, nie da się pogodzić roszczenia głębokiego i przymusowego ujednoczenia, zuniformizowania życia społecznego¹⁵. Niech ludzie pozostaną autentyczni i właśnie jako tacy niech odpowiedzą na głos zbawczego i przeobrażającego Słowa. Wówczas chrześcijaństwo zachowa a nawet wzmocni swą siłę. Będzie to siła autentyczna, niekłamana.

Wobec niebezpiecznych przejawów różnorodności – a że i takie się zdarzają nie trzeba przekonywać w XXI wieku – konieczna reakcja winna być efektem ogólnospołecznego konsensu wyrażanego w procesie demokratycznym¹⁶. Reakcja ta nie powinna być jednak wymierzona przeciwko społecznym segmentom pluralizmu (narodowościom, grupom religijnym, mniejszościom seksualnym etc.), ale przeciwko konkretnym stypizowanym w ustawodawstwie niebezpiecznym postawom, bez względu na to skądkolwiek one przychodzą.

4. Demokratyzm

Ewangelicka zasada treściowa uczy społecznego realizmu¹⁷. Jej antropologiczny aspekt zaznacza fakt, iż nawet usprawiedliwiony człowiek jest „jednocześnie sprawiedliwy i grzeszny” (łac. *simul iustus et peccator*). Tym bardziej zatem ogół społeczeństwa, w którym zwykle jest wielu nie podzielających wiary w Ewangelię, poddany jest słabości. Ludzka słabość w wymiarze publicznym wymaga zatem realistycznej odpowiedzi: jest nią w perspektywie protestanckiej państwo. Ów mający teologiczne podstawy realizm społeczny przesądził antyutopijne nastawienie protestantyzmu do życia publicznego, a zwłaszcza poparcie dla państwa, które to poparcie czasem (dotyczy to przede wszystkim Niemiec) przyjmo-

¹⁵ Podstaw do tego protestanci zwykle szukają w pluralistycznej rzeczywistości Kościoła pierwotnego i starożytnego. Z kolei świadectwem takiego myślenia spadkobierców Reformacji jest ich wizja ekumenizmu: *Das ist eine gute evangelische Aussage: das Kleid der Kirche ist bunt. Ökumene heisst, protestantisch verstanden, nicht Einheitlichkeit, Uniformität, sondern Vielfalt, versöhnte Verschiedenheit.* – Martin Honecker, *Die europäische Verantwortung des Protestantismus* (w:) *Protestantismus in Europa*, red. Martin Honecker, Jürgen Regul, Düsseldorf 1998, s. 17-18.

¹⁶ Procesie nb. nie sprowadzającym się do procesu legislacji – np. trzeba pamiętać o roli organizacji pozarządowych i mediów.

¹⁷ Helmut Hild w swej niezwykle cennej i wciąż aktualnej pracy syntetycznie ujmuje reprezentatywny pogląd Lutra: *Luter jest realistą i opiera się przy tym na realizmie Biblii, która nie lekceważy mocy grzechu.* – Helmut Hild, *Chrześcijańska odpowiedzialność za świat*, tłum. Małgorzata Ekert-Platajs, Warszawa 1986, s. 109.

wało niestety kształt nieszczęsnego lojalizmu. Protestancka dbałość o państwo jako organizatora podstaw życia zbiorowego łączyła się zazwyczaj jednak z parciem w kierunku popierania demokracji jako metody wprowadzania reguł wspólnej egzystencji w ramach państwa. Również demokratyzm, który jako ustrój polityczny nie ma alternatywy, posiada solidne ugruntowanie w teologii usprawiedliwienia. *Articulus iustificationis* zwiastuje bowiem prawdę, iż każdy człowiek na takich samych zasadach wchodzi w relację z Bogiem. Każdy jest jednako grzesznikiem, każdy jest wobec Boga w sprawie zbawienia bezsilny i każdy może przyjąć dar więzi z Nim *sola fide*. Zgodnie ze świadectwem ojców Reformacji zasługi, godności, ludzkie przywileje nie ważą jeśli idzie o sprawy ostateczne. Wobec Odwiecznego liczy się tylko to: uczciwe uznanie swej słabości i konsekwentne zdanie się na Chrystusa. W tak fundamentalnej sprawie jesteśmy wszyscy sobie równi. I to egalitarystyczne myślenie przenosiło się w społecznościach protestanckich na postrzeganie pozycji jednostki. Ponieważ sam Bóg upoważnia człowieka do reakcji na jego łaskawą ofertę daną w Ewangelii, tym bardziej więc człowiek ma prawo partycypować w decydowaniu w sprawach pomniejszych, doczesnych. Historycznie rzecz biorąc naprzód to protestancka gmina kościelna (zbór) stawała się forum demokratycznej partycypacji wiernych w procesie decyzyjnym, potem gmina polityczna, potem państwo – teraz tym obszarem są płaszczyzny międzynarodowe. Stąd też brać się może roszczenie w stosunku do Unii Europejskiej, by uszanowano głos jednostki i by mogła ona uczestniczyć w procesie decydowania o jej sprawach w ramach społeczeństwa.

5. Neutralność światopoglądowa struktur publicznych

Prawdziwy pluralizm ani demokracja nie są możliwe bez rzeczywistej wolności przekonań, w tym wolności religijnej. W UE nikt oficjalnie nie neguje tej tezy, choć zdarzają się przypadki (szczególnie dotyczy to Grecji) faktycznego naruszania swobód sumienia i wyznania. Jako jeden z głównych powodów odmawiania realizacji tego podstawowego prawa człowieka w świecie jawi się zwykle ideologiczny charakter państwa, powiązane z konkretnym systemem religijnym. Choć w Unii Europejskiej zjawiska tego rodzaju należą do wyjątków (zaliczyć do nich należy zespolenie państwa greckiego z tamtejszym Kościołem Prawosławnym)¹⁸, to jednak szczególnie w okresie słusznego skądinąd wołania o „duszę

¹⁸ Zupełnie inny skutek ma istnienie protestanckich Kościołów państwowych w Skandynawii (nb. w Szwecji dokonuje się proces rozdziału Kościoła i państwa) oraz w Wielkiej Brytanii. Choć mogą tam zachodzić przypadki dyskryminacji innowierców, to jednak nie odmawia się im wolności religijnej i nie przeciwdziała prowadzonej przez nich misji religijnej. Z racji licznych naruszeń prawa do wolności religijnej Grecja była wielokrotnie skarżona do Europejskiej Komisji oraz Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, przegrywając tam szereg spraw.

Europy” (Jacques Delors), trzeba baczyć, by zjednoczona Europa nie została zawłaszczona i zideologizowana przez jakikolwiek Kościół, religię, światopogląd. Państwo i jego struktury (można to też odnieść do UE) mają być etyczne, mają się kierować autentycznymi wartościami, ale aksjologia ta ma być wypracowana wspólnie przez ogół obywateli państwa w ramach demokracji pośredniczącej. Minimum etyczne, stanowiące fundament aksjologiczny życia społecznego stanowić będzie przeto efekt permanentnego dyskursu różnorodnych środowisk traktujących państwo jako dobro wspólne, natomiast nie powinno być ono prostą pochodną zapatrywań jednej opcji posiadającej pozycję monopolistyczną. Na straży takiego stanu rzeczy stoi zasada państwa neutralnego światopoglądowo, które arbitralnie nie faworyzuje ani nie dyskryminuje żadnej religii, wyznania, denominacji, filozofii, ideologii, partykularnego stylu życia. Mówiąc o zagrożeniach dla zarysowanej idei neutralności światopoglądowej struktur publicznych trzeba wskazać najnowsze (choć nie nowatorskie) pomysły zaznaczania szczególnego statusu chrześcijaństwa w Europie, wpisywania do fundamentalnych aktów prawnych UE (jej przyszłej „konstytucji”) tradycyjnych formuł *Invocatio Dei*, akcentowania przywilejów Kościołów. Są to przejawy egoizmu niektórych wspólnot chrześcijan, chcących środkami politycznymi załatwić to, co da się zrobić tylko przez szczere świadectwo serca. I choć pewne nurty protestantyzmu dość długo opierały się przed uznaniem bezwarunkowego prawa wszystkich do wolności religijnej oraz wizji państwa neutralnego światopoglądowo, to współcześnie zaiste niewielu europejskich protestantów odmówi poparcia dla tej tezy¹⁹. Rzeczona neutralność państwa w oczywisty sposób wynika z antropologicznego wątku ewangelickiej zasady treściowej.

Racja dla obecności na europejskim areopagu

Chrześcijaństwo już raz, zwłaszcza od dającego mu dobrą lekcję Oświecenia, winno było się nauczyć, iż konstantynizm – posiłkowanie się przez Kościoły w swej misji potęgą państwa – to ślepa uliczka. Efektem jest odrzucanie przez pozornych wiernych wymuszanej religii. Przyszłość chrześcijaństwa kryje się jednak w przyjęciu na nowo orędzia Ewangelii, która zwiastuje prawdziwe wyzwolenie ludziom własnowolnie odkrywającym jej atrakcyjność. Tacy ludzie z auten-

¹⁹ *Das zweite protestantische Essential ist die Religionsfreiheit, ist die Anerkennung der weltanschaulichen Neutralität des Staates.* – Martin Honecker, *Die europäische Verantwortung des Protestantismus*, art. cyt., s. 17.

tyczną pasją poświęcą się głoszeniu jej treści na forum pluralistycznego, zsekularyzowanego społeczeństwa i nie będą się obrażać na zlaicyzowany świat, gdyż chrześcijaństwo w swej istocie jest sprawą wyboru, sprawą pełnej godności odpowiedzi na Boże zaproszenie do wiecznotrwałej i uszczęśliwiającej osobowej więzi z Nim. Ze względu na takie właśnie posłannictwo – niesienie wielorako skutkującego orędzia osobowego pojednania, ujętego w nauce o usprawiedliwieniu – chrześcijaństwo winno z pokorą²⁰, nadzieją i odwagą zabiegać oraz potwierdzać swoje prawo do stałej obecności pośród areopagu współczesnego świata, w tym także areopagu Europy.

²⁰ „Pokorę” chrześcijańskiej obecności w przyszłej Europie dobrze określa nauczony niemieckimi doświadczeniami biskup (dzisiaj kardynał) Karl Lehmann: *Możemy tylko radzić, aby w nowoczesnych społeczeństwach wskazania wiary przedstawiać raczej w formie zaproszenia, przekonywać za pomocą argumentów, aniżeli wygłaszać oświadczenia, które zwykle brzmią niczym monologi lub autorytatywne wskazania (...)*. – Karl Lehmann, *Nowa Europa – fikcje i wizje. Doświadczenia i wyzwania z perspektywy Kościoła* (w:) *Europa – fundamenty jedności*, red. Aniela Dylus, Warszawa 1998, s. 171.

MARCIN HINTZ

PROTESTANCKA REFLEKSJA NAD PROCESEM INTEGRACJI EUROPY

Początek XXI wieku dla wielu państw i społeczeństw Europy Środkowej i Wschodniej to przede wszystkim okres przygotowań i koncentracji nad procesem integracji europejskiej. Stanowi on wielkie wyzwanie, nie tyle w sensie legislacyjnym, lecz o wiele bardziej w wymiarze moralnym, czy wręcz filozoficznym. Zgodnie z wyznaczonym harmonogramem (stan: koniec listopada 2002), pierwsza grupa państw z tej części kontynentu zostanie przyjęta do struktur Unii w maju 2004. W związku z tą datą pojawia się szereg pytań, obaw czy wręcz lęków. Wielu Polaków boi się procesu integracji, z prawej strony sceny politycznej zgłaszane są obawy o wyprzedaż nie tylko majątku narodowego, lecz także o wyzbywanie się tożsamości. Tym samym proces integracji europejskiej stał się także znaczącym wyzwaniem dla Kościołów działających w państwach kandydujących. Na przykładzie Kościoła Rzymskokatolickiego w Polsce można pokazać, jak wielkie znaczenie dla tożsamości danej denominacji ma ustosunkowanie się do tej kwestii. Może to wywoływać napięcia, konflikty, czy wręcz prowadzić do polaryzacji stanowisk w ramach wspólnoty.

W przypadku Kościołów ewangelickich w Polsce kwestia integracji europejskiej nie wywołuje większych emocji. Kościoły określane w Polsce tym mianem (Ewangelicko-Augsburski, Ewangelicko-Reformowany i Ewangelicko-Metodystyczny) reprezentują tendencję proeuropejską. Zaznaczyć jednak należy, że refleksja na temat procesu integracyjnego nie należy w polskim protestantyzmie początku XXI wieku do kluczowych tematów dyskusji wewnętrzkościelnej, czy debaty teologicznej¹. Wynika to z wielu powodów. Po pierwsze, tradycji ewange-

¹ Zob. podsumowanie dyskusji na temat tożsamości współczesnego luteranizmu: M. Hintz, *Rok poszukiwań tożsamości wyznaniowej polskiego luteranizmu*, „Myśl Protestancka” 1/2002, ss. 45-54.

lickiej obca jest tendencja unifikacyjna, polegająca na tworzeniu wielkich, ponadnarodowych koncepcji Kościoła, o scentralizowanej władzy mającej charakter jurysdykcyjny wobec wszystkich wyznawców.

Po drugie, współczesne Kościoły ewangeliczne w swej większości opowiadają się w kwestii relacji państwo-Kościół za przyjaznym rozdziałem, stąd też problem przynależności danego kraju do takich czy innych struktur, jak też inne podobne temu zagadnienia polityczne, bez względu na obrany model refleksji politycznej, nie należą do spraw rangi *status confessionis*, czy szerzej nie są elementem doktryny danego Kościoła ewangelickiego².

Po trzecie, te Kościoły ewangeliczne w Polsce, które zabrały głos w dyskusji, opowiedziały się za przystąpieniem do struktur europejskich, co nie wywołało głosów sprzeciwu wewnątrz wspólnot kościelnych. Tym samym jakaś szersza debata czy polemika nie była w ogóle potrzebna.

Czy oznacza to, że tak istotna dla polskiej racji stanu kwestia, jaką jest przyszła przynależność Rzeczypospolitej do Unii Europejskiej jest nieistotna dla refleksji teologicznej protestantyzmu? Czy polski protestantyzm znowu pominął jakąś istotną teologiczną kwestię dyskutowaną szeroko w innych krajach? Odpowiedzi na to pytanie należy szukać w samej strukturze teologii ewangelicznej, która tego typu zagadnienia powierza refleksji ewangelicznej etyki społecznej, a konkretnie jej działu określanego mianem etyki politycznej i w ramach tego działu teologii należy rozpatrywać tę problematykę. Podkreślić przy tym należy, że tradycji protestanckiej obce jest pojęcie „nauka społeczna Kościoła”, toteż refleksja na tym obszarze nie ma dla wierzących charakteru wiążącego, nie jest kwestią wiary. Ewangelicka etyka teologiczna ma za zadanie pomóc współwyznawcom w orientacji w świecie, kreować postawy prospołeczne, odpowiedzialności i służby na rzecz zbiorowości³, nie zaś narzucić im określone modele czy wzorce.

Z podanych powyżej względów, po naszkicowaniu historycznych uwarunkowań stosunku protestantyzmu do problematyki europejskiej, odniesiemy się w naszej refleksji do dyskusji w teologii ewangelicznej w innych krajach europejskich, przedstawione zostaną głosy polskich teologów w „kwestii europejskiej” oraz poddamy analizie Słowo Synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego z roku 2000 w rzeczonyj kwestii poparcia procesu integracji europejskiej. Z racji na wysoką rangę tego dokumentu oraz jego niedostępność umieściliśmy go w aneksie do tekstu.

² Zob. M. Honecker, *Grundriß der Sozialethik*, Berlin-New York 1995, s. 11-13.

³ W. Benedyktowicz, *Co powinniśmy czynić. Zarys ewangelicznej etyki teologicznej*, Warszawa 1993, s. 197.

Wstęp historyczny

Teologia ewangelicka, czy szerzej ewangelicyzm, razem ze swoją refleksją polityczną, pojawił się jako odpowiedź na kryzys chrześcijaństwa zachodniego⁴. Był protestem przeciw błędom teologicznym, ale też nadużyciom ze strony hierarchii kościelnej (pierwotny kontekst sporu o odpusty). Protestantyzm pojawił się na arenie dziejowej wtedy, gdy średniowieczny model Kościoła przestał odpowiadać na aktualne pytania i potrzeby społeczeństw. Jednym z elementów średniowiecznego projektu była refleksja na temat relacji państwo-Kościół, a dokładniej cesarstwo-papieżstwo. Teologia średniowieczna, w szczególności zaś myśl teologiczna św. Tomasza z Akwinu, zinterpretowała ówczesną Europę jako *corpus christianum*, czyli ciało Chrystusowe, w którym każdy ma swoje miejsce, rolę i zadanie, tak jak członki w ciele. Jedność kontynentu była budowana w oparciu o dwa ośrodki władzy: świeckiej i duchownej, jej fundamentem był jedność religijna. Spory pomiędzy cesarzem a papieżem były jednym ze znaków rozpadu owego monolitu, niejako świadectwem niedoskonałości owego projektu. Reformacja podważyła go całkowicie.

Wiek XVI przyniósł zjawisko konfesjonalizacji Europy, to znaczy podziału kontynentu na jednorodne wyznaniowo państwa. Owo zjawisko było konsekwencją realizacji zasady *cuius regio, eius religio*, wprowadzonej przez pokój augsburski z roku 1555, która to zasada władcy świeckiemu pozostawiała prawo decydowania o wyborze danego wyznania dla wszystkich poddanych. Ci, którzy chcieli pozostać przy własnym wyborze, zmuszeni byli opuścić dane terytorium lub też poddawani byli prześladowaniom. Zjawisko to miało swoje głębokie konsekwencje dla określenia relacji pomiędzy Kościołem ewangelickim a państwem. Jest także jednym z dowodów na swoiście pojmowany indywidualizm protestantyzmu.

Kościół ewangelickie, szczególnie tradycji luterańskiej, z zasady były Kościołami państwowymi tudzież ludowymi. Władca lokalny stawał się jakby z definicji zwierzchnikiem wobec struktury kościelnej a mieszkańcy jego terytorium, czyli poddani byli automatycznie członkami Kościoła ewangelickiego. Nawet nomenklatura stanowisk kościelnych wywodziła się z języka kancelaryjnego (zastąpienia tytułu biskupa stanowiskiem superintendenta w tradycji pruskiej). Stąd wywodzi się do dziś funkcjonujący na obszarze niemieckim podział Kościoła ewangelickiego na Kościoły krajowe, które tworzą swego rodzaju federację, związek nazywany Kościołem Ewangelickim w Niemczech (EKD). Formalnie jednak zwierzchnikami Kościołów pozostają lokalni biskupi lub prezesi, a przewodniczącym EKD jest jeden ze zwierzchników Kościołów krajowych⁵. W ostat-

⁴ C. Frey, *Etyka protestantyzmu od Reformacji do czasów współczesnych*, przeł. S. Cinal, Kraków 1991, s. 19nn.

⁵ H. J. Held, *Evangelische Kirche in Deutschland (EKD)*, w: EvSL, s. 453.

nich latach można wskazać na tendencję unifikacyjną w łonie niemieckiego protestantyzmu, która przyszłość Kościoła widzi tylko poprzez jedność jego ewangelickiego świadectwa.

W przypadku luteranizmu skandynawskiego, Kościoły zostały określone mianem państwowych lub ludowych (Dania) i głową Kościoła był każdorazowy monarcha, który mianował biskupów, będących urzędnikami państwowymi a Kościół jako struktura był finansowany przez państwo. Stąd związek pomiędzy kulturą narodową i Kościołem państwowym był bardzo bliski, a nawet wręcz tożsamy. To Kościół ewangelicki był głównym czynnikiem budującym tożsamość narodową Szwedów aż do czasu wystąpienia głębokich procesów sekularyzacyjnych. Sytuacja prawna uległa w Szwecji zmianie w roku 2000, gdy Kościół uwolnił się spod kurateli państwowej.

Podsumowując można stwierdzić, że tam, gdzie Kościół ewangelicki miał charakter państwowy lub stanowił większość, był on czynnikiem budującym lokalną tożsamość, nie wspierał tym samym tworzenia wielkich europejskich wizji zjednoczeniowych. Co charakterystyczne, kraje skandynawskie bardzo późno wyraziły zainteresowanie przystąpieniem do struktur jednoczącej się Europy. Norwegia w dalszym ciągu pozostaje Unią.

Aż do połowy XX wieku luteranizm nie posiadał organizacji o charakterze światowym a pierwszy impuls do powstania takiej struktury pojawił się najpierw w Stanach Zjednoczonych⁶, co dobitnie świadczy o braku tendencji unifikacyjnych w luteranizmie kontynentalnym. Światowa Federacja Luterkańska powstała dopiero w roku 1947 i w swej istocie pozostała wolnym zrzeszeniem Kościołów luterkańskich. Z drugiej strony podkreślić jednak należy, że to Kościoły ewangelickie były zarazem inicjatorami ruchu ekumenicznego i one w głównej mierze były twórcami Światowej Rady Kościołów i prezentują w niej wizję jednoczącego się chrześcijaństwa jako pojednanej różnorodności a nie zunifikowanej i zhierarchizowanej organizacji.

Istotnym momentem w dziejach zachodniego chrześcijaństwa było powstanie Konferencji Kościołów Europy (KKE) w roku 1959 na konferencji w Nyborgu. Fakt ten poprzedziły wstępne inicjatywy Kościołów Europy Zachodniej podejmowane już w okresie zimnej wojny, ale kulminacja prac KKE przypadła w okresie ocieplenia stosunków pomiędzy Wschodem i Zachodem⁷. KKE to organizacja zrzeszająca Kościoły europejskie różnych tradycji, z wyjątkiem Kościoła rzymskokatolickiego, który jednak współpracuje z tą organizacją w ramach Wspólnego Komitetu powołanego do życia w roku 1975. Doniosłą rolę dla wspólnego europejskiego świadectwa Kościołów miały Zgromadzenia Ekumeniczne w Bazylei (1989) i Grazu (1997). W Bazylei odbył się symboliczny marsz

⁶ A. Wantuła, *Światowa Federacja Luterkańska*, „Kalendarz Ewangelicki 1966”, Warszawa 1965, s. 88.

⁷ K. Karski, *Kościoły a jedność Europy*, SiDE 2/1999, s. 12.

pokoju pod znamiennym hasłem: Europa bez granic⁸. Był to maj 1989, 4 czerwca odbyły się pierwsze po II wojnie światowej wolne wybory we wschodniej części kontynentu, kilka miesięcy później runął Mur Berliński. Owocem wspólnych działań KKE i Rady Konferencji Episkopatów Europy jest powstanie *Karty ekumenicznej. Wytycznych dla rozwoju współpracy Kościołów w Europie*⁹. Dokument ten zostanie omówiony w dalszej części artykułu.

Debata w obrębie europejskiej teologii ewangelickiej

Polska teologia ewangelicka, w wyniku historycznych i geograficznych uwarunkowań, odwołuje się w swej refleksji przede wszystkim do dyskusji mającej miejsce w teologii niemieckiej. Praktycznie nie znana jest jej refleksja tradycji skandynawskiej czy amerykańskiej. Stąd też impulsów dla naszych przemyśleń szukać będziemy przede wszystkim w oficjalnych wypowiedziach EKD oraz czołowych teologów niemieckich, chociaż wskażemy także na głos innych Kościołów ewangelickich w kwestii zjednoczenia Europy.

Refleksja europejska niemieckiego protestantyzmu po II wojnie światowej wynikała z postulatu pojednania¹⁰. Bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej w postępowych kręgach Kościoła ewangelickiego w Niemczech powstało *Stuttgarckie Wyznanie Winy*, w którym Kościół wziął na siebie współodpowiedzialność za tragedię nazizmu. Wydanie takiego oświadczenia mogło być podstawą dla odbudowywania tożsamości ewangelickiego protestantyzmu niemieckiego w oparciu o pojęcie pojednania i pokuty¹¹.

Głoszone pojednanie dotyczyło w pierwszej kolejności Francji, następnie, za sprawą takich teologów jak Hans Joachim Iwand, zostało rozszerzone na płaszczyznę dialogu Wschód-Zachód. To polscy i niemieccy teologowie byli prekursorami zbliżenia pomiędzy obu narodami, choć stanowisko Polskiej Rady Ekumenicznej w kwestii oświadczenia biskupów katolickich („przebaczamy i prosimy o przebaczenie”) nie miało pozytywnego wydźwięku. Istotnym punktem zwrotnym była polska recepcja Memorandum EKD z roku 1965 na temat położenia wysie-

⁸ Tamże, s.13. Piszący te słowa jako delegat młodzieży był uczestnikiem tego marszu.

⁹ Tekst polski: SiDE 2/2001, ss. 49-57.

¹⁰ H. J. Luibl, *Europa und die Kirchen*, EvSL, s. 423.

¹¹ W. Benedyktowicz, *Refleksje na temat pojednania*, w: tenże, *Ekumenia, pokój, pojednanie*, Warszawa 1988, s. 209.

dlonych i stosunku narodu niemieckiego do jego wschodnich sąsiadów¹². Jednak dopiero w roku 1974 powstała Komisja Kontaktów EKD i PRE.

Później dzieło to było kontynuowane na płaszczyźnie refleksji teologicznej, ze strony teologów niemieckich przede wszystkim w ramach współpracy pomiędzy Wydziałem Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu w Bonn i Chrześcijańską Akademią Teologiczną w Warszawie. Ze strony niemieckiej największy wkład do dyskusji o pojednaniu wnieśli przede wszystkim zwierzchnik Kościoła Ewangelickiego w Hesji-Nassau Helmut Hild oraz profesorowie bońscy Gerhard Sauter i Martin Honecker¹³. Proces pojednania pomiędzy polskimi i niemieckimi Kościołami i teologami wymaga jeszcze dogłębnych studiów.

Inną kwestią był stosunek Kościołów krajowych i całego EKD wobec kwestii integracji europejskiej. Zaznaczyć należy, że w pierwszej fazie było to stanowisko w większości negatywne¹⁴. Inicjatywa zjednoczeniowa była programem partii chadeckich Niemiec i Francji, autorzy pomysłu utworzenia Wspólnoty Węgla i Stali – Schumman, Monnet czy Adenauer – byli katolikami, stąd Kościół ewangelicki zachowywał wobec ich pomysłów dystans, obawiając się wręcz zjednoczenia Europy pod auspicjami Watykanu. Z drugiej strony pierwszym prezydentem Wspólnoty Węgla i Stali oraz jej następczyni – Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej był belgijski protestant Jean Rey.

Z czasem jednak, szczególnie poprzez wzięcie udziału w pracach Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) i po odkryciu przez teologię ewangelicką znaczenia praw człowieka w połowie lat 70-tych, EKD zaczęła wyrażać swoje poparcie dla istniejących struktur europejskich.

Owa fala euroentuzjazmu nasila się w Kościołach ewangelickich Europy po wydarzeniach roku 1989. W roku 1990 doszło do spotkania przewodniczącego Komisji Europejskiej Jacquesa Delorsa z przedstawicielami Kościołów ewangelickich i Kościoła anglikańskiego.

I tak w Niemczech, po zjednoczeniu najbardziej doniosłym dokumentem dotyczącym przemian europejskich stało się Memorandum (Denkschrift) z roku 1991¹⁵ oraz wspólne oświadczenie EKD i Konferencji Biskupów Niemieckich *Zum Verhältnis von Staat und Kirche im Blick auf die Europäische Union* z roku 1995. Podobne dokumenty najwyższej rangi na temat procesu integracji europejskiej zostały zredagowane przez Kościoły ewangelickie w Szwajcarii w roku 1990, Federację Protestancką Francji w roku 1991, Radę Kościołów w Wielkiej Brytanii w roku 1992. Pod koniec lat 90-tych zabrały głos w omawianej przez nas

¹² H. Hild, *Chrześcijańska odpowiedzialność za świat*, tłum. M. Ekert-Platajs, Warszawa 1986, s. 127.

¹³ G. Sauter, *Podstawowe pytania wiary*, tłum. I. Ślawik, Bielsko-Biała 1997, rozdz. Pojednanie i przebaczenie, ss. 121-140; M. Honecker, *Karta Ekumeniczna i wyzwania etyczne*, tłum. T. Żeleźnik, *Spoleczeństwo* 5/2001, ss. 639-648.

¹⁴ Zob. J. P. Willaime, *Protestantyzm wobec wyzwań, Europy*, „Przegląd Religioznawczy” 4/1993, ss. 39-54.

¹⁵ *Verantwortung für ein soziales Europa. Eine Denkschrift der EKD*, Gütersloh 1991.

kwestii także Kościoły ewangelickie w krajach byłego RWPG, z których to oświadczeń wymienić należy: Oświadczenie Synodu Kościoła Ewangelickiego Wyznania Augsburskiego w Republice Czeskiej z roku 1998, oświadczenie Synodu Ewangelickiego Kościoła Braci Czeskich ogłoszone także w roku 1998¹⁶ i wreszcie oświadczenie Rady Synodalnej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP z roku 2000.

Dyskusja w ramach polskiego ewangelicyzmu

Tak, jak wspomniano już na wstępie, polska teologia ewangelicka nie podjęła kwestii integracji europejskiej jako priorytetowego zadania. Nie oznacza to, że w minionej dekadzie nie odnajdziemy tekstów teologów ewangelickich poświęconych tej problematyce. Najwięcej uwagi zagadnieniu pojednania poświęcił w swoich publikacjach ks. Witold Benedyktowicz, długoletni prezes Polskiej Rady Ekumenicznej, a jednocześnie profesor Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Jednak jego teksty zebrane w tomie *Ekumenia, pokój, pojednanie* nie dotyczą problematyki integracji starego kontynentu.

Stwierdzić należy, że nie pojawiła się dotąd żadna monografia dotycząca omawianej przez nas problematyki zjednoczeniowej czy szerszej europejskiej. W roku 2000 w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej przedstawiono pracę magisterską: *U progu zjednoczonej Europy. Analiza procesu integracji europejskiej z perspektywy etyki chrześcijańskiej*. Jej autor Marcin Brzóska jest obecnie duchownym luterańskim, a do jego zadań należy także prowadzenie Biura Informacyjnego Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Praca składająca się ze wstępu i 4 rozdziałów stawia sobie za zadanie ukazanie Europy jako fenomenu kulturowego, politycznego i religijnego¹⁷. Autor w refleksji teologicznej koncentruje się na dwóch perspektywach: katolickiej i protestanckiej; zauważa, że tradycyjna problematyka europejska pozostawała przez długi czas poza obszarem refleksji protestantyzmu¹⁸, dodaje następnie, że Kościoły ewangelickie najwięcej uwagi poświęciły społecznemu i etycznemu wymiarowi przemian w Europie¹⁹. W tym też autor upatruje główne zadanie na przyszłość stojące przed tradycją protestancką na tym obszarze.

¹⁶ Podaje za: M. Brzóska, *U progu zjednoczonej Europy. Analiza procesu integracji europejskiej z perspektywy etyki chrześcijańskiej*, maszynopis – praca magisterska w ChAT, Warszawa 2000, s. 75.

¹⁷ Dz. cyt., s. 9.

¹⁸ Tamże, s. 91.

¹⁹ Tamże, s. 93.

Refleksja na temat zadań polskiego protestantyzmu w kontekście procesu integracji europejskiej pojawia się w tekstach ks. Bogusława Milerskiego, luterańskiego teologa i pedagoga, profesora Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Milerski widzi proces integracji w horyzoncie pojednania i postuluje podjęcie przez polski ewangelicyzm zadania krzewienia pojednania polsko-niemieckiego, co wymaga jednak najpierw namysłu nad własną historią (Kościoł ewangelicki w Polsce jako polski Kościół)²⁰. W swoich publikacjach Milerski stara się nadać usiłowaniom polskiego ewangelicyzmu charakter uniwersalny, ogólnoeuropejski, wyciągnąć go z zamkniętego kręgu wciąż odtwarzanych schematów, czy to w obrębie refleksji historycznej, czy dogmatycznej. Owo wyjście z zamknięcia stanowi jeden z głównych punktów jego teologicznego programu.

Najwięcej uwagi kwestii integracji europejskiej poświęcił w swych publikacjach luterański teolog ks. Cezary Królewicz. Jego teksty mają jednak charakter popularyzatorski²¹ i refleksja koncentruje się bardziej wokół problemów społecznych integracji niż teologicznego wymiaru samego zjawiska. Królewicz w swych tekstach nawiązuje do tezy Maxa Webera o wpływie etosu protestanckiego na rozwój europejskiego kapitalizmu i w tym kręgu problemowym widzi szansę a nawet misję polskiego protestantyzmu²².

Podkreślić należy, że większość protestanckich periodyków promuje wartości proeuropejskie. Taki profil mają zarówno kwartalnik „Myśl Protestancka”, jak i miesięcznik „Jednota” oraz mające charakter popularny, największe czasopismo ewangelickie w Polsce dwutygodnik „Zwiastun”. Na łamach prasy ewangelickiej nie pojawiają się opinie antyeuropejskie.

Polski protestantyzm po roku 1989 podjął refleksję na temat procesów zjednoczeniowych w szeroko pojętej perspektywie ekumenicznej. W roku 1991 odbyło się wspólne sympozjum trzech uczelni teologicznych: Akademii Teologii Katolickiej, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego oraz Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Podczas tej konferencji, wygłoszony został referat luterańskiego duchownego, ks. Manfreda Uglorza, profesora ChAT, będący najbardziej doniosłym tekstem polskiego protestantyzmu początku lat 90-tych na omawiany przez nas temat: *Jedność Europy (optyka protestancka)*²³. Uglorz ukazał misję Kościołów jako budowniczych rzeczywistych mostów, jako tych instytucji, które mogą kształtować ludzkie postawy²⁴. Wychodząc z eklezjologicznych założeń będących

²⁰ B. Milerski, *Życie w diasporze... Zagrożenia i szanse w kontekście polskiego protestantyzmu*, „Myśl Protestancka” 1/2002, s. 10.

²¹ C. Królewicz, *Polskie problemy społeczne wobec integracji europejskiej*, „Kalendarz Ewangelicki 2000”, Bielsko-Biała 1999, ss. 228-241.

²² C. Królewicz, *Gospodarka oparta na wiedzy szansą dla Polski*, w: *Kalendarz Ewangelicki 2002*, Bielsko-Biała 2001, ss. 272-280; tenże, *Etyczne granice przedsiębiorczości*, *Myśl Protestancka* 1/2000, ss. 20-30; liczne artykuły w *Zwiastunie*.

²³ Tekst w: *RTChAT* 1/1991, ss. 131-138.

²⁴ Tamże, s. 136.

uprawomocnieniem zaangażowania w tę problematykę, Kościoły w procesie integracji europejskiej nie mogą zagubić swojej pierwotnej misji: głoszenia całemu światu Ewangelii i przykazania miłości bliźniego.

Szczególnie jednak obecna jest problematyka zaangażowania Kościołów europejskich w proces zjednoczeniowy w tekstach luterńskiego teologa i ekumenisty Karola Karskiego. Karski na łamach „Studiów i Dokumentów Ekumenicznych” opublikował tłumaczenia najbardziej doniosłych tekstów dotyczących interesującej nas problematyki (Konkordia Leuenberska, Charta Oecumenica) oraz na bieżąco zdaje relację z wydarzeń ekumenicznych w Europie. Podsumowanie tendencji Kościołów europejskich a zwłaszcza organizacji międzykościelnych (KKE) wobec zagadnienia jedności Europy zostało ukazane na łamach SiDE w roku 1999²⁵.

Wymienione powyżej teksty nie odnoszą się jednak do jakiegoś oficjalnego stanowiska wypracowanego na gruncie polskim. Toteż chcąc ukazać refleksję polskiego protestantyzmu nad zagadnieniem integracji europejskiej, musimy się odwołać do *Oświadczenie Rady Synodalnej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP z 2000 r.*, dokumentu największego w naszym kraju Kościoła protestanckiego.

Oświadczenie to, które uzyskało aprobatę Synodu Kościoła w dniu 19 marca 2000 r., jest wyrazem poparcia Wspólnoty luterńskiej w Polsce dla starań polskiego rządu na rzecz przystąpienia naszego kraju do struktur Unii Europejskiej. W trakcie obrad Synod wypracował też własne stanowisko²⁶. Członkowie Rady Synodalnej, autorzy oświadczenia podkreślają konieczność zaangażowania się Kościoła w dyskusję na temat procesu integracji. Kościół opowiada się przy tym jednoznacznie za pluralistyczną wizją Europy i odejściem od próby restytucji modelu *corpus christianum*.

Zdziwienie budzić przy tym powinno, że w „Kalendarzu Ewangelickim 2001” nie ma nawet wzmianki o tym dokumencie, ani też żadnej refleksji na ten temat. Dopiero rok później na jego łamach ukazał się artykuł Macieja Lisa, przedstawiciela najwyższych władz kościelnych, omawiający aspekty polityki socjalnej w kontekście przyszłego członkostwa Polski w Unii Europejskiej²⁷. Może to świadczyć o tym, że nie było w ramach Kościoła głosów sprzeciwu wobec stanowiska Rady Synodalnej, ale też o braku szerszego zainteresowania we władzach Kościoła chęcią pogłębienia refleksji na ten temat.

Podsumowując, należy podkreślić, że po okresie nieufności wobec procesu integracji europejskiej, kontynentalny protestantyzm w swoich głównych nurtach

²⁵ K. Karski, *Kościół a jedność Europy*, SiDE 2/1999, s. 9-18.

²⁶ *Wspólna Europa. Stanowisko Synodu Kościoła Ewangelicko Augsburgskiego w RP wobec procesu integracyjnego w Europie*, Warszawa 19 marca 2002, materiał niepublikowany; podaje za: M. Brzóska, dz. cyt., s. 76.

²⁷ M. Lis, *Kościół wobec Unii Europejskiej – Rozważania wokół tzw. Polityki socjalnej*, w: *Kalendarz Ewangelicki 2002*, Bielsko-Biała 2001, ss. 262-271.

reprezentuje stanowisko, że jedność Europy jest szansą dla kontynentu, szczególnie jeśli chodzi o pokojowe współistnienie państw i narodów. Ewangelicka refleksja nad jednością Europy wyrosła z procesu pojednania pomiędzy Wschodem i Zachodem. Polski ewangelicyzm opowiedział się jednoznacznie za przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej i widzi swoją misję jako społeczności składającej swe świadectwo wiary i ekumenicznego zaangażowania.

Aneks:

**Oświadczenie Rady Synodalnej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego
w RP z 2000 r.**

Rada Synodalna Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP w imieniu Synodu Kościoła popiera wysiłki i starania Polski zmierzające do jak najszybszego przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej.

Wyznawcy luteranizmu na przestrzeni prawie pięciu wieków swojej obecności na ziemi polskiej, poprzez przesłania światopoglądowe, osiągnięcia w dziedzinie szkolnictwa i gospodarki znacząco przyczynili się do wpisania oblicza naszego kraju w szeroki kontekst europejski i mają duży wkład w nierozzerwalną przynależność Polski do rodziny narodów Europy. Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP, obserwując zachodzące w naszym kraju zmiany uważa, że szybka integracja Polski ze strukturami europejskimi jest wyzwaniem i historyczną szansą dla naszego narodu.

Jesteśmy świadomi zagrożeń i przejściowych wyrzeczeń, jakie musi ponieść społeczeństwo w pierwszej fazie związanej z przystosowaniem naszego życia do standardów europejskich, od których ze względów politycznych zostaliśmy po drugiej wojnie światowej odsunięci, lecz równocześnie jesteśmy przekonani, że korzyści wypływające z integracji ze strukturami Unii Europejskiej przewyższają ewentualne wyrzeczenia i trudności.

Uważamy dotychczasową politykę informacyjną w tym względzie za niewystarczającą. Jesteśmy zdania, że Polska ma jeszcze przed sobą ogólnonarodową dyskusję na temat jej miejsca i roli w Europie. W tej dyskusji nie powinno zabraknąć głosu Kościołów chrześcijańskich. Mamy też świadomość, że jako społeczeństwo obywatelskie powinniśmy wnieść do Unii Europejskiej wiele inicjatyw oraz dużo własnego zaangażowania i solidnej pracy, aby poprawić nasz gospodarczy, społeczny i polityczny wizerunek.

Geopolityczne usytuowanie naszego kraju daje nam mandat do stwierdzenia, że proces integracji Europy nie powinien zakończyć się na Bugu. Chrześcijanie czują się odpowiedzialni za poszerzenie jedności kontynentu i objęcie nią na-

szych wschodnich sąsiadów. To zobowiązanie zostało wyrażone przez uczestników Drugiego Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego, jakie w 1997 roku obradowało w Graz pod hasłem „Pojednanie – Boży dar i źródło nowego życia”. Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP przyznaje się do tego zobowiązania i pragnie uczynić wszystko, co możliwe, aby przyczynić się do poszerzania obszaru porozumienia, pojednania i pokojowej współpracy.

Mamy nadzieję, że zgodnie z klauzulą zawartą w Akcie Końcowym Traktatu Amsterdamskiego z 1991 roku znajdziemy w Unii Europejskiej partnera gotowego do dialogu, uznającego zasady demokratyczne, chroniącego prawa do różnorodności i odmienności przekonań, zachowania regionalizmów i własnych zwyczajów, wspólnotę, w której chrześcijanie na równych prawach będą mogli budować przyszłość.

Jako Kościół Luterski w Polsce pragniemy Europy, która odchodzi od modelu *res publica christiana* na rzecz budowania pluralizmu, który wzajemnie wzbogaca wspólnoty kościelne i państwowe. Uważamy, że Europa nie powinna być terenem chrześcijańskiego sprawowania władzy, lecz miejscem służby i świadectwa chrześcijańskiego, składanego przez Kościoły.

Rada Synodalna Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP wyraża nadzieję, że wkraczając w nowe tysiąclecie Kościoły chrześcijańskie na naszym kontynencie również pogłębią procesy integracyjne, dając wspólnie wiarygodne i ekumeniczne świadectwo.

Bibliografia

- Benedyktowicz W., *Co powinniśmy czynić. Zarys ewangelickiej etyki teologicznej*, Warszawa 1993 (2 wyd.).
- tenże, *Ekumenia, pokój, pojednanie*, Warszawa 1988.
- Brzóska M., *U progu zjednoczonej Europy. Analiza procesu integracji europejskiej z perspektywy etyki chrześcijańskiej*, maszynopis – praca magisterska w ChAT, Warszawa 2000.
- Evangelisches Soziallexikon. Neuauflage*, (skrót EvSL), Hg. von M. Honecker, H. Dahlhaus, J. Hübner i in., Stuttgart-Berlin-Köln 2001.
- Frey C., *Etyka protestantyzmu od Reformacji do czasów współczesnych*, przeł. S. Cinal, Kraków 1991.
- Held H. J., *Evangelische Kirche in Deutschland (EKD)*, w: EvSL, s. 453-456.
- Hild H., *Chrześcijańska odpowiedzialność za świat*, tłum. M. Ekert-Platajs, Warszawa 1986.
- Hintz M., *Rok poszukiwań tożsamości wyznaniowej polskiego luteranizmu*, „Myśl Protestancka” 1/2002, ss. 45-54.

- Honecker M., *Karta Ekumeniczna i wyzwania etyczne*, tłum. T. Żeleźnik, *Społeczeństwo* 5/2001, ss. 639-648.
- Karski K., *Kościół a jedność Europy*, *SiDE* 2/1999, s. 9-18.
- Królewicz C., *Etyczne granice przedsiębiorczości*, „*Myśl Protestantka*” 1/2000, ss. 20-30.
- tenże, *Gospodarka oparta na wiedzy szansą dla Polski*, „*Kalendarz Ewangelicki 2002*”, Bielsko-Biała 2001, ss. 272-280.
- tenże, *Polskie problemy społeczne wobec integracji europejskiej*, „*Kalendarz Ewangelicki 2000*”, Bielsko-Biała 1999, ss. 228-241.
- Lis M., *Kościół wobec Unii Europejskiej. Rozważania wokół tzw. polityki socjalnej*, „*Kalendarz Ewangelicki 2002*”, Bielsko-Biała 2001, ss. 262-271.
- Luibl H. J., *Europa und die Kirchen*, w: *EvSL*, s. 420-426.
- Milerski B., *Życ w diasporze... Zagrożenia i szanse w kontekście polskiego protestantyzmu*, „*Myśl Protestantka*” 1/2002, ss. 3-10.
- Sauter G., *Podstawowe pytania wiary*, tłum. I. Sławik, Bielsko-Biała 1997.
- Verantwortung für ein soziales Europa. Eine Denkschrift der EKD*, Gütersloh 1991.
- Uglorz M., *Jedność Europy (optyka protestancka)*, *RTChAT* 1/1991, ss. 131-138.
- Wantuła A., *Światowa Federacja Luterńska*, „*Kalendarz Ewangelicki 1966*”, Warszawa 1965, ss. 85-102.
- Willaime J. P., *Protestantyzm wobec wyzwań, Europy*, „*Przegląd Religioznawczy*” 4/1993, ss. 39-54.

DOKUMENTY

PIERWSZE EUROPEJSKIE ZGROMADZENIE EKUMENICZNE

„Pokój przez sprawiedliwość”

Bazylea, Szwajcaria, 15-21 maja 1989

DOKUMENT KOŃCOWY

I. Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne „Pokój przez sprawiedliwość”

1. Zgromadziliśmy się w Bazylei, aby wspólnie zrozumieć, co Duch Święty ma dzisiaj do powiedzenia Kościołowi. Wiemy o zagrożeniach życia, wobec których stoi dziś ludzkość, ale wiemy też, że Bóg jest Bogiem życia, który tego, co stworzył, nie pozostawia własnemu losowi. Bóg żąda raczej od nas, abyśmy opuścili drogę niesprawiedliwości, przemocy i wyzysku. Bóg wzywa nas do nawrócenia, gdyż tylko ono daje dostęp do życia.
2. Dziękujemy Bogu, który stworzył wszystko, co istnieje, Bogu Synowi, który świat pojednał z Bogiem i oferuje wszystkim ludziom – jako jednostkom i jako członkom wspólnoty – zbawienie, i Bogu Duchowi Świętemu, który obdarza życiem i czyni je doskonałym. Cieszymy się na przyjście Królestwa Bożego, w którym pokój i sprawiedliwość obejmą się a całe stworzenie ulegnie odnowie. Jesteśmy wdzięczni za każdy znak Bożego panowania, które już teraz wśród nas się uwidacznia.
3. Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne „Pokój przez sprawiedliwość”, zorganizowane w Bazylei w dniach 15 – 21 maja, okazało się kamieniem milowym

w dziedzinie współpracy ekumenicznej. Decyzję w sprawie zwołania EZE podjęło w 1986 r. Zgromadzenie Ogólne Konferencji Kościołów Europejskich (KKE). My, blisko siedmiuset delegatów reprezentujących 120 Kościołów członkowskich KKE i 25 konferencji episkopatów zrzeszonych w Radzie Konferencji Episkopatów Europy (CCEE) cieszymy się z tak szerokiej reprezentacji Kościołów i narodów Europy, choć jednocześnie stwierdzamy z ubolewaniem, że żaden chrześcijanin z Albanii nie mógł uczestniczyć w naszym Zgromadzeniu. Decyzja KKE była odpowiedzią na apel Zgromadzenia Ogólnego Światowej Rady Kościołów w Vancouver w 1983 r., skierowany do jej Kościołów członkowskich, aby weszły z sobą w *soborowy proces wzajemnego zobowiązania (przymierza) na rzecz sprawiedliwości, pokoju i zachowania całego stworzenia*. Większość Kościołów członkowskich KKE rozumie też Zgromadzenie w Bazylei jako wkład do tego „soborowego procesu”. Inne reprezentowane na tym Zgromadzeniu Kościoły rezygnują z tego pojęcia, lecz wszyscy obecni w Bazylei są zgodni co do swego zobowiązania wobec ekumenicznego procesu pokoju, sprawiedliwości i zachowania stworzenia.

4. Zgromadzenie w Bazylei jest dla nas okazją do wspólnej modlitwy, wspólnych narad i wspólnego formułowania wypowiedzi. Ufamy i oczekujemy, że Duch Święty wykorzysta je dla swoich własnych celów, prowadząc Kościoły do pojednania, odnowy i zmian, przez co przybliży je do prawdy Ewangelii oraz umocni wśród nich solidarność i miłość wzajemną. Uważamy, że chrześcijanie na wszystkich płaszczyznach życia kościelnego muszą złączyć swoje wysiłki i uzgodnić stanowisko co do sposobu powstrzymania zagrożeń, które budzą obawy o przyszłość ludzkości. Wiele zależeć będzie od ich życia i świadectwa. Dlatego jesteśmy wdzięczni, że wielu chrześcijan angażuje się już teraz w naszych Kościołach i społeczeństwach w służbę na rzecz sprawiedliwości, pokoju i większego poszanowania praw wszystkich stworzeń. W tym wysiłku nie jesteśmy, na szczęście, osamotnieni. Podstawą naszego zobowiązania jest wiara w Jezusa Chrystusa. Szukamy też dialogu z wyznawcami innych religii i światopoglądów, którzy dzielają nasze smutki i zmartwienia. Drogę ku bezpiecznej przyszłości można odnaleźć tylko w ramach wspólnej odpowiedzialności.
5. Zgromadziwszy się tutaj z inicjatywy KKE i CCEE, wypowiadamy się jako delegaci Kościołów europejskich. Chociaż nasze Kościoły nie mają jeszcze pełnej wspólnoty, chcemy złożyć wspólne świadectwo naszej wiary, w której żyjemy jako chrześcijanie. Przesłanie tej deklaracji kierujemy przede wszystkim do Kościołów, grup chrześcijańskich i jednostek – a poprzez nasze Kościoły także do rządów i społeczeństw. Chcemy dać w pierwszym rzędzie, jako chrześcijanie, nową odpowiedź na znaki czasu.

6. Strukturę tego dokumentu opisać można trzema słowami: „ujrzeć, ocenić, działać”. Zaczniemy więc od opisanego sytuacji, by potem, w następnych paragrafach, przedstawić elementy naszej wspólnej wiary i naszego nawrócenia. Wreszcie, w części ostatniej, rozwinięte zostaną wyobrażenia na temat Europy przyszłości oraz sformułowane wypowiedzi, zalecenia i praktyczne zobowiązania.
7. Ogromne zainteresowanie Kościołów pokojem, sprawiedliwością i zachowaniem stworzenia jak i głębokie zaangażowanie innych grup społecznych w te dziedziny, jest dla nas źródłem nowej nadziei i otuchy.

II. Wyzwania

8. Zdarza się coraz częściej, iż zostajemy skonfrontowani nie z pojedynczymi, lecz z całym kompleksem wzajemnie warunkujących się problemów, które zagrażają przetrwaniu ludzkości i powodują globalny kryzys. Problemy te to pokój, sprawiedliwość i środowisko naturalne. Wzrasta świadomość, że są one ściśle ze sobą związane i wymagają pilnego rozwiązania. Jeśli wkrótce nie nastąpią głębokie przemiany, wówczas w najbliższych latach nastąpi kryzys. A to, co dla nas będzie kryzysem, stanie się dla naszych dzieci i wnuków prawdziwą katastrofą.

Zagrożenia sprawiedliwości

9. Ponad 950 milionów ludzi nie posiada dzisiaj najniezbędniejszych dóbr potrzebnych do życia. Miliony stały się ofiarami przemocy, wojen domowych i obojętności. Ludzie ci umierają albo z głodu, albo z braku opieki lekarskiej. Na całym świecie zagrożony jest święty dar życia. Wiele najbiedniejszych krajów pozbawia się możliwości zaspokojenia tylko elementarnych potrzeb swoich obywateli. Nawet w bogatych krajach uprzemysłowionych rośnie liczba tych, którzy żyją poniżej granicy minimum socjalnego. Kryzys zadłużenia jest może najbardziej spektakularnym przykładem tej niesprawiedliwości ekonomicznej. W sposób drastyczny narusza się prawa ludzkie. Dotyczy to zarówno praw ekonomicznych, społecznych i kulturowych jak i praw obywatelskich i politycznych.
10. Żaden kraj nie rozwiąże sam problemów ubóstwa i niesprawiedliwości w skali światowej. Potrzebny jest nam nowy międzynarodowy ład, w którym prawa ludzkie będą rzeczywiście przestrzegane a prawo międzynarodowe zostanie wzmocnione i stosowane będzie w praktyce poprzez odpowiednie instytucje, oraz rozbudowane zostaną sprawiedliwe stosunki ekonomiczne.

Zagrożenia pokoju

- 11.** Od 1945 r. prowadzono ponad sto wojen, które pociągnęły za sobą niezliczoną liczbę ofiar śmiertelnych. Działo się to w okresie nazywanym często fałszywie „okresem powojennym”. Ogromne zapasy broni atomowej, konwencjonalnej i innej stanowią zagrożenie dla całej ludzkości. Jednocześnie wzrasta świadomość, że sposobem zapewnienia pokoju nie może być odstraszenie, oparte na broni masowego zniszczenia. Istniejące ryzyko błędu lub niedopatrzenia jest dostatecznym powodem do rezygnacji z systemu odstraszenia. Światowe wydatki na zbrojenia pochłaniają wielkie bogactwa, które są konieczne dla rozwoju i ochrony środowiska. Wojna i groźba wojny są nawet jeszcze dzisiaj cechami charakterystycznymi współczesnego świata. Zapobieganie wojnie jest dla naszych rządów jednym z najpilniejszych zadań politycznych. Koncepcja narodowej obrony militarnej nie gwarantuje już bezpieczeństwa w dzisiejszym świecie. Wojna jako taka musi zostać wyeliminowana. Potrzebny jest nam światowy ład pokojowy.

Zagrożenia środowiska naturalnego

- 12.** Tysiące gatunków zwierząt i roślin wymarło lub zostało zniszczonych. Już teraz człowiek wyrządził przyrodzie takie szkody, których nigdy nie da się naprawić. W ostatnim dwudziestoleciu raporty naukowe ostrzegały bezustannie przed szkodliwymi dla naturalnego środowiska skutkami rozwoju przemysłu i gospodarki rolnej naszych wysoko technicyzowanych społeczeństw.
- 13.** Nadmierne zużycie energii stwarza wiele trudności. Bogate kraje Północy muszą zmienić swoje, na konsumpcję zorientowane przyzwyczajenia. Efekt cieplarniany i uszkodzenie warstwy ozonowej wymagają pilnego podjęcia skoordynowanych działań o zasięgu międzynarodowym. Nie wiemy, jak można skutecznie kontrolować problematyczne osiągnięcia naukowe np. w dziedzinie biogenetyki (manipulacja genami). Takie katastrofy, jak Czarnobyl, Bhopal i Schweizerhalle wstrząsnęły ludźmi i uświadomiły im poważne zagrożenie naturalnego środowiska. Umierające drzewa i lasy, zatrute rzeki i morza są widzialnym rezultatem nie znającego granic zanieczyszczenia powietrza i wody. Żaden rząd nie rozwiąże sam, na płaszczyźnie krajowej, problemów ekologicznych. Potrzebny jest nam ekologiczny ład światowy.

Wzajemnie przenikające się kryzysy

- 14.** Wzajemne przenikanie się kryzysów możemy przedstawić tylko na kilku wybranych przykładach. Po pierwsze, istnieje związek między ekonomiczną niesprawiedliwością w wymiarze światowym a zagrożeniem lasu dziewicze-

go w dorzeczu Amazonki. Brazylia bardzo cierpi z powodu zadłużenia zagranicznego. Dużą część długów zaciągnął ostatni rząd wojskowy i częściowo zainwestował te pieniądze w rozwój brazylijskiego przemysłu zbrojeniowego. Spłacanie tych długów odbywa się głównie kosztem biednych. Gdy nie udało się przeprowadzić reformy rolnej, wielu chłopów zaczęło się osiedlać w strefie lasów tropikalnych. Przez to poważnie został naruszony i zagrożony tryb życia ludności autochtonicznej. W dodatku koncerny ponadnarodowe zakupiły wielkie obszary lasu dziewiczego, które teraz karczują. Doprowadziło to do dramatycznej utraty zasobów genetycznych. Poza tym wyrąb tego lasu szkodzi atmosferze naszej planety.

15. Po drugie, chcielibyśmy zwrócić uwagę na problem uchodźców w Afryce, który dotyczy milionów ludzi. Wojna zmusiła wiele osób do opuszczenia swego kraju. Wojny domowe przyczyniły się do przemieszczania się ludzi w ramach jednego kraju. Wojna i naruszenie naturalnego środowiska w rogu Afryki pozabawiły dużą część ludności warunków do życia. Kraje sąsiadujące, które same są biedne, muszą przyjmować setki tysięcy uchodźców. W porównaniu do tego liczba uchodźców przyjmowanych przez kraje europejskie jest bardzo mała.
16. Problem demograficzny jest dalszym przykładem tego splotu zagadnień. Niezrównoważony i zmienny przyrost ludności oraz nierównomierne jej rozlokowanie przyczynia się jeszcze do pogłębienia zjawiska ubóstwa i głodu, wzrostu konfliktów społecznych i niszczenia środowiska naturalnego. Kraje bogate, w których liczba ludności jest względnie ustabilizowana, zużywają największą część dostępnych źródeł energii, podczas gdy krajom biednym, których ludność szybko wzrasta, energii brakuje, co zmusza je do wyrównywania tego niedostatku w sposób szkodliwy dla naturalnego środowiska. Problem wzrostu ludności wymaga odpowiedzialnego potraktowania. Oznacza to wzięcie pod uwagę zarówno sumienia jednostki jak i społecznego i środowiskowego wymiaru tego wielowątkowego i złożonego zagadnienia.
17. Trzeba jeszcze wspomnieć o innym problemie. niesprawiedliwość, wojna i niszczenie środowiska mają większy negatywny wpływ na kobiety niż mężczyzn. Kobiety stanowią połowę ludzkości, lecz na nich spoczywa główny ciężar dzisiejszego kryzysu. Często zdarza się, że ofiarami tego kryzysu są również dzieci. Przeróżająco długo nie dostrzegano ucisku kobiety i gwałcenia jej praw. Kobiety spycha się na margines życia społecznego i w wysokim stopniu eliminuje ze struktur podejmujących decyzje. Seksizm jest jedną z przyczyn globalnego kryzysu. Pojęcie „feminizacja ubóstwa” ukazuje, jak niesprawiedliwie rozdzielone są ciężary i koszty. Dla kobiet półkuli południowej, które żyją na krawędzi minimum egzystencji, jest to dosłownym znaczeniu tego słowa sprawa życia i śmierci.

Korzenie dzisiejszego kryzysu

- 18.** Jak znaleźliśmy się w tej sytuacji? Jakie są przyczyny zagrożeń, którym dzisiaj podlegamy? Dla wielu odpowiedzi wydaje się być prosta: przyczyn należy szukać w rozległych środkach i możliwościach, które człowiek uzyskał dzięki nauce i technice. Głębokie zmiany, zarówno w strukturach społecznych jak i w stosunku człowieka do jego naturalnego środowiska, są konsekwencją niezwykle rozszerzenia wszystkich obszarów działalności ludzkiej. Nowoczesne środki produkcji są, z jednej strony, podstawą dzisiejszych gospodarek narodowych. Z drugiej jednak strony stwarzają one także nieznanego nigdy przedtem możliwości wykorzystania i eksploatacji człowieka i przyrody. Nowoczesna technologia zmieniła charakter wojny a dyktatury wyposażyła w nowe środki do pilnowania i uciskania ludzi. Fałszywe stosowanie technologii powoduje coraz szkodliwszą eksploatację przyrody, która – gdy nic się nie zmieni – doprowadzi ostatecznie do jej całkowitego zniszczenia. Nowoczesna technologia sprawiła wiele dobrego, lecz jednocześnie stała się zagrożeniem dla przyszłości człowieka. Stworzyła ona całe systemy, w których nawet najmniejszy błąd ludzki może mieć nieobliczalne skutki.
- 19.** Głębszej przyczyny tego fałszywego rozwoju trzeba szukać w sercach ludzi, w ich złudzeniu, że są zdolni do kształtowania świata; w ich zuchwalstwie, które każe im przeceniać rolę, jaką mogą odegrać w odniesieniu do wszystkich aspektów życia; w idei stałego wzrostu gospodarczego, bez związku z wartościami etycznymi, idei, która jest fundamentem systemów ekonomicznych na Wschodzie i Zachodzie; w przekonaniu, że stworzony świat został przekazany człowiekowi do eksploatacji według własnego uznania, a nie do ochrony i zabudowy; w ślepych zaufaniu, że nowe odkrycia rozwiążą wszystkie bieżące problemy i że dlatego nie trzeba zważać na stworzone przez nas samych niebezpieczeństwa.
- 20.** Nie ulega wątpliwości, że osiągnięcia nauki i techniki są nam potrzebne dla kształtowania przyszłości. Jeśli jednak chcemy służyć sprawie sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia, musimy poddać gruntownej rewizji oczekiwania związane z techniką i nauką. Jako chrześcijanie nie możemy reprezentować bezkrytycznie ideologii postępu stworzonego przez ludzi, ideologii, która nie uwzględnia odpowiednio całego człowieka. Nie możemy więc podzielać ślepego zaufania w zdolności ludzkie. Z drugiej jednak strony sprzeciwiamy się także zdecydowanie coraz większej skłonności do bezsilności, rezygnacji lub zwątpienia. Nadzieja chrześcijańska czyni nas odpornymi na wszelki fatalizm. Wierzmy, że nawrócenie do Chrystusa umożliwi nam pełne poznanie znaczenia życia ludzkiego.

III. Nasza wspólna wiara

Fundament naszej odpowiedzialności

21. Nasze życie zawdzięczamy Bogu Stwórcy, Trójjedynemu Bogu – Ojcu, Synowi i Duchowi Świętemu – który w swoim miłosierdziu objawił się ludzkości w Jezusie Chrystusie. To jest wspólna treść naszej wiary, mimo że nadal pozostajemy podzieleni pod względem wyznaniowym.
22. Doprowadzając do końca dzieło stworzenia, Bóg dał dowód swojej doskonałej miłości. *A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre* (Rdz 1, 31). Bóg stworzył nas wszystkich, jako niepowtarzalne istoty ludzkie, na swój obraz i podobieństwo, stworzył nas jako rodzeństwo, jako część stworzenia i w ścisłej zależności od niego. Bóg powołał nas do życia w miłości i w tym celu ustanowił pośród nas pewne stosunki i struktury miłości. Nasza wspólnota ma być zbudowana na wzór Trójcy Świętej, trzech osób boskich, połączonych ze sobą w nieustannej miłości; dlatego winna być ona wspólnotą (*koinonia*) miłości. Uświęcenie osoby ludzkiej zajmuje centralne miejsce w tajemnicy *oikonomia* (porządek zbawienia). *Stwórca ustanowił człowieku na ziemi, niczym inny świat wielki w swej małości, niczym nowego anioła, czciciela, całkowicie obeznanego z widzialną stroną stworzenia, lecz tylko częściowo ze stroną niewidzialną; oto król wszystkiego co na ziemi (...) żywe stworzenie, które nabiera tu doświadczenia, by być potem przeniesione w inne miejsce; i, dla dopełnienia tajemnicy, przebóstwiony wskutek swego bliskiego obcowania z Bogiem* (Grzegorz z Nazjansu, or: 45.7). Podstawą i najkrótszym ujęciem stworzenia jest inkarnacja Słowa (Logos) Boga i przebóstwienie człowieka. *Chrystus odnowił starego człowieka* (Hipolit, haer. 10,34).
23. Jak cała ludzkość istniała już w pierwszym Adamie, tak też istnieje ona w drugim Adamie, naszym Panu Jezusie Chrystusie. *Dla nas chrześcijan istnieje tylko jedna ludzkość* (Grzegorz z Nazjansu, or. 31.15).
24. My jednak zgrzeszyliśmy wobec Boga. Przez upadek w grzech (Rdz 3) utraciliśmy Boży pokój i Bożą sprawiedliwość oraz rozpoczęliśmy niewłaściwe obchodzenie się ze stworzeniem. Historia zabójstwa Abela (Rdz 4, 1-8) ukazuje, że naruszone zostały także stosunki międzyludzkie, co znowu nie pozostało bez skutków dla stworzenia: *Gdy rolę tę będziesz uprawiał, nie da ci już ona więcej plonu* — mówi Bóg do Kaina (Rdz 4, 12).

25. Wiemy z Biblii, że Bóg pozostał wierny ludzkości, mimo że odwróciła się ona od źródła wszelkiego życia. Bóg jest zawsze gotowy do zawarcia z ludzkością przymierza i wzbudzania nowej nadziei. Świadczą o tym Jego przymierza z Noem (Rdz 9), Abrahamem (Rdz 12), Mojżeszem i ludem izraelskim. Bóg szuka wspólnoty z ludźmi. Lecz w pełni prawdziwe życie można prowadzić tylko wówczas, gdy jako lud zachowuje się wierność wobec Boga. Z historii biblijnej dowiadujemy się jednak, że lud był nieposłuszny swemu Stwórcy i skłaniał się zawsze do zrywania przymierza. W ostatecznym efekcie panowała wśród niego niepewność i nieuczciwość (Iz 1,4), tak że trzeba było posyłać proroków, aby sprowadzić go na drogi Boże oraz przemienić jego serca i myśli.
26. Ostateczne przymierze Boga z ludzkością rozpoczęło się w Jezusie Chrystusie, przez którego nastąpiło znowu jej pojednanie z Bogiem, *Zechciał bowiem Bóg, aby w Nim zamieszkała cała Pełnia, i aby przez Niego znów pojednać wszystko z sobą; przez Niego — i to, co na ziemi, i to, co w niebiosach, wprowadziwszy pokój przez krew Jego krzyża* (Kol 1, 19 – 20). W Chrystusie, w Jego ukrzyżowaniu i zmartwychwstaniu, otrzymała upadła ludzkość możliwość przywracania pokoju z Bogiem i między sobą (J 14, 27), odzyskiwania sprawiedliwości Bożej (Mt 6, 33) i – wreszcie – bycia zbawionym z całym stworzeniem, w myśl słów apostoła Pawła: *Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto wszystko stało się nowe* (2 Kor 5,17). Do całego stworzenia skierowana jest obietnica, że stwórcza działalność Boga nie jest jeszcze ukończona. Swoją stwórczą moc potrafi On okazywać wszędzie. Jezus powiada: *Ojciec mój działa aż do tej chwili i Ja działam* (J 5, 17).
27. Przez pojednanie w Jezusie Chrystusie droga do życia wiecznego stoi przed nami otworem. Gdy przybliży się Królestwo Boże, które jest *sprawiedliwością, pokojem i radością w Duchu Świętym* (Rz 14, 17), ujrzemy pełnię Jego chwały i błogosławieństwa. Wspólnie z całym stworzeniem oczekujemy, że się nam objawi cała ta przyszła chwała, i wiemy, że dopiero wówczas ostatecznie zostanie pokonany nasz grzech. Lecz wiemy również, że przyszłość ta zaczęła się już tutaj i teraz w naszym życiu na ziemi. Dlatego naszym najważniejszym zadaniem jest szukanie tu i teraz Bożego pokoju i Bożej sprawiedliwości – z świadomością naszej solidarności z całym stworzeniem Bożym.

Ewangelia pokoju

28. Na podstawie tej wiary zwiastujemy Ewangelię pokoju. Nowy Testament nazywa radosne orędzie o objawieniu się Boga ludziom i ich zbawieniu przez Jezusa Chrystusa *dobrą nowiną o pokoju* (Ef 6,15). Pokój z Bogiem jest źródłem prawdziwego pokoju między ludźmi. Jezus Chrystus jest fundamentem przywrócenia wspólnoty między nimi. Jego słowa, skierowane do uczniów, dotyczą także nas: *Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daję świat, Ja wam daję* (J 14,27).
29. W Starym Testamencie pokój (*szalom*) jest pojęciem centralnym. Wykracza ono jednak daleko poza nasze dzisiejsze pojmowanie pokoju. Wówczas pod pojęciem pokoju rozumiano harmonię i pełnię, zdrowie i rozwój jednostki, a także sferę życia rodzinnego oraz stosunki społeczne w ramach jednego kraju jak i między wieloma krajami. Dzisiaj pod pojęciem pokoju rozumie się często tylko bezpieczeństwo polityczne. Rzeczywistość *szalom* obejmuje Boże dary sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia. Dla proroka Izajasza prawdziwy pokój oznacza też sprawiedliwość i prawo (Iz 9,7); a przyszłemu stanowi pokoju między ludźmi towarzyszyć będzie rozweselenie i rozkwitnienie spieczonej ziemi i pustyni (Iz 35, 1). Tak rozumiane *szalom* opisuje jak żadne inne pojęcie obietnice mesjańskie.
30. Te nadzieje mesjańskie zostały spełnione przez naszego Zbawiciela i Odkupiciela Jezusa Chrystusa, który zawarł nowe i wieczne przymierze z ludzkością. On jest naszym pokojem. Jeżeli nawet zawarcie przymierza jest inicjatywą Boga, który zaprasza osobiście ludzi do wspólnoty z Nim i między sobą, muszą tutaj współdziałać aktywnie obie strony. Bóg w swoim miłosierdziu zaprasza nas do partnerstwa i współpracy z Nim.
31. Bóg sprawiedliwości. Nie ulega wątpliwości, że Bóg Stwórca i Bóg wyzwoliciel jest jednocześnie Bogiem sprawiedliwości. Miłosiwy Bóg w Jezusie Chrystusie usprawiedliwia nas i wzywa do działania na rzecz Jego sprawiedliwości. W Starym Testamencie podnoszone jest stale żądanie sprawiedliwości. Cechą szczególną sprawiedliwości jest tam troska o biednych i obcych, opieka nad nimi, obrona ich praw ludzkich oraz realizowanie zasady dzielenia się dobrami. Posłannictwo prorockie jest pełnomocnictwem do gruntownego i powszechnego zmieniania struktur i form działania, będących zarzewiem niesprawiedliwości. Musimy też pamiętać, że Jezus trzymał się tradycji wiary starotestamentowej, gdy swoje powołanie mesjańskie rozumiał jako obowiązek wyzwolenia wszystkich – biednych, cierpiących i uciskanych. *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i postął*

Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi, abym obwoływał rok łaski od Pana (Łk 4,18 – 19 według Iz 61,1 – 2). To wyzwolenie zaczyna się już tutaj, w historii, a swoje spełnienie znajduje w zmartwychwstaniu (1 Kor 15,42 – 57). Prorockie posłannictwo sprawiedliwości zostaje podjęte w Nowym Testamencie; znajduje ono rozwinięcie w obu błogosławieństwach, które dotyczą sprawiedliwości (Mt 5,6 i 5,10) oraz w wypowiedzi o większej sprawiedliwości (Mt 5,20) wygłoszonej podczas Kazania na Górze.

- 32.** Bóg pokoju i pojednania. – Pojednanie z Bogiem jest istotnym elementem Ewangelii pokoju (Rz 5,1). Kościół jest powołany do dawania świadectwa o Bożym pojednaniu. Ponieważ Chrystus przyniósł nam pojednanie, winniśmy być głosicielami pojednania w świecie. *On bowiem jest naszym pokojem. On, który obie części ludzkości uczynił jednością, bo zburzył rozdzielający je mur – wrogość (Ef 2,14).* Łaskawa miłość Boga, który przebacza grzesznym ludziom, jest podstawą naszej miłości do przyjaciela i wroga. Zgodnie z Ewangelią, dążenie do pokoju łączy się z walką, cierpieniem i aktywnym sprzeciwem. Nie ma rzeczywistego pokoju bez sprawiedliwości. Pokój i sprawiedliwość trzeba rozumieć i oceniać w ich stosunku wzajemnym. Gdy prorocy napominają nas tak gorliwie do sprawiedliwości, to chcą ostrzec nas przed tolerowaniem niesprawiedliwości lub pójściem z nią na kompromisy, przed biernością i tchórzostwem, przed współwiną lub chęcią zachowania własnego pokoju kosztem innych, zwłaszcza słabych, którzy nie dysponują siłą i nie znajdują posłuchu, gdy domagają się respektowania swojej godności i swoich praw. Jako chrześcijanie wierzymy, że prawdziwy pokój jest zapewniony wówczas, gdy idziemy tą samą drogą co Chrystus; niczego nie zmienia tutaj nasz często spotykany brak wytrwałości, by iść za Nim do samego końca. Jego sprzeciw wobec przemocy wynika z miłości, która szuka spotkania z wrogiem, aby wpłynąć na zmianę jego postawy, miłości, która pragnie zwyciężyć wrogość i przemoc. Miłość ta jest gotowa do aktywnego cierpienia. Demaskuje niesprawiedliwy charakter aktu przemocy, rozlicza tych, którzy ją stosują, wciąga wroga w orbitę działań pokojowych (Mt 5,38 – 48; J 18,23). Niestosowanie przemocy jest – według Jezusa – elementem obietnicy dotyczącej pokojowych stosunków na ziemi (Mt 5,5). Nawet uznając prawo do samoobrony i obowiązek państwa do ochrony swoich obywateli, nie tracimy z pola widzenia życia, nauki i przykładu Jezusa Chrystusa.
- 33.** Bóg stworzenia. – Wierzymy, że Bóg Stwórca utrzymuje przy życiu i kocha wszystkie swoje stworzenia. Dlatego wszystkie one mają fundamentalne prawo do życia. Bóg Stwórca przyznał człowiekowi szczególną pozycję w dziele stworzenia: *Pan Bóg wziął zatem człowieka i umieścił go w ogrodzie Eden,*

aby uprawiał go i doglądał (Rdz 2, 15). Mamy być szafarzami stworzenia Bożego. Nie znajduje się ono jednak w naszym posiadaniu, gdyż jedynym – w dosłownym tego słowa znaczeniu – właścicielem całego stworzenia jest Bóg. W Psalmie czytamy: *Do Pana należy ziemia i to, co ją napętnia, świat i jego mieszkańcy. Albowiem On go na morzach osadził i utwierdził ponad rzekami* (24, 1 – 2). Chcąc właściwie zrozumieć szczególną pozycję człowieka wśród innych stworzeń, nie możemy zapominać, że całe stworzenie istnieje dla chwały Bożej. Na tym polega też zasadnicze znaczenie sabatu (Rdz 2,3). Nie człowiek, lecz Bóg jest początkiem, środkiem i punktem szczytowym całego stworzenia i całej historii: *Jam jest Alfa i Omega, mówi Pan Bóg, który jest, który był i który przychodzi, Wszchemogący* (Ap 1,8).

34. Tak więc zakwestionowaniu ulega dominująca od stuleci etyka, zgodnie z którą ludzie „podporządkowują” sobie stworzenie dla własnych celów. Zamiast tego mają być oni, zgodnie ze Słowem Bożym, szafarzami w służbie Boga i stworzenia. Dlatego w posłuszeństwie wobec Boga i w imię dobra przyszłych pokoleń jesteśmy zobowiązani do ochrony stworzenia i przyczyniania się do jego rozwoju. Chrystus, jako prawdziwy obraz Boga i Pan stworzenia, ukazuje nam drogę ku wypełnieniu naszej misji w posłuszeństwie wobec Bożego planu stworzenia.

Nasza nadzieja

35. Żywimy nadzieję, że Bóg chce pomóc wszystkim ludziom (1 Tm 2,4) i proponuje im najwyższy dar życia wiecznego. Nasza nadzieja sięga poza to życie, gdyż *Jeżeli tylko w tym życiu w Chrystusie nadzieję pokładamy, jesteśmy bardziej od wszystkich ludzi godni politowania* (1 Kor 15,19). Oczekujemy raczej na *niebo nowe i ziemię nową* (Ap 21, 1), tzn. na przemianę naszego stworzenia: *Oto czynię wszystko nowe* (Ap 21, 5). Wraz z tym nowym stworzeniem Bóg objął raz na zawsze panowanie a w momencie zmartwychwstania spełnią się ostatecznie plany Boga wobec człowieka: *Wreszcie nastąpi koniec, gdy przekaże królowanie Bogu i Ojcu i gdy pokona wszelką zwierzchność, władzę i moc* (1 Kor 15, 24).
36. Nadzieja na definitywne panowanie Boga nie zwalnia nas jednak z naszych obecnych obowiązków. Właśnie nadzieja, rozumiana w sposób właściwy, jest zachętą do odważnego i gorliwego występowania w obronie pokojowego, sprawiedliwego świata, w którym ludzie, kierując się miłością braterską, biorą, jako szafarze, odpowiedzialność za przyszłe losy stworzenia. Szafarstwo to sprawują oni dla dobra wszystkich mężczyzn i wszystkich kobiet oraz z myślą o przyszłym życiu przepełnionym powszechną solidarnością.

Nasza miłość bliźniego musi się sprawdzić w konkretnej służbie wobec naszych braci i siostr (Łk 10,37), nawet wobec naszych wrogów (Mt 5, 43 – 48). Błogosławieństwa z Kazania na Górze dotyczą zarówno przyszłości jak i terażniejszości (Mt 5,1 – 12). Jezus ukazuje nam drogę do Królestwa Bożego: *Bo powiadam wam: Jeśli wasza sprawiedliwość nie będzie większa niż uczonych w Piśmie i faryzeuszów, nie wejdziecie do Królestwa Niebieskiego* (Mt 5,20). Jednocześnie postępowanie i nauczanie Jezusa ukazują, jak tu i teraz należy rozumieć prawdziwą miłość do Boga i do bliźniego. Nadzieja chrześcijańska jest wezwaniem do działania w służbie Boga i bliźniego (Mt 7,21). Im bardziej ufamy, tym bardziej zdecydowanie i aktywnie musimy angażować się na rzecz poprawy ludzkich warunków życia.

Kościół – lud Boży i Ciało Chrystusa w mocy Ducha Świętego

- 37.** Wierzymy, że Bóg od samego początku wybrał i powołał ludzi, aby jako Jego lud dawali świadectwo o Jego miłości i łasce w świecie. Bóg zawarł przymierze z ludem Izraela, który spośród wszystkich narodów uczynił swą szczególną własnością (Wj 19,1 – 25; 24,8), błogosławieństwem wszystkich narodów według obietnicy danej Abrahamowi (Rdz 12,2nn). Mimo nieposłuszeństwa ludu, Bóg pozostał mu wierny, obiecując mu nowe przymierze (Jr 31, 31—34); ostatecznie zostało ono ustanowione w Jezusie Chrystusie (por. 1 Kor 11, 25; Mk 14, 24; Hbr 8,1 – 13) i jest wszystkim dostępnym (1 Tm 2,4nn).
- 38.** Przez wiarę i chrzest staliśmy się córkami i synami Bożymi. Dzięki wielkiemu darowi nowego stworzenia w Chrystusie (2 Kor 5, 17; Ga 6,15), *Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie* (Ga 3,28). W mocy Ducha Świętego Kościół jest Ciałem Chrystusa obecnym w świecie. *Wszyscyśmy bowiem w jednym Duchu zostali ochrzczeni, aby stanowić jedno Ciało: czy Żydzi, czy Grecy, czy to niewolnicy, czy wolni. Wszyscyśmy też zostali napojeni jednym Duchem* (1 Kor 12,13). Kościół jako Ciało Chrystusa jest *wizją pokoju* (Orygenes, or. 9, 2), który swą wiarygodność i uniwersalizm uzyskuje tylko wówczas, gdy *pokój i sprawiedliwość rozumiane są jako synonimy* (Klemens Aleksandryjski, Strom., 4, 25).
- 39.** Będąc członkami Ciała Chrystusa, należymy przecież do różnych Kościołów i wspólnot kościelnych. Przez chrzest i odpowiedź wiary na usłyszane Słowo Boże jesteśmy, jako chrześcijanie, już jednością w Chrystusie, mimo że nie żyjemy jeszcze w pełnej wspólnotcie. Chcąc ją osiągnąć, dążymy do przezwyciężenia istniejących jeszcze różnic w doktrynie i w codziennym życiu

religijnym. W dążeniu tym mamy przed oczyma wizję wspólnoty, w której różne tradycje nie są już powodem podziału, lecz wzajemnego wzbogacenia. Wszystkie Kościoły są już świadome tego, iż drogę ku tej wspólnocie muszą przejść razem. W naszych wspólnych poszukiwaniach i działaniach w dziedzinie pokoju, sprawiedliwości i zachowania stworzenia odczuwamy szczególnie boleśnie rozłam naszych Kościołów przy Stole Pańskim. Przy Stole tym przyjmujemy i uroczyście obchodzimy bowiem nowe przymierze, które jest jednocześnie przymierzem sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia.

40. Tak więc Eucharystia, którą tu, w Bazylei, celebруем oddzielnie, staje się bodźcem do podjęcia starań na rzecz jedności Kościołów i ludzkości: *Eucharystia obejmuje wszystkie aspekty życia. Jest ona aktem dziękczynienia i ofiary składanym w imieniu całego świata. Celebracja Eucharystii zakłada pojednanie i współudział ze wszystkimi, uważanymi za braci i siostry w jednej rodzinie Bożej, jest ona stałym wyzwaniem do poszukiwania normalnych relacji w życiu społecznym, ekonomicznym i politycznym (Mt 5,23n, 1 Kor 10,16n; 11,20 – 22; Ga 3,28). Uczestnicząc w Ciele i Krwi Chrystusa radykalnie odrzucamy wszystkie formy niesprawiedliwości, rasizmu, segregacji i braku wolności (Dokument z Limy: Eucharystia, par. 20). Dotyczy to każdej formy dyskryminacji. Pojednanie, którego sprawcą jest Bóg, staje się bardziej widoczne wówczas, gdy we wspólnocie chrześcijańskiej zanikają wszelkie różnice między rasami, klasami i płciami.*

IV. Wyznanie grzechów i nawrócenie się do Boga

41. W obliczu niebezpieczeństw grożących przyszłości ludzkości pragniemy wyznać prawdę Ewangelii. Wsłuchując się w Słowo Boże poznajemy naszą odpowiedzialność. Wierzymy, że przyszłość otworzy się przed nami wówczas, gdy zbliżymy się do Jezusa Chrystusa. Ślepa uliczka, w której znajdujemy się dzisiaj, jest ostatecznie rezultatem tego, że zesłiliśmy z dróg Bożych. Chcemy zwiastować, że Bóg otwiera przyszłość przed tymi, którzy się do Niego nawracają.
42. Nie możemy jednak przemawiać tak, jakbyśmy posiadali ostateczną prawdę. Kościoły i chrześcijanie zawiedli pod wieloma względami i nie zawsze potrafili żyć zgodnie z wezwaniem Boga; niekiedy zaniedbywali nawet zwiastowanie prawdy o Jezusie Chrystusie. Jesteśmy wdzięczni za świadectwo złożone przez pokolenia, które żyły przed nami. Dziękujemy za zaangażowanie wielu chrześcijan, którzy swoje życie, niekiedy zakończone męczeństwem, oddali w służbę Chrystusowi. Prorockie głosy w Kościołach ostrzega-

ły wprowadzić w porę przed groźącymi niebezpieczeństwami, ale musimy też przyznać, że świadectwo wszystkich chrześcijan nie było całkiem jednoznaczne. Za długo nie chcieliśmy dostrzegać nakazów Ewangelii dotyczących sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia. Potrzebny jest nam wspólny nowy początek.

43. Wyznajemy, że zawiedliśmy jako zbiorowość i jako jednostki. Stając się uczniami Chrystusa wsłuchujemy się stale w to, czego On od nas żąda; w świetle Jego żądań musimy też przeanalizować nasze życie. Prawdziwa wiara w Chrystusa jest zawsze wiarą osobistą, ale nigdy wiarą prywatną. Naśladując Chrystusa poznajemy, że jesteśmy więźniami struktur, które są przyczyną niesprawiedliwości, przemocy, marnotrawstwa i zniszczenia. Są one rezultatem grzechu człowieka i często zdają się określać kurs ku przyszłości. Droga, która wiedzie do przewyciężenia tych struktur, rozpoczyna się wspólnym wyznaniem grzechów. Dzięki wspólnemu zbliżeniu się do Boga możemy spodziewać się, że obdarzy On nas wolnością umożliwiającą znalezienie nowego początku. Ekumeniczny proces na rzecz sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia jest dla Kościołów ruchem na rzecz pokuty i skruchy oraz znakiem nowego życia.
- Zawiedliśmy, gdyż nie złożyliśmy świadectwa o Bożej miłości, otaczającej troską wszystkich razem i każdego z osobna, oraz nie wprowadziliśmy stylu życia, który odpowiadałby naszemu rozumieniu samego siebie jako części Bożego stworzenia.
 - Zawiedliśmy, gdyż nie udało nam się przewyciężyć podziałów między Kościołami, a z danej nam władzy czyniliśmy często zły użytek, przyczyniając się przez fałszywie pojętą solidarność do umocnienia rasizmu, seksizmu i nacjonalizmu.
 - Zawiedliśmy, gdyż byliśmy przyczyną wojen i nie wyczerpaliśmy wszystkich możliwości angażowania się na rzecz pośredniczenia i pojednania między zwaśnionymi stronami. Często zbyt łatwo usprawiedliwialiśmy prowadzone wojny.
 - Zawiedliśmy, gdyż nie krytykowaliśmy w sposób wystarczający systemów politycznych i gospodarczych czyniących niewłaściwy użytek z władzy i bogactwa, systemów eksploatujących naturalne zasoby świata tylko dla własnej korzyści a nie troszczących się o ludzi ubogich i z marginesu.
 - Zawiedliśmy, gdyż uważaliśmy Europę za centrum świata, a nas samych traktowaliśmy lepiej niż mieszkańców innych części świata.
 - Zawiedliśmy, gdyż nie zawsze składaliśmy świadectwo o świętości i godności wszelkiego życia, o szacunku należnym wszystkim ludziom i o konieczności dania im możliwości korzystania z należnych im praw.

44. Bóg daje nam dar nowego życia i czyni nas wolnymi. Jednakże przebaczenie nie zmywa po prostu skutków naszych wcześniejszych błędów i pomyłek. Pozostajemy związani z przeszłością i musimy przejąć odpowiedzialność za sytuację powstałą wskutek naszych błędów. Przebaczenie otwiera jednak przed nami ponownie perspektywę Królestwa Bożego wraz z jego siłami odnowy.
45. Poszukiwanie przebaczenia Bożego oznacza przyjęcie wezwania do nawrócenia się. Nawrócenie się do Boga to jednak więcej niż zwykłe przyjęcie przebaczenia. Nawrócenie oznacza przemianę serca, nastawienia i postawy duchowej. Nawrócenie się do Boga wiąże się z naszym aktywnym uczestnictwem w sprawiedliwości Bożej, przyjęciem Bożego szalom i harmonijnym współżyciem z całym stworzeniem Bożym.

Nawrócenie się do Boga oznacza dzisiaj zobowiązanie do szukania drogi, która wyprowadzi nas

- z różnic między biednymi i bogatymi, między rządzącymi i rządzonymi,
 - ze struktur, które są przyczyną głodu, niedostatku i śmierci,
 - z bezrobocia milionów ludzi,
 - ze świata, w którym naruszane są prawa ludzkie a ludzi skazuje się na więzienia i tortury,
 - ze stylu życia, w którym wartości moralne i etyczne albo odrzuca się albo poważnie kwestionuje,
- wprowadzając nas w społeczeństwo, w którym ludzie posiadają równe prawa i współżyją solidarnie.

Nawrócenie się do Boga oznacza dzisiaj zobowiązanie do szukania drogi, która wyprowadzi nas

- z podziałów spowodowanych dyskryminacją rasową, etniczną i kulturową,
 - ze złego traktowania i lekceważenia Dwóch Trzecich Świata i mniejszości etnicznych,
 - z dziedzictwa antysemityzmu w naszych społeczeństwach i Kościołach oraz jego tragicznych konsekwencji,
- wprowadzając nas w wielość kultur, tradycji i narodów w Europie.

Nawrócenie się do Boga oznacza dzisiaj zobowiązanie do szukania drogi, która wyprowadzi nas

- z podziałów między mężczyznami i kobietami w Kościele i społeczeństwie,
- z obniżania wartości i braku zrozumienia dla niezbędnego wkładu wnoszonego przez kobiety,
- ze stereotypów ideologicznych, przypisujących każdej z obu płci tę a nie inną rolę,

– z niechęci do uznania faktu, że kobiety dysponują darami, które są niezbędne w życiu kościelnym i w procesie podejmowania decyzji przez Kościoły, wprowadzając nas w odnowioną wspólnotę mężczyzn i kobiet w Kościele i społeczeństwie, w której kobiety na wszystkich płaszczyznach mogą ponosić równą odpowiedzialność z mężczyznami oraz dzielić się swobodnie swoimi darami, poglądami, wartościami i doświadczeniami.

Nawrócenie się do Boga oznacza dzisiaj zobowiązanie do szukania drogi, która wyprowadzi nas

- z niewoli wojny i ideologii, które lekceważą element Boży obecny w każdym człowieku,
- z idolatrii oraz z konkretnych struktur przemocy i militarizmu,
- z destrukcyjnych następstw spowodowanych przeznaczeniem ogromnych sum na zbrojenia,
- z sytuacji, w której użycie wojska lub groźba jego użycia jest niezbędna dla ochrony lub zrealizowania praw ludzkich,

wprowadzając nas w społeczeństwo, w którym czynienie pokoju i pokojowe rozwiązywanie konfliktów staną się wartościami poszukiwanymi, w społeczeństwo narodów, które solidarnie dbać będą o dobro innych.

Nawrócenie się do Boga oznacza dzisiaj zobowiązanie do szukania drogi, która wyprowadzi nas

- z przeciwstawiania sobie człowieka i reszty stworzenia,
- z panowania człowieka nad przyrodą,
- ze stylu życia i sposobów produkcji wyrządzających ciężkie szkody przyrodzie,
- z indywidualizmu, który kierując się interesem prywatnym, narusza integralność stworzenia,

wprowadzając nas we wspólnotę ludzi ze wszystkimi stworzeniami, w której respektowane są ich prawa i integralność.

Nawrócenie się do Boga oznacza dzisiaj zobowiązanie do szukania drogi, która wyprowadzi nas

- z podziału, w którym Kościoły ciągle jeszcze żyją,
 - z nieufności i wrogości we wzajemnych stosunkach,
 - z brzemienia niedobrych wspomnień,
 - z postawy nietolerancji i odmowy uznania wolności religijnej,
- wprowadzając nas do wspólnoty, która jest świadoma, że potrzebuje ciągłego przebaczenia i odnowy, wspólnoty, która chwali i wielbi Boga za miłość i wszystkie Jego dary.

V. Ku Europie jutra

Refleksja nad przeszłością

46. Każde zamyślenie się nad przyszłością Europy zaczyna się od refleksji nad przeszłością. Historia Europy to wielkie osiągnięcia kulturowe i naukowe, to rozwój podstawowych praw ludzkich, to także dorobek w sferze doświadczeń życia duchowego. Ale w dziejach Europy było też wiele gwałtu, który przенosił się często stąd do innych części świata. Dla wielu nieeuropejczyków ta niewielka część świata, która zwie się „Europą”, nie jest więc uosobieniem dążeń do godności człowieka, wolności i sprawiedliwości społecznej, lecz raczej kojarzy się z ekspansją kolonialną, niewolnictwem, rasizmem, dyskryminacją, ekonomicznym wyzyskiem, kulturową dominacją i brakiem odpowiedzialności ekologicznej.
47. Poza tym z Europy wyszły w tym stuleciu dwie wojny światowe. W bieżącym 1989 roku, tj. 50 lat po wybuchu ostatniej wojny światowej, wspominamy zabitych, cierpienia, smutek, zbrodnie i zniszczenia, które spowodowała ta wojna.
48. Jako chrześcijanie ponosimy za to wszystko odpowiedzialność. Podziały kościelne i spory religijne odcisnęły niezatarte piętno na dziejach Europy. Znaczna część wojen to były wojny religijne. Miliony ludzi torturowano i zabijano z powodu ich wiary. A podczas wielkich konfliktów społecznych, w których walczono o sprawiedliwość, Kościoły często milczały. Wskutek takiej historii, a przede wszystkim w wyniku ostatniej wojny światowej, Europa stała się podzielonym domem.

Wyzwania

49. Ta refleksja historyczna powinna nauczyć nas pokory, ale także powinna nam pomóc w zajęciu bardziej otwartej postawy wobec wyzwań, przed którymi stajemy dzisiaj podczas procesu przemian w Europie.
50. Pięćdziesiąt lat po wybuchu ostatniej wojny światowej coraz częściej pojawia się życzenie przezwyciężenia podziału Europy. W różnych krajach odzywają się liczne głosy krytyki – w tym także głosy wielu chrześcijan – że istniejące struktury nie zabezpieczają w sposób wystarczający pokój i sprawiedliwości, i że są one niezdolne przeciwstawić się w sposób zdecydowany i pełen fantazji zagrożeniom, na jakie narażone jest stworzenie.

- 51.** Trzy ważne i znaczące zjawiska zasługują na szczególną uwagę:
- poprawa stosunków Wschód-Zachód w ramach procesu KBWE;
 - demokratyczne reformy w ZSRR i innych krajach Europy Wschodniej;
 - proces integracji Europy Zachodniej (Jednolity Akt Europejski, który wchodzi w życie na początku 1993 r.).
- Jednocześnie jednak odżywają znowu konflikty etniczne i regionalne, które są rezultatem nie wyrównanych krzywd wyrządzonych w przeszłości.
- 52.** W Europie istnieją mniejsze i większe grupy narodowe, których prawo do własnej kultury, własnej religii i własnego systemu politycznego nie jest respektowane lub jest respektowane jedynie w bardzo ograniczonej mierze. Udzielamy poparcia wysiłkom ludzi i grup narodowych w ich dążeniach do samostanowienia, rozwoju własnej kultury i religii. Apelujemy do wszystkich chrześcijan, by przy użyciu pokojowych środków przychodzili tym ludziom i grupom narodowym z pomocą oraz ujawniali wyrządzone im krzywdy.
- 53.** Jako chrześcijanie musimy wnieść własny wkład do dyskusji nad przyszłym kształtem Europy. Jakie są nasze nadzieje? Jakie są nasze troski i problemy?

Przewycięzenie podziału Europy

- 54.** Nie ulega wątpliwości, że obowiązkiem Kościołów jest przyczynianie się do przewycięzania podziałów między narodami na naszym kontynencie. My, Europejczycy, nie możemy pogodzić się z obecną sytuacją.
- 55.** Zainicjowany proces odprężenia przyniósł widzialne rezultaty w postaci Konferencji Bezpieczeństwa i Wspólnoty w Europie (poczynając od Aktu Końcowego z Helsinek z 1975 r. po Dokument Wiedeński z 1989 r.) i Układu w Sprawie Ograniczenia Rakiet Średniego Zasięgu w Europie z 1987 r. Zasadnicze, wszystkich nas dotyczące pytanie brzmi: czy Europa – Wschód i Zachód – pragnie wejść w nową fazę tego procesu? Czy odprężenie w najbliższych latach będzie polegać tylko na wysiłkach uczynienia podziału mniej niebezpiecznym? A może wreszcie osiągniemy prawdziwe pojednanie w Europie? Ze względu na swoje posłannictwo Kościoły ponoszą szczególną odpowiedzialność za przyczynianie się do tego pojednania.
- 56.** Odprężenie i pojednanie w Europie nie może odbywać się jednak kosztem krajów Azji, Afryki, Ameryki Środkowej i Południowej. Bardziej niż dotychczas musimy wyrażać nasze zaniepokojenie z powodu jaskrawej niesprawiedliwości, z jaką Europa traktuje inne kraje w dziedzinie stosunków ekonomicznych. Im lepiej Europa rozwiązywać będzie własne problemy i trudności, tym lepiej będzie mogła ponosić odpowiedzialność za inne kraje świata.

Rozbrojenie i budowanie zaufania

- 57.** Nasza nadzieja na uzdrowienie sytuacji opiera się na tym, że proces, zapoczątkowany układem w sprawie raket średniego zasięgu, będzie kontynuowany. Ogromne nagromadzenie broni w Europie – na co złożyły się w przeszłości różne przyczyny, w które nie będziemy tu wnika – uważane jest dzisiaj coraz częściej za wyraz europejskiego podziału, który trzeba przezwyciężyć. Pod wieloma względami „zimna wojna” jest sprawą przeszłości. Mimo to Europa, z wyjątkiem kilku państw neutralnych, zorganizowana jest w dwóch wrogich blokach wojskowych, z których każdy dysponuje ogromnymi siłami zbrojnymi. Środki, które są potrzebne do utrzymania tych struktur, zabiera się milionom ludzi w Europie i poza nią. Jako Kościoły musimy przyczynić się do powstania nowych struktur w Europie, które zajmą się problemami dzisiejszymi i jutrzejszymi a nie problemami dnia wczorajszego. Jeżeli chcemy żyć w pokoju, to potrzebujemy wspólnego systemu bezpieczeństwa w Europie. Oczekujemy wiele od rozpoczętych w tym roku rozmów na temat redukcji broni konwencjonalnych i środków przyczyniających się do budowy zaufania.
- 58.** Dla pokojowego współżycia na naszym kontynencie potrzebna jest nam nowa wizja Europy i polityka wzajemnego bezpieczeństwa.

Dialog i partycypacja

- 59.** Nasza nadzieja na uzdrowienie sytuacji została umocniona przez ostatnie przemiany w niektórych państwach Europy. Dzięki procesowi reform i demokratyzacji, który towarzyszy tym przemianom, możliwy staje się szerszy dialog na temat polityki zagranicznej i wewnętrznej. W niektórych krajach powstaje powoli coś w rodzaju „społeczeństwa obywatelskiego”. Są to grupy niezależne od państwa, organizacje i inicjatywy pozarządowe. Ludzie stają się coraz bardziej świadomi swych praw, swojej roli i siły w społeczeństwie. Chcieliby oni aktywnie współdecydować o swojej przyszłości. W tym procesie ważną rolę odegrać może także dokument wiedeński KBWE (1989), gdyż zawiera on jednoznaczne wypowiedzi na temat wolności religii i przekonań, praw człowieka, mniejszości narodowych i kontaktów międzyludzkich.
- 60.** Te kroki w stronę dialogu, dające się zauważyć zarówno w ramach poszczególnych państw jak i w stosunkach międzypaństwowych, wskazują Kościołom na pilną potrzebę uczestniczenia w tym procesie. Kościoły winny być dla wszystkich, którzy nie zgadzają się z sobą, lecz poszukują prawdy, miejscem otwartego przedstawiania swoich poglądów. W czasach polaryzacji i

napięć na Kościołach spoczywa odpowiedzialność ułatwiania dialogu wszystkim, którym nawiązanie kontaktów sprawia poważne trudności, tzn. także wyznawcom innych światopoglądów i religii. Powinniśmy być współuczestnikami procesu, w którym granice tracą stopniowo swój dzielący charakter.

- 61.** Mocno pragniemy podkreślić znaczenie pokojowych, politycznych środków. Są one właściwą drogą do osiągnięcia przemian w Europie. W naszych krajach i na naszym kontynencie nie ma sytuacji, która wymagałaby lub usprawiedliwiałaby użycie przemocy.

Czas przejściowy

- 62.** Ten czas nadziei i oczekiwań nie jest jednak wolny od nowych niebezpieczeństw. Stare problemy pojawiają się znowu w nowej szacie. Również proces zmian, jak każda przemiana, rodzi nowe problemy. To, co wielu może odczuwać jako nową przyszłość, może być przez innych traktowane jako zagrożenie. Jest to trudna droga. Jest więc rzeczą ważną, byśmy jako Kościoły w Europie uwzględniali ten aspekt ryzyka związany z dokonującą się zmianą. Przede wszystkim trzeba tu podkreślić następujące sprawy:
- W obecnym procesie przemian w Europie wśród poszczególnych państw, grup lub ludzi mogłaby się zrodzić pokusa nadania absolutnego priorytetu własnym interesom, prawom i poglądom. Gdyby do tego doszło, wówczas w krótkim czasie zabrakłoby miejsca dla szybkiego procesu przemian. Przeto wypowiadamy pilną prośbę: niech ten proces przemian stanie się procesem pojednania. Przy czym „pojednanie” znaczy tu więcej niż rezygnacja ze stosowania przemocy. Znaczy ono także otwartą postawę duchową wobec żądań i praw drugiej strony. Każda ze stron winna być zdolna do przemian, których oczekuje od partnera, i umieć określić zasięg tych przemian.
 - Jednolity Akt Europejski, który dąży do wielkiego rynku wewnętrznego po roku 1992, przyczynia się już teraz do wzrostu integracji Europy Zachodniej. Z rozwojem tym wiążą się zarówno oczekiwania jak i obawy. Żywi się nadzieję, że przez ten krok uda się poprawić stopę życiową wielu ludzi. Ale wyraża się także obawę, że zostanie to okupione kosztem i z pominięciem wielu innych osób. Jako Kościoły reprezentowane w całej Europie musimy zważać na to, aby to otwarcie wewnętrznych granic w Europie Zachodniej nie doprowadziło do powstania „zachodnioeuropejskiego bastionu”, odgradzającego się coraz bardziej od innych części świata. Potrzebna jest współpraca gospodarcza, w tym też podjęcie odpowiednich decyzji, które ułatwią spłatę długów oraz przyczynią się do zmniejszenia luki technologicznej między poszczególnymi częściami Europy – Zachodem i

Wschodem, Północą i Południem. To samo dotyczy innych problemów. Właśnie polityka wobec uchodźców i azylantów będzie probierzem otwartości Europy Zachodniej. Kościoły tych krajów będą musiały prześledzić bardzo uważnie wpływ integracji zachodnioeuropejskiej na stosunki między północną i południową częścią Europy. Muszą one obserwować krytycznie, jak dane kraje zaspokajają potrzeby ludzi biednych oraz jak traktuje się w nich sprawy społecznego bezpieczeństwa i partycypacji. Przedmiotem szczególnej troski musi być ochrona środowiska. Specjalną uwagę trzeba poświęcić niesprawiedliwości i wyzyskowi występującemu pod przykrywką turystyki.

Konflikty etniczne i regionalne

- 63.** Jako Kościoły nie jesteśmy tylko widzami w Europie; jesteśmy raczej zarówno elementem nadziei jak i podziałów. Stwierdzenie to dotyczy odżywiających znowu na naszym kontynencie konfliktów etnicznych i regionalnych, które tlą się od dawna i sięgają swymi korzeniami daleko w przeszłość. Jako Kościoły musimy być gotowi do przyjmowania u siebie mniejszości, które bronią się przed asymilacją, i do obrony godności ludzi z tzw. marginesu. Nie tylko wielkie konflikty między Północą a Południem, między Wschodem a Zachodem, winny skłaniać nas do działalności w dziedzinie pojednania, lecz musimy to czynić również ze względu na gorycz, która dzieli członków naszych społeczeństw, gorycz, która przekształca się niekiedy w nienawiść.
- 64.** Apelujemy do rządów Europy, by uczyniły wszystko co w ich mocy dla likwidacji warunków i przyczyn, które skłaniają ludzi do przyjmowania statusu uchodźców oraz szukania swojej i swoich dzieci przyszłości w innych krajach.

Przewycięzona wrogość

- 65.** Modlimy się i ufamy, że nasze spotkanie w Bazylei jest znakiem nadziei na wzrost wspólnoty na tym podzielonym kontynencie. Zapraszamy Kościoły i wspólnoty lokalne z różnych części Europy, by szukały kontaktu ze sobą, prowadziły dialog i wspólnie się modliły. Jako Kościoły wiemy, że wspólnota, którą możemy się cieszyć, nie jest naszą zasługą. Dzielące nas bariery zerwał nasz Pan Jezus Chrystus. Ponieważ Ciało Chrystusa jest – w głębszym znaczeniu – „przewycięzoną wrogością”, przeto prosimy o to, aby proces ekumeniczny w Europie mógł stać się procesem soborowym. W związku z tym jesteśmy wezwani do odgrywania specyficznej roli w społeczeństwach, w których żyjemy, i w całej Europie.

Wspólny europejski dom

- 66.** W ostatnim czasie nasze wyobrażenia o przyszłości Europy zainspirowane zostały obrazem wspólnego europejskiego domu. Jak realny jest ten obraz na kontynencie, który tak długo i w sposób tak zróżnicowany był podzielony i rozbity? Wyobrażenie wspólnego domu europejskiego przypomina nam o tym, że wszyscy ludzie i wszystkie państwa w Europie mają wspólny fundament: wspólne elementy historii, wspólne dziedzictwo kulturowe i wspólne wartości. Wyobrażenie to przypomina nam też o tym, że „Europa” to nie tylko nazwa dla części tego kontynentu. We wspólnym domu istnieje wspólna odpowiedzialność. Nie wolno dopuścić do tego, aby sytuacja w niektórych jego częściach pogorszyła się, podczas gdy inne części żyłyby w luksusie. We wspólnym domu ton życiu nadaje duch współpracy a nie konfrontacja. Ważne jest przy tym to, żeby we wspólnym europejskim domu możliwa była też krytyka wszystkich ścian, rowów i barier, które ten dom dzielą, uniemożliwiając komunikację wzajemną.
- 67.** Widzimy więc, że musimy nauczyć się współżycia z wieloma ludźmi na małym kontynencie. Jest mało miejsca a istniejące zapasy są skąpe. Trzeba więc wprowadzić kilka „reguł”, coś w rodzaju „regulaminu domowego”, który umożliwi współżycie. Reguły te musiałyby obejmować:
- zasadę równości wszystkich mieszkańców, tych silnych i tych słabych,
 - uznanie takich wartości, jak wolność, sprawiedliwość, tolerancja, solidarność i partycypacja,
 - pozytywny stosunek do wyznawców różnych religii i światopoglądów,
 - otwarte drzwi i okna – innymi słowy: wiele osobistych kontaktów i wymiany myśli,
 - rozwiązywanie konfliktów przez dialog a nie przy użyciu przemocy.
- 68.** Dom europejski winien być domem otwartym, miejscem schronienia, miejscem miłego i gościnnego przyjęcia, miejscem, w którym przybyszów się nie dyskryminuje, lecz traktuje jak członków rodziny. W tym domu nikt nie powinien obawiać się mówienia prawdy. W europejskim domu jego mieszkańcy winni zaangażować się w działania przeciw pogłębiającej się różnicy między biednymi i bogatymi w Europie, przeciw podziałowi tego kontynentu na Północ i Południe, przeciw dyskryminującemu traktowaniu przybyszów, przeciw niesprawiedliwości wynikającej z masowego bezrobocia, przeciw zaniedbywaniu problemów młodzieży i przeciw pozostawianiu ludzi starych ich własnemu losowi. Chleb powszedni winien być dzielony sprawiedliwie między wszystkich.

Zorientowanie na świat

69. Obraz wspólnego europejskiego domu ma jednak też swoje granice. Po pierwsze, nie uwzględnia przyczyn, które sprawiły, że poszczególne części Europy przeszły w tym stuleciu odmienny rozwój. Wzniosła wizja nie może nas powstrzymać przed podejmowaniem trudnych pytań. Po drugie, posługiwanie się przez Kościoły obrazem domu, może być zrozumiane niewłaściwie jako próba ożywienia utraconej przeszłości. Przywiązujemy najwyższe znaczenie do wspólnych wartości chrześcijańskich zarówno w życiu indywidualnym jak i w życiu społecznym. Nie chcemy jednak sięgać po modele z przeszłości. Musimy raczej dawać świadectwo o „kulturze miłości” i pośród bogatej różnorodności naszych formacji kulturowych pamiętać o tym, że jesteśmy wezwani do Królestwa Bożego. Po trzecie, obraz domu może mieć eurocentryczne reminiscencje. Lecz jako Kościoły w Europie wiemy, że jesteśmy częścią obejmującego cały świat Ciała Chrystusowego. Nasze spojrzenie nie jest więc skierowane tylko na przyszłość Europy, lecz także na przyszłość świata jako stworzenia Bożego.

VI. Podstawowe stwierdzenia, praktyczne zobowiązania, zalecenia i perspektywy

Stwierdzenia i zobowiązania

- 70.** Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne „Pokój przez sprawiedliwość” jest etapem procesu a nie samym procesem. Podkreślamy, że jako Kościoły i chrześcijanie europejscy dążymy do możliwie największego konsensu w naszym wspólnym mówieniu i działaniu na rzecz sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia.
- 71.** Jako delegaci Kościołów europejskich zobowiązujemy się do występowania w naszych Kościołach i społecznościach w obronie pokoju i zachowania stworzenia. Wzywamy Kościoły europejskie, aby czyniły to samo zarówno w krajach rodzinnych jak i na płaszczyźnie światowej. Zaangażowanie to obejmuje dwa elementy: odnowę życia poszczególnych ludzi i zmianę struktur.
- 72.** Jako delegaci Kościołów europejskich zachowujemy posłuszeństwo nakazom Ewangelii
- uważamy za skandal i przestępstwo fakt, że corocznie umierają miliony ludzi na świecie, który ma dostateczną ilość dóbr i produktów żywnościowych dla wszystkich;

- zobowiązujemy się do dzielenia naszymi zasobami i wyrażamy gotowość brania w obronę w pierwszym rzędzie biednych, uciskanych i słabych. Będziemy występować na rzecz nowego międzynarodowego ładu ekonomicznego.
- 73.** Sposób, w jaki gwałci się prawa ludzkie, uważamy za skandal i przestępstwo. Ludzie zostali stworzeni na obraz i podobieństwo Boga, posiadają więc niezbywalne prawo do godziwego życia. Zobowiązujemy się do walki przeciw wszelkim pogwałceniom praw ludzkich i przeciw strukturom społecznym wspierającym te praktyki. Uważamy, że sprawą bardzo ważną jest ochrona godności ludzkiej wszystkich jednostek przez całe ich życie, a szczególnie w okresach, w których ta godność jest najbardziej narażona na zranienia; mamy tu na myśli początek i kres życia, czas choroby i odejścia ze społeczności ludzkiej. Wszelka dyskryminacja ze względu na pochodzenie klasowe, przynależność rasową, płeć i przekonania religijne, jak i każde przymusowe rozdzielanie rodzin głęboko rani godność ludzką. Odrzucamy bezwzględnie stosowanie tortur i kary śmierci. Chcemy uczynić wszystko co w naszej mocy, aby przestrzegane i realizowane były wszystkie układy dotyczące praw ludzkich.
- 74.** Uważamy za skandal i przestępstwo fakt, że w dalszym ciągu wyrządza się stworzeniu krzywdę, która jest nie do naprawienia; jesteśmy przekonani o konieczności nowych stosunków partnerskich między człowiekiem a pozostałą częścią przyrody. Zobowiązujemy się do tego, że naszych problemów nie będziemy rozwiązywać kosztem innych ludzi, ani kosztem stwarzania nowych problemów. Naszym celem jest międzynarodowy ład w dziedzinie środowiska naturalnego.
- 75.** Uważamy, że ważną kwestią życiową dla ludzkości jest likwidacja wojny jako instytucji i eliminacja zastraszenia opartego na broni masowego zniszczenia. Odczuwamy konieczność stopniowego uwalniania świata od wszystkich broni masowego zniszczenia. Zobowiązujemy się do popierania pokojowego rozwiązywania konfliktów w całym świecie i budowy międzynarodowego ładu pokojowego. W szczególności musimy wspólnie dążyć do osiągnięcia konkretnych porozumień, które byłyby podstawą stworzenia międzynarodowego ładu pokojowego.
- 76.** Pilną sprawą jest rozpowszechnienie przekonania, że skarby tej ziemi trzeba dzielić z przyszłymi pokoleniami, z tymi, którzy żyć będą po nas. Dlatego zobowiązujemy się do nowego stylu życia w naszych Kościołach, społeczeństwach, rodzinach i wspólnotach.

77. Jako chrześcijanie żyjemy w przymierzu Bożym ze sobą i całym stworzeniem. Wszyscy należymy do jednego Ciała Chrystusa. Ponieważ Bóg zmienia nasze serca i myśli, przeto żyjemy we wzajemnym przymierzu ze sobą. Podstawowym naszym obowiązkiem jest okazywanie wierności Bogu. Wszelkie inne formy lojalności (wobec państwa, kultury, grupy społecznej itd.) mają w porównaniu z wiernością wobec Boga znaczenie drugorzędne. Głównie na niej opiera się nasze zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia.

Zalecenia

78. Zobowiązujemy się znowu być Kościołem, Ciałem Chrystusa i ludem Bożym. Wzywamy nasze Kościoły i wszystkich chrześcijan w Europie do zaangażowania się na rzecz sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia. Mówią o tym poniższe zalecenia.

79. Uważamy za rzecz istotną, aby żywotny problem sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia był traktowany łącznie z powołaniem Kościoła do zwiastowania Ewangelii. Dlatego zobowiązujemy się do zwiastowania wszystkim ludziom Bożej oferty nowego życia w Chrystusie.

80. Zachęcamy do stworzenia ekumenicznych „służb szalom”. Mamy nadzieję, że kobiety i mężczyźni, którzy zaangażują się w takiej służbie, dojdą do przekonania, że ich własny Kościół jest elementem ludu Bożego posługującego pośród wszystkich narodów.

81. Naszą uwagę skoncentrujemy przede wszystkim na strukturach, które na płaszczyźnie europejskiej są związane z procesem realizacji uchwał KBWE a na płaszczyźnie światowej – z ONZ. Prosimy innych, by czynili to samo.

82. Zasada przyjęta przez KBWE, że polityka bezpieczeństwa, współpraca gospodarcza, kontakty międzyludzkie i prawa człowieka winny być rozpatrywane jako jedna całość, musi zostać poszerzona, tak by lepiej uwzględniała wymiar ekologiczny i problem sprawiedliwości w stosunkach między Północą a Południem.

83. Międzynarodowa struktura ONZ winna nabrać większej dynamiki. Przydatność ONZ sprawdziła się podczas rozwiązywania konfliktów regionalnych, realizowania programów w dziedzinie rozwoju i podejmowania problemów związanych z ochroną naturalnego środowiska. Dlatego rządy całego świata

winni udzielić czynnego poparcia ONZ. Na silne poparcie zasługuje też praca organizacji pozarządowych działających na rzecz pokoju, sprawiedliwości, współpracy międzynarodowej, obrony praw ludzkich i ochrony naturalnego środowiska.

84. Sprawiedliwość

- a) Cała ludzkość, ale szczególnie biedni, uciskani i słabi potrzebują pilnie nowego światowego ładu ekonomicznego. Wszyscy, którzy działają na rzecz rozwoju gospodarczego muszą brać pod uwagę zasady współżycia społecznego i międzynarodowego, w planowaniu i realizowaniu projektów muszą liczyć się także ze stanem środowiska naturalnego i losem przyszłych pokoleń. Tym samym kryteriom winny też podlegać zasady handlu międzynarodowego. Należy zdjąć z biednych krajów brzemię długów. Trzeba wspierać współpracę organizacji, które jak np. Ekumeniczne Towarzystwo ds. Rozwoju, pomagają ludziom inwestować w programy, które przyczyniają się do rozszerzania sprawiedliwości ekonomiczno-społecznej. Zachodzi potrzeba restrukturyzacji produkcji i konsumpcji, opierania ich na nowych technologiach, które nie przyczyniają się do powstawania dualistycznego społeczeństwa ludzi bogatych i biednych. Chcielibyśmy również przypomnieć naszym rządów, że przed 20 laty państwa członkowskie ONZ podjęły uchwałę w sprawie przeznaczania 0,7 % produktu społecznego brutto na cele rozwojowe. Na poparcie zasługują też inne podobne programy, np. Europejski Fundusz Solidarności.
- b) W odniesieniu do kryzysu zadłużenia zalecamy darowanie długów najbiedniejszym krajom rozwijającym się i podjęcie skutecznych kroków, które wszystkim pozostałym krajom rozwijającym się, a także krajom Europy Wschodniej, ułatwiłyby spłatę zaciągniętych długów. Rządy nie powinny mieć trudności w anulowaniu lub przekładaniu długów oraz w udzielaniu wsparcia bankom handlowym i instytucjom międzynarodowym podczas podejmowania podobnych decyzji. Trzeba też stworzyć niezbędne warunki, które uchronią te kraje przed nowym zadłużeniem w tej skali (zabezpieczenie przed ucieczką kapitału, rewizja międzynarodowego systemu monetarnego, zmiana polityki Międzynarodowego Funduszu Walutowego, rewizja warunków handlu międzynarodowego itd.). Potrzebne są też gwarancje, że wygospodarowane tym sposobem pieniądze zostaną wykorzystane dla poprawienia losu ofiar ubóstwa. Poza tym domagamy się, aby jak najprędzej zaczął funkcjonować Fundusz „Rozbrojenie na rzecz rozwoju” (uchwała konferencji ONZ z 1987).
- c) W celu zwalczania niesprawiedliwości, która jest rezultatem dyskryminacji, rasizmu, seksizmu, stosowania tortur, uprowadzeń i innych pogwałceń praw ludzkich (obejmują one także prawo ludów i narodów do stanowie-

nia o własnym losie), wzywamy do pełnej realizacji wszystkich międzynarodowych układów dotyczących cywilnych, politycznych, ekonomicznych, społecznych i kulturalnych praw ludzkich. Chodzi tu o następujące dokumenty:

- Deklaracja Powszechna Praw Człowieka
 - Prawa Obywatelskie i Polityczne – Pakt Międzynarodowy
 - Prawa Gospodarcze, Społeczne i Kulturalne – Pakt Międzynarodowy
 - Konwencja Genewska w sprawie Uchodźców
 - Międzynarodowa Konwencja w sprawie Eliminacji Wszystkich Form Dyskryminacji Rasowej
 - Konwencja w sprawie Eliminacji Wszelkich Form Dyskryminacji Kobiet
 - Konwencja ONZ w sprawie Podstawowych Praw Dziecka
 - Deklaracja w sprawie Eliminacji Form Nietolerancji i Dyskryminacji z Przyczyn Religijnych
 - Konwencja w sprawie Ochrony Każdego Człowieka przed Torturowaniem oraz przed Innym Okrutnym, Nieludzkim i Poniżającym Traktowaniem lub Karaniem
 - Europejska Konwencja Praw Człowieka
 - Akt Końcowy KBWE (Helsinki 1975) oraz dokumenty Konferencji Przeglądowych (Madryt 1985, Wiedeń 1989).
- d) Domagamy się utworzenia niezbędnych mechanizmów kontrolnych. Umożliwiłoby to wnoszenie skarg do międzynarodowego trybunału także przez osoby indywidualne (jak przewiduje to Europejska Konwencja Praw Człowieka).
- e) Rasizm jest fundamentalnym pogwałceniem godności człowieka i praw ludzkich. Poza tym, zgodnie z naszą tradycją chrześcijańską, jest on grzechem. Mimo to rasizm i dyskryminacja etniczna występują w wielu miejscach, także u nas w Europie. Niekiedy dochodzi do zinstytucjonalizowania tych zjawisk. Tak jest np. w przypadku ustaw imigracyjnych wprowadzonych przez niektóre państwa europejskie oraz innych zasad i praktyk stosowanych w różnych częściach Europy. Niekiedy zinstytucjonalizowanie problemu rasowego przybiera skrajną postać, jak ma to miejsce w przypadku apartheidu w Afryce południowej. Uważamy wszystkie formy rasizmu za nie do przyjęcia, sam apartheid zaś za system niereformowalny, który trzeba po prostu zlikwidować. Zwracamy się do Kościołów, wspólnot lokalnych i pojedynczych chrześcijan o poparcie „minimalnego programu działań” dyplomatycznych i gospodarczych (bojkot węgla, odmowa udzielania nowych kredytów, nie utrzymywanie bezpośrednich połączeń lotniczych), o co pilnie prosiła delegacja Południowoafrykańskiej Rady Kościołów i Konferencji Biskupów Katolickich podczas wizyty w Europie w maju 1988 r.

- f) Należy zwrócić uwagę na problem populacyjny jako na zagadnienie dotyczące całego świata. Ponieważ przeludnienie jest przeważnie skutkiem ekonomicznego ubóstwa, przeto właściwa polityka ludnościowa musi skupiać się głównie na ogólnym rozwoju gospodarczym i społecznym. Nigdy nie można dopuścić do tego, aby godność człowieka i poszanowanie życia przestały obowiązywać jako najważniejsze kryterium.
- g) Domagamy się pilnie, aby sprawa utrzymania życia uzyskała rangę najwyższego kryterium przy ustalaniu porządku społecznego. Dotyczy to w sposób szczególny ochrony nienarodzonego życia i dzieci. Żądamy równoprawnego dopuszczania kobiet i mężczyzn do wszystkich zawodów oraz zapewnienia każdemu z nich godziwego wynagrodzenia. Sprzeciwiamy się wyzyskowi najsłabszych członków społeczeństwa, takich jak młode kobiety z dziećmi, ludzie starsi, uchodźcy i robotnicy sezonowi. Można sobie wyobrazić taką sytuację, w której etaty są dzielone i wszyscy członkowie społeczeństwa mają zapewnione minimum dochodów niezależnie od tego, czy posiadają pracę lub są bez pracy. Należy umożliwić pracę ludziom mającym na utrzymaniu rodzinę. Troska o dzieci, ludzi starych i niepełnosprawnych winna być oceniana jako działalność ważna i znacząca, zasługująca na uznanie także przez społeczeństwo.
- h) Trzeba usunąć wszelką dyskryminację kobiet, np. w dziedzinie wynagrodzenia i warunków zatrudnienia. Kobietom trzeba zapewnić dostateczną ochronę w sytuacjach szczególnie trudnych, np. samotnym matkom lub ofiarom przemocy.
- i) Apelujemy do naszych Kościołów, aby kobietom stworzyły lepsze możliwości uczestnictwa w procesie podejmowania decyzji, zadbały o ich równoprawną reprezentację w gremiach kościelnych i na wydziałach teologicznych, podjęły poważny dialog z teologią feministyczną, uznały ekumeniczne zaangażowanie kobiet i udzieliły mu poparcia.
- j) Zauważamy wprawdzie idealizowanie młodzieży w naszych społeczeństwach, lecz uważamy, że wielu młodych ludzi cierpi z powodu niedocenia-
nia ich uzdolnień twórczych, nie przyznawania im właściwego miejsca w życiu społecznym i braku perspektyw. Młodzi ludzie cierpią z powodu bezrobocia, ubóstwa, wyobcowania, przymusowej służby wojskowej (bez możliwości odmowy z przyczyn sumienia), alkoholizmu i nadużywania narkotyków. Prosimy nasze Kościoły o przyjęcie do wiadomości, że wielu młodych ludzi nie widzi możliwości pełnego uczestnictwa w życiu swoich Kościołów i w składanym przez nie świadectwie. Jedną z przyczyn tego stanu rzeczy jest to, że młodzi ludzie są niedostatecznie reprezentowani w gremiach kościelnych, w których zapadają decyzje. Uważamy, że lepsza współpraca między Kościołami i organizacjami młodzieżowymi byłaby ważnym czynnikiem dla poprawy sytuacji.

k) Kościoły muszą uznać fakt, że uchodźcy i pracownicy sezonowi opuszczają swoje kraje w Europie i poza nią głównie dlatego, że ich sytuacja gospodarcza jest beznadziejna lub że są oni ofiarami ucisku politycznego, społecznego lub religijnego. Domagamy się zniesienia wszelkich restrykcji wobec tych ludzi, a wszystkich chrześcijan europejskich wzywamy, by traktowali ich jak braci i siostry. Chrześcijanie winni dążyć do takich zmian w dziedzinie prawodawstwa i zachowania się opinii publicznej, które mogłyby się przyczynić do poprawy losu tych ludzi.

Przy okazji chcemy zwrócić uwagę na los milionów uchodźców i przesiedleńców na innych kontynentach, którzy są ofiarami zmian ekonomicznych, politycznych, społecznych i ekologicznych lub przemocy. Kościoły i chrześcijanie w Europie winni uczynić wszystko co w ich mocy dla zwalczania głównych przyczyn tych negatywnych zjawisk i przyjscia z bezzwłoczną pomocą ich ofiarom.

l) Ze szczególną prośbą zwracamy się do Kościołów, chrześcijan i przywódców krajów EWG o zatroszczenie się o to, aby realizacja Jednolitego Aktu Europejskiego w latach 1992/93 nie odbiła się negatywnie na pomocy społecznej i ochronie środowiska. Poza tym Kościoły i chrześcijanie winni zatroszczyć się także o to, aby w EWG wzrosła świadomość, że nie reprezentuje ona całej Europy; winno to także znaleźć odbicie w nazwie tej organizacji. Europejska Wspólnota Gospodarcza winna stale dążyć do rozszerzania kontaktów z nie należącymi do niej krajami Europy i innych części świata.

m) W 1992 roku przypada 500 rocznica przybycia pierwszych Europejczyków do Ameryki. Wraz z tym przybyciem rozpoczął się okres europejskiej ekspansji, który odbywał się kosztem innych narodów. Fakt ten jest dla nas napomnieniem, abyśmy angażowali się na rzecz sprawiedliwych i pokojowych stosunków między krajami europejskimi, jaki między Europą i innymi częściami świata. Szczególnie dotyczy to Bliskiego Wschodu, za który Europa ponosi wielką odpowiedzialność historyczną. Prosimy nasze Kościoły o poparcie walki narodów Ameryki Łacińskiej, Afryki i Azji o sprawiedliwość społeczną, godność ludzką i ochronę środowiska.

85. Gorąco apelujemy do wszystkich chrześcijan Europy, aby przyczynili się aktywnie do rozwiązania naszkicowanych problemów w swoich Kościołach i społeczeństwach. Potrzeby ludzi biednych i z tzw. marginesu w naszych własnych społeczeństwach i z tzw. Dwóch Trzecich Świata winny znaleźć odbicie w naszym stylu życia, gdyż każdy z nas ma swój udział w powstawaniu niesprawiedliwości. Nasze zaangażowanie na rzecz zmiany struktur niesprawiedliwych będzie wiarygodne tylko wówczas, gdy jako jednostki wykażemy gotowość poważnego traktowania swej osobistej odpowiedzialności.

86. Pokój

- a) Ponieważ Kościoły europejskie są przekonane o tym, że wojna jest sprzeczna z wolą Boga, przeto powinny uczynić wszystko na rzecz rozbudowania międzynarodowych mechanizmów pokojowego rozwiązywania konfliktów między narodami, np. przez międzynarodowe układy, uznanie międzynarodowych trybunałów itd. Wysiłki te winny zmierzać do przewyciężenia instytucji wojny. Sprzyjanie sprawie pokoju winno mieć pierwszeństwo przed zapobieganiem wojnie.
- b) Wzywamy ZSRR, USA i kraje Europy do trzymania się istniejących układów, jak układ ABM (w sprawie balistycznych rakiet międzykontynentalnych w ramach porozumienia SALT dotyczącego ograniczenia zbrojeń), kontynuowania rokowań zmierzających do rozbrojenia, działania na rzecz redukcji konwencjonalnych sił zbrojnych, porozumienia w sprawie szerokiego zakazu prób z bronią jądrową oraz niewykorzystywania więcej przestrzeni kosmicznej i Antarktydy dla celów militarnych. Z zadowoleniem witamy „układ antyrakietowy” z 1972 r. i układ o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Domagamy się pełnego przestrzegania tych układów.
- c) Apelujemy do wszystkich rządów w Europie, by podjęły wspólne starania zmierzające do zawarcia układów międzynarodowych, które zabraniałyby rozwijania, produkcji, stacjonowania, posiadania i użycia broni masowego zniszczenia — atomowej, biologicznej i chemicznej. Dzięki temu doszłoby do przewyciężenia systemu odstraszenia nuklearnego i zastąpienia go innym, mniej niebezpiecznym systemem bezpieczeństwa. Udzielamy zdecydowanego poparcia wysiłkom ONZ i innych instytucji międzynarodowych, zmierzającym do bezpieczeństwa globalnego i regionalnego.
- d) Bezpieczeństwa nie da się już dzisiaj zapewnić na płaszczyźnie krajowej. Zachowanie pokoju wymaga tworzenia kooperacyjnych struktur bezpieczeństwa. Wszystkie kraje w Europie winny dążyć do współpracy w rozwijaniu i wprowadzaniu czysto defensywnych struktur bezpieczeństwa. W ten sposób zmniejszyło by się niebezpieczeństwo nadużycia uczuć nacjonalistycznych, które są przyczyną napięć i konfliktów w łonie poszczególnych krajów i w stosunkach międzypaństwowych.
- e) Ci, którzy służą w siłach zbrojnych w celu ochrony praw i wolności swoich narodów, winni pojmować swój urząd jako służbę na rzecz pokoju w świecie. Jednocześnie wszystkie rządy muszą uznać, że prawo do odmawiania służby wojskowej jest elementem wolności religii, sumienia i myślenia; odmawiającym służenia w wojsku winno się stworzyć możliwość odbycia odpowiedniej cywilnej służby zastępczej. Zadaniem Kościołów i Wspólnot jest udzielanie porad tym, którzy powołani zostali do służby wojskowej. Udzielając porad duszpasterskich trzeba uszanować decyzję sumienia każdego człowieka.

- f) Należy zaniechać międzynarodowego handlu bronią oraz eksportu broni i technologii do jej wytwarzania do obszarów, w których istnieją konflikty i napięcia. We wszystkich innych przypadkach trzeba ten eksport poddać ścisłym regułom i przepisom. Trzeba zastanowić się nad sposobem przekształcenia przemysłu zbrojeniowego w produkcję cywilną.
- g) Szczególną radość sprawia nam fakt, że w styczniu 1989 r. uchwalony został Akt Końcowy Wiedeńskiej Konferencji Przeglądowej KBWE, który przyczynia się wybitnie do kontynuowania i pogłębiania procesu odprężenia w Europie oraz między ZSRR i USA. W dziedzinie praw człowieka, wolności religijnej i kontaktów międzyludzkich osiągnięto istotne wyniki. Zwracamy także uwagę na to, że Europa zapomniała o swym obowiązku przypominania, że narody i ludy, żyjące w państwach wielonarodowościowych, mają prawo do samostanowienia o własnym losie, prawo do pielęgnowania własnych kultur, języków i tradycji. Podzielamy pogląd, że prawa ludzkie trzeba realizować kompleksowo, we wzajemnym powiązaniu praw politycznych, obywatelskich, społecznych, ekonomicznych i kulturowych. Szczególną uwagę poświęcimy realizacji tych praw w krajach naszego zamieszkania. Jesteśmy przekonani, że między wszystkimi krajami europejskimi na wszystkich płaszczyznach życia społecznego winny być nawiązane kontakty międzyludzkie, i że od tej chwili granice w Europie, zwłaszcza granice między Wschodem a Zachodem, winny tracić stopniowo swój dzielący charakter. Zachęcamy Kościoły do wykorzystania istniejących możliwości i przywiązywania szczególnego znaczenia do wytwarzania się stosunków partnerskich między parafiami.
- h) Rzut oka na sytuację w świecie prowadzi nas do smutnej konkluzji, że w pewnych miejscach utrzymują się konflikty i napięcia. Szczególnie mamy tu na myśli Bliski Wschód i obszar Morza Śródziemnego, kwestię palestyńską, sytuację w Libanie i na Cyprze. Prosimy o podjęcie wszelkich wysiłków zmierzających do przewyciężenia tych konfliktów i do takiego rozwiązania zaistniałych problemów, które uwzględniałoby interesy wszystkich stron. Należy postarać się o załagodzenie powstałych napięć, tak aby narody mogły swobodnie podejmować decyzje polityczne. Stworzy to sytuację, w której możliwe będzie harmonijne współżycie kobiet i mężczyzn, wyznawców różnych religii i ludzi różnego pochodzenia. Będzie to znakiem pokoju i nadziei dla wszystkich. Zwracamy się z pilnym apelem do wszystkich chrześcijan w Europie o wspieranie Kościołów i rządów przy rozwiązywaniu tych problemów.
- i) Na wszystkich płaszczyznach życia kościelnego i społecznego należy propagować ideę wychowania dla pokoju i pokojowego rozwiązywania konfliktów. Alternatywa niemilitarna winna zwyciężać podczas rozwiązywania każdej sytuacji konfliktowej. Niestosowanie przemocy trzeba poj-

mować jako aktywne, dynamiczne i konstruktywne działanie, którego punktem wyjścia jest głęboki respekt dla człowieka.

- j) Wszyscy chrześcijanie w Europie winni sprzeciwiać się przemocy w życiu codziennym — w rodzinie, szkole, miejscu pracy — zwłaszcza zaś pochwalę przemocy w środkach masowego przekazu. Jako chrześcijanie ponosimy szczególną odpowiedzialność za wychowanie naszych dzieci. W pokojowy i sprawiedliwy świat wierzą one tak długo, jak długo wiedzą, że są bezgranicznie kochane przez dorosłych. Żyjący i działający dziś dorośli są zranionymi dziećmi dnia wczorajszego, dzisiejsze zranione dzieci staną się dorosłymi jutro. Dzieci są naszą przyszłością i nadzieją. Prawa i życzenia rodziców dotyczące wychowania swoich dzieci winny być respektowane. Poza tym rodzice muszą mieć prawo sprzeciwu wobec wychowania lub przysposobienia militarne. Nie wolno dyskryminować dzieci z powodu nie uczestniczenia w takim nauczaniu. Wszyscy muszą uznać prawa dzieci i bronić ich.

87. Środowisko

- a) Wszelki rozwój technologiczny trzeba mierzyć i oceniać według tego, czy odpowiada kryteriom współżycia społecznego i międzynarodowego (por. nr 84). Kierując się tymi kryteriami trzeba zakwestionować stały wzrost gospodarczy jako samodzielną wartość i sposób obchodzenia się z bogactwami naturalnymi.
- b) Rozrzućne gospodarowanie energią w krajach uprzemysłowionych osiągnęło taki rozmiar, że obecnie trzeba drastycznie obniżyć jej zużycie. Niektóre Kościoły zobowiązały się do propagowania znaczącej redukcji zużycia energii. Zwracamy się do wszystkich Kościołów i chrześcijan w Europie, aby w ramach swoich możliwości czynili to samo, wzywając nieustannie decydentów życia politycznego, technicznego i przemysłowego do wprowadzenia skuteczniejszych środków oszczędzania energii.
- c) W szczególny sposób dotyczy to paliw uzyskiwanych ze skamielin. Tutaj redukcję zużycia można osiągnąć przez zastosowanie metod energooszczędnych i przez rozwój odtwarzalnych źródeł energii (słońce, woda, wiatr). Potrzebne środki można by zgromadzić przez wprowadzenie odpowiedniego podatku. W żadnym wypadku nasze przyszłe zaopatrzenie w energię nie może zależeć od energii atomowej, gdyż wiąże się to z wieloma zagrożeniami społecznymi, technicznymi, ekologicznymi i militarnymi. Przepisy bezpieczeństwa dla elektrowni atomowych winny odpowiadać najwyższym normom międzynarodowym.
- d/ W trybie pilnym trzeba zastosować nadzwyczajne środki dla ochrony warstwy ozonowej, powstrzymania efektu cieplarnianego, zachowania lasów regulujących opady i przeciwstawienia się postępującej erozji gruntów.

- e) Zgodnie z raportem Brundtlanda, istnieje techniczna możliwość obniżenia o 50 % zużycia energii na osobę w krajach uprzemysłowionych i odpowiedniego podniesienia jej zużycia o 30% w Trzecim Świecie (szacunki te uwzględniają prawdopodobny przyrost ludności). Tym sposobem światowe zużycie energii wzrosłoby tylko bardzo nieznacznie. Jest to jedyna globalna perspektywa energetyczna, która łączy z sobą ochronę stworzenia i sprawiedliwość. Chrześcijanie krajów uprzemysłowionych winni zbadać poważnie tę możliwość, zwłaszcza że raport Brundtlanda, który poważnie uwrażliwia opinię publiczną na zagadnienia ekologiczne, spotkał się z wielkim zainteresowaniem także środowisk naukowych.
- f) Na płaszczyźnie międzynarodowej trzeba jak najszybciej znaleźć rozwiązanie problemu usuwania odpadów, zwłaszcza odpadów nuklearnych i innych szczególnie niebezpiecznych. W żadnym wypadku nie wolno państwom europejskim składować swoich odpadów na obszarze innych krajów, na dnie wód terytorialnych lub międzynarodowych. Na szczególną uwagę zasługuje tutaj kwestia odpadów atomowych (np. zatapianie ich w Pacyfiku).
- g) Zagadnieniem szczególnie pilnym dla wszystkich krajów europejskich winny być międzynarodowe porozumienia dotyczące rozszerzających się poza własne granice państwowe zanieczyszczeń, gdyż nie można dopuszczać do dalszego zanieczyszczania wody, powietrza i ziemi. Wyrządzone szkody trzeba naprawić.
- h) Zachodzi pilna potrzeba wprowadzenia precyzyjnego prawodawstwa, ścisłej kontroli i kodeksu postępowania w dziedzinie badań i inżynierii genetycznej. Również Kościoły winny śledzić na bieżąco najnowsze osiągnięcia w dziedzinie biotechniki oraz opracowywać odpowiednie normy etyczne dotyczące wpływu tych osiągnięć na wartość życia – nie tylko życia ludzkiego, lecz życia wszystkich stworzeń i całej przyrody.
- i) Pilną sprawą stało się też podjęcie odpowiednich kroków zmierzających do zachowania wielości gatunków i bogactwa genetycznego w ramach poszczególnych gatunków. Kościoły mogą przyczynić się w sposób istotny do uświadomienia tego problemu ludziom. Pierwszym krokiem w tym kierunku jest Światowa Karta Ochrony Przyrody, przyjęta przez ONZ w 1982 r. Następnym krokiem byłaby międzynarodowa konwencja ochrony gatunków, jak to proponuje Międzynarodowa Unia Ochrony Przyrody i Zasobów Naturalnych. Należy zawrzeć odpowiednie układy finansowe, dzięki którym wszystkie biedne kraje otrzymają właściwy udział w zyskach i plonach powstałych przez rozwój tych gatunków. Dla nas, chrześcijan, w wielości gatunków przejawia się szczodrość naszego Stwórcy.
- j) Godne zalecenia są: dialog z naukowcami na temat zagadnień ekologicznych oraz studiowanie takich źródeł jak raport Brundtlanda. Apelujemy do wszystkich chrześcijan, aby swoim Kościołom i rządowi pomogli w reali-

zacji tych zaleceń. Wszyscy winni przyjąć styl życia, dzięki któremu można obchodzić się z przyrodą możliwie jak najlepiej; znaczy to: zmniejszenie zużycia energii, korzystanie z publicznych środków lokomocji i produkowanie mniejszej ilości odpadów. W urzędach miejskich i gminnych można by wprowadzić „ekologiczną buchalterię”. Musimy nauczyć się uzależniać nasze szczęście i zdrowie w mniejszej mierze od dóbr materialnych, natomiast w większej od darów przyrody i innych stworzeń, stosunków międzyludzkich i naszych stosunków z Bogiem.

Dialog z mieszkańcami innych części świata

- 88.** Zastanawialiśmy się nad wzajemną zależnością wszystkich ludzi i wszystkich stworzeń. Nasze spotkanie przeżyliśmy jako spotkanie w dialogu, spotkanie, które umożliwia nam miłość Boża. Takie doświadczenia pozwalają wychodzić ufnie na spotkania z innymi ludźmi, słuchać ich głosu i dzielić się wzajemnie doświadczeniami.
- 89.** Jako Kościoły i chrześcijanie europejscy musimy wsłuchiwać się, oczywiście, w to, co mają nam do powiedzenia Kościoły i chrześcijanie z innych części świata, jakie nadzieje i oczekiwania wiążą oni z Europą i Europejczykami, Kościołami i ich członkami. Restrukturyzacja Europy uda się tylko wówczas, gdy zostanie potraktowana jako element przebudowy całej „światowej wioski”. Dzielenie się doświadczeniami duchowymi i innymi dobrami jest procesem opartym na wzajemności. Dostrzegamy duchowe ubóstwo wielu naszych „bogaty” społeczeństw. Toteż potrzebny jest nam intensywniejszy dialog z chrześcijanami z innych regionów świata i innych tradycji. Mamy nadzieję, że będzie on prowadzony w ramach globalnego procesu ekumenicznego przed, podczas i po Światowym Zgromadzeniu na rzecz Sprawiedliwości, Pokoju i Zachowania Stworzenia, które obradować będzie w Seulu w marcu 1990 r.
- 90.** Równie niezbędny jest dialog z przedstawicielami innych religii światowych, kultur i światopoglądów. Wiarygodny dialog wymaga od nas dobrych stosunków w ramach poszczególnych Kościołów i między Kościołami. Oznacza to także szczerę i na dialogu oparte stosunki między kierownictwem kościelnym a grupami i ruchami wewnątrzkościelnymi. Musimy wyjść też na spotkanie żyjącym wokół nas sąsiadom, którzy wyznają inną religię lub nie wyznają żadnej.
- 91.** Odczuwamy, że sprawą pilną jest nie tylko dialog z wyznawcami innych religii i światopoglądów, lecz także wspólne działanie na rzecz sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia. Ten obowiązek dzielimy wspólnie z innymi ludźmi dobrej woli.

Przyszłe działania na rzecz ekumenicznego procesu w Europie

- 92.** Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne „Pokój przez sprawiedliwość” było jedynym w swoim rodzaju wydarzeniem w Europie. Nie ulega wątpliwości, że grunt został przygotowany przez cztery wspólne konsultacje przedstawicieli Konferencji Kościołów Europejskich i Rady Konferencji Episkopatów Europy. Istniały też inne podobne spotkania w wielu krajach europejskich i innych regionach. Mimo to Zgromadzenie jako takie było czymś bezprecedensowym.
- 93.** Dokument końcowy mówi zarówno o tym, co w tym tygodniu intensywnych obrad dodawało nam otuchy, jak i o tym, co było przyczyną naszych niepokojów. W pewnych punktach osiągnęliśmy konsens. Poza tym ustaliliśmy obszary wspólnych trosk oraz określiliśmy kwestie wymagające dopiero rozstrzygnięcia. Te ostatnie dotyczą przede wszystkim podstawowych zagadnień z zakresu etyki społecznej.
- 94.** Nie ulega wątpliwości, że wyniki naszej wspólnej pracy nie są wyczerpującą odpowiedzią na problemy, wobec których stoimy. Prawdopodobnie nie spełnione zostały też oczekiwania, które wielu ludzi wiązało z tym Zgromadzeniem. Mimo to przedkładamy naszym Kościołom te wyniki w nadziei, że są one wiernym odbiciem naszego wspólnego świadectwa w zakresie sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia na obecnym etapie.
- 95.** Poza tym jako przedstawiciele Kościołów europejskich podjęliśmy mocne zobowiązanie co do pewnych spraw. Toteż jesteśmy przekonani, że praca Zgromadzenia musi być kontynuowana. Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne było – w naszym przekonaniu — częścią trwającego procesu, a nie jednorazowym wydarzeniem. Dlatego ważne znaczenie będzie miała dalsza praca po Bazylei. Prosimy Kościoły i chrześcijan w Europie o włączenie się do procesu recepcji. O rzeczywistej sile oddziaływania Zgromadzenia zadecyduje ostatecznie żywe świadectwo Kościołów, parafii i pojedynczych chrześcijan dawane w życiu codziennym. Dokument końcowy jest tekstem o randze europejskiej i z tego powodu jego sformułowania mogą być nieco ogólnikowe. Zadanie Kościołów i wspólnot lokalnych polegać będzie na skonkretyzowaniu dokonanych tu analiz i na dokładniejszym sprecyzowaniu kroków, które należy podjąć.
- 96.** Staraliśmy się naszkicować dokładnie dalszy przebieg ekumenicznego procesu i chcielibyśmy teraz przedstawić pewne propozycje. I tak, niewielkie grupy ekumeniczne, działające na płaszczyźnie parafialnej lub międzyparafialnej, mogą wykorzystać ten dokument do sformułowania własnych postulatów. Lokalne grupy ekumeniczne z różnych części Europy i z krajów półkuli

południowej mogłyby nawiązać ze sobą stosunki partnerskie w celu wzajemnego dodawania sobie otuchy podczas realizowania ekumenicznego procesu.

- 97.** Dalej, proponuje się zorganizowanie ekumenicznego tygodnia modlitw w intencji sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia. Można by tutaj wzorować się na istniejących już modelach. Tydzień ten mógłby być dla grup i organizacji, które podczas Zgromadzenia zorganizowały ekspozycję poświęconą przyszłości Europy, okazją do zaprezentowania swojej bieżącej działalności. Wizyty grup ekumenicznych mogłyby przyczynić się do wymiany wzajemnych doświadczeń między Kościołami i chrześcijanami w ramach ekumenicznego procesu.
- 98.** Na zakończenie zwracamy się do Rady Konferencji Episkopatów Europy i Konferencji Kościołów Europejskich jako tych organizacji, z których inicjatywy zostało zwołane to Zgromadzenie. Ufając, że pragną one udzielać dalszego wsparcia ekumenicznemu procesowi w Europie, chcielibyśmy je prosić, aby na szczęblu Wspólnego Komitetu i gremiów kierowniczych zechciały rozważyć poważnie następujące sprawy:
- propozycję utworzenia grupy roboczej, która wspierałaby wszystkie inicjatywy zmierzające do kontynuowania procesów zapoczątkowanych na tym Zgromadzeniu; zajmowałaby się ona także oceną tych inicjatyw oraz wnikliwszym rozważaniem problemów z zakresu etyki społecznej, które doszły do głosu podczas dyskusji w Bazylei;
 - możliwość zwołania za mniej więcej pięć lat kolejnego większego posiedzenia europejskiego; jego celem byłoby stymulowanie ekumenicznego procesu i wzmacnianie świadomości, że ponosimy wzajemną odpowiedzialność za siebie.
- 99.** Zgromadzenie to rozpoczęliśmy w okresie Zesłania Ducha Świętego. Na początku dokumentu końcowego powiedzieliśmy:
- Zgromadziliśmy się w Bazylei, aby wspólnie zrozumieć, co Duch Święty ma do powiedzenia Kościołom. Na końcu dokumentu chcielibyśmy potwierdzić, że proces ekumeniczny na rzecz sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia jest przede wszystkim dziełem Ducha Świętego. Pod Jego przewodnictwem możemy kontynuować ten proces oraz radośnie i odważnie w nim uczestniczyć. Wierzymy, że Duch Święty jest najgłębszym źródłem życia, sprawiedliwości, pokoju i zachowania stworzenia.*
- 100.** Modlimy się o to, aby Bóg pobłogosławił nasze wysiłki. Modlimy się o to, aby Boża wola realizowała się tak w niebie, jak i na ziemi (Mt 6,10). Na zakończenie prosimy wszystkie Kościoły i wszystkich chrześcijan w Europie, aby wspólnie z nami powtarzali modlitwę pokoju:

Panie uczynń nas narzędziami Twego pokoju; abyśmy praktykowali miłość tam, gdzie panuje nienawiść; abyśmy przebaczała tam, gdzie sprawia się ból; abyśmy łagodząco działali tam, gdzie panuje niezgoda; abyśmy wiarę przynosili tam, gdzie doskwiera zwątpienie; abyśmy nadzieję wzbudzali tam, gdzie panuje rozpacz; abyśmy zapalali światło tam, gdzie panuje ciemność; abyśmy przynosili radość tam, gdzie mieszka zmartwienie; Panie, spraw, abyśmy nie czekali, aż ktoś nas pocieszy, lecz starali się pocieszać innych; abyśmy nie czekali, aż ktoś nas zrozumie, lecz starali się zrozumieć innych; abym nie czekał, aż ktoś okaże mi miłość, lecz sam okazywał miłość innym. Albowiem kto się poświęca, ten otrzymuje; kto zapomina o sobie, ten zostaje dostrzeżony; kto przebacza, temu zostaje przebaczone; a kto umiera, ten zostaje wzbudzony do życia wiecznego. Amen.

Módlmy się:

*Panie, uczynń nas narzędziami Twojej sprawiedliwości,
uczynń nas narzędziami Twojego pokoju,
uczynń nas narzędziami odnowy Twojego stworzenia.*

POSŁANIE DO CHRZEŚCIJAN W EUROPIE

Drodzy Bracia i drogie Siostry!

1. Delegaci wszystkich Kościołów Europy – ze Wschodu i Zachodu, z Północy i Południa – po raz pierwszy zebrali się pomimo barier wyznaniowych i narodowych, które jeszcze tak niedawno wydawały się nie do przełamania. Wprawdzie przeszłość pozostawiła w Europie głębokie rany, ale więzy, które nas łączą w Chrystusie, są silniejsze. Wspólnota pogłębia się, a nasza nadzieja umacnia. I za to składamy Bogu dzięki.
2. *Sprawiedliwość i pokój ucałują się.* Ta wizja zawarta w Psalmie stała się hasłem naszego Zgromadzenia. Ale jak nam daleko do wypełnienia się tej obietnicy! Miliony mężczyzn, kobiet i dzieci tracą życie z powodu nędzy, głodu i wojen. Podstawowe prawa ludzkie są gwałcone każdego dnia. Całe gatunki roślin i zwierząt giną bezpowrotnie. Zarówno nasze życie, jak i życie przyszłych pokoleń jest dzisiaj zagrożone.

3. Co nam, chrześcijanom w Europie, mówi dziś Ewangelia? Warunkiem wszelkiego wiarygodnego świadectwa jest pokuta. My musimy zwrócić się do Stwórcy, który w swojej miłości troszczy się o każde ze swych stworzeń; nawrócić się do Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, który jest wzorem prawdziwego człowieczeństwa; nawrócić się do Ducha Świętego, który jest źródłem nowego życia. My, europejscy chrześcijanie, w szczególności przyczyniliśmy się do obecnego kryzysu światowego. Dlatego prosimy Boga o odpuszczenie naszych win i o łaskę pokuty, byśmy mogli się stać narzędziami Jego pokoju.
4. Ostateczny zamiar Boga wobec ludzkości pozostaje nieprzeniknioną tajemnicą. Jednakże my, wierząc Ewangelii, która jest objawieniem tej tajemnicy, mamy pewność, że Bóg doprowadzi swoje stworzenie do bezpiecznej przystani, gdzie nastąpi wyzwolenie. Mając taką pewność, możemy stawić opór wszelkim rodzajom fatalizmu. Wzorem apostoła Pawła musimy dzisiaj rzucić wezwanie: Pojednajcie się z Bogiem! A to oznacza zarazem: Przeciwdziałajcie się siłom zniszczenia i śmierci!
- Każdy człowiek, bez względu na płeć, rasę, narodowość i język, nosi w sobie obraz Boga i dlatego jest równoprawnym członkiem społeczeństwa. Złożmy więc jednoznaczne świadectwo tej prawdzie, że sam Chrystus cierpi wraz z tymi, których godność zostaje podeptana. Naśladujmy Go stając po stronie uciskanych, pozbawionych praw i torturowanych. Jako Jego uczniowie będziemy domagali się praw dla uchodźców i będziemy dążyli do ustanowienia społeczeństwa, w którym ludzie będą mieli te same obowiązki.
 - Ubóstwo i głód są skandalem, który nie pozwala nam na bezczynność. Zobowiązujemy się do dzielenia dóbr zarówno w skali światowej, jak i własnego środowiska. Udzielimy poparcia każdej inicjatywie, która przyczyni się do usunięcia zadłużeń, pod ciężarem których ugina się wiele krajów Trzeciego Świata.
 - Wojna, jako sposób rozwiązywania konfliktów, musi zostać wyeliminowana. W swoich krajach uczynimy wszystko, aby mogła się urzeczywistnić wizja powszechnego bezpieczeństwa jako sposób zapewnienia prawdziwego bezpieczeństwa narodów. Zobowiązujemy się dzisiaj do budowania zaufania ponad granicami państw i tworzenia atmosfery, dzięki której rozwinię się coraz większa gotowość do eliminowania broni nuklearnej, chemicznej i konwencjonalnej. Nieodłącznym elementem procesu pojednania jest potwierdzenie siły, jaka się kryje w prowadzeniu walki bez stosowania przemocy.
 - Musimy przygwoździć kłamstwo, że mamy nieograniczoną swobodę eksploatacji dóbr naturalnych. Warunkiem pokojowego obcowania z przyrodą jest odrzucenie struktur ekonomicznych i społecznych, które stanowią zagrożenie dla życia. W tych dniach uświadomiliśmy sobie znowu, że trzeba radykalnie ograniczyć marnotrawienie bogactw naturalnych i energii. Od nas wszystkich wymaga się, żebyśmy zdecydowanie zmienili i uprościli styl życia.

5. Jesteśmy sobie wzajemnie potrzebni, żeby wypełnić powierzone nam zadanie, Boże Przymierze w Jezusie Chrystusie jest niewzruszone. Mając za sobą Jego obietnicę, będziemy wobec siebie solidarni jako bracia i siostry. Zmiany polityczne i społeczne, jakie dokonują się dzisiaj w Europie, napawają nadzieją. Naszym pragnieniem jest uczynić wspólnie wszystko, co tylko możliwe, dla osiągnięcia większej sprawiedliwości, większej gotowości do dialogu i większego poszanowania darów stworzenia. Ponieważ kryzysu nie powstrzymują granice państw, przeto i nasza wspólnota musi te granice przekraczać, musi szukać przyjaźni i współpracy z wszystkimi, którzy bez względu na swą religię lub przekonania dążą do pokoju pośród sprawiedliwości. Tylko w ten sposób nasza wspólnota może stać się znakiem nadziei w tym zagrożonym i podzielonym świecie.

Duch Boży, który nas zgromadził w Bazylei, przekracza wszelkie nasze zrozumienie. Wierzimy, że On już sprawia, że ziarno, które tutaj zostało zasiane, będzie wzrastało i przynosiło owoce. To jest nasza nadzieja. To jest nasza modlitwa.

DRUGIE EUROPEJSKIE ZGROMADZENIE EKUMENICZNE

Graz, Austria 23 – 29 czerwca 1997

Chrześcijańskie zaangażowanie na rzecz pojednania: Pojednanie – dar Boga i źródło nowego życia

DOKUMENT KOŃCOWY

Wspólne zgromadzenie w Grazu – celebrowanie wspólnoty

1. Ze wszystkich Kościołów chrześcijańskich i ze wszystkich stron tego kontynentu, zgromadziliśmy się w Grazu – 700 delegatów. Mieliśmy szczęście gościć wśród nas przedstawicieli innych religii, innych kontynentów i tysiące innych uczestników. „Pojednanie – dar Boga i źródło nowego życia” jest tematem, który zgromadził nas wspólnie na Drugim Europejskim Zgromadzeniu Ekumenicznym. Pomimo ogólnie znanych różnic eklezjologicznych, które istnieją między nami i przyczyniły się do podziałów w świecie chrześcijańskim, jesteśmy świadomi, że Jezus Chrystus jednoczy nas w naszym wspólnym zmartwieniu nad skandalem podziału i w naszych wspólnych wysiłkach podejmowanych na rzecz pojednania. W tym duchu, przedstawiamy w tym tekście kilka uwag i sugestii dla lepszego uświadomienia sobie potrzeby pojednania. Nie oznacza to jednak, że ignorujemy powagę istniejących różnic eklezjologicznych, których wszyscy jesteśmy świadomi, lecz pragniemy lepszej współpracy między Kościołami europejskimi w przewyżczeniu duchowych i społecznych problemów współczesności.

2. Jakie znaczenie może mieć dla nas, żyjących w Europie, „pojednanie”, gdy ciągle jeszcze wielu spośród nas odczuwa bolesne konsekwencje dwóch straszliwych wojen światowych oraz krwawych konfliktów, jakie zraniły nasz kontynent po upadku Muru Berlińskiego? Na mocy jakiego prawa możemy my, chrześcijanie, mówić o pojednaniu, zbliżając się do końca tego tysiąclecia, które, przypomnijmy, rozpoczynało się podziałem Kościoła na Wschodni i Zachodni? Odpowiedzią na te pytania jest ponowione i wspólne wyznanie wiary i nadziei w Boga *przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, przez którego teraz uzyskaliśmy pojednanie* (Rz 5,11). Zanim jednak zdamy rachunek przed naszymi Kościołami i Wspólnotami z poszukiwań daru pojednania i form życia w pojednaniu, chcielibyśmy wyrazić to, jak wielką radością dla nas jest obecne Spotkanie w Grazu. Któż z nas osiem lat temu, podczas Pierwszego Zgromadzenia Ekumenicznego w Bazylei, spodziewał się, iż spotkamy się ponownie w Europie, która ulegnie tak głębokim przemianom? Radujemy się darem wolności i swobodnego przemieszczania się; z zadowoleniem witamy nowe możliwości wzajemnego porozumiewania się, wzajemnej pomocy oraz wspólnego życia. Szczególnie jednak podczas tych dni, jesteśmy pełni radości ponieważ jako Lud Boży wstąpiliśmy na pielgrzymią ścieżkę w naszych staraniach o jedność.

Bogactwo naszych kultur i tradycji

3. Cieszymy się bogactwem różnorodności naszych kultur i tradycji. Zdobywamy stopniowo coraz żywsze odczucie szerokości i różnorodności tego kontynentu, chociaż ciągle jeszcze borykamy się ze skutkami konfrontacji Wschód-Zachód, które zdominowały Europę przez cztery dziesięciolecia. Staliśmy się sobie obcy. Lecz w tym przyjaznym i gościnnym Grazu braliśmy udział w celebracji wspólnoty i znaleźliśmy nowych przyjaciół. Wielu z nas uświadomiło sobie, jak bardzo nasza wiara zbliża nas do siebie.

Wspólnota mimo istniejących sprzeczności

4. Nie chcemy przeoczyć kontrastów i przeciwności znajdujących się u korzeni różnic, które charakteryzują nasz kontynent. W Bazylei w 1989 r., było nielato przewidzieć ogrom zmian, które nas oczekiwały. W Europie Środkowej i Wschodniej, społeczne i ekonomiczne warunki większości społeczeństwa uległy radykalnym przemianom. Chociaż występuje tutaj pewne zróżnicowanie w odniesieniu do takiego czy innego regionu, daje się jednak zauważyć ogólne dążenie ku większej wolności i poszerzeniu perspektyw. W niektórych

byłych krajach komunistycznych źródło trudności znajdowało się w tradycji prawnej oraz w instytucjach, w których zbyt wolno przebiegał proces rozwojowy i które nie były przygotowane na ewentualną odnowę. Mimo to impulsy, które pojawiły się na długo przed 1989 r., doprowadziły do zmian we wszystkich społeczeństwach Europy. W większym czy mniejszym stopniu dokonały się one w każdym z nich, prowadząc je do nowego zrozumienia siebie i do ponownego zdefiniowania swoich relacji względem pozostałych.

5. Nasza radość, którą przeżywamy tutaj w Grazu, w trakcie Drugiego Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego, umocniła nas w przekonaniu, że Europa ma być kontynentem otwartym. Zarówno z racji geograficznych, historycznych, religijnych jak i kulturalnych, jest rzeczą pewną ponad wszelkie wątpliwości, że Europy nie można sobie wyobrazić w oderwaniu od pozostałych kontynentów. Różnorodność Europy opiera się na jej otwartości, będącej jednocześnie jej siłą i słabością. Dlatego też tak bardzo potrzebuje ona pokoju.

Od radości do dziękczynienia: pojednanie darem Bożego miłosierdzia

6. Radość z daru bycia razem otwiera nasze serca na wdzięczność Bogu, Ojcu naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa; Stwórcy świata i Pana historii. Na temat pojednania mówić możemy tylko dlatego, że doświadczyliśmy go w życiu naszych Kościołów jako daru Boga, którego Biblia nazywa *miłosiernym i litościwym* (zob. Wj 34,6; Ps 103,8; 145,8; 11,4; Jł 2,13; Jon 4,2; Łk 1,50; 2 Kor 1,3). Również i Pismo Święte mówi o gniewie i zazdrości Boga, lecz czyni to zawsze na tle prawdy o Bożej miłości i miłosierdziu, do czego przyznają się wspólnie Żydzi, chrześcijanie i muzułmanie. Zauważamy w ten sposób, jak głęboko jesteśmy ze sobą związani i że relacje te – po okresie zaciemnienia przez długą i gorzką historię prześladowania i religijnych wojen – mogą stać się podstawą do podejmowania wspólnych działań.

Stworzenie istnieje dzięki Bożej miłości

7. *Zostaliśmy umiłowani...*, od samego początku, powiedziała angielska mistyczka Juliana z Norwich (XIV w.). W ten sposób daje ona świadectwo, że źródłem stworzenia jest miłość Boga. Miłość ta niesie i podtrzymuje życie świata z chwili na chwilę. W Lamentacjach Jeremiasza czytamy: *Nie wyczerpała się litość Pana, miłość nie zgasła. Odnawia się ona co rano: ogromna Twa wier-*

ność (3,22-23). Mądrość Syracha mówi: *Miłosierdzie Pana nad całą ludzkością* (18,13). Słowa te ukazują, że Boża miłość obejmuje cały kosmos. W świetle tej niewzruszonej miłości przyjmujemy z wdzięcznością dobro stworzenia, wartość i piękno świata, chociaż wiemy skądinąd, jak bardzo wiele w nim cierpienia i próżności.

Jezus Chrystus jest osobową miłością Boga

8. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że w Jezusie Chrystusie objawił nam pełnię swojej miłości. W geście samowyniszczenia Syn Boży przyjął nasze ciało, stając się posłuszny aż do śmierci, i to śmierci krzyżowej (zob. Flp 2,5-11). Jego Zmartwychwstanie prowadzi do realizacji wszystkich rzeczy. Paweł mówi: *„w Chrystusie Bóg jedną ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowa pojednania* (2 Kor 5,19). W harmonii ze świadectwami apostołów, przez zmartwychwstanie Chrystusa z martwych, Bóg zapoczątkował nowe stworzenie. Jesteśmy wezwani do zerwania łańcucha przemocy, który nieustannie prowadzi do poczucia winy i kary, gniewu i zemsty. W atmosferze Bożego pokoju możemy i musimy pójść dalej, uwalniając się z więzów winy i naprawiając zerwane relacje. My chrześcijanie ciągle jeszcze byliśmy niegodnymi posłańcami pojednania. Nasze życie i podejmowane przez nas działania, bardzo często dalekie od pojednania, nie były zakorzenione w Bożym miłosierdziu, które objawiło się nam w Jezusie Chrystusie. Dlatego też naszym życzeniem jest, abyśmy w Grazu przysłuchali się wołaniu Apostoła: *Pojednajcie się z Bogiem* (2 Kor 5,20).

Boży Duch działa pośród nas jako moc pojednania

9. Jesteśmy wdzięczni Bogu, że „nowość” pojednania działa w świecie. Jest ono darem Ducha Świętego, zesłanego w dniu Pięćdziesiątnicy, w którym doświadczamy stałej obecności zmartwychwstałego w historii Chrystusa (Mt 18,20; 28,20). Nazywamy Go Duchem Świętym, ponieważ nie tylko przychodzi On od Boga, lecz ponadto posiada On moc uświęcania naszego życia, tzn. dokonywania w nim radykalnych zmian i zakładania nowych relacji. Takie właśnie znaczenie posiada grecki termin *katallagé* (dosłownie: całkowita zmiana, nowe stworzenie, 2 Kor 5,17), użyty na określenie pojednania. Chociaż nosimy w sobie ślady, które mówią nam o braku pojednania, niemniej jednak wierzymy, że jego moc nieustannie działa pośród nas. Zauważamy ją chociażby już w naszych tęsknotach za pojednaniem (zob. Rz 8,26n), które przygotowują nas do przemiany naszych myśli i postawy życia.

Trójca Święta – obejmującym wszystko dynamizmem miłości

10. Dając świadectwo tajemnicy Bożej miłości, chrześcijanie wyznają swoją wiarę w Boga Ojca, Syna i Ducha Świętego. Wyrażają w ten sposób, że w osobie Jezusa i w Jego gotowości oddania swojego życia za nas objawiła się miłość Boga Ojca. Przez śmierć i zmartwychwstanie Jezusa otrzymaliśmy dar Ducha Świętego, dzięki któremu możemy uczestniczyć w dynamizmie miłości Trójcy Świętej. Ten jeden i wszystko ogarniający dynamizm miłości Boga obejmuje całe stworzenie i jest zdolny przeniknąć i przemienić serca każdego człowieka, objawiając nam źródło, wzór i cel naszej egzystencji zgodnie ze słowami modlitwy Jezusa, skierowanymi do Ojca: *Jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno* (J 17,21).

Boża łaskawość prowadzi nas do skruchy

11. W świetle Bożego miłosierdzia wyznajemy winę zarówno indywidualną jak i zbiorową. Znane są nam słowa Apostoła Pawła: *A może gardzisz bogactwem dobroci, cierpliwości i wielkoduszności Jego, nie chcąc wiedzieć, że dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia?* (Rz 2,4). Czytamy przypowieść Jezusa o niegodziwym słudze, który swojego współsługę, dłużnego mu sto denarów, wrzucił do więzienia, chociaż jemu samemu król darował dług dziesięciu tysięcy talentów, czyli ok. 50 milionów denarów (zob. Mt 18,23-25). Właśnie z tej racji, nie będąc w stanie zmierzyć ogromu Bożej łaskawości, uświadamiamy sobie jak niegodni jesteśmy, aby ją otrzymać. Nasza wdzięczność względem Bożej wielkoduszności i cierpliwości pozwala nam wyrazić się szczerze o zaciągniętym przez nas długu, naszej winie i naszych upadkach.
12. Jesteśmy świadomi faktu, że wina i cierpienie rozłożone są pośród nas w sposób bardzo nierówny. Nie chcemy zajmować się tutaj wyliczaniem gestów samoupokorzenia się. Mamy wiele racji, aby wyrazić wdzięczność wszystkim kobietom i mężczyznom w przeszłości i teraźniejszości, którzy byli wiernymi i posłusznymi ambasadorami Bożego pojednania, aż do oddania swojego życia dla Chrystusa. Przychodząc jednak przed oblicze Boga z wdzięcznością za niezmierną Jego dobroć, pamiętamy o naszej wspólnej niedoskonałości i grzeszności wobec Boga (*coram Deo*). Tak jak Zgromadzenie w Bazylei przyjęło szczegółowe wyznanie grzechów i podkreśliło potrzebę powrotu do Boga (*metanoia*, zob. nr 41nn), tak też i my jesteśmy wezwani tutaj w Grazu, aby spojrzeć na nasze niedociągnięcia i upadki w świetle Bożego wezwania do pojednania. Jedynie wówczas, kiedy zdobędziemy się na nazwanie po imieniu naszych błędów i zaniedbań, kiedy będziemy gotowi na

przyjęcie cierpienia, którego źródłem była niesprawiedliwość, możemy mieć nadzieję na uwolnienie się z tych ciężarów i znalezienie nowych dróg prowadzących nas ku przyszłości. Pojednanie, przychodzące od Boga, prowadzi nas przez wąską bramę skruchy na szerokie obszary życia pojednanego.

13. Sposób, w jaki mówimy tutaj o grzechu w kontekście pojednania, nie jest tylko i wyłącznie zorientowany na niewłaściwe zachowanie się osób czy grup. Pierwszym naszym życzeniem jest zwrócenie uwagi na wymiary zła, które głęboko zakorzeniły się w naszej pamięci jako chrześcijańskich wspólnot w Europie i które prześladowają nas aż do chwili obecnej.

Podziały między Kościołami

14. Solidarni wobec Boga wyznajemy, że zaciemniliśmy jedność, o którą modlił się Chrystus (zob. J 17,20n). Ukazaliśmy światu niegodne chrześcijaństwa widowisko rozdarć i podziałów. Jest to negatywna konsekwencja faktu, że w okresie biegu historii wyciągano różne wskazania dla życia naszych Kościołów. Prowadziło to często do wzajemnych oskarżeń, potępień czy prześladowań. W ten sposób ulegała osłabieniu wiarygodność naszego wspólnego chrześcijańskiego świadectwa.

Chrześcijanie i Żydzi

15. Mamy za sobą długą historię winy w odniesieniu do narodu żydowskiego. Chociaż według ciała Jezus należał do narodu żydowskiego i wiara nasza jest ściśle związana z wiarą ludu Przymierza, to jednak aż do tej chwili w naszej kulturze widoczne są wyraźne ślady antysemityzmu. Poprzez wieki Żydzi byli prześladowani w wielu częściach Europy. Przykłady tego sięgają czasów wczesnego chrześcijaństwa i powtarzały się w prześladowaniach w okresie Średniowiecza. Szczególnie w naszym stuleciu Europa była świadkiem okropnej tragedii *Shoah*. Z wdzięcznością wspominamy tych chrześcijan, którzy kosztem własnego życia ratowali Żydów od śmierci. Mimo tego przejawy antysemityzmu pojawiają się raz po raz w naszym czasie.

Kobiety i mężczyźni

16. Wyznajemy przed Bogiem, że w naszych Kościołach ciągle jeszcze widoczna jest pozbawiona szlachetności postawa względem kobiet. Bóg stworzył mężczyznę i kobietę na swój własny obraz. Jezus Chrystus, Bóg wcielony, spo-

glądał na mężczyznę i kobietę jako na równych sobie, nie widział ich różnic, lecz ich równość, co zostało wyrażone w Gal 3,28. Mimo to, nadal istnieje przekonanie, poparte niekiedy odniesieniami do Pisma Świętego i tradycji, że kobiety są w mniejszym stopniu obrazem Boga niż mężczyźni, a w konsekwencji, że całe ich istnienie oraz rola są mniej wartościowe i mniej godne szacunku. Tak więc kobiety były podporządkowane mężczyznom w rodzinie, Kościele i społeczeństwie. W naszych Kościołach objawia się to np. w tym, że ciągle jeszcze brak wystarczającego miejsca dla kobiet, aby mogły wyrazić w pełni bogactwo swojego charyzmatu i powołania. Fizyczna przemoc mężczyzn nad kobietami rozciąga się od systematycznej, ekonomicznej i politycznej dyskryminacji, do codziennych form domowego ucisku. Jeżeli poważnie zostanie potraktowane znaczenie chrztu, jako włączenia wszystkich ochrzczonych do jednego ciała Chrystusa, wszystkie akty przemocy względem kobiet, podobnie jak względem każdego ludzkiego istnienia, muszą zostać odebrane jako akty raniące ciało Chrystusa.

Rozłam między pokoleniami

17. Przyznajemy przed Bogiem, że my jako Kościoły chrześcijańskie, przyczyniliśmy się do rozłamu między pokoleniami. Zarówno społeczeństwa jak i Kościół tworzą wszystkie pokolenia – dzieci, młodzież, dorośli oraz ludzie starsi. Jednak zarówno procesy jak i struktury decyzyjne – mimo iż dotyczą wszystkich – ograniczają się do konkretnych pokoleń. Jest to sprzeczne z dynamicznym obrazem Kościoła rozumianego jako pielgrzymujący lud Boży, za który wszyscy ochrzczeni muszą czuć się odpowiedzialni, odpowiednio do otrzymanych charyzmatów.

Urojenie narodów europejskich o wyższości

18. Liczne z naszych Kościołów miały wpływ na kształtowanie się poczucia *europejskiej wyższości*, które usprawiedliwiało europejską dominację nad narodami ziemi. Wielu naszym Kościołom brakowało świadomości albo też siły, aby przeciwstawić się niszczeniu obcych kultur, aby zapobiegać ludobójstwu i podjąć walkę z handlem niewolnikami. Często imperia oraz struktury władzy otrzymywały od nas religijne uzasadnienie. Aż do dziś ten rodzaj europejskiej wyższości daje o sobie znać, kiedy uważamy, że przysługuje nam prawo do posiadania bogactw i zajmowania rynków innych kontynentów, przy równoczesnym ignorowaniu ich dotkliwych problemów i odprawiając z niczym ich lud, będący w potrzebie. Równa się to zdradzie Boga, który miłuje wszystkich ludzi niezależnie od ich rasy, religii i kultury. Z tych racji nie wolno nam zachować milczenia.

Nadużywanie stworzenia

19. Nie żyliśmy zgodnie z Bożym przykazaniem i nie odnosiliśmy się do całego stworzenia z szacunkiem, troszcząc się o jego integralność. Niewłaściwie odczytaliśmy biblijną radę *czyńcie sobie (ziemię) poddaną*. Uważaliśmy, że daje ona nam prawo do eksploatacji bogactw stworzenia w sposób samowolny i egoistyczny, gdy tymczasem była ona wezwaniem do zarządzania. Aż do dzisiaj, i to pomimo lepszego rozeznania, nadal trwamy w naszych przyzwyczajeniach i wygodnych dla nas zwyczajach konsumpcyjnych.

Skrucha nie ukrywa różnic między nami

20. W zwierciadle dobroci Boga widzimy nie tylko naszą wspólną winę względem Boga i potrzebę otrzymania przebaczenia od Niego, lecz także zaciągnięty przez nas dług względem siebie i świata. To wyostrenie naszego sumienia prowadzi nas do wymienienia różnych stopni winy i cierpienia, jakie istnieją wśród nas. Kobiety cierpiały i cierpią nadal więcej niż mężczyźni. Dzieci cierpiały bardziej niż osoby dorosłe. Narody mniejsze były i są nadal wystawione na agresję ze strony narodów silniejszych i pozbawione są jakiegokolwiek obrony. Deprawacja praw mniejszości trwa nieprzerwanie. Potwierdza to np. sytuacja Romów, których gorzka historia bycia oczernianymi i prześladowanymi w granicach Europy jest pełną wstydu rzeczywistością. Sprawdza się to także w odniesieniu do ludzi z Afryki i Azji, Ameryki Łacińskiej i Karaibów, nieustannie padających ofiarami nienawiści rasowych i ksenofobii. Nie chcemy wybielać głębokich różnic, istniejących pomiędzy winnymi oraz ich ofiarami. Nie chcemy twierdzić, że wszyscy jesteśmy winni, albo że wszyscy cierpieliśmy w jednakowy sposób. Tak więc ci spośród nas, którzy pochodzą z Europy Zachodniej są szczególnie zobowiązani wyrazić w sposób jasny, że przez wiele lat odwrócili się od cierpień chrześcijan, zmuszonych do życia w krajach o ustroju komunistycznym. Nie mówimy tutaj o zapomnieniu. Chodzi tutaj o coś więcej niż tylko o szacunek dla naszej pamięci. Pojednanie między nami widzimy na zasadzie podejmowania ciągłych wysiłków zmierzających do uwolnienia naszej pamięci od goryczy i represji panujących w przeszłości.

Pojednanie nie jest zastąpieniem sprawiedliwości i prawdy

21. Chcielibyśmy wyraźnie zaznaczyć, że orędzie pojednania nie ignoruje poszukiwań sprawiedliwości i prawdy. Jest czymś niefortunnym, że słowo „pojednanie” dla wielu ludzi stało się bezwartościowe, ponieważ używano go w

przeszłości, aby zapomnieć o winie i zarzucić płaszczem fałszywej wyrozumiałości te wydarzenia, które dopominały się publicznej oceny. Każdy, kto cierpi niesprawiedliwość, musi mieć prawo do skorzystania z systemu sądowego, który pozostaje w rękach sędziów, wolnych od korupcji i gwarantujących sprawiedliwy proces prawny, aby pokrzywdzony odzyskał utraconą godność a poniesione szkody zostały wyrównane. Każdy, dopuszczający się łamania prawa, musi liczyć się z możliwością ukarania. Osoba, która dopuściła się niesprawiedliwości, nie ma prawa prosić o pojednanie, ani też nie można oczekiwać, że gotowość do przebaczenia u osoby zranionej pojawi się w sposób automatyczny.

Łaska jest większa od sprawiedliwości

22. Pomimo to uważamy, że prawa, które są ustanawiane przez ludzi i przez nich zachowywane, muszą się opierać na Bożym współczuciu. Jest to jedyna forma zabezpieczenia się przed niebezpieczeństwem prawa, wyłącznie jako narzędzia sprawowania władzy albo wyrazu czyichś egoistycznych interesów. Boże pojednanie idzie znacznie dalej niż wszelka pokuta, zadośćuczynienie albo poprawa, które zapewnić może nasz system prawny. Pojednanie bowiem potrafi uleczyć nasze zranione życie i przywrócić nam utraconą godność. Dotknięci mocą tego rodzaju pojednania nie potrzebujemy już dłużej liczyć i porównywać naszego cierpienia z cierpieniem innych, nie możemy również zaprzeczać i tłumić naszej winy. Podobni do osób, które otrzymały nieskończoną i nieogarnioną łaskę od Boga, uczymy się, że jest ona większa niż samo prawo.

W szkole miłosierdzia

23. *Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny* – mówi Łukasz 6,36. Jednym z wielu mało znanych świadków tego przesłania był Izaak Syryjczyk (VII w.). Sugerował on, że nasze życie jako chrześcijan powinno być podobne do wstąpienia do *szkoły miłosierdzia*. Był on głęboko przekonany, że Duch miłosiernego Boga pragnie uczynić w nas *miłosierne serce*. – *Czym jest serce miłosierne? – Jest palaniem serca (człowieka) do całego stworzenia: do ludzi, ptaków i zwierząt, i do demonów, i do wszystkiego co istnieje... Z wielkiego współczucia serce mu się ściska i nie może znieść, kiedy słyszy lub widzi, że dzieje się jakaś krzywda lub choćby najmniejsze cierpienie w stworzeniu...* (z *Homilii 71*). Słowa te mówią o duchowości „współcierpienia” z Bożym stworzeniem i przywołują na myśl radykalną pokorę i ubóstwo

wielu chrześcijańskich ruchów reformy, w szczególności św. Franciszka z Asyżu. To „współcierpienie z” jest czymś więcej niż tylko wyrazem zrozumienia czy litości. U jego podstaw znajduje się pełna znajomość cierpienia ofiar, stąd szuka ono możliwości duchowego odnowienia tych, którzy zostali upokorzeni i prosi winnych, aby zrezygnowali z używania w sposób niewłaściwy swojej władzy. Duchowo odnawia i naprawia, i posuwa naprzód kształtowanie się zasad praktyki pojednania. Swój pełny wyraz znajduje ono w słowach przykazania Jezusa: *Jak Ja was umiłowalem, żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali* (J 13,34-35). Jest rzeczą konieczną a zarazem możliwą żyć tą wzajemną i współcierpiącą miłością.

Strumień miłości między pokoleniami

24. Szkoła miłosierdzia istnieje zatem w naszym czasie i w wielu miejscach. Swój pierwszy wyraz znajduje w rodzinie. Wiele kobiet i mężczyzn, dziadków, rodziców i dzieci, krewnych i przyjaciół daje o tym codziennie świadectwo poprzez ciche i nie rzucające się w oczy gesty miłosierdzia. Strumień miłości płynie z jednego pokolenia do następnego. Jest podtrzymywany bez fanfar, wszędzie tam, gdzie źródło sporów zostaje wyjaśnione, gdzie złe czyny naprawiane są za pomocą dobrych, a ludzie usiłują odnieść zwycięstwo nad swoimi przeciwnikami poprzez przyjaźń i miłość (zob. Mt 5,44). Ponieważ wiemy, jak daleko sięgają konflikty między pokoleniami i jak szeroki zasięg posiada przemoc międzypokoleniowa, ponownie podkreślamy ważność dzieła pojednania w łonie rodzaju ludzkiego i między pokoleniami. Podkreślanie godności osób starszych, obejmowanie opieką ludzi słabych i zabezpieczanie prawa dzieci do życia, również i tych nienarodzonych, daje świadectwo o człowieczeństwie naszych społeczeństw. Afirmacja godności i świętości życia jest wielkim wyzwaniem, przed którym stoją Kościoły.

Osoby pojednane są pracownikami na rzecz radości

25. W szkole miłosierdzia widzialna jedność (*koinonia*) Kościołów jest jednym z głównych tematów, którymi należy się zająć. Apostoł upomina chrześcijan z Efezu, *aby postępowali w sposób godny powołania... znosząc siebie nawzajem w miłości, usiłując zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój* (Ef 4,1b-3). Jest wiele powodów do wyrażenia wdzięczności za drogi, poprzez które zbliżyliśmy się do siebie. Mamy tutaj na myśli np. deklarację Piątego Europejskiego Spotkania Ekumenicznego Konferencji Kościołów Euro-

pejskich i Rady Konferencji Episkopatów Europy (Santiago de Compostela, 1991), Konkordię Leuenerską, Uzgodnienie z Miśni i Porvoo. Równocześnie jesteśmy zobowiązani zauważyć, że pojawiają się nowe trudności i złożone sytuacje, które wzywają nas to podejmowania nowych inicjatyw. Na wzór wcześniejszych pokoleń, jesteśmy wezwani do budowania widzialnej jedności, którą dla nas jest Chrystus. Jesteśmy ją winni światu dla zachowania słowa pojednania wewnątrz i pomiędzy naszymi Kościołami. Oznacza to, że należy nazwać szczerze po imieniu te rzeczy, które ciągle jeszcze nas dzielą, co pozwoli nam uwolnić się od zastrzeżeń i podejrzeń. Oznacza to również podejmowanie wspólnie wszystkiego, co możliwe, z czystym sumieniem. To znacznie więcej, aniżeli powszechnie nam się wydaje. Kobiety wykazały szczególną pomysłowość rozwijając duchowość służby i dzielenia się. Apostoł Paweł mówi: *Nie żeby okazać nasze władztwo nad wiarą waszą, bo przecież jesteśmy współtwórcami radości waszej; wiarą bowiem stoicie* (2 Kor 1,24). Obejmuje to modlitwę i wstawiennictwo, posługę służby na rzecz sąsiadów i lokalnych społeczności, wspólne programy edukacyjne, projekty wspólnej służby oraz wspólne programy duszpasterskie i misyjne. Uważamy za ważne, aby Kościoły większościowe szanowały i były podporą dla Kościołów mniejszościowych w swoich krajach.

Pojednana współpraca i dialog z innymi religiami i kulturami

26. Staramy się wziąć sobie do serca słowa, że *Bóg jest niedaleko od każdego z nas*, o czym mówił Apostoł Paweł do Ateńczyków (Dz 17,27). Lojalność własnej wierze powinna iść w parze z szacunkiem dla osób o innych przekonaniach. Kościoły stoją przed nagłą koniecznością refleksji nad zależnością pomiędzy Ewangelią i kulturą. Ważne jest również, aby zastanowić się nad naszym sposobem prowadzenia misji. Znaczenie tego rodzaju postawy staje się jasne dopiero wówczas, kiedy przypomnimy sobie wojny religijne, które pozostawiły ślady krwi na historii naszego kontynentu. Również i dziś różnice religijne mogą stać się narzędziami politycznych konfliktów. Dlatego na Kościołach spoczywa odpowiedzialność czuwania – czynnie i z przekonaniem – nad zerwaniem z odziedziczonymi z przeszłości stereotypami nieprzyjaciół oraz tworzenia trwałych systemów przymierzy. Nie możemy pozwolić, aby różne przekonania religijne używane były dla usprawiedliwienia konfliktów zbrojnych. Oznacza to również dla nas, że musimy pracować nad rozwianiem nieporozumień i rywalizacji w odniesieniu do innych religii. W przeciwieństwie do wszystkich tych, którzy przepowiadają nieuchronny „upadek cywilizacji”, my staramy się promować tolerancję

i współpracę. Szczególnie pilne zadanie widzimy w odniesieniu do islamu, nie tylko z tego względu, iż 30 milionów muzułmanów żyje we współczesnej Europie, lecz dlatego że chrześcijaństwo i islam mają długą i gorzką historię wzajemnego obwiniania się i nienawiści, które należy pokonać w duchu dobrosąsiedzkiego pojednania. Również i ludzie młodzi mają szczególną rolę do odegrania we współczesnym dialogu międzyreligijnym i międzykulturalnym. Proces globalizacji, wzmożona aktywność przemieszczania się i bardziej efektywne środki komunikacji pomogły stworzyć nowe możliwości dla tego rodzaju dialogu oraz nowej otwartości i tolerancji wobec różnorodności.

Ochrona słabych – bardziej łagodną ekonomią

- 27.** Europa jest obecnie bogatym kontynentem, nie tylko pod względem jej bogactw naturalnych, lecz także w swoich tradycjach ludzkiej inicjatywy i twórczości. Mimo to, ciągle wzrasta armia bezrobotnych korzystających z zasiłków społecznych, liczba bezdomnych i potrzebujących. Wolność polityczna i umocnienie demokracji, które zrobiły tak duży postęp w naszych społeczeństwach od 1989 roku, stale powiększają zróżnicowanie uwarunkowań ekonomicznych i społecznych. Ci, którzy dotknięci są największym cierpieniem, to osoby w podeszłym wieku, liczne rodziny, matki samotnie wychowujące dzieci oraz ludzie młodzi. Osoby o różnym stopniu upośledzenia, jak nigdy, spychane są na margines, mimo iż niektóre kraje podjęły wysiłki zmierzające do poszerzenia zakresu możliwości ich samorealizacji. Szukający azylu są załatwiani odmownie w całej Europie, a jednocześnie wszędzie mnożą się przypadki rasizmu.
- 28.** W zwierciadle Bożego miłosierdzia nasze społeczeństwo, osadzone na gruncie konkurencji i ukształtowane na bazie wyłącznie finansowego interesu pogłębionego chęcią zysku, cechuje głęboki brak szacunku i miłosierdzia. My, jako Kościoły, opowiadamy się za rozwojem systemów ekonomicznych, które miałyby na celu ochronę ludzi słabych we wszystkich zakątkach ziemi i które ukierunkowane byłyby na wrodzoną godność wszelkiego ludzkiego istnienia. Poszukujemy systemów, które byłyby w stanie umożliwić człowiekowi rozwój jego duchowego bogactwa, nie tylko dla powiększenia zysku, lecz także w imię solidarności z innymi ludźmi i dla rozwiązania problemów społecznych poprzez współpracę między państwem a indywidualnymi i grupowymi inicjatywami. Rzeczą szkodliwą i bez sensu jest zamykanie się Europy w twierdzą i brak jej zainteresowania się biedą innych kontynentów. Podobnie prawo do życia następnych pokoleń nakłada na nas żyjących obecnie obowiązek zaprzestania przerzucania na nie kosztów złego gospodarowania. Konsekwencje pojednania prowadzą także do rezygnacji z kumulowania nad-

miernych korzyści i nieumiarkowanej konsumpcji. Naszym zadaniem jest opracować kryteria dla rozwiązań społecznych, ekonomicznych i politycznych problemów, które pozwolą nam je widzieć w relacji do ludzkiej godności, do sprawiedliwości, wolności i solidarności.

Pojednanie i polityka pokoju

- 29.** Dziedzina polityki jest ważną areną dla pojednania. Opowiadamy się za rozwojem pojęcia takiego bezpieczeństwa, które objęłoby całą Europę i które nie byłoby zagrożeniem dla innych części świata. Rozwój wspólnych instytucji demokratycznych oraz polityczna i ekonomiczna współpraca całego regionu europejskiego wpłyną na wzmocnienie jego stabilności, zmniejszając tym samym niebezpieczeństwo konfliktu. Z drugiej strony, jeżeli niektóre części Europy będą wyłączone ze struktur bezpieczeństwa, ciągle pojawiać się będą okazje do politycznych manipulacji dawnymi napięciami. Potwierdzamy oświadczenie Zgromadzenia w Bazylei, że w żadnym z naszych krajów i na żadnym miejscu naszego kontynentu nie istnieje sytuacja, która wymagałaby czy usprawiedliwiałaby użycie przemocy (zob. nr 61). Niezachwianie trwamy w naszym przekonaniu, że pojednanie między narodami jest możliwe, mimo iż termin ten był często użyty w sposób niewłaściwy. Opowiadamy się więc za promocją rozwoju i podtrzymaniem dobrowolnej służby na rzecz sprawiedliwości, pokoju i integralności stworzenia.

Pojednanie w domostwie życia

- 30.** Tak się składa, że jesteśmy pierwszym pokoleniem w długiej historii ludzkości, które zdolne jest oglądać tą ziemię z odległości. Znamy ją jako „niebieską planetę”, otoczoną cienkimi warstwami powietrza i gazów, pozornie zagubioną w bezkresie wszechświata. Tym bardziej w zdumienie wprawia nas fakt, że ziemia ta jest w stanie pomieścić tak wielorakie bogactwo żywych stworzeń. Świadomi jednak jesteśmy faktu, że jest ona planetą małą, ograniczoną i podatną na rany, mimo iż przyzwyczailiśmy się myśleć o niej, jako o „świecie bez końca”. Stąd też wydawało nam się, że dysponujemy pełną wolnością eksploatacji bogactw ziemi, nie uwzględniając ich wewnętrznej wartości i nie biorąc pod uwagę ich granic. Teraz jednak uświadamiamy sobie, że przekraczamy granice jej wytrzymałości i pustoszymy żywe domostwo, które jest również naszym domem. Pojednanie z naturą oznacza dla nas, między innymi, zabezpieczenie nienaruszania warunków klimatycznych i stref ekologicznych oraz opowiedzenie się za nie pogwałcaniem układu genetycznego wszystkich gatunków.

Pojednanie a powszechny rozdział dóbr

31. Historia Europy a także historia naszych Kościołów przeplata się na wiele sposobów z historią innych kontynentów. Okres kolonializmu przyczynił się do pojawienia się nowych obszarów, które przeszły pod władzę wielkich mocarstw uzurpujących sobie prawo do rządzenia nimi. Europa pozostaje nadal znaczącą siłą w świecie, a bieżące plany idące w kierunku umocnienia i poszerzenia Wspólnoty Europejskiej jeszcze bardziej umocnią jej pozycję. Jednak w tej tzw. „Globalnej Wiosce”, państwu będzie coraz trudniej zadośćuczynić wymaganiom swoich obywateli, domagających się dobrobytu. Również w miarę pogłębiania się globalizacji wzrastać będzie realne niebezpieczeństwo, że ludzie coraz bardziej będą uzależniali się od praw rynkowych i ekonomicznych. Jako osoby wierzące nie możemy się zgodzić, aby bogactwo pozostawało w rękach tylko uprzywilejowanej grupy ludzi. Globalna możliwość musi iść w parze z globalnym sposobem zarządzania i globalizacji rynku musi odpowiadać globalna solidarność. Ziemia jest naszym cennym lecz zarazem słabym domem. Potrzeba więc, abyśmy oszacowali nasz wkład w zniszczenie środowiska oraz poddali rewizji rozłożenie finansowych długów między narodami świata. Prawdziwe pojednanie wzywa nas także do oceny słuszności obecnych praktyk zarządzania, produkcji i konsumpcji. Nasza gotowość do rezygnacji z niesprawiedliwej przewagi jest kluczowym warunkiem dla bardziej sprawiedliwego rozdziału oraz ochrony bogactw ziemi.

Pojednanie – akceptacja naszej ograniczoności

32. Pojednanie nie jest wyłącznie przedmiotem etycznych wyzwań. Myśl zapomnienia i rezygnacji wskazuje na kwestie znajdujące się w samym sercu ludzkiej egzystencji. Poza pragnieniem posiadania, kontroli i obrony wszystkiego, co tylko możliwe, jesteśmy świadomi również iluzoryczności naszych wysiłków zmierzających do zaprzeczenia bliskości śmierci, czy nawet zabezpieczenia siebie przed niebezpieczeństwami, które niesie życie oraz utrzymywaniem ich pod taką kontrolą, na jaką nas tylko stać. Gdy tylko uświadomimy sobie, że jesteśmy ograniczeni, otwieramy się na te możliwości, jakie przysługują nam, jako stworzeniom rozumnym i innym stworzeniom, zamieszkującym wspólnie ograniczony świat. Kiedy uczymy się *liczyć dni nasze* (Ps 90,12) zbliżamy się do miary naszego człowieczeństwa, a tym samym jesteśmy bliżsi godności wszystkich stworzeń. Mówiąc o *szkole miłosierdzia* nie mamy na myśli enklawy kontemplacji, co raczej pewien rodzaj oporu przeciw szeroko rozpowszechnionej tendencji dzielenia ludzi na „zwycięzców” i „pokonanych” oraz do wartościowania ich według tych kryteriów.

Wiemy, że jesteśmy istnieniami ograniczonymi, ale ciągle jednak wierzymy, że możemy się spodziewać nowego nieba i nowej ziemi. Ciągle towarzyszy nam horyzont oczekiwań Królestwa Bożego, który pomaga nam zarazem odnaleźć właściwą miarę nas samych jako śmiertelnych podmiotów oraz wspiera naszą walkę z wszelkim rodzajem pokus supremacji czy wyższości. Magnificat Matki Jezusa przypomina nam, że Bóg strąca władców z tronu i wywyższa pokornych (zob. Łk 1,52).

Celebracja pojednania

- 33.** Pojednanie obejmuje całość naszego życia, ale ponieważ jest ono czymś więcej niż pracą, stąd też nie można nikogo zmusić do wstąpienia na jego drogę. Jest ono źródłem energii przychodzącej od Boga a udzielającej się człowiekowi. Z tej racji wiele z naszych Kościołów przyjmuje żal i pojednanie jako sakrament, wskazujący na głęboki wymiar naszej egzystencji, który łatwo umyka nam sprzed oczu w szaleńczym tempie codziennego życia. Ten sakramentalny wymiar został wyrażony na różne sposoby w naszych Kościołach, co uświadamia nam, jak bardzo wiele nas łączy. Domagamy się, aby niedziela była czymś więcej niż tylko dniem wolnym i aby dzięki liturgii nabożeństw była przestrzegana jako dzień święty. Dajemy przez to świadectwo, że nie my jesteśmy właścicielami czasu, lecz że nasze miejsce jest w czasie. Każdy chrzest wskazuje na wyjątkową godność każdego ludzkiego istnienia. W wodzie chrztu wyznajemy obecność Ducha, który jest źródłem wszystkiego życia i czyni nas uczestnikami ciała Chrystusa. W celebracji Eucharystii świętujemy ostatecznie nasz udział w dziele Odkupiciela, który oddał za nas swoje życie, aby nas uleczyć i uzdrowić (zob. Iz 53,5).

Czas przebaczenia w duchu pojednania

- 34.** Widzimy wyraźnie, jak w płonącej lampie, zadania i wskazania, jakie stoją przed chrześcijańską rodziną w Europie u progu uroczystości roku 2000 od narodzenia Chrystusa naszego Odkupiciela. „Rok łaski od Pana” jest momentem decydującym naszych dziejów, w którym my, niedoskonali uczniowie Chrystusa, będziemy odnowieni przez Ducha, który czyni nas uczennicami i uczniami Pana. Duch Boży posyła nas, abyśmy głosili „Dobrą Nowinę”. Nasza chrześcijańska wiara wymaga od nas, byśmy występowali w obronie wolności i godności ludzkiej. Jako zaangażowani na rzecz sprawiedliwości, podnosimy głos w obronie ubogich, dotyczy to szczególnie ubogich krajów, któ-

rych przyszłość jest zagrożona z racji paraliżującego zadłużenia oraz gospodarki o charakterze rabunkowym, dotyczącej nie odnawialnych bogactw. Duch wzywa nas ludzi, pojednanych z Bogiem i między sobą, do nawrócenia i odnowy. On również wzywa nas do zaniechania tragicznych podziałów, które tak bardzo ranią Ciało Chrystusa oraz do modlitwy i pracy. Boży Duch prowadzi nas w trzecie tysiąclecie i przypomina nam o danej przez Jezusa obietnicy, że pozostanie z nami zawsze. Duch ten napędza nas ufnością, odwagą i zrozumieniem, że powierzona została nam posługa jednania.

- 35.** Modlitwa i słuchanie Słowa Bożego były dla nas w tych dniach celebracją pojednania. Praktykując to doświadczamy daru Boga, zbliżamy się do siebie i jesteśmy zdolni rozpoznać kolejne kroki, jakie należy podjąć na naszej pielgrzymiej drodze. Przypomnieliśmy sobie o wielkich dziełach Boga i o naszym zobowiązaniu do pójścia za Jezusem miłując naszych bliźnich jak siebie samych. Postanowiliśmy ochronić i zachować nadzieję Królestwa Bożego. *Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej pociechy* (2 Kor 1,3)!

ORĘDZIE

I. Doświadczenie

1. Upłynęło osiem lat od chwili odbycia I Europejskiego Zgromadzenia Ekumenicznego w Bazylei, pierwszego tego rodzaju, które dało radosny przedsmak bliskich mających się przetoczyć przez Europę zmian, dla wielu krajów przynieść wolność i koniec „zimnej wojny”. Dziś gdy w czerwcu 1997 r. zgromadziliśmy się w Grazu w Austrii, euforia ulotniła się. Deklaracja z Bazylei o „Sprawiedliwości, pokoju i zachowaniu dzieła stworzenia”, w której zostało powiedziane, że Europa stoi przed szeregiem powiązanych ze sobą problemów, które zagrażają przeżyciu ludzkości, sprawdziła się, a nawet powróciły do Europy okrucieństwa wojny i pozostawiły nie zagojone rany.
2. Wezwani i pociągnięci tematem: „Pojednanie – Bożym darem i źródłem nowego życia” przybyliśmy, mężczyźni i kobiety wszystkich pokoleń, z wielu Kościołów Europy, ze Wschodu i Zachodu, z Północy i Południa, do Grazu. Wśród nas były także przedstawicielki i przedstawiciele innych religii oraz goście z innych części świata. Jako chrześcijanie z Kościołów, które stale jeszcze są rozdzielone, przeżywamy lęki, napięcia, problemy i bariery jak inni

mieszkańcy Europy, a w gruncie rzeczy jak ludzie. Lecz w sercach naszych była mocna nadzieja, aby postępować na drodze pojednania. Nadzieja ta została wzmocniona przez obecność i udział tak wielu młodych ludzi.

3. Przybyliśmy na II Europejskie Zgromadzenie Ekumeniczne, bo jesteśmy ludźmi wierzącymi, bo chcemy żyć z Boskiego daru pojednania. Przybyliśmy z nadzieją, że przyczynimy się do jedności Kościołów i ludzkości, jeśli pozwolimy kierować się przez ten dar w naszym codziennym życiu, w życiu naszych Kościołów i naszego kontynentu.
4. Bóg udzielał nam obficie w tych dniach swego błogosławieństwa. Codzienne nabożeństwa tworzyły istotną część programu Zgromadzenia i podstawę naszej wspólnoty. We wspólnej modlitwie uświadomiliśmy sobie ponownie, że w niebie mamy miłosiernego i wiernego Ojca, w którego wszyscy wierzymy jako synowie i córki. W rozmyślaniu nad słowem Bożym wyczuwaliśmy w Ewangelii moc Jego łaski, która przemienia nasze myślenie, a ludziom, którzy się wokół Jednego Pana gromadzą, udziela nowego życia. Duch Święty, który jest „Dawcą życia”, wytworzył atmosferę zaufania i współpracy, w której mogliśmy otwierać wzajemnie dla siebie nasze serca i myśli. Odczuwaliśmy także ból trwających nadal podziałów, które podkreślają, jak ciężko jest wcielić w życie pojednanie, które głosimy. Przeprowadzenie tak wielkiego zgromadzenia, w którym brali udział delegaci i przełożeni z ponad 150 Kościołów oraz ponad 10 000 ludzi z wielu przeróżnych tradycji, wymagało praktycznej miłości bliźniego. Doświadczaliśmy, że ekumeniczne spotkanie jest trudną pracą, lecz także zawiera radość wzrastającej jedności. Ruch ekumeniczny jest już sam w sobie drogą pojednania.

II. Refleksja

5. W Grazu mogliśmy odczuć wrażenie rzeczywistości pojednania w Chrystusie i błogosławieństw, które można znaleźć na drodze prowadzącej ku pojednaniu – błogosławieństwa przypomnienia żydowskich korzeni naszej wiary (Rz 11, 16-18), ponownego odkrycia naszych sąsiadów, odnowienia przyjaźni i wzajemnego zaufania, co przemienia obydwie strony. Dało to nam sposobność do wzrastania razem i przez to kształtowania naszej wspólnej przyszłości. Mamy wizję Europy, w której nie ma już Kościołów, obywateli i obywateli, państw i ras pierwszej czy drugiej klasy i gdzie wszyscy członkowie jednej europejskiej rodziny mają głos; takiej Europy, która jest świadoma swojej odpowiedzialności i pozostaje otwarta w stosunku do innych kontynentów. Odnowione i mocne zobowiązanie ze strony wszystkich Kościołów odnośnie wypełnienia

modlitwy naszego Pana: *Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojczy, we mnie, a ja w Tobie, aby i oni stanowili jedno w nas, aby świat uwierzył* (J 17, 21-22), przyczyniłoby się z pewnością do jednej prawdziwej zjednoczonej Europy. Wierzymy, że jest to wizja, która musi przemówić do wszystkich i do której zobowiązujemy się jako chrześcijanie.

6. Przybyliśmy na to ekumeniczne zgromadzenie nie tylko po to, aby dokonać wymiany myśli i podzielić się doświadczeniami, lecz aby ponad słowami podjąć konkretne środki, w świadomości, że nasze podziały i wrogości wywołują nadal konflikty i stanowią poważną przeszkodę aby uczynić widocznym dar pojednania. Dlatego prosimy Boga o przebaczenie i wyrażamy skruchę wobec tych, którzy przez nas ucierpieli. Smucimy się, że te podziały istnieją nie tylko między naszymi Kościołami, lecz także między poszczególnymi członkami naszych Kościołów oraz między kobietami a mężczyznami. Ponieważ te trudności istnieją w nas jako jednostkach i w naszych Kościołach, pojednanie musi rozpocząć się przez Ducha Bożego w Chrystusie, który przemienia nasze serca i umysły.
7. Uznajemy możliwości, jakie wynikają z rozpatrywania problemów obejmujących cały glob ziemski, ale jesteśmy także świadomi, że przez to ludzie mogą stać się ofiarami interesów gospodarczych i rozstrzygnięć, które leżą poza ich kontrolą. Przepaść między bogatymi i ubogimi staje się coraz większa, nie tylko w innych częściach świata, lecz także w wielu krajach Europy. Bezwzględny wyzysk nie dających się odnowić zasobów ziemskich, zanieczyszczenie środowiska i niszczenie systemów ekologicznych wyrządzają niezmierną szkodę i zagrażają dobru przyszłych pokoleń i całego stworzenia.

III. Wyzwanie

8. My chrześcijanie i Kościoły Europy stajemy wobec tych wyzwań w świadomości naszej słabości i hańby naszego rozłamu. Nie możemy zaofiarować żadnych prostych rozwiązań. Co nas porusza, to nasza chrześcijańska wizja pojednania.

Dar pojednania w Chrystusie pobudza nas do zaangażowania się dla:

- głoszenia i przekazywania ewangelii narodom Europy, że Bóg w Chrystusie pojednał świat z sobą (2 Kor 5, 18);
- niezmiernego dążenia do celu widzialnej jedności; w tym kontekście powinniśmy przebadać nasze podziały i zapytać siebie, czy nie były one wynikiem różnorodności, która wtedy była odczuwana jako podział, dziś zaś widzimy ją jako ubogacenie;

- wdrożenia procesu przezwyciężania przeszłości w duchu prawdy historycznej;
- popierania współpracy we wszystkich dziedzinach, łącznie z misjami i otwartym dialogiem, jak również unikania niszczącego ducha współzawodnictwa przy wzajemnym poszanowaniu wolności sumienia;
- popierania jednakowego statutu i jednakowych praw Kościołów mniejszościowych i mniejszości narodowych;
- wspierania pojednawczej działalności lokalnych związków, oficjalnych instytucji i europejskich korporacji;
- kontynuacji poważnych międzyreligijnych dialogów, w świadomości, że nawet w Europie jednostki i Kościoły cierpią nadal ze względu na swoją wiarę;
- odbycia spotkań ekumenicznych na płaszczyźnie lokalnej i regionalnej celem dalszego rozwoju doświadczeń zebranych w Grazu;
- powierzenia młodym ludziom ekumenicznej wizji przyszłości i kontynuowania procesu dla sprawiedliwości, pokoju i ochrony stworzenia.

Kościoły zobowiązują się:

- do jednoznacznego wyjaśnienia i zachowania ludzkich praw i demokratycznych procesów;
- do współpracy w staraniach usunięcia wszelkich form przemocy, szczególnie wobec kobiet i dzieci;
- do zwalczania wszelkich form dyskryminacji w Kościołach;
- do popierania stanowiska i równouprawnienia kobiet we wszystkich dziedzinach łącznie z kierowniczymi funkcjami, przy przestrzeganiu właściwej każdemu identyczności mężczyzn i kobiet;
- do wzmocnienia swego zaangażowania dla sprawiedliwości społecznej i swej solidarności z ofiarami społecznej niesprawiedliwości;
- do wspierania polityki o czystość środowiska w jej własnych polach działania;
- do zwalczania systemów gospodarczych, które w przebiegu globalizacji wywierają negatywne skutki.

**Na podstawie naszego zaangażowania dla procesu pojednania
wzywamy usilnie przywódców politycznych
oraz wszystkie obywatelki i obywatele:**

- do ochrony osoby ludzkiej i świętości ludzkiego życia;
- do przywrócenia i utrzymania pierwszeństwa ludzkiej osoby przed sprawami gospodarczymi; tzn. między innymi do zwalczania bezrobocia, szczególnie wśród młodych ludzi;
- do walki o godność i obronę praw uchodźców, migrantów i wypędzonych oraz do utrzymania prawa azylu dla uchodźców i wolnego przez nich wyboru miejsca zamieszkania;

- do popierania rozbrojenia i stosowania w polityce środków wolnych od przemocy, a stosownie do rokowań o szerokie niszczenie broni atomowej opowiadania się za układem wykluczającym broń atomową;
 - do darowania w biblijnym duchu jubileuszu z dwutysięcznym rokiem najuboższym krajom ich niespłacalnych długów, z zabezpieczeniem, że najbardziej uprzywilejowanym będzie w tym zarządzeniu prosty lud;
 - do podjęcia koniecznych zarządzeń, aby odwrócić obecny trend niszczenia środowiska życia i wyczerpania naturalnych zasobów świata oraz do stworzenia trwałych warunków życia dla całego stworzenia.
- 9.** Usilnie potwierdzamy nasze przekonanie, że etyczny wymiar sprawiedliwości w dziedzinie polityki, ekonomii, techniki i masmediów odgrywa rolę niezbywalną, dzięki czemu pojednanie w życiu wszystkich ludzi może stać się rzeczywistością.
- 10.** Pojednanie jako dar Boży i źródło nowego życia dodaje nam odwagi, abyśmy współpracowali z naszymi siostrami i braćmi, którzy na podstawie uprzedzeń odnośnie rasy, płci, pochodzenia etnicznego, wieku czy religii są prześladowani i wykluczeni, nad budowaniem prawdziwie ludzkiego społeczeństwa. Duch pojednania wymaga, abyśmy przeciw egocentrycznemu indywidualizmowi stanęli z przekonaniem, że różnice są darem, który nadto dopomaga nam odkryć cudowną różnorodność Bożego, jedyne w swoim rodzaju stworzenia.
- 11.** Jako Kościoły i chrześcijanie Europy jesteśmy zdecydowani wyznaczyć dobitnie naszą solidarność z potrzebującymi, zepchniętymi na margines i odrzuconymi przez świat, w którym żyjemy. Każdy człowiek jest nam bratem lub siostrą, za którego czy którą Chrystus umarł i zmartwychwstał. Każdy człowiek został stworzony na obraz Trójjedynego Boga.

CHARTA OECUMENICA WYTYCZNE DLA ROZWOJU WSPÓŁPRACY KOŚCIOŁÓW W EUROPIE (2001)

*Chwała niech będzie Ojcu i Synowi,
I Duchowi Świętemu*

Jako Konferencja Kościołów Europejskich i Rada Konferencji Episkopatów Europy, kierując się przesłaniem obu Europejskich Zgromadzeń Ekumenicznych w Bazylei (1989) i Grazu (1997), żyjemy mocne postanowienie, by strzec i rozwijać wspólnotę, która się wytworzyła między nami. Dziękujemy Bogu w Trójcy Jedynemu, że przez swego Ducha Świętego kieruje nasze kroki ku coraz intensywniejszej wspólnocie.

Sprawdziły się już różnorodne formy współpracy ekumenicznej. Wierni modlitwie Chrystusa: *Aby wszyscy byli jedno, jak Ty, Ojcze, we mnie, a Ja w Tobie, aby i oni w nas jedno byli, aby świat uwierzył, że Ty mnie posłałeś* (J 17,21), nie możemy się jednak zadowalać istniejącym stanem rzeczy. Świadomi naszej winy i gotowi do nawrócenia, musimy starać się przewyciężyć istniejące jeszcze wśród nas podziały, abyśmy mogli wspólnie i wiarygodnie zwiastować narodom przesłanie Ewangelii.

Wspólnie słuchając Słowa Bożego zawartego w Piśmie Świętym, wezwani do wyznania naszej wspólnej wiary i wspólnego działania zgodnie z poznaną prawdą, chcemy dać świadectwo o miłości i nadziei dla wszystkich ludzi.

Na naszym europejskim kontynencie – od Atlantyku po Ural, od Bieguna Północnego po Morze Śródziemne – który bardziej niż kiedykolwiek przedtem cechuje się dziś pluralizmem w dziedzinie kultury, chcemy z pomocą Ewangelii zaangażować się na rzecz godności osoby ludzkiej stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, i jako Kościoły przyczyniać się wspólnie do pojednania narodów i kultur.

W tym duchu przyjmujemy tę „Kartę” jako wspólne zobowiązanie do dialogu i współpracy. Opisuje ona podstawowe zadania ekumeniczne, wyprowadzając z nich szereg wytycznych i zobowiązań. Na wszystkich płaszczyznach życia kościelnego ma ona wspierać ekumeniczną kulturę dialogu i współpracy oraz dostarczać w tym celu odpowiednich kryteriów. Nie ma ona jednak charakteru nauczająco-dogmatycznego lub wiążącego pod względem kościelno-prawnym. Jej autorytet polega raczej na dobrowolnym zobowiązaniu, jakie wzięły na siebie europejskie Kościoły i ekumeniczne organizacje. Na podstawie tego tekstu mogą one dla własnego użytku sformułować uzupełnienia i wspólne perspektywy, zajmujące się konkretnymi specyficznymi wyzwaniami i wynikającymi z nich zobowiązaniami.

I Wierzymy w jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół

Starając się zachować jedność Ducha w spójni pokoju: jedno ciało i jeden Duch, jak też powołani jesteście do jednej nadziei, która należy do waszego powołania; jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest; jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich (Ef 4,3-6)

1. Wspólnie powołani do jedności w wierze

Zgodnie z Ewangelią Jezusa Chrystusa, poświadczoną w Piśmie Świętym i wyrażoną w ekumenicznym nicejsko-konstantynopolitańskim wyznaniu wiary z 381 roku, wierzymy w Trójjedynego Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ponieważ wyznajemy tu wiarę w jeden, święty, katolicki i apostołski Kościół, przeto nasze podstawowe ekumeniczne zadanie polega na tym, aby tej jedności, która jest zawsze darem Bożym, nadać widzialny wyraz.

Zamanifestowaniu widzialnej jedności stoją jeszcze na przeszkodzie istotne różnice w sprawach wiary. Istnieją różne poglądy w takich zwłaszcza kwestiach, jak rozumienie Kościoła i jego jedności, sakramentów i urzędów kościelnych. Nad tą sytuacją nie możemy przejść do porządku dziennego. Jezus Chrystus objawił nam na krzyżu swoją miłość i tajemnicę pojednania; jako Jego naśladowcy chcemy uczynić wszystko, co w naszej mocy, aby przezwyciężyć istniejące jeszcze problemy i przeszkody, które są w dalszym ciągu przyczyną podziału między Kościołami.

Zobowiązujemy się:

- usłuchać apostołskiego napomnienia Listu do Efezjan i dążyć usilnie do osiągnięcia wspólnego rozumienia zbawczego orędzia Chrystusa w Ewangelii;
- działać w mocy Ducha Świętego na rzecz widzialnej jedności Kościoła Jezusa Chrystusa w jednej wierze, która znajduje swój wyraz we wzajemnie uznanym chrzcie i w społeczności eucharystycznej, jak również we wspólnym świadectwie i służbie.

II

Ku widzialnej wspólnocie Kościołów w Europie

Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie (J 13, 35)

2. Wspólne zwiastowanie Ewangelii

Najważniejszym zadaniem Kościołów w Europie jest wspólne zwiastowanie Ewangelii, słowem i czynem, dla zbawienia wszystkich ludzi. Wobec szeroko rozpowszechnionej utraty orientacji, wyobcowania ze świata wartości chrześcijańskich, ale również wobec różnorodnych poszukiwań sensu życia, chrześcijanie stoją przed szczególnym wyzwaniem dawania świadectwa swej wiary. Świadectwo to wymaga zwiększonego zaangażowania i wymiany doświadczeń w zakresie katechezy i duszpasterstwa we wspólnotach lokalnych (parafiach). Równie ważne dla całego ludu Bożego jest wspólne przekazywanie Ewangelii opinii publicznej, z czym wiąże się odpowiedzialne zaangażowanie w sprawy społeczne i polityczne.

Zobowiązujemy się:

- konsultować nasze plany ewangelizacji z innymi Kościołami i zawierać z nimi porozumienia dotyczące tej kwestii dla uniknięcia szkodliwej konkurencji i niebezpieczeństwa nowych podziałów;
- uznać, że każdy człowiek – na mocy swobodnej decyzji sumienia – ma prawo wyboru przynależności religijnej i kościelnej. Nie można nikogo nakłaniać do konwersji za pomocą presji moralnej lub bodźców materialnych; tak samo nie wolno nikomu utrudniać konwersji, gdy jest ona wynikiem własnej nieskrępowanej decyzji.

3. Zbliżamy się do siebie

W duchu Ewangelii musimy wspólnie dokonać oceny historii Kościołów chrześcijańskich, która z jednej strony może wykazać się wieloma dobrymi doświadczeniami, z drugiej zaś obciążają ją podziały, waśnie, a nawet konflikty zbrojne. Ludzka wina, niedostatek miłości oraz częste nadużywanie wiary i Kościołów dla interesów politycznych poważnie zaszkodziły wiarygodności chrześcijańskiego świadectwa.

Dlatego ekumenia rozpoczyna się dla chrześcijan od odnowy serc oraz gotowości do pokuty i nawrócenia. Ruch ekumeniczny przyczynił się już do wzrostu pojednania.

Rzeczą ważną jest poznanie duchowego bogactwa różnych tradycji chrześcijańskich, wzajemne uczenie się od siebie i traktowanie tego jako darów. Dla dalszego rozwoju ekumenii sprawą szczególnie ważną jest branie pod uwagę doświadczeń i oczekiwań młodzieży oraz – gdzie to możliwe – korzystanie z jej współpracy.

Zobowiązujemy się:

- przewycięzać poczucie samowystarczalności i usuwać uprzedzenia, szukać wzajemnych spotkań i przychodzić sobie z pomocą;
- wspierać postawę ekumenicznej otwartości i współpracy w wychowaniu chrześcijańskim, w edukacji i badaniach teologicznych.

4. Wspólne działanie

Ekumenia realizuje się już w różnych formach wspólnego działania. Wielu chrześcijan z różnych Kościołów żyje i działa wspólnie w kręgu przyjaciół i sąsiadów, w miejscu pracy i rodzinie. Szczególnego wsparcia wymagają małżeństwa międzywyznaniowe w ich dążeniu do praktykowania ekumenii w życiu codziennym.

Zalecamy powoływanie i utrzymywanie dwu- i wielostronnych gremiów mających na celu współpracę ekumeniczną na płaszczyźnie lokalnej, regionalnej, krajowej i międzynarodowej. Na płaszczyźnie europejskiej wzmocnić należy współpracę między Konferencją Kościołów Europejskich a Radą Konferencji Episkopatów Europy i przeprowadzać dalsze Europejskie Zgromadzenia Ekumeniczne.

W przypadku konfliktów między Kościołami należy inicjować lub wspierać starania na rzecz mediacji i pokoju.

Zobowiązujemy się:

- działać wspólnie na wszystkich płaszczyznach życia kościelnego – wszędzie tam, gdzie pozwalają na to istniejące warunki i gdzie przeciw współpracy nie przemawiają względy religijne lub inne nadrzędne cele;
- bronić praw mniejszości i pomagać w usuwaniu nieporozumień i uprzedzeń między Kościołami większościowymi i mniejszościowymi w naszych krajach.

5. Wspólna modlitwa

Ekumenia żyje dzięki temu, że wspólnie słuchamy Słowa Bożego oraz pozwalamy, by Duch Święty działał w nas i przez nas. Mocą łaski otrzymanej tą drogą powstają dziś różne inicjatywy, które przez modlitwy i oddawanie czci Bogu dążą do pogłębienia wspólnoty duchowej między Kościołami i osiągnięcia widzialnej jedności Kościoła Chrystusowego. Szczególnie bolesnym znakiem rozdarcia istniejącego między wieloma Kościołami jest brak wspólnoty eucharystycznej.

W niektórych Kościołach istnieją zastrzeżenia wobec wspólnych modlitw ekumenicznych. Ale w dalszym ciągu naszą chrześcijańską duchowość kształtują liczne nabożeństwa ekumeniczne, wspólne pieśni i modlitwy, zwłaszcza Modlitwa Pańska.

Zobowiązujemy się:

- modlić się jedni za drugich i w intencji chrześcijańskiej jedności;
- uczyć się poznawać i cenić nabożeństwa i pozostałe formy życia duchowego innych Kościołów;
- zmierzać do celu wspólnoty eucharystycznej.

6. Kontynuacja dialogu

Nasza faktycznie istniejąca jedność w Chrystusie ma większe znaczenie od naszych różnych stanowisk teologicznych i etycznych. Jednakże zamiast traktować to zróżnicowanie jako dar, który nas wzbogaca, spowodowaliśmy, że różnice w doktrynie, w kwestiach etycznych i w prawie kościelnym doprowadziły do podziałów między Kościołami; decydującą rolę odgrywały tutaj często szczególnie okoliczności historyczne i odmienne uwarunkowania kulturowe.

Dla pogłębienia wspólnoty ekumenicznej trzeba koniecznie kontynuować starania zmierzające do zgody opartej na wierze. Bez jedności w wierze nie istnieje pełna wspólnota kościelna. Nie ma żadnej alternatywy dla dialogu.

Zobowiązujemy się:

- sumiennie i intensywnie kontynuować dialog między naszymi Kościołami oraz zbadać, jak oficjalne gremia kościelne mogą w sposób wiążący przyjąć rezultaty rozmów;
- dążyć do dialogu w razie kontrowersji, zwłaszcza gdy grozi rozłam w kwestiach dotyczących spraw wiary i etyki, i rozważać je wspólnie w świetle Ewangelii.

III

Nasza wspólna odpowiedzialność w Europie

Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni synami Bożymi będą nazwani (*Mt 5,9*)

7. Wspólne kształtowanie Europy

Przez stulecia ukształtował się charakter Europy, który jest pod względem religijnym i kulturowym w głównej mierze chrześcijański. Jednocześnie chrześcijanie nie potrafili zapobiec wielu cierpieniom i zniszczeniom, do których doszło w Europie i poza jej granicami. Wyznajemy naszą współodpowiedzialność za tę winę, prosząc Boga i ludzi o przebaczenie.

Nasza wiara pomaga nam wyciągać wnioski z przeszłości oraz czynić naszą wiarę chrześcijańską i miłość bliźniego źródłem nadziei w dziedzinie moralności i etyki, edukacji i kultury, życia politycznego i ekonomicznego w Europie i na całym świecie.

Kościół udziela poparcia integracji kontynentu europejskiego. Bez wspólnych wartości jedność nie uzyska trwałego fundamentu. Jesteśmy przekonani, że duchowe dziedzictwo chrześcijaństwa stanowi inspirującą siłę, która przyczynia się do wzbogacenia Europy. Na fundamencie naszej chrześcijańskiej wiary pracujemy na rzecz Europy wrażliwej na problemy ludzkie i społeczne, w której przestrzegane są prawa człowieka i podstawowe wartości: pokój, sprawiedliwość, wolność, tolerancja, uczestnictwo i solidarność. Przywiązujemy też duże znaczenie do głębokiego poszanowania życia, wartości małżeństwa i rodziny, nadrzędnej troski o ubogich, gotowości przebaczenia i wszechogarniającego miłosierdzia.

Jako Kościoły i jako wspólnoty międzynarodowe musimy przeciwdziałać niebezpieczeństwu przekształcenia Europy w zintegrowany Zachód i w dezintegrowany Wschód. Trzeba też mieć na uwadze przepaść między Północą a Południem. Jednocześnie należy unikać wszelkich przejawów eurocentryzmu i umacniać świadomość odpowiedzialności Europy za całą ludzkość, zwłaszcza za ubogich na całym świecie.

Zobowiązujemy się:

- dążyć do porozumienia co do treści i celów naszej odpowiedzialności społecznej oraz reprezentować w miarę możliwości wspólne stanowisko Kościołów w tej dziedzinie wobec świeckich instytucji europejskich;
- bronić podstawowych wartości przed wszelką próbą ich pogwałcenia;
- sprzeciwiać się wszelkiej próbie niewłaściwego wykorzystania religii i Kościoła dla celów etnicznych i nacjonalistycznych.

8. Pojednanie narodów i kultur

Wielość tradycji regionalnych, narodowych, kulturowych i religijnych uważamy za bogactwo Europy. Wobec licznych konfliktów, zadaniem Kościołów jest także wspólna służba na rzecz pojednania między narodami i kulturami. Wiemy, że ważnym wstępnym warunkiem dla osiągnięcia tego celu jest pokój między Kościołami.

Nasze wspólne wysiłki są skierowane na ocenę i rozwiązywanie kwestii politycznych i społecznych w duchu Ewangelii. Ponieważ szanujemy osobę i godność każdego człowieka ze względu na jego Boże podobieństwo, przeto bronimy absolutnej równości wszystkich istot ludzkich.

Jako Kościoły chcemy wspólnie wspierać proces demokratyzacji w Europie. Opowiadamy się za ładem pokojowym opartym na rozwiązywaniu konfliktów bez przemocy. Potępiamy wszelkie formy stosowania przemocy wobec ludzi, a szczególnie wobec kobiet i dzieci.

Pojednanie polega na popieraniu sprawiedliwości społecznej w obrębie poszczególnych narodów i w stosunkach między nimi; przede wszystkim oznacza to zasypywanie przepaści między biednymi i bogatymi oraz zwalczanie bezrobocia. Wspólnie chcemy przyczynić się do godnego przyjmowania w Europie emigrantów, uchodźców i azylantów.

Zobowiązujemy się:

- przeciwstawiać się wszelkim formom nacjonalizmu, który prowadzi do ucisku innych narodów i mniejszości narodowych, oraz dążyć do rozwiązywania konfliktów bez użycia siły;

- wzmacniać pozycję i równouprawnienie kobiet we wszystkich dziedzinach życia, jak również wspierać partnerstwo między kobietami i mężczyznami w Kościele.

9. Ochrona stworzenia

Wierząc w miłość Boga Stwórcy, wyrażamy wdzięczność za dar stworzenia, za wartość i piękno natury. Dostrzegamy jednak z przerażeniem, że naturalne zasoby ziemi eksploatowane są bez liczenia się z ich wartością, bez uwzględniania ich ograniczoności ani dobra przyszłych pokoleń.

Chcemy wspólnie zaangażować się na rzecz zapewnienia trwałych warunków życiowych dla całego stworzenia. Ponosimy odpowiedzialność wobec Boga za określenie wspólnych kryteriów, które pozwoliłyby rozróżnić między tym, co ludzie są wprawdzie zdolni uczynić na podstawie osiągnięć naukowych i technologicznych, ale czego ze względów etycznych czynić nie powinni. W każdym przypadku godność poszczególnego człowieka musi mieć pierwszeństwo przed umiejętnościami technicznymi.

Zalecamy wprowadzenie w Kościołach europejskich ekumenicznego dnia modlitwy o ochronę stworzenia.

Zobowiązujemy się:

- rozwijać styl życia wolny od przymusu konsumpcyjnego i przywiązujący znaczenie do jakości życia opartej na odpowiedzialności i ograniczanie wymagań;
- udzielać poparcia kościelnym organizacjom ekologicznym i ekumenicznym strukturom w ich staraniach na rzecz ochrony stworzenia.

10. Pogłębianie wspólnoty z judaizmem

Jedyna w swoim rodzaju wspólnota łączy nas z ludem Izraela, z którym Bóg zawarł wieczne przymierze. Nasza wiara uczy nas, że nasze żydowskie siostry i nasi żydowscy bracia są umiłowanymi ze względu na praojców; nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże (Rz 11,28-29). Do nich należy synostwo i chwała, i przymierza, i nadanie zakonu, i służba Boża, i obietnice. Do [nich] należą ojcowie i z [nich] pochodzi Chrystus według ciała (Rz 9, 4-5).

Wyrażamy żal z powodu wszelkich przejawów antysemityzmu, potępiamy towarzyszące im wybuchy nienawiści i prześladowania. Za antyjudaizm chrześcijański prosimy Boga o przebaczenie, a nasze żydowskie rodzeństwo o pojednanie.

W zwiastowaniu i nauczaniu, w doktrynie i życiu naszych Kościołów istnieje pilna potrzeba uświadamiania głębokiej więzi wiary chrześcijańskiej z judaizmem i wspierania współpracy chrześcijańsko-żydowskiej.

Zobowiązujemy się:

- występować przeciw wszelkim formom antysemityzmu i antyjudaizmu w Kościele i społeczeństwie;
- zabiegać na wszystkich płaszczyznach o dialog z naszymi żydowskimi siostrami i braćmi i pogłębiać go.

11. Pielęgnowanie stosunków z islamem

Muzułmanie żyją w Europie od stuleci. W niektórych krajach europejskich stanowią oni silne mniejszości. Choć między mużułmanami i chrześcijanami istniało i nadal istnieje wiele dobrych kontaktów i stosunków sąsiedzkich, to jednak po obu stronach występują też poważne zastrzeżenia i uprzedzenia. Są one rezultatem bolesnych doświadczeń z dalszej i bliższej przeszłości.

Chcemy nasilić spotkania między chrześcijanami i mużułmanami oraz rozwinąć dialog chrześcijańsko-muzułmański na wszystkich szczeblach. W sposób szczególny zalecamy wspólną refleksję na temat wiary w jednego Boga i wyjaśnienie pojęcia praw człowieka.

Zobowiązujemy się

- okazywać szacunek mużułmanom;
- współpracować z mużułmanami w sprawach będących przedmiotem wspólnej troski.

12. Spotkanie z innymi religiami i światopoglądami

Pluralizm religijnych i światopoglądowych przekonań i form życia stał się cechą charakterystyczną kultury europejskiej. Szerzą się wschodnie religie i nowe wspólnoty religijne, spotykając się z zainteresowaniem także ze strony wielu chrześcijan. Również coraz więcej ludzi odrzuca wiarę chrześcijańską, traktuje ją z obojętnością lub opowiada się za innymi światopoglądami.

Chcemy potraktować poważnie krytyczne pytania pod naszym adresem i podjąć uczciwą dyskusję z naszymi krytykami. Trzeba jednak dokonać rozróżnienia między wspólnotami, z którymi należy szukać dialogu i spotkania, a takimi, przed którymi z chrześcijańskiego punktu widzenia należy ostrzegać.

Zobowiązujemy się:

- uznać wolność religii i sumienia jednostek i wspólnot oraz bronić ich praw do wyznawania wiary lub światopoglądu indywidualnie lub zbiorowo, prywatnie lub publicznie, w ramach obowiązujących przepisów prawnych;
- dążyć do dialogu z wszystkimi ludźmi dobrej woli, podejmować z nimi problemy będące przedmiotem wspólnej troski i świadczyć wobec nich o naszej wierze chrześcijańskiej.

* * *

Jezus Chrystus, jako Pan jednego Kościoła, jest naszą największą nadzieją na pojednanie i pokój. W Jego imieniu chcemy nadal kroczyć w Europie wspólną drogą. Prosimy Boga o przewodnictwo przez moc Ducha Świętego.

A Bóg nadziei niechaj was napelni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitali w nadzieję przez moc Ducha Świętego (Rz 15, 13)

* * *

Jako przewodniczący Konferencji Kościołów Europejskich i Rady Konferencji Episkopatów Europy zalecamy tę „Kartę ekumeniczną” jako tekst podstawowy wszystkim Kościołom i Konferencjom Episkopatów Europy, aby przyjęły ją i wykorzystały w lokalnych warunkach.

Wraz z tym zaleceniem podpisujemy „Kartę ekumeniczną” z okazji Europejskiego Spotkania Ekumenicznego w pierwszą niedzielę po wspólnej Wielkanocy roku 2001.

Strasburg, 22 kwietnia 2001 r.

Metropolita Jérémie
Przewodniczący Rady Konferencji
Kościołów Europejskich

Kardynał Miloslav Vlk
Przewodniczący Rady Konferencji
Episkopatów Europy

Tłum. *Karol Karski*